

30 listopada 2025

Przegląd Socjologii Jakościowej

Tom XXI
Numer 4

*Work and Vulnerability
in Times of Polycrises*

Edited by
Jacek Burski, Ewa Giermanowska,
Agata Krasowska

www.przegladsocjologiijakosciowej.org



REDAKTOR NACZELNY

Krzysztof Tomasz Konecki, UŁ

REDAKTORZY PROWADZĄCY

Jakub Niedbalski, UŁ

Izabela Ślęzak, UŁ

REDAKTORZY TEMATYCZNI

Waldemar Dymarczyk, UŁ

Marek Gorzko, AP

Anna Kacperczyk, UŁ

Łukasz T. Marciniak, UŁ

Thaddeus Müller, Lancaster University,
UK

Robert Prus, University of Waterloo,
Canada

REDAKCJA JĘZYKOWA

I KOREKTA

Monika Poradecka (j. polski)

Marta Olasik (j. angielski)

SKŁAD

Agent PR

REDAKCJA WUŁ

Agnieszka Kałowska-Majchrowicz

Sylvia Mosińska

PROJEKT OKŁADKI

Anna Kacperczyk, UŁ

WWW

Edyta Mianowska, UZ

ADRES REDAKCJI

Uniwersytet Łódzki

Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny

Instytut Socjologii

Katedra Socjologii Organizacji

i Zarządzania

ul. Rewolucji 1905 r. 41/43, 90-214 Łódź

psj.redakcja@gmail.com

Przegląd
Socjologii
Jakościowej

Tom XXI

Numer 4

Publikacja finansowana przez Rektora Uniwersytetu Łódzkiego oraz Dziekana Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego.

Numer dofinansowany ze środków projektu badawczego Narodowego Centrum Nauki: „Dziki wysypiska – wytwarzanie ładu i nieładu społecznego w przestrzeni miejskiej” (2023/51/B/HS6/02545).

The thematic issue was financed by the Faculty of Social Sciences of the University of Wrocław, from the budget of the 7th edition of the International Conference Social Boundaries of Work.



Prawa autorskie

Czasopismo oraz wszystkie zamieszczone w nim artykuły stanowią dorobek współczesnej socjologii. Mogą zostać wykorzystane bez specjalnej zgody do celów naukowych, edukacyjnych, poznawczych i niekomercyjnych z podaniem źródła, z którego zostały zaczerpnięte.

Wykorzystywanie ogólnodostępnych zasobów zawartych w naszym piśmie do celów komercyjnych lub marketingowych wymaga uzyskania specjalnej zgody od wydawcy. Pobieranie opłat za dostęp do informacji lub artykułów zawartych w naszym piśmie lub jakiegokolwiek ograniczanie do niego dostępu jest zabronione. Autorzy nadsyłanych artykułów ponoszą odpowiedzialność za uzyskanie zezwoleń na publikowanie materiałów, do których prawa autorskie są w posiadaniu osób trzecich.

Logotyp, szata graficzna strony oraz nazwa „Przeglądu Socjologii Jakościowej” („Qualitative Sociology Review”) znajdują się w wyłącznym posiadaniu wydawcy. Wszystkie pozostałe obiekty graficzne, znaki handlowe, nazwy czy logotypy zamieszczone na tej stronie stanowią własność ich poszczególnych posiadaczy.

RADA NAUKOWA

Jan K. Coetzee

University of the Free State, Bloemfontein, South Africa

Markieta Domecka

University of Roehampton, UK

Aleksandra Galasińska

University of Wolverhampton, UK

Piotr Gliński

Uniwersytet Białostocki

Marek Kamiński

New York University, USA

Michał Krzyżanowski

Lancaster University, UK

Anna Matuchniak-Krasuska

Uniwersytet Łódzki

Barbara Misztal

University of Leicester, UK

Janusz Mucha

Akademia Górniczo-Hutnicza

Sławomir Partycki

Katolicki Uniwersytet Lubelski

Anssi Perakyla

University of Helsinki, Finland

Robert Prus

University of Waterloo, Canada

Marek Szczepański

Uniwersytet Śląski

Piotr Sztompka

Uniwersytet Jagielloński

SPIS TREŚCI

NUMER REGULARNY

- „Te butelki same tu nie przyszły”. Analiza telewizyjnych programów interwencyjnych dotyczących dzikich wysypisk w przestrzeni miejskiej**
Kamil Brzeziński, Anna Kacperczyk, Piotr Statucki, Remigiusz Żulicki 6
- Od miski do saloniku kąpielowego. Udomowienie nowoczesnej łazienki**
Joanna Zalewska, Filip Schmidt, Marta Skowrońska 36
- W poszukiwaniu domu, którego nigdzie nie można odnaleźć. O nawracającej w ciągu życia niemożności zdomowienia się w świecie na podstawie narracji biograficznej bezdomnego mężczyzny**
Łukasz Kutyło, Rafał Stolarski 56
- Etnografia wielozmysłowa w praktyce. Dzienniki doświadczeń zmysłowych jako metoda badawcza**
Bogna Kietlińska-Radwańska 74
- Praktykowanie przestrzeni przez osoby w kryzysie bezdomności – przykład Warszawy**
Marta Czapnik-Jurak 92
- Od analityczności do empatyczności – dwadzieścia lat przemiany z „Przeglądem Socjologii Jakościowej”**
Łukasz Marciniak 108

NUMER TEMATYCZNY

- Work and Vulnerability in Times of Polycrises**
Jacek Burski, Ewa Germanowska, Agata Krasowska 130
- The Creation of the Social Boundaries of Occupation Based on the Example of Physiotherapists in Poland**
Wiktor Sokół, Bartosz Mika 138
- The Job Quality of Psychotherapists in the Polish Socio-Institutional Context: The Subjective Dimension**
Justyna Zielińska 154
- From Voluntariness to Coercion: The Heterogeneity of Work Under Nonstandard Employment**
Stefan Bieńkowski 170

„Te butelki same tu nie przyszły”¹ Analiza telewizyjnych programów interwencyjnych dotyczących dzikich wysypisk w przestrzeni miejskiej

Kamil Brzeziński 
Uniwersytet Łódzki

Anna Kacperczyk 
Uniwersytet Łódzki

Piotr Statucki 
Uniwersytet Łódzki

Remigiusz Żulicki 
Uniwersytet Łódzki

<https://doi.org/10.18778/1733-8069.21.4.01>

1 Tytuł stanowi parafrazę wypowiedzi dziennikarki Sylwii Królikiewicz: „Ale same tu nie przyszły te butelki” z materiału nadawanego 13.05.2022 r. [01]. W innym odcinku, opisując proceder dorzucania zużytych opon do istniejącego już dzikiego wysypiska, konstatuje ona: „No na pewno nie dostały się tutaj same” [53]. Dziennikarka często posługuje się tą figurą retoryczną odwróconego sprawstwa dla podkreślenia odpowiedzialności człowieka i wskazania go jako winnego wszystkich zaśmieceń: „Wielokrotnie podkreślamy w naszych materiałach, że śmieci nigdzie nie pojawiają się same. Wyrzucają je ludzie” [01].



Received: 1.08.2025. Verified: 25.08.2025. Accepted: 2.09.2025

© by the Authors, licensee University of Lodz, Poland

This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: Grant NCN 2023/51/B/HS6/02545. **Conflicts of interests:** None. **Ethical considerations:** The Authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

Słowa kluczowe:

dzikie wysypiska,
śmieci, przestrzeń
miejska, ład i nie-
ład przestrzenny,
przyroda w mieście,
telewizja interwen-
cyjna

Streszczenie: Artykuł dotyczy problematyki wytwarzania nieładu przestrzennego w mieście poprzez deponowanie odpadów w miejscach do tego nieprzeznaczonych. Przedmiotem analizy są praktyki społeczne związane z zaśmiecaniem, podrzucaniem śmieci, tworzeniem dzikich wysypisk, a także działania naprawcze podejmowane przez różne podmioty instytucjonalne zobligowane do utrzymywania czystości i porządku w gminie oraz czynności interwencyjne podejmowane przez lokalne media i mieszkańców. Badacze w ramach projektu „Dzikie wysypiska – wytwarzanie ład i nieładu społecznego w przestrzeni miejskiej” (2023/51/B/HS6/02545) przeanalizowali 54 medialne programy interwencyjne Telewizji TOYA dotyczące tego problemu, stawiając sobie za cel odpowiedzi na pytania: 1) „jakie podmioty (indywidualne, zbiorowe, instytucjonalne) uwikłane są w problem dzikich wysypisk?”, 2) „jakie relacje występują pomiędzy tymi podmiotami?”, 3) „jakie przyczyny tego problemu wskazywane są przez lokalne media oraz jakie rozwiązania są w nich proponowane?”, 4) „jakie aspekty badanego zjawiska są pomijane w dyskursie medialnym?”. Badacze rozważają rolę zieleni w mieście w kontekście usytuowania przestrzeni nieładu. Na koniec podejmują refleksję metodologiczną na temat statusu zebranych danych oraz relacji kategorii analitycznych wygenerowanych na podstawie medialnych programów interwencyjnych w odniesieniu do opisywanej rzeczywistości społecznej.

Kamil Brzeziński

Socjolog, adiunkt w Katedrze Metod i Technik Badań Społecznych na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego. Jego zainteresowania badawcze obejmują: metodologię badań społecznych, badania jakościowe, partycypację społeczną, badania partycypacyjne w działaniu, socjologię miasta i studia miejskie. Współautor książek: *Metody i techniki prowadzenia konsultacji społecznych* (2024) oraz *Partycypacyjna adaptacja miast do zmian klimatu. Przewodnik skutecznego współdziałania władz samorządowych i mieszkańców miast* (2024).
e-mail: kamil.brzezinski@uni.lodz.pl

Anna Kacperczyk

Socjolożka, profesor UŁ. W swoich badaniach terenowych odwołuje się do teoretycznych ram symbolicznego interakcjonizmu. Posługuje się etnografią, autoetnografią i metodologią teorii ugruntowanej. Autorka rozważań metodologicznych na temat autoetnografii (2014, 2016, 2020). Wśród merytorycznych obszarów jej badań terenowych znalazły się: opieka paliatywno-hospicyjna w Polsce (2006), zrównoważony rozwój amazońskiej wioski (2013), społeczny świat wspinaczki (2016), śmieci jako przedmiot badań socjologicznych (2021), dzikie wysypiska (2022).
e-mail: anna.kacperczyk@uni.lodz.pl

Piotr Statucki

Socjolog, doktorant w Szkole Doktorskiej Nauk Społecznych Uniwersytetu Łódzkiego. Na jego główne zainteresowania naukowe składają się: społeczny wymiar czasu, metody badań jakościowych (w tym wykorzystanie oprogramowań wspomagających analizę danych jakościowych) oraz kwestie z zakresu badań miejskich, takie jak kultury i tożsamości miejskie czy doświadczanie przestrzeni miasta.
e-mail: piotr.statucki@edu.uni.lodz.pl

Remigiusz Żulicki

Adiunkt w Katedrze Metod i Technik Badań Społecznych, Instytut Socjologii, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny Uniwersytetu Łódzkiego. Jego zainteresowania badawcze obejmują socjologię cyfrową, krytyczne studia nad danymi (ang. *critical data studies*) i metodologię badań społecznych. Członek interdyscyplinarnego Zespołu ds. Generatywnej Sztucznej Inteligencji UŁ oraz Rady Rozwoju Młodych Naukowców UŁ.
e-mail: remigiusz.zulicki@uni.lodz.pl

Wprowadzenie

Corocznie w Polsce likwiduje się średnio około 10 tys. nielegalnych wysypisk śmieci (Bank Danych Lokalnych, 2025), mimo to problem ten nie znika, ale odtwarza się w kolejnych latach, stanowiąc zagrożenie dla środowiska naturalnego, relacji społecznych i jakości życia (EnCams, 2003; Kacperczyk, 2021). Z nielicznymi wyjątkami (Kacperczyk, Żulicki, 2022; Holmes, Perczel, 2025) zjawisko to jest pomijane przez socjologię, a wiedzy dotyczącej jego społecznych aspektów dostarczają nauki o środowisku (Ichinose, Yamamoto, 2011; Šedová, 2015; Quesada-Ruiz, Rodriguez-Galiano, Jordá-Borrell, 2018; Jakiel i in., 2019). Ta luka badawcza uzasadnia podejmowanie pogłębionych badań socjologicznych mających na celu zrozumienie problemu dzikich wysypisk śmieci².

Analiza niniejsza jest częścią szerszego projektu badawczego pt. „Dzikie wysypiska – wytwarzanie ładu i nieładu społecznego w przestrzeni miejskiej” (2023/51/B/HS6/02545), który ma na celu dostarczenie wiedzy na temat nielegalnych wysypisk oraz sformułowanie zaleceń i rekomendacji dotyczących przeciwdziałania i zapobiegania temu problemowi. Na zjawisko nielegalnego porzucania odpadów składa się **asamblaż** przedmiotów materialnych, podmiotów, działań, zdarzeń, procesów, przekonań, które razem wytwarzają i reprodukuja ten problem (por. Jałowiecki, 2010). Punktem wyjścia prowadzonych badań była próba ustalenia, jakie podmioty uwikłane są w badane przez nas zjawisko (por. Kacperczyk, Żulicki, 2022). Sprawdzaliśmy, jak sam temat nielegalnych wysypisk pojawia się w lokalnej prasie, radiu, telewizji i mediach społecznościowych.

Celem niniejszego artykułu jest zbadanie, w jaki sposób problem nielegalnych wysypisk konstruowany i przedstawiany jest w materiałach interwencyjnych lokalnej telewizji, a także jak medialne narracje współtworzą relacyjny kontekst wytwarzania i reprodukcji tego zjawiska w przestrzeni miejskiej. Prezentowana analiza koncentruje się na zawartości telewizyjnych materiałów interwencyjnych, nadawanych regularnie przez łódzką Telewizję TOYA³.

Charakterystyka materiału badawczego

Do analizy wybraliśmy 54 materiały Telewizji TOYA nadawane na przestrzeni lat 2022–2025⁴. Kryterium doboru stanowiło bezpośrednie nawiązanie w danym materiale do problemu zaśmiecenia, nieładu przestrzennego lub wprost obecności dzikich wysypisk. Wątki te pojawiały się w kilku

2 Dzikie wysypisko rozumiemy jako miejsce nieprzeznaczone do składowania odpadów, na którym odpady zostały porzucone. W polskim prawie nie ma ścisłej definicji „dzikiego wysypiska”, choć określa się odpowiedzialność karną za nieodpowiednie postępowanie z odpadami (por. art. 183 kodeksu karnego). W niniejszym tekście nie koncentrujemy na klasyfikowaniu dzikich wysypisk, raczej podążamy za ostensywnymi definicjami dostarczonymi przez bohaterów i twórców analizowanych programów.

3 Telewizja TOYA jest trzecią co do wielkości pod względem zasięgu telewizją lokalną w Polsce. Ogląda ją około 100,6 tys. widzów (5% mieszkańców woj. łódzkiego), co czyni ją najpopularniejszą telewizją lokalną w województwie (Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, 2025).

4 Materiały te zostały zarchiwizowane przez Pawła Bulskiego, naszego współpracownika w projekcie, który pełni w nim funkcję członka zespołu badawczego (patrz www.dzikiewysypiska.uni.lodz.pl), realizując zadania śledzenia zawartości

różnych programach nadawanych przez Telewizję TOYA, takich jak: „Wydarzenia”, „Studio Łódź” lub „Punkt Widzenia”, jednak najbogatszy materiał do analizy zawierały kolejne odcinki programu „Nasze Sprawy”. Same tytuły odcinków: „Właściciel śmietnika poszukiwany”, „Zajeżdźnia czy śmietnik?” „Czy ktoś tu sprząta?” lub „Pułapki na flejtuchy” (por. tabela 1 w aneksie) wiele mówią o ich zawartości oraz wskazują na interwencyjny charakter tych nagrań.

Misją „Naszych Spraw” jest zajmowanie się problemami mieszkańców miasta: „Wasze sprawy – Naszymi sprawami – Wasze problemy na naszym ekranie. Pokazujemy, pomagamy, radzimy, zmuszamy do działania” – zapowiadają twórcy na oficjalnej stronie internetowej⁵, gdzie program zdefiniowano jako „interwencyjny”. Warto dodać, że „Nasze Sprawy” to jedyny program lokalnej telewizji, którego poszczególne odcinki w całości poświęcone są dzikim wysypiskom oraz problemowi zaśmiecenia i nieładu w mieście.

Wybrane programy zostały poddane transkrypcji, a następnie kodowaniu zgodnemu ze strategiami analitycznymi metodologii teorii ugruntowanej (kodowanie otwarte, selektywne; rzeczowe i teoretyczne). Zastosowano także mapowanie relacyjne według analizy sytuacyjnej Adele E. Clarke (2003; 2005).

Śmieci – dzikie wysypiska – zaniedbane przestrzenie

Śmieci to główna kategoria, wokół której koncentruje się narracja programu. Dziennikarka wraz z operatorem przedzierają się przez zaśmiecone tereny, usiłując nadać kognitywny porządek napotkanemu znaleźskowi. Rzeczy porzucone na dzikim wysypisku zazwyczaj tworzą obraz chaosu. Spotkanie z taką beładną masą ułomnych, zniszczonych lub uszkodzonych przedmiotów, poszatkowanych, rozrzuconych, oddzielonych od swoich pierwotnych funkcji, oderwanych od miejsc, do których wcześniej przynależały, może być poznawczym szokiem. Osoba spotykająca się z rzeczywistością dzikiego wysypiska usiłuje nadać temu, co spostrzega, jakiś ład. W pierwszym odruchu sięga po znane sobie słowniki, wzorce klasyfikacji i po prostu stara się nazwać to, co widzi. Dziennikarka często wymienia po kolei rozpoznawane przez siebie przedmioty oraz materiały:

Tu jakieś plastikowe wiaderka, torby, butelki. Opony, jakieś plastikowe skrzynki. Wszystko. [...] szyba samochodowa, to są ewidentnie tak, [...] to z garaży wyrzucone, no bo to takie samochodowe są [01].

mediów oraz inspekcji dzikich wysypisk, ale jednocześnie jest niezwykle zaangażowanym obywatelem Łodzi, toczącym walkę o czystość w mieście poprzez zgłaszanie nieprawidłowości odpowiednim służbom oraz monitorowanie losów tych zgłoszeń. Jego aktywność podsumowana została w przygotowanym przez niego opracowaniu *Analiza skuteczności usuwania dzikich wysypisk śmieci na terenie Łodzi w 2024 roku. Badanie przeprowadzone na 300 lokalizacjach ze śmieciami* (Bulski, 2025).

⁵ Autorami programu, wymienionymi na stronie, są: Sylwia Królikiewicz, Anna Gozdek, Ewa Tyszek, Karolina Piątek, Kamila Basińska, Tomasz Bogolebski, Daria Zawadzka. Operatorem większości analizowanych odcinków jest Grzegorz Mamońko. „Nasze Sprawy to program interwencyjny Telewizji TOYA od lat cieszący się dużym zainteresowaniem i uznaniem Widzów” (Nasze Sprawy, b.r.).

Również towarzyszące dziennikarce osoby posługują się podobną taktyką „porządkowania” rzeczywistości poprzez nazywanie rozpoznawanych elementów. Wizytujący, w miarę jak przemieszczają się w terenie, rozpoznają także różne „fazy temporalne” zaśmieconego miejsca:

Kanapa już tak się zespoliła z podłożem czy też dawny tapczan, że obrosła mchem, więc to na pewno nie leży tutaj chwilę, to musi leżeć długo [53].

Nawet nie wiem, co to jest. No mnóstwo tutaj mamy różnego śmiecia i widzimy ewidentnie, że to nie leży od wczoraj, prawda? To musi tu leżeć miesiącami, tygodniami [01].

Uderzająca jest różnorodność i różnorodność śmieci występujących na dzikich wysypiskach. Operatorowi udaje się to pokazać w warstwie wizualnej. Śmieci są widocznym problemem, nieuchronnie wchodzącym w pole uwagi. Mieszkańcy występujący w programach często po prostu wskazują je gestem („O, tu, proszę!”, „Sama pani widzi”), nie usiłując nawet ich nazywać czy zagłębiać się w szczegółowe opisy. Śmieci sprawiają wrażenie czegoś, co nie powinno znajdować się w doświadczanej przestrzeni. Stanowią „rzeczy nie na miejscu” (Reno, 2014: 3). A jednocześnie pozostają materią, która ma osobliwą i subtelną moc oddziaływania (ang. *Thing-Power*): „zdolność rzeczy nieożywionych do ożywiania, działania, wywoływania dramatycznych i subtelnych efektów” (Bennett, 2010: 6).

W programie zawartość wysypisk opisywana jest na różne sposoby, często metodą „genetyczną” – domniemywaniem, skąd wziął się dany obiekt lub jaka praktyka społeczna za nim stoi:

No mamy rynny, są opony, więc chyba też jakiś zakład wulkanizacyjny. No bo nie sędzę, żeby ktoś tyle czasu zbierał opony po cztery od różnych pojazdów domowych, żeby potem nie mógł oddać tego naraz do PSZOK-u, więc ewidentnie z jakiegoś zakładu, który powinien mieć umowę na odbiór takich rzeczy i utylizację. No, ale najwyraźniej nie miał [34].

Pozostawione odpady wskazują bowiem na konkretne działania – są świadectwem praktyk społecznych podejmowanych przez ludzi, a jednocześnie stanowią też dowód zaniechania działań – zaprzestania sprzątanía na danym terenie, pozostawienia go samemu sobie, pozwolenia na jego stopniową degradację. W analizowanym materiale poza dzikimi wysypiskami ukazywane są także inne formy zaniedbanych przestrzeni: walące się kamienice, „rudery, które straszą”, budynki przeznaczone do rozbiórki lub na wpół rozebrane, opuszczone posesje, tereny zaśmiecone „małpkami” (por. Krajewski, 2023) oraz butelkami po piwie, tereny niewłaściwie zagospodarowane, np. zmienione pod wpływem remontów czy też braku odpowiednich działań naprawczych. Problemem są więc różne formy nieładu oraz poziomy zaśmiecenia obserwowane w mieście.

Narracje wokół przyczyn i istoty problemu

Jak zatem ramowany i definiowany jest problem będący przedmiotem interwencyjnych programów lokalnej telewizji? Zasadnicze napięcie pojawia się pomiędzy mieszkańcami, którzy zgłaszają nieprawidłowości w wyglądzie danego terenu lub stanu infrastruktury miejskiej, a przedstawicielami władz oraz służb miejskich, którzy są ustawowo zobligowani do utrzymywania czystości i porządku w gminie⁶. Każda ze stron uwikłanych w problematyczne „nasze sprawy” ma własną wizję przyczyn oraz istoty problemu, zazwyczaj wskazując na drugą stronę jako na źródło samego problemu lub powód jego utrzymywania się.

Mieszkańcy narzekają głównie na brak regularnego sprzątania przez służby miejskie: „miasto nic nie robi, proszę spojrzeć” [15]. W wielu materiałach powtarza się wątek zbyt rzadkiego porządkowania terenów, nieusuwania narastających śmieci czy braku należytej pielęgnacji okolicznej zieleni. Bardzo często pojawiają się apele i prośby mieszkańców o podejmowanie systematycznego sprzątania:

Było to posprzątane pod koniec listopada oraz w styczniu. Niestety, jak widać [...] „odraśta”. Odraśta ta ilość i po krótkim okresie czasu mamy znów tutaj setki butelek. I niestety, z tego, co zauważyłem, zaobserwowałem, cyklicznie nikt tego terenu nie sprząta. Więc moja prośba serdeczna do Urzędu Miasta o cykliczne sprzątanie tego terenu (telewidz zgłaszający interwencję) [01].

W opinii mieszkańców miasto nie przykłada się do swoich zadań lub robi to nieregularnie. Ekipy sprzątające zbyt rzadko zjawiają się w terenie, w efekcie wiele przestrzeni pozostaje zaśmieconych. Jeden z telewidzów zwraca uwagę na to, że Urząd Miasta Łodzi (UMŁ) nie prowadzi regularnych inspekcji, a jedynie pracuje w trybie reagowania na zgłoszenia obywateli:

W tym momencie niestety, jeżeli żaden mieszkaniec miasta nie wystąpi z prośbą do straży lub urzędu o posprzątanie, to cały czas te butelki leżą (telewidz zgłaszający interwencję) [01].

Szczególnie gdy problem zaśmiecenia w danym miejscu długo nie znajduje rozwiązania lub regularnie nawraca, mieszkańcy odczuwają zmęczenie, bezradność i frustrację:

Od kilku lat to wszystko w takim stanie jest, brud, syf i tak dalej, no nie. I nikt nie reaguje po prostu (wypowiedź mieszkańca) [05].

Z kolei z punktu widzenia służb miejskich porządki na terenach należących do gminy realizowane są wystarczająco często i zgodnie z harmonogramem – problemem są raczej niesubordynowani mieszkańcy, którzy „podrzucają śmieci” lub nie dbają o swoje otoczenie:

6 Reguluje to ustawa z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz.U. z 2024 r., poz. 399 ze zm.). Określa ona zadania gminy oraz obowiązki właścicieli nieruchomości i lokali dotyczące utrzymania czystości i porządku.

[...] to są nasze rzeczywiście tereny i na tych terenach my te śmieci regularnie sprzątam. Ostatnio one były usuwane bodajże w drugiej połowie maja, więc no całkiem niedawno. Niestety jest tak, że ponieważ jest to teren... no opustoszały, tam pozostał chyba jeden lokator w jednym z budynków, no to ewidentnie ktoś te śmieci regularnie podrzuca (Paweł Śpiechowicz, UMŁ) [07].

Służby miejskie sprzątają na okrągło, niemal codziennie, w różnych rejonach miasta, bo to nie jest tylko centrum. Mamy 14 rejonów w mieście, które są pod opieką i Łódzkiego Zakładu Usług Komunalnych i firm, z którymi współpracujemy. I one naprawdę są regularnie sprzątane (Martyna Kowalczyk, UMŁ) [15].

W niektórych sytuacjach mieszkańcy konstatują, że dane miejsce „nie ma gospodarza”, który zająłby się utrzymaniem porządku:

Tu nie ma gospodarza, który by zajął się tym. My nie chcemy cudów. My chcemy tylko trochę, trochę czystości, nic więcej (wypowiedź mieszkanki) [15].

Bliższy ogląd sprawy często ujawnia zaskakujące uwarunkowania owego „braku gospodarza”, kiedy okazuje się, że gospodarzy jest zbyt wielu i trudno wskazać podmiot odpowiedzialny, który przyjąłby na siebie zadanie skutecznego zadbania o dany teren. Dzieje się tak, gdy teren podzielony jest pomiędzy różne podmioty miejskie, np. częściowo podlega Wydziałowi Gospodarki Komunalnej (WGK), częściowo Zarządowi Zieleni Miejskiej (ZZM), a częścią zawiaduje np. miejskie przedszkole. Mieszkańcy czują się wówczas zagubieni:

Nawet myśmy nie wiedzieli, co i do kogo należy. I co się dzwoni do Zieleni Miejskiej, to oni mówią, że to nie jest ich teren i że oni nie będą sprzątać (wypowiedź mieszkanki) [15].

W wyjaśnieniach UMŁ z kolei tym, co głównie utrudnia im pracę i egzekwowanie porządku, jest skomplikowana struktura własności wielu zaniedbanych terenów. Ma to związek z tym, że miasto może wydawać publiczne środki na utrzymywanie czystości wyłącznie na działkach będących własnością gminy. Tylko tam ma prawo zainicjować sprzątanie czy usunięcie dzikiego wysypiska. W przypadku działek prywatnych podmiotem odpowiedzialnym za utrzymanie porządku jest właściciel posesji i do niego muszą być kierowane żądania jej uprzątnięcia.

Wielokrotnie powraca więc w materiale wątek własności terenu, przeplatający się z trudnościami w ustaleniu, kto jest właścicielem, lub z niemożnością skontaktowania się z nim. Urzędnicy miejscy często odwołują się do tych argumentów, tłumacząc nimi swoją niemoc i „związane ręce”. „Nieuchwytny” właściciel „gwarantuje”, że teren długo nie zostanie posprzątnięty. Nieustalona własność w praktyce oznacza, że nie ma kogo pociągnąć do odpowiedzialności za zaniedbany teren i nikt nie czuje się zobowiązany, żeby o niego dbać. Jak głosi tytuł jednego z odcinków – zyskuje status „ziem niczyjej” [01]:

Od wielu lat. No to, no mówię, nieużywane, więc stoi ugorem, więc każdy robi, co chce, tak? (wypowiedź mieszkanki) [07].

Z materiału wynika, że im bardziej zaniedbany jest teren, tym większa czeka go deterioracja. „Nieład przyciąga nieład”⁷. Zaśmiecenie indukuje dalsze praktyki zaśmiecania. Trudno wyjść z tej spirali. Rozwiązaniem może być wyjaśnienie sytuacji własnościowej, sprzedaż działki lub oddanie jej w ręce odpowiedzialnego inwestora, który „wreszcie zrobiłby tu porządek”:

Jeśli chodzi o te tereny, to najbardziej optymalnym rozwiązaniem byłoby zbycie tych nieruchomości. No nie ukrywam, że będziemy do tego dążyć. [...] idealną sytuacją byłaby sprzedaż tych działek jakiemuś odpowiedzialnemu inwestorowi, który by zainwestował poważnie w ten teren i przede wszystkim sprawił, żeby tam już nie było warunków do tego, żeby te śmieci podrzucić (Paweł Śpiechowicz, UMŁ) [07].

Niektórzy przedstawiciele UMŁ remedium dla zaśmieconych miejskich działek upatrują właśnie w ich sprzedaży „odpowiedzialnemu inwestorowi”, co zdaje się tylko potwierdzać niemoc władz miasta.

Uwarunkowania działania sprawców

Zarówno mieszkańcy, jak i przedstawiciele władz na podstawie własnych obserwacji bez trudu rekonstruują warunki działania sprawców zaśmieceń oraz ich *modus operandi*. Swoje wypowiedzi konstruują jako zdania warunkowe, podkreślając, że gdyby dana okoliczność nie wystąpiła, sprawca nie miałby możliwości działania, lub wskazując na pewną oczywistość związku przyczynowego między warunkami strukturalnymi oraz dewastacją terenu. Co zatem sprzyja zaśmiecaniu przestrzeni miasta?

Po pierwsze, **brak właściciela** – „ziemia niczyja” pierwsza pada łupem miejskiej entropii. Do tego jednak musi być spełniony kolejny warunek: łatwy **dostęp do terenu**. W analizowanym materiale **nieogrodzony teren** był najczęściej wymienianym warunkiem wyjaśniającym, dlaczego dane miejsce zostało przejęte przez zaśmiecających:

Bo jak właśnie teren nie jest dobrze ogrodzony i nie opiekuje się nim właściciel, to niestety tak jest, że odwiedzają go amatorzy spożywania trunków wysokokowych na świeżym powietrzu oraz amatorzy pozbywania się śmieci w sposób nieprzewidziany ustawowo (dziennikarka Sylwia Królikiewicz) [53].

7 Przekonanie takie rozwijane było w ramach teorii rozbitych okien (ang. *broken windows theory*), według której widoczne oznaki nieporządku i zaniedbania, takie jak wybite szyby czy graffiti, mogą sprzyjać dalszym wykroczeniom i zachowaniom antyspołecznym, a nawet przestępstwom na danym terenie, ponieważ są sygnałem braku porządku i egzekwowania prawa (Wilson, Kelling, 1982; Kelling, Coles, 1996).

Dotyczy to wszystkich wysypisk na terenach zielonych, ale także wszelkich pustostanów, opuszczonych działek, terenów o niejasnej strukturze własności. Nieogrodzony teren stwarza warunki dostępu do danej przestrzeni i staje się prekursorem dzikiego wysypiska. Przy tym nie musi to być kompletny brak ogrodzenia – wystarczy wyrwa w murze czy siatce, wyłamane pręty czy częściowo zniszczony płot, które otwierają możliwość wejścia na dany teren. W wielu wypowiedziach warunek ten pojawia się jako pewna oczywistość – nieogrodzony teren niemal „zaprasza” do tego, by go zdewastować, poprzez swoje **afordancje** (Gibson, 1977; 1979) oferuje określone sposobności i możliwości działania.

Kolejnym warunkiem, wymienianym zarówno przez mieszkańców, jak i służby miejskie, jest **łatwy dojazd**. Obecność drogi dojazdowej do „miejsca zrzutu” jest szczególnie ważna dla zaśmiecających, którzy przywożą swoje odpady samochodami:

Bez przerwy są tutaj zwożone właśnie śmieci. [...] Zwożone. Tak, tak, no bo tam są części od samochodów. No to... opony, no to przecież nikt tego nie przyniósł. No wszystko samochodami (wypowiedź mieszkanki) [07].

Jako kolejny czynnik sprzyjający bezkarnemu zaśmiecaniu wymieniane są **warunki zapewniające anonimowość** sprawcy: ciemność, zacienienie, przesłonięcie krzakami czy drzewami, ale także usytuowanie miejsca „na uboczu” – umożliwiające zachowania nienormatywne, w tym nielegalne deponowanie odpadów.

W materiale pojawia się także podejrzenie, że aby sprawnie pozbywać się odpadów w danej lokalizacji, niezbędna jest choć minimalna **znajomość terenu**. Sprawca musi się w miarę swobodnie poruszać w danym terenie, a więc choć trochę go znać, orientować się w nim. Sugerowałoby to, że zaśmiecającymi nie są osoby z odległych okolic, ale raczej lokalni mieszkańcy.

Interesujące, że mieszkańcy oraz urzędnicy posługują się dość spójnym wyobrażeniem na temat sposobu działania sprawców. Bez trudu rekonstruuja istotę ich praktyk, rozpoznają logiczny ciąg postępowania, a jednocześnie deklarują, że zupełnie nie rozumieją, dlaczego ktoś miałby w taki właśnie sposób postępować z odpadami.

Podmioty uwikłane w problem dzikich wysypisk oraz ich relacje

W materiałach prezentowanych w programie „Nasze Sprawy” wyróżnić można kilka kluczowych kategorii podmiotów zaangażowanych w problem dzikich wysypisk na terenie Łodzi. Jedną z nich są **mieszkańcy**, których można podzielić na: **sprawców** – osoby odpowiedzialne za zaśmiecanie wybranych fragmentów miasta oraz **poszkodowanych**, czyli mieszkańców żyjących w bezpośrednim sąsiedztwie zaniedbanych przestrzeni (por. rys. 1). Sprawcy są jednocześnie najbardziej tajemniczym podmiotem. Nie występują w programie, dowiadujemy się o nich z relacji innych osób oraz na podstawie porzuconych przez nich odpadów.

Z kolei **poszkodowani** to osoby, które żyją i mieszkają w sąsiedztwie dzikich wysypisk i zaniedbanych terenów lub narażone są na doświadczanie zaniedbanej przestrzeni. Część to **bierni** mieszkańcy – nieupominający się o przywracanie ładu, nawet jeśli doskwiera im wygląd okolicy. Zaczepiani przez redaktorkę np. podczas spaceru z psami czy wracający ze sklepu, sprawiają wrażenie nieakceptujących otaczającego ich nieładu przestrzennego, ale jednocześnie nie podejmują żadnych działań w celu jego uporządkowania. Uznają, że tym powinny zająć się służby miejskie, które potrafią zidentyfikować problem i go rozwiązać.

Z kolei **zaangażowani** mieszkańcy to osoby rozpoznające zaśmiecenie jako problem do rozwiązania i decydujące się na jego zgłoszenie, podjęcie jakiejś formy interwencji. Przedstawiciele tej grupy wymieniają się między sobą informacjami na temat stanu działki lub postępów w sprawie. Przede wszystkim jednak są aktywnymi obywatelami miasta, którzy wiedzą, do kogo się zgłosić, aby nagłośnić sprawę, a tym samym zmobilizować odpowiednie służby do działania⁸.

Ciekawe relacje pojawiają się pomiędzy różnymi grupami mieszkańców. Zamieszkujący konkretne osiedla zderzają swoje interesy z osobami w kryzysie bezdomności przebywającymi w pobliskiej przestrzeni zielonej, której używają na swój własny sposób – nie zawsze zbieżny z wyobrażeniami okolicznych mieszkańców. Korzystający z terenów zielonych spacerowicze, właściciele psów, rowerzyści wchodzi w konflikt z osobami spożywającymi tam alkohol i pozostawiającymi odpady szklane rozrzucone na ziemi. I wreszcie pojawia się napięcie pomiędzy właścicielami pergoli śmietnikowych a tymi, którzy podrzucają im tam swoje śmieci, tym samym przerzucając na nich koszty usuwania odpadów:

Ciężkie pieniądze płacimy jako wspólnota tych, tych, tych salonów. [...] My to wybudowaliśmy pergolę. [...] I mimo to, tu wiadomo, że nie ma bloków, tak nie widać. To każdy przyjeżdża samochodami z działeczki i podrzuca nam i my płacimy ciężkie pieniądze za wywóz później dodatkowy [01].

We wszystkich tych przypadkach to mieszkańcy z mieszkańcami wchodzi w relację konfliktu o przestrzeń z powodu rozbieżnych wyobrażeń na temat tego, jak powinna być użytkowana.

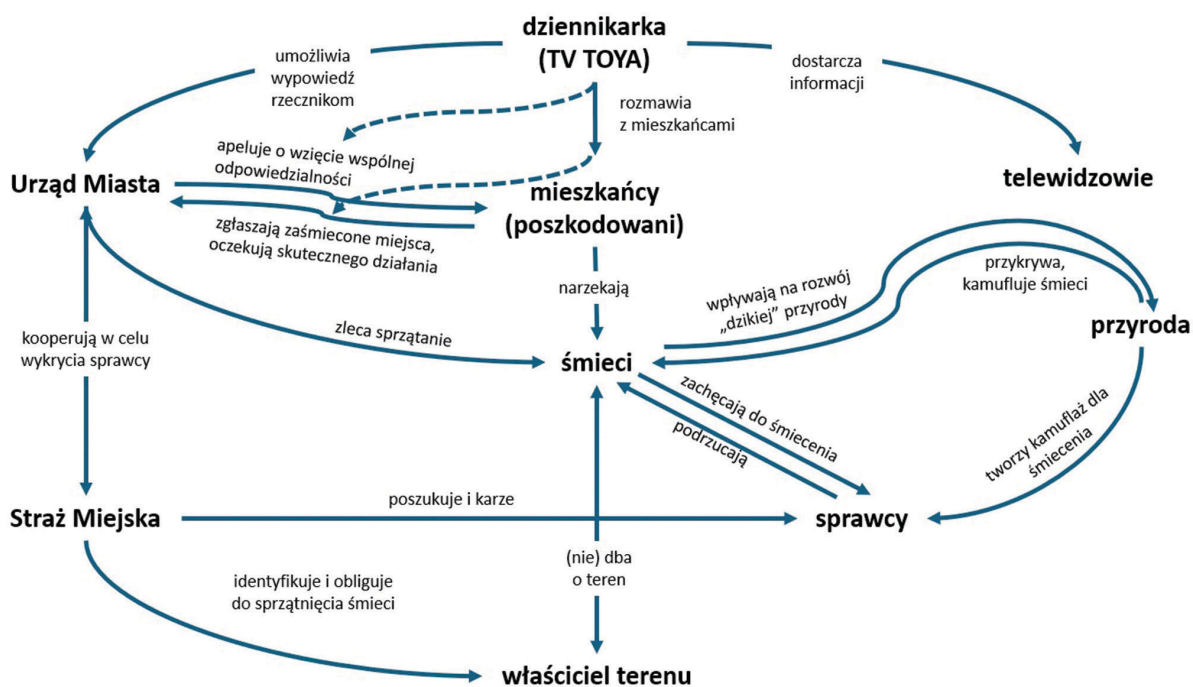
Z kolei od właścicieli zaniedbanych miejsc okoliczni mieszkańcy oczekują właściwego zajmowania się posiadanym terenem (utrzymywania go w czystości, zabezpieczenia przed śmiejącymi), a od instytucji miejskich – regularnego dbania o tereny należące do miasta. **Właściciele posesji** stanowią zatem kolejną grupę ważnych aktorów. Można wśród nich wyróżnić: **podmioty prywatne**, które

8 W wielu materiałach osobą inicjującą przyjazd telewizji na zaśmiecony czy zdevastowany teren był społecznik i aktywista Paweł Bulski, który dostarczał reporterce oraz jej operatorowi nie tylko szczegółowych informacji na temat lokalizacji danego śmietniska, oprowadzał po danym terenie, ale także dzielił się zebranymi przez siebie danymi wizualnymi na temat dynamiki zmian zaśmiecenia danego terenu, zdjęciami oraz tworzonymi przez siebie mapami (por. Bulski, 2025), które pojawiają się jako materiał ilustracyjny w niektórych programach „Nasze Sprawy”. W materiale nie jest identyfikowany z imienia i nazwiska, lecz określany jako „zaniepokojony telewiedz” albo po prostu „Pan Paweł”.

nabyły daną działkę, najczęściej w celach inwestycyjnych, ale nie zabezpieczyły jej w odpowiedni sposób przed wejściem na jej teren osób trzecich oraz **UMŁ i jego poszczególne komórki merytoryczne**: WGK, ZLM⁹, ZZM.

Wspólnoty mieszkaniowe to kolejna grupa właścicieli posesji, których dotyczy problem dzikich wysypisk. W jednym z materiałów przedstawiono kuriozalną sytuację, w której swoistą linią demarkacyjną jest chodnik oddzielający tereny miejskie od terenów należących do spółdzielni mieszkaniowej. Zdaniem prezesa spółdzielni śmieci zalegające na terenach miejskich są nawiewane na teren spółdzielni, który jest regularnie sprzątany. Z kolei przedstawicielka WGK, powołując się na wyniki kontroli przeprowadzonej przez miejskich inspektorów, stwierdziła, że UMŁ wywiązuje się ze swoich obowiązków, a teren jest czysty. Problematyczny okazuje się także sam chodnik – według przedstawiciela spółdzielni należy on do miasta, natomiast zdaniem urzędników miejskich to teren spółdzielni. Taki stan rzeczy prowadzi do wzajemnego przerzucania się odpowiedzialnością za jego sprzątanie.

Rysunek 1. Podmioty ludzkie i nieludzkie uwikłane w problem dzikich wysypisk na terenie Łodzi oraz ich relacje – zrekonstruowane na podstawie analizy programu „Nasze Sprawy”



Źródło: opracowanie własne.

Zdarza się też, że stroną żądającą działań jest UMŁ, który jako mniejszościowy członek wspólnoty zarządzającej danym terenem oczekuje od administratora podejmowania odpowiednich kroków nakierowanych na utrzymanie ładu przestrzennego. Ważną kategorią są też **właściciele nieustaleni i nieznani**, komplikujący sytuację danej działki oraz możliwość podjęcia środków prawnych lub działań porządkowych:

9 Zarząd Lokali Miejskich.

Nie ma właścicieli. To znaczy właściciele są na papierze i tyle wiadomo (wypowiedź mieszkańca) [07].

Nie znamy także właścicieli tych budynków. W sensie, nie znamy – nie mamy z nimi żadnego kontaktu (Małgorzata Szpakowska-Korkiewicz, ZLK w Łodzi) [24].

Przedstawiciele UMŁ stosują także sformułowanie „nieustalony stan prawny”, co stanowi jednocześnie barierę podejmowania jakichkolwiek działań oraz wyjaśnienie niepodjęcia prób uprzątnięcia śmieci. Problematyczne są także lokalizacje będące we władaniu wielu właścicieli.

W większości programów jako ważny aktor, który próbuje podejmować działania zaradcze wobec dzikich wysypisk, przedstawiana jest **Straż Miejska**. To do niej zgłaszane są zaśmiecone miejsca, to ona prowadzi postępowania mające na celu ustalenie sprawców zaśmieceń, to ona nakłada mandaty lub wydaje nakaz uprzątnięcia terenu.

Służby mogą też wezwać do zabezpieczenia terenu, co ma powstrzymać sprawców na przyszłość, nieraz pokonują oni jednak zabezpieczenia i wracają w to samo miejsce. Szczególnym problemem ponownie okazują się działki o nieustalonym statusie lub prywatne posesje, których właściciele nie odpowiadają na wezwania. Służby posiadają mechanizmy postępowania, narzędzia monitorujące oraz dysponują sankcjami dla sprawców i właścicieli niesprzątniętych działek. Na podstawie treści programów trudno jednak stwierdzić, w jakim stopniu działania Straży Miejskiej są skuteczne i jak wiele osób zostaje faktycznie pociągniętych do odpowiedzialności¹⁰.

Zdarzają się sytuacje, w których działania Straży Miejskiej podejmowane są wobec innej komórki merytorycznej UMŁ, będącej właścicielem danej działki.

Na podstawie informacji prezentowanych w programie wyłania się obraz UMŁ jako **metaaktora** związanego z problemem dzikich wysypisk. Aktor ten występuje w wielu rolach: właściciela, nadzorca i edukatora. Przedstawiciele komórek merytorycznych UMŁ (np. ZLM) często przedstawiają sprawę z perspektywy właściciela, który, mimo starań, nie jest w stanie poradzić sobie z utrzymaniem porządku na własnym terenie.

Charakterystyczne jest również to, że osoby reprezentujące UMŁ swoje wypowiedzi zwykle kończą apelem do mieszkańców, aby to oni dbali o swoje miasto, co pośrednio zawiera w sobie przekaz, że to sami mieszkańcy współkształtują przestrzeń nieładu, a bezpośrednio przedstawia dbanie o czystość jako odpowiedzialność wspólną. Przedstawiciele UMŁ apelują również o reagowanie w sytuacji, gdy mieszkańcy są świadkami nielegalnego wyrzucania śmieci.

10 Ze sprawozdania Straży Miejskiej za 2023 rok dowiadujemy się, że Straż otrzymała od mieszkańców zgłoszenia o 135 dzikich wysypiskach, 286 razy zastosowała sankcje karne za wykroczenie polegające na zanieczyszczeniu miejsca publicznego (art. 145 kodeksu wykroczeń) – najczęściej były to pouczenia (Straż Miejska w Łodzi, 2024).

Lokalne media – w tym twórcy programu „Nasze Sprawy” – także stanowią ważny podmiot w dyskursie dotyczącym zaśmiecenia miasta. Dla mieszkańców są instancją ostatniego ratunku, po którą sięga się, gdy już żaden podmiot miejski, który powinien się tym zajmować, nie reaguje i w nadziei, że interwencja mediów „przywoła do porządku” odpowiednie służby, dzięki czemu problem zostanie wreszcie rozwiązany.

Z jednej strony w programie telewizyjnym przekazywane są oczekiwania mieszkańców wobec miasta, z drugiej oddany jest głos osobom reprezentującym służby miejskie, które opowiadają o swoich działaniach podejmowanych wobec zaśmieconych miejsc. Dziennikarka podkreśla ich apele i sama przypomina wprost odbiorcom programu o wspólnej odpowiedzialności za porządek – np. regularnie apeluje o zawożenie odpadów do PSZOK. Telewizja TOYA w kontekście problemu miejsc zaśmieconych służy więc jako kanał pośredniczący między mieszkańcami a władzami miejskimi.

Dziennikarka prowadząca „Nasze Sprawy” staje się zatem łącznikiem pomiędzy podmiotami na „planszy gry” o czystość w mieście. W programie umożliwia im bezkonfliktowe i transformujące „spotkanie”, w ramach którego daje możliwość zabrania głosu podmiotom uwikłanym w konkretną problematyczną sytuację. Robi to w sposób niekonfrontacyjny, oferując czas antenowy każdemu z podmiotów z osobna, tak, by dać ujście frustracji mieszkańców i stron poszkodowanych, a jednocześnie pozwolić wyjść z twarzą tym, którzy z pozycji instytucjonalnej zajmują się daną sprawą.

Narracje wokół przyrody miejskiej

W badanym materiale bardzo ważną kategorią okazała się roślinność miejska. Po pierwsze dlatego, że dla samych mieszkańców stanowi ona ważny aspekt życia w mieście – mówią oni o wchodzeniu w zieleń, korzystaniu z zieleni, spacerach z psami czy przechodzeniu (przejeżdżaniu na rowerze) przez pasma zieleni w mieście. Przede wszystkim jednak z uwagi na szczególny rodzaj zależności łączący zjawiska zaśmiecenia z przestrzeniami zielonymi. To właśnie na terenach zielonych najczęściej nielegalnie porzucane są odpady:

Narzekamy na to, że w mieście brakuje skwerów, brakuje zieleni, tu zieleń już jest, tylko osoby, które tutaj przychodzą, natychmiast zamieniają tę przestrzeń w śmietnik (dziennikarka Sylwia Królikiewicz) [07].

Zieleń miejska jest więc czymś pożądanym przez mieszkańców, ale zarazem zakłada się, że będzie utrzymywana w ładzie. Roślinność zaniedbana jest już widziana jako bezładna, dzika, nieatrakcyjna, określana bywa jako chaszczce, knieje, pokrzywy i pnącza. Mieszkańcy zdają się wyraźnie rozróżniać dwa skrajne typy miejskiej zieleni: tę znajdującą się pod kontrolą człowieka – równo przycięte krzewy, żywopłoty, konary drzew, skoszone trawniki, wytyczone alejki w parkach (ułożone, zaplanowane i pod kontrolą) oraz tę dziką – rosnącą samoistnie, nieopanowaną, swobodnie rozrastającą

się, roślinność ruderalną¹¹. Kiedy takie miejsca jak trawniki, zieleńce, malownicze uliczki, skwery czy parki współistnieją ze śmieciami, budzi to u mieszkańców dysonans („śmieci szpecą piękne miasto”). Jednocześnie oglądając poszczególne odcinki programu, a także wizytując zaniedbane tereny w mieście, trudno oprzeć się wrażeniu, że występuje tu jakaś symbiotyczna więź pomiędzy śmieciami a roślinnością ruderalną. Przyroda stwarza idealny kamuflaż dla porzucanych odpadów, może więc sprzyjać praktykom zaśmiecania. Po pierwsze, stanowi idealne miejsce do porzucania śmieci – ukryte przed spojrzeniami innych – czym niejako „zachęca” do wykorzystywania jej w roli „śmietnika”:

Po prostu jest to teren, który jest zadrzewiony, są tam krzaki, w okresie wiosny, lata są liście, więc osoby, które tam wjeżdżają, wydaje im się, że są anonimowe (Joanna Prasnowska, Straż Miejska w Łodzi) [34].

Po drugie, przyroda kamufluje efekty nielegalnego deponowania, zakrywając śmieci i poprawiając tym samym walory estetyczne miejsca: „faktycznie bujna zieleń pomaga po prostu upłynniać tutaj niechciane śmieci fletuchom” [04]. To „upłynnianie” polega na sukcesywnym zakrywaniu i zasłanianiu wyrzuconych przedmiotów poprzez rozwijającą się roślinność, jesienią przez spadające liście, zimą przez pokrywę śnieżną, która maskuje wszystko:

Przyroda częściowo sobie poradziła, przykrywając okropne śmiecie, które tu leżą (dziennikarka Sylwia Królikiewicz) [04].

Wszystko to są śmieci. Teraz są zasypane liśćmi, ale latem to był koszmar. Poza tym był fetor. Nie można tutaj było wyjść (wypowiedź mieszkanki) [45].

Z tego połączenia śmieci i roślin powstaje zupełnie nowa jakość, stanowiąca swoistą symbiozę – zarośnięte śmietnisko:

No i tu też widać, że zarośnięte śmietnisko, takie już stare, nieuprzątnięte (dziennikarka Sylwia Królikiewicz) [32].

W tym miejscu można znaleźć praktycznie wszelkiego rodzaju odpadki – od rozebranego sprzętu AGD przez śmieci komunalne po rzeczy, które trudno czasem zidentyfikować, bo już mocno przerosła je roślinność (dziennikarka Sylwia Królikiewicz) [32].

Kiedy dzika roślinność „walczy” o przebicie się przez śmieci i wrasta pomiędzy nie, łączy się z nimi w jedną masę i staje się częścią niepożądanego krajobrazu. Śmieci, jak zauważa Stanisław Łubieński, także „wchodzą w nowe role, zupełnie odmienne od pierwotnego przeznaczenia przedmiotów,

11 Rośliny ruderalne, potocznie określane jako chwasty lub rośliny dzikie, zasiedlają spontanicznie tereny zmienione przez człowieka, np. przydroża, nasypy, opuszczone budynki, gruzowiska i śmietniska (Wróbel-Bardzik, 2020). Wskutek działalności ludzkiej siedliska roślin ruderalnych podlegają ciągłym przemianom. Nawożone przez odchody ludzkie i zwierzęce oraz odpadki, azotolubne gatunki roślin były obecne w miastach już w średniowieczu (Woch, 2013).

którymi były. Śmiecie w sprzyjających warunkach porastają substancją roślinną, grzybami i porostami. Wkomponowują się w krajobraz naturalny” (Łubieński, 2020: 215). W efekcie powstaje krajobraz „nie-miejski”, tj. nieprzystający do wyobrażenia o przyrodzie w miejskim krajobrazie, który w założeniu ma odznaczać się estetycznym ładem.

Bardzo rzadko w narracjach programu pojawiają się wątki dotyczące miejskiej fauny. Ani razu nie została poruszona kwestia, że z miejsc zaśmieconych przez człowieka korzystają też zwierzęta nie-ludzkie, że śmieci utrudniają im życie lub wręcz zagrażają ich przetrwaniu. Wspomina się jedynie o zwierzętach niemile widzianych i budzących niechęć mieszkańców, takich jak szczury czy gołębie. Przyroda wchodzi więc w różne relacje z miejscem zaśmieconym, jednak zazwyczaj reprezentuje ona siły „nie-miejskie”, coś, co powinno zostać podporządkowane praktykom „trymowania”, „dyscyplinowania” i „cywilizowania”.

„Nie-miejsca” – „nie-miasto”

Chociaż, jak pisze Henri Lefebvre, „nie ma przestrzeni miejskiej bez ogrodu lub parku, bez symulacji natury”, to jednak „industrializacja i urbanizacja, wspólnie lub w pojedynkę, niszczą przyrodę” (Lefebvre, 1970: 26). W mieście zostaje ona poddana logice uszczelniania, betonowania, asfaltowania, co „daje poczucie czystości, estetyki, schludności. Ale też złudzenie kontroli nad kamieniem”¹² (Książek, 2023: 49).

W analizowanych materiałach mieszkańcy zdają się reprezentować romantyczne, oświeceniowe i linearne koncepcje miasta, które wyraźnie oddzielają to, co „miejskie” od „dziczy”. Miejskość jest wywyższana i ceniona jako przestrzeń uporządkowana i „cywilizowana”, dzikość natomiast jest potępiana, negowana lub co najwyżej ignorowana¹³. Z obrazu tego wyłania się „nie-miejski” status przestrzeni z dziką roślinnością, która niejako automatycznie kojarzona jest z tym, co w nieładzie. Ruderalna dzikość stanowi kamuflaż dla wszelkich form wymykających się miejskiemu regulowaniu. Jest na tyle nieuporządkowana i nieprzepuszczalna, że można tam bezkarnie coś wyrzucić lub ukryć. A kiedy już w danym miejscu pojawiają się śmieci, stanowią one sygnał dla innych podrzucających, że „tu można wyrzucać” odpady, rzeczy zbędne i niepotrzebne.

12 Michał Książek, opisując swoje wrażenia z wizyty na ulicy Piotrkowskiej w Łodzi, pisze: „Stoję u wejścia do granitowego korytarza szerokiego na trzydzieści metrów, długiego na dwa kilometry. [...] Wrażenie, że nie jesteśmy na ulicy, ale wewnątrz budynku, jest nieodparte i – jak się wydaje – zamierzone. Nawierzchnia Piotrkowskiej wykonana ze szlachetnych materiałów zyskuje tu status podłogi, którą ktoś właśnie starannie myje wielkim mechanicznym mopem na czterech kółkach. [...] Nie brak też [...] tak zwanych mebli ulicznych: ławek, pomników, słupów w roli wieszaków na kwiaty i posążków bibelotów. Powiedzenie, że w Łodzi można się poczuć »jak w domu«, zawiera niespodziewaną dosłowność” (Książek, 2023: 219–220).

13 Zjawisko wypychania tego, co dzikie z miasta w interesujący sposób opisuje hinduska badaczka Yamini Narayanan (2017), analizując polityki oraz praktyki eksterminowania dzikich psów w miastach indyjskich. Autorka konstatuje, że praktyki te jak w soczewce ukazują nasze rozumienie tego, czym jest miasto. Nowoczesne projekty urbanistyczne, forsując postrzeganie zwierząt jako „intruzów” w przestrzeni miejskiej, legitymizują ich eksmisję oraz zabijanie. „Nie-ludzie zazwyczaj nie mają miejsca w tych miastach, nawet gdy te rozrastają się i budują, pozbawiając je ich siedlisk” (Narayanan, 2017: 490). Miasto ma być przestrzenią życia wyłącznie dla ludzi.

Tereny opuszczone, zaniedbane, poddające się procesom entropii i rozpadu są w naturalny sposób „przejmowane” przez roślinność ruderalną. A zawładnięte przez nią przestrzenie w odbiorze mieszkańców stają się właśnie czymś w rodzaju „nie-miasta”, gdyż to, co „dzikie” (ang. *feral*), jest poznawczo wypychane poza obręb tego, co miejskie i łatwo staje się „nie-miejscem”¹⁴. Jeśli rozumiemy miejsce jako przestrzeń do życia, „zamieszkiwania”, wspólnotowego zakorzeniania, przebywania w nim, korzystania z jego walorów i afordancji (Gibson, 1977; 1979), by realizować aktywności, na jakie nam pozwala – możemy odwrotnie zdefiniować „nie-miejsca” jako zaśmiecone i zrujnowane, wizualnie wykluczone z naturalnego krajobrazu i utrudniające, a nawet uniemożliwiające jakiekolwiek działanie (Kacperczyk, 2021: 65–67). Sądzimy, że typowanie „nie-miejszc” ma związek z uprzednim zdefiniowaniem danej przestrzeni jako heterogenicznej, nie-miejskiej, niedającej się kontrolować, zawładniętej przez ruderalną roślinność lub procesy rozkładu.

W konsekwencji „dzika przyroda (*wildlife*) jest nie na miejscu (*out of place*) i nie jest zsynchronizowana z miastem, lekceważona lub pogardzana jako udomowiona, dzika lub ryzykowna” (Lorimer, 2015: 163). Tymczasem, jak pisze Jamie Lorimer, zmiany zachodzące w geografii ochrony przyrody zmierzają ku integrowaniu i pielęgnowaniu miejskich wysp dzikości. Przyszłością jest właśnie traktowanie ich jako pełnoprawnych obszarów podlegających ochronie, uznanie, że dzikie życie tkwi w samym centrum miejskości. To przesunięcie w postrzeganiu miasta jako nieuchronnie przenikającego przez to, co dzikie, niekontrolowane, łączące się relacyjnie i sieciowo z tym, co poza topografią miasta, odzwierciedla nowy język ekologii i ochrony przyrody, mówiący o „zielonej infrastrukturze, korytarzach ekologicznych czy sieciach ekologicznych”, które „umożliwią »łączność«, »przepuszczalność« i »płynność« w skali krajobrazu” (Lorimer, 2015: 161).

Medialne reprezentacje problemu

Zarówno przedstawiciele władz i służb miejskich, jak i zgłaszający nieprawidłowości mieszkańcy są pozytywnymi bohaterami programów, ponieważ co do zasady przestrzegają oni reguł systemu aksjonormatywnego. Bohaterami negatywnymi są sprawcy zaśmiecania, którzy owe reguły łamią. Tym samym program „Nasze Sprawy” ramuje kwestię dzikich wysypisk śmieci w Łodzi w sposób schematyczny i prosty, charakterystyczny dla telewizyjnych programów interwencyjnych (Bogunia-Borowska, 2012). Choć Telewizja TOYA jest prezentowana w programie jako niezależna instancja, do której mieszkańcy miasta zwracają się z prośbą o interwencje w sprawach trudnych, w których zawiodły miejskie władze i służby, to negatywnym bohaterem są sprawcy, a nie władze czy służby.

14 Marc Augé (2012) określa „nie-miejscami” (fr. *non-lieux*) przestrzenie „niczyje”, które w przeciwieństwie do „miejsc” nie stają się podstawą do budowania wspólnotowej tożsamości czy przestrzennego zakorzenienia, ale pozostają przestrzeniami tranzytowymi, których istotą jest umożliwienie ruchu, przepływu, przemieszczania się, w których człowiek w istocie przebywa sam. Autor określał tym pojęciem dworce, pasaże handlowe, lotniska, autostrady. My mamy na myśli przestrzenie zdegradowane, pozbawione funkcji wspólnotowego bytowania, którym (przynajmniej czasowo) odebrano własności pozwalające na zasiedlanie. Nasze „nie-miejsca” to właśnie przestrzenie wykluczone z użytku: dzikie wysypiska, tereny, których ludzie się wyrzekli, zniszczyli je, zaśmiecali, zagruzowali, zdegradowali do lokalizacji nielegalnego pozostawienia odpadów (por. Bartnik, 2011).

Fakt, że obywatele traktują lokalne medium jako sprzymierzeńca, którego wsparcie może przyczynić się do rozwiązania ich problemów, świadczyć ma o słabości oraz niewydolności systemu demokratycznego oraz o niskim zaufaniu obywateli do instytucji państwa (Bogunia-Borowska, 2012: 199–202). Być może to właśnie napięcie pomiędzy oczekiwaniami mieszkańców a nieskutecznością służb i władz motywuje tych pierwszych do szukania sprzymierzeńca dla swojej sprawy w telewizji. Telewizyjne programy interwencyjne co prawda punktuja „usterki w działaniu” systemu (Bogunia-Borowska, 2012: 202) państwa czy samorządu terytorialnego, ale i tak prezentują działania owych niedoskonałych instytucji jako nastawione na dobro wspólne, a w konsekwencji na potwierdzanie, przywracanie i podtrzymanie ładu społecznego. Telewizja i instytucje współpracują zatem dla dobra obywateli-widzów, co „przynosi widzowi ukojenie i utwierdza go w przeświadczeniu o istnieniu społeczno-kulturowego systemu aksjonormatywnego, którego przestrzeganie przynosi spokój, zaś łamanie zasłużoną karę” (Bogunia-Borowska, 2012: 205).

W tak zramowanym problemie dzikich wysypisk śmieci jego istotą jest nielegalne podrzucanie odpadów przez sprawców w miejscach do tego nieprzeznaczonych. Przyczyny zachowania sprawców sprowadzane są do ich cech indywidualnych, takich jak lenistwo czy bycie flejtuchem. Podkreślana jest niezrozumiałość motywów sprawców. Sprawca jest kimś intencjonalnie łamiącym zasady, jako bohater negatywny nie ma zatem cech, które mogłyby umożliwić widzowi utożsamianie się z nim. W teleinterwencjach widz ma utożsamiać się z mieszkańcem, bohaterem pozytywnym, borykającym się z problemem spowodowanym celowym działaniem bohatera negatywnego (por. Bogunia-Borowska, 2012). Problemy instytucjonalne są co najwyżej drugoplanowe. Nawet jeżeli mieszkańcy nie są zadowoleni z działania służb i władz wobec sprawców, to kwestie działania instytucji nie stanowią ani istoty, ani przyczyny problemu dzikich wysypisk.

Środki perswazji i dydaktyzm programu

Prowadząca program Sylwia Królikiewicz wypowiada się z pozycji osoby, która interweniuje w sprawie ważnej dla mieszkańców miasta. Jednakże w emitowanych materiałach ostrożnie zakreśla własną rolę oraz sprawczość w walce o czystość i porządek, wskazując jako cel swojej interwencji zakres działań realnie jej dostępny. Posługuje się takimi określeniami, jak: „pokażemy państwu, jak wyglądają nieruchomości, o które nikt nie dba” [05] lub „spróbujemy ustalić, do kogo należy teren i czy wkrótce uda mu się przywrócić pożądany wygląd”¹⁵ [28]. Nie ma tu przytłaczającego zobowiązania do zmiany zastanej rzeczywistości, jest jedynie dziennikarskie zobowiązanie do sprawdzania faktów, podnoszenia tematu publicznie, a przede wszystkim rzetelnego informowania o nim. W innym odcinku dziennikarka deklaruje:

To kolejne miejsce, które odwiedzamy, ponieważ poprosili nas o to telewidzowie. O to, by ustalić właściciela i doprowadzić do tego, by to miejsce zostało uprzątnięte. Oczywiście osobiście personaliów właściciela nie ustalimy, chyba że jest to teren miejski, ale na pewno dzięki państwu i dzięki naszej interwencji zajmą się tą sprawą strażnicy miejscy [07].

15 W tym podrozdziale wszystkie przytoczone cytaty stanowią wypowiedzi dziennikarki Sylwii Królikiewicz.

Zostaje tu zatem zawiązany „kontrakt” z telewidzami, mający na celu wspólne doprowadzenie do uprzątnięcia miejsca lub ustalenia osoby, która mogłaby zostać pociągnięta do odpowiedzialności i zmuszona do usunięcia śmieci.

We wszystkich analizowanych odcinkach programu element informacyjny spleciony jest z wyraźnie obecnym wątkiem edukacyjnym – wskazywaniem niewłaściwych zachowań, pouczaniem na temat prawidłowego sposobu postępowania oraz apelowaniem o zmianę postaw. Dziennikarka sięga w tym celu po liczne środki perswazyjne. Przede wszystkim bardzo często **operuje kontrastem**, zderzając obraz miejsc idealnych – uroczych zakątków, oaz zieleni – z widokiem zaśmieconego i zdegradowanego terenu: „Uroczy zakątek odwiedzający go przechodnie zamienili w wysypisko śmieci i publiczną toaletę” [07].

Za akcentowaniem utraconych walorów estetycznych podążają pełne napięcia opisy oparte na kontrastach pomiędzy tym, co było (lub mogłoby być), a zastanym obrazem zdewastowanej przestrzeni:

Odwiedzimy miejsce, które mogłoby być piękne, ale nie jest, dlatego, że jakiś flejtuch upodobał je sobie do wyrzucania śmieci. I teraz pośród pięknej zieleni rozkwitającej w maju walają się opony, gruz i takie inne odpady poremontowe [28].

Zabieg taki może wzbudzać w odbiorcach opór psychologiczny i chęć odzyskania piękna, które zostało utracone. To nieobecne, zaprzepaszczone albo możliwe piękno staje się też argumentem przeciwko obserwowanym praktykom wyrzucania śmieci, „gdzie popadnie”. Jednocześnie wzmacnia ono negatywną ocenę aspektów uznanych za brzydkie, zaśmiecone, nieatrakcyjne, odpychające. W podobnej roli co „piękno” pojawia się „przyjemność”, gdy dziennikarka mówi: „Ogólnie byłyby tu naprawdę bardzo przyjemnie, gdyby właśnie nie te śmiecie, które się walają” [28].

W ten sposób narracja programu wskazuje, co jest nieakceptowalne w wyglądzie miejsc oraz zachowaniach mieszkańców. Liczne wypowiedzi redaktorki cechuje **jednowartościowość** – użyte w nich przymiotniki o negatywnym ładunku sprawiają, że z góry wiadomo, iż dana osoba czy praktyka oceniane są skrajnie negatywnie i nie mogą zyskać akceptacji. Ta procedura narzucania wyraźnego znaku wartości prowadzi do przejrzystych polaryzacji i ocen, które nie budzą wątpliwości (Głowiński, 2009: 14).

Flagowym określeniem piętnującym zaśmiecających jest rzeczownik „flejtuchy” – nad wyraz często używany w programie. „Flejtuchy” tworzące miejski nieład poprzez wyrzucanie śmieci w miejscach do tego nieprzeznaczonych oburzają redaktorkę: „Nie, no to po prostu jest straszne, jakimi flejtuchami są ludzie!” [34].

Pojawiają się także inne określenia konotowane negatywnie, takie jak: „brudasy”, „delikwenci” czy „amatorzy podrzucania śmieci”. Dziennikarka pogłębia tę negatywną ocenę, sięgając do sarkazmu czy obśmiewając osoby „nieumiejące korzystać z kosza na śmieci”:

Więc prócz tego, kto wyrzucił tutaj te opony w znacznej ilości, bywają tu na pewno też po prostu zwykłe brudasy, o! krótko mówiąc [53].

Innym ciekawym zabiegiem retorycznym jest zawężanie lub rozszerzanie zbioru, do którego należą „flejtuchy”. W większości przypadków zaśmiecający to „oni” – osoby, których zachowanie jest przedstawiane jako niezrozumiałe z punktu widzenia „normalnego obywatela”. A jednak czasami dziennikarka sięga po duży kwantyfikatory i włącza „nas wszystkich” do tej niechlubnej kategorii: „To jest bardzo smutne, że jesteśmy aż takimi flejtuchami” [53]. Daje to ciekawy efekt wywoływania poczucia winy lub wstydu, że jakaś ważna wspólna norma jest „przez nas wszystkich” naruszana, a jednocześnie przywołuje wizję szerszej zbiorowości, która dzieli zobowiązanie do wspólnej troski o czystość i porządek w mieście.

W programie dziennikarka występuje niejako w dwóch odsłonach. W jednej jest żywą, pełnowymiarową postacią, która realizuje nagranie w terenie, spotyka się z mieszkańcami, przedziera się przez chaszcze, wprowadza operatora w niebezpieczne tereny ruderalne, zaczepia ludzi na ulicy i inicjuje rozmowy z nimi, czasem wchodząc im w zdanie albo sugerując odpowiedź. Pani Sylwia jest osobą zaangażowaną, przeżywającą emocje (zdziwienie, oburzenie, zaskoczenie, niekiedy obrzydzenie), usytuowaną przestrzennie, doświadczającą łódzkiej rzeczywistości, której nie waha się surowo oceniać.

Jednak mamy też dziennikarkę, którą rozpoznajemy jako „głos z offu”, wszystkowiedzącą narratorkę, która wypowiada się z dystansu, ma nieco inny ton głosu. Podaje fakty, w spokojny, wyważony sposób opowiada o problemie. Dziennikarka sprawnie nawiguje pomiędzy neutralnym opisem, chłodnym wyliczaniem tego, co napotkała w zaśmieconej przestrzeni, a reakcjami skrajnie emocjonalnymi – budując tymi zabiegami napięcie i dynamizując program. „Pufa!” – wykrzykuje w jednym z materiałów, gdy przechadza się na obrzeżach terenu rekreacyjnego i napotyka w zieleni miejskiej wypoczynkowy mebel. I zaraz transformuje swoje zaskoczenie w żartobliwą wypowiedź zawierającą pouczający i zabawny apel:

No [...] raczej nie jest zalecane przychodzenie z własnymi pufami, a jeśli już ktoś by przyniósł, to powinien pamiętać, żeby zabrać ją ze sobą, nie zostawiać [28].

W programie jak mantra powtarzane są przez dziennikarkę instrukcje wywożenia odpadów do PSZOK, ale równie często wskazywane są „antydestynacje”, miejsca, gdzie wywozić odpadów nie wolno, nie powinno się i nie należy: nie do lasu, nie w zieleni miejską, nie do parku, nie na skwer:

A do państwa mam apel, jeśli macie w domu śmieci, których nie da się wyrzucić do domowego śmietnika, bo są to odpady wielkogabarytowe czy może zużyte opony – pamiętajcie o tym, że jeśli pakujemy je do samochodu, wywozimy je do Punktu Selektywnej Odpadów Komunalnych, a nie do lasu [28].

Sytuuje to wysiłek dziennikarki w polu praktyk interwencyjnych nie tyle zmuszających władze do realizacji ich ustawowych zadań, ile raczej dostrzegających potencjał w edukowaniu i napominaniu mieszkańców, nakłanianiu ich do poprawnego postępowania z odpadami.

Co przedstawia, a co pomija program?

Trudno oczekiwać, że program interwencyjny, którego celem jest poprawa jakości życia w mieście, rozwiązanie trapiących mieszkańców problemów i ukrócenie praktyk zaśmiecania, będzie w pozytywny sposób opisywał lub objaśniał działania sprawców tych zaśmieceń. Z uwagi na przyjętą konwencję oraz dydaktyzm „Naszych Spraw” mówienie o problemie w trybie obwiniania sprawców oraz okazywanie zasadniczego braku zrozumienia dla ich praktyk stanowi pewien nieprzekraczalny standard. Metanarracja programu ustanawia aksjologiczne punkty orientacyjne na dualistycznym rozróżnieniu dobrego i złego postępowania: zaśmiecający jest „zły”, działa nieprawidłowo i niezgodnie z prawem; „dobry” mieszkaniec to ten, który wie, jak poprawnie postępować z odpadami i nigdy nie wyrzuca ich do lasu ani do parku.

A jednak czegoś brakuje w tej narracji. Czegoś, co pozwoliłoby zrozumieć istotę problemu. Wydaje się zasadne postawienie pytania o realne przyczyny utrzymywania się praktyk niepoprawnego oraz nielegalnego deponowania odpadów, które w naszym mieście są przecież faktem. Każdego roku gmina usuwa około 300 dzikich wysypisk, wydając na ten cel od 1,5 do 2 mln złotych¹⁶, a do tego podejmuje wysiłek regularnego sprzątania wielu lokalizacji na terenie miasta. Oznacza to, że całkiem spora część mieszkańców nie jest w stanie w prawidłowy sposób korzystać z systemu gospodarki odpadami w mieście.

Tymczasem, gdy przysłuchujemy się niektórym wypowiedziom urzędników i przedstawicieli władz, łatwo zauważyć **magiczność** ich języka (por. Głowiński, 2009: 13). Można odnieść wrażenie, że ich słowa nie tyle opisują aktualną rzeczywistość, ile tworzą jej akceptowalny obraz: oznajmiają stany pożądane, tak jakby były one już faktem:

Podkreślamy to, że takie miejsca są przygotowane, że mamy Punkty Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, że odpady wielkogabarytowe możemy wystawić przed swój dom w dniu, kiedy są one odbierane. Na naszych stronach internetowych są wszystkie terminy, cały harmonogram odbioru odpadów wielkogabarytowych. I naprawdę to nie jest problem w Łodzi, żeby pozbyć się takich śmieci (Martyna Skalska, UMŁ) [28].

W wypowiedzi urzędniczki kompletny i sprawnie działający system gospodarowania odpadami jest dostępny dla wszystkich mieszkańców i pozbycie się śmieci w prawidłowy sposób „naprawdę nie jest problemem”. Dane jednak temu przeczą: kilkaset ton odpadów jest zbieranych corocznie na terenie

16 Liczby te wahają się z roku na rok. W 2020 roku było to 357 dzikich wysypisk, w 2021 – 309, w 2022 r. usunięto 209 dzikich wysypisk, w 2023 roku – 317, a w 2024 – 266 (Urząd Miasta Łodzi, 2022; 2023; 2024; 2025). Pozostaje jednak faktem, że problem ten nie znika. Usuwane wysypiska zastępowane są przez kolejne miejsca nielegalnego „zrzutu” odpadów.

miasta z miejsc nieprzeznaczonych do ich składowania. Tak więc najwyraźniej pozbycie się tych odpadów w sposób przewidziany w tym systemie stanowi dla kogoś problem.

Dziennikarka zdaje się powielać sposób rozumowania służb miejskich, które często w swoich wypowiedziach wyrażają zdumienie co do motywów jednostek porzucających śmieci w lesie czy w zieleni miejskiej. W licznych materiałach pada pytanie: „Skoro trzeba było i tak zapakować te śmieci do samochodu, to czemu nie można było pojechać do PSZOKu?” [28].

I rzeczywiście, na pierwszy rzut oka działanie zaśmiecających wydaje się nie tylko niemoralne, ale wręcz nielogiczne. Z drugiej strony liczba tych przypadków, uporczywość procederu, ciągłość utrzymywania się tego problemu, notoryczność pojawiania się „zrzutów” śmieci w zieleni każą nam założyć, że musi istnieć jakaś zasadnicza racjonalność tego działania, że sprawcy mają wystarczające powody i motywy do podejmowania oraz odtwarzania tego rodzaju praktyk. Czy można przypuszczać, że specjalnie utrudniają sobie życie i postępują wbrew własnym interesom? Ludzie zazwyczaj kierują się w działaniu własną korzyścią i raczej wybierają „drogi na skróty”, by zrealizować swoje cele. Czy „nasi” zaśmiecający tak nie postępują?

Konstrukcja retorycznego pytania dziennikarki, która tak często pojawia się w narracjach na temat aktów zaśmiecania najwyraźniej **przesłania coś, czego nie wiemy** na temat motywów działań sprawców, czego jeszcze nie rozpoznaliśmy, czego nie chcemy wiedzieć lub czego powiedzieć nie wypada. Czegoś, co dla samego sprawcy jest oczywiste i co powoduje, że wybiera on opcję wyrzucenia śmieci do lasu, a nie podjechanie samochodem do PSZOK.

Jeśli rozważymy „zyski” zaśmiecających, ich działanie może okazać się całkowicie racjonalne, bo pod wieloma względami łatwiej jest wyrzucić odpady nielegalnie, niż odwieźć je do PSZOK: nie ma limitów co do ilości odpadów ani ograniczeń co do ich rodzaju, miejsce jest „otwarte” całą dobę, nie trzeba wchodzić z nikim w interakcje, nikogo o nic pytać ani prosić o zgodę. Nie ma też ryzyka, że pracownik punktu odmówi przyjęcia danego rodzaju odpadu, ani konieczności radzenia sobie z nim, gdyby w punkcie go nie przyjęto. W części przypadków nawet nie trzeba mieć samochodu. Nie ponosi się prawie żadnych kosztów – poza ryzykiem bycia złapanym. A będąc nieuczciwym – można jeszcze zarobić¹⁷. W narracji programu pominięta zostaje zatem oczywista **korzyść**, jaką może dawać sprawcom to niezgodne z przepisami postępowanie.

Lokalna telewizja staje się **moralnym przedsiębiorcą** (Becker, 1963: 147), propagującym określone wartości i przesłaniającym racjonalność działań sprawców. Akcentuje moralną powinność wynikającą ze wspólnotowego zobowiązania do utrzymywania czystości i porządku w gminie i podkreśla koszty, jakie płacą wszyscy podatnicy za wykroczenia popełniane przez nielicznych „niesubordynowanych” mieszkańców:

17 Mamy tu na myśli te wszystkie przypadki, kiedy mieszkańcy w dobrej wierze płacą komuś za odbiór i utylizację odpadu, a osoba ta inkasuje pieniądze i porzuca śmieci w najbliższym rowie czy lesie.

Koszt doprowadzenia tej przestrzeni do ładu teraz poniosą podatnicy. Tymczasem właścicieli tych odpadów mógł bez dodatkowych opłat zawieźć je do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (dziennikarka Sylwia Królikiewicz) [28].

Ciekawe, że ta dydaktyczna i edukacyjna narracja nie jest skierowana nigdy do urzędników czy instytucji publicznych, ale właśnie do mieszkańców. To oni są postrzegani jako podmiot, który należy „wyszkolić” w prawidłowym postępowaniu z odpadami, by ukrócić negatywne zjawiska ich porzucania, „gdzie popadnie”. Dydaktyczne formuły wkładane w usta przedstawicieli Straży Miejskiej czy urzędników, a także wypowiedziane przez samą dziennikarkę sprowadzają się do apelów o czujność i informowanie służb o nieprawidłowościach. Jest to podstawowy *modus operandi* podsuwany widzom: bycie czujnym i reagowanie na widok samochodów wjeżdżających na tereny zielone:

Jak widzimy coś dziwnego, jakiś samochód, który wjeżdża, nie wiadomo z jakiej przyczyny, to możemy zwrócić uwagę. Nie zawsze to oczywiście będzie to. Czasem po prostu zwiedzanie, ale [...] przydadzą się też informacje, bo potem tak naprawdę za usunięcie takiego wysypiska płacimy wszyscy (dziennikarka Sylwia Królikiewicz) [28].

Tak więc ogólny metakomunikat programu jest taki, że „system działa dobrze”, „służby miejskie się starają”, „robą, co mogą” – to zaśmiejący stanowią problem.

Jest naturalne, że w programie o edukacyjnym i interwencyjnym charakterze nie można powiedzieć wprost, że sprawcy wykroczeń mają z tego zyski, a korzyści z niepoprawnego zachowania mogą przewyższać ewentualne koszty nielegalnego porzucania odpadów. Polityczna poprawność, troska o wizerunek służb miejskich oraz sama konwencja programu muszą także przesłonić ten przykry fakt, że część mieszkańców nie utożsamia się z normami uznawanymi za powszechnie obowiązujące: nieśmiecenia, troski o środowisko, brania pod uwagę innych podmiotów ludzkich i nieludzkich korzystających z danego terenu. Dlatego łatwiej jest pokazać działania sprawców jako nieracjonalne, niezrozumiałe i godne potępienia. Dlatego z punktu widzenia narracji władz, a także programu „Nasze Sprawy” osoba zaśmiejająca jest po prostu „nieodpowiedzialna”, jest „flejtuchem”, działa nielogicznie – nie dostrzega się innych wymiarów racjonalności stojących za jej decyzjami ani oczywistych uwarunkowań jej praktyk.

Naszym jednak zadaniem jako badaczy jest odkryć racjonalność stojącą za tymi czynami. Uznanie, że ona istnieje, pozwoli być może zrozumieć, dlaczego część mieszkańców miasta wybiera sposób deponowania śmieci, który staje się udręką dla pozostałych współobywateli.

Refleksje metodologiczne – status danych na temat dzikich wysypisk

Na koniec tych rozważań chcemy przyjrzeć się szansom i ograniczeniom zastosowanej metody badania, polegającej na uruchomieniu procedur metodologii teorii ugruntowanej do materiału audiowizualnego nadawanego przez lokalną telewizję. Materiał ten idealnie wpisywał się w nasze

zapotrzebowanie informacyjne – odnosił się bowiem wprost do zasadniczego problemu, który badamy, czyli do dzikich wysypisk oraz różnych form nieładu w przestrzeni miejskiej. Zawartość analizowanych odcinków dostarczała danych na temat przedmiotu naszego badania, umożliwiając przyjrzenie się różnym formom nieładu występującym w mieście. Ujawniała także, jak są one postrzegane i interpretowane przez mieszkańców, jak wpływają na ich życie codzienne, jak oni sami objaśniają doświadczane przez siebie uciążliwości związane z zaniedbaną przestrzenią i wreszcie jakie roszczenia kierują wobec służb miejskich, by poprawić swoje warunki bytowania. Ponadto materiał ten pozwalał nam na zarysowanie obrazu relacji występujących pomiędzy różnymi aktorami i podmiotami pojawiającymi się w polu problematycznego zjawiska i na generowanie hipotez dotyczących relacji ludzi z przestrzenią oraz z przyrodą miejską.

Z drugiej strony trzeba pamiętać, że analizowany materiał nie jest tylko nagraniem, produktem audio-wizualnym, ale sam w sobie stanowi rodzaj działania społecznego, które zostało podjęte w odpowiedzi na realny problem. Jest specyficzną reakcją na dzikie wysypiska, podejmowaną przez lokalny podmiot medialny, który posiada swoją moc oddziaływania i swoje strefy wpływu, może kształtować opinię publiczną, zabierać głos w sprawach ważnych dla mieszkańców miasta. Mogliśmy zatem na tym konkretnym przykładzie obserwować, w jakiej formie lokalna telewizja podejmuje wyzwanie cyklicznej interwencji w sprawie utrzymującego się zaśmiecenia i nieporządku w mieście. Analizując program w tej szerszej ramie znaczeniowej, mogliśmy rekonstruować taktyki i zabiegi stosowane przez dziennikarkę, by podnosić ważność dokumentowanych problemów, mobilizować podmioty instytucjonalne do zajmowania się nimi i dawać mieszkańcom nadzieję na odzyskanie ładu. Każdy z 54 odcinków programu dostarczył zatem nie tylko opisu konkretnego przypadku nieładu w mieście, ale stanowił także przykład interwencji, która została podjęta przez lokalną telewizję w odpowiedzi na krytyczną sytuację i z określoną misją.

Ograniczeniem analizowanego materiału była jego objętość – żaden z odcinków nie przekraczał 10 minut nagrania. Lokalne problemy ukazywane więc były krótko i zwięźle, zgodnie z logiką telewizyjnego materiału interwencyjnego, a nie typowego materiału badawczego. Ostateczny dobór scen na etapie montażu pozostawał w gestii nadawców programu, tworzonego pod dyktando czasu antenowego, a nie dokumentacji interesującego nas zagadnienia. Materiał ten powstał w toku życia społecznego niezależnie od działalności badawczej.

Musimy także przyznać, że w trakcie grupowej pracy analitycznej sięgaliśmy do naszej wiedzy podręcznej zbudowanej w toku realizacji projektu, a wykraczającej poza wyjściowy materiał „Naszych Spraw”. Przywołyaliśmy własne doświadczenia pracy w terenie, wizytowania dzikich wysypisk, spacerów badawczych, pracy z danymi wizualnymi, które zgromadziliśmy dotąd, informacji na temat stanu prawnego czy danych statystycznych o gospodarce komunalnej w Łodzi. Snuliśmy rozważania na temat potencjalnych motywów sprawców zaśmieceń. Czyniliśmy tak zgodnie z zaleceniem teoretycznego pobierania próbek oraz procedury ciągłego porównywania (Glaser, Strauss, 2009), ponieważ także przyjmując Glaserowskie (Glaser, 2007) roszczenie, że wszystko stanowi dane (ang. *all is data*). W warstwie technicznej analiza prowadzona była w środowisku programu ATLAS.ti, za pomocą którego kodowaliśmy materiał, pisaliśmy noty teoretyczne i tworzyliśmy diagramy integrujące.

W istocie rozważania na temat tego, co pomija i co przemilcza program „Nasze Sprawy”, możliwe były jedynie wówczas, gdy uruchomiliśmy szerszą wiedzę na temat złożoności studiowanego problemu, a więc, gdy sięgaliśmy do zasobu informacji spoza wyjściowego materiału. Być może roszczenie jego kompletności i spójności nie jest możliwe do zaspokojenia jedynie w obrębie danych, które mamy „na warsztacie”, a rozpoznania dotyczące braku, nieobecności jakichś części, odbiegania do głównej narracji czy aktywnych przesłoneń w obrazowaniu danej sprawy mogą pojawić się jedynie wówczas, gdy wykraczamy poza homogeniczny korpus danych.

Mamy świadomość, że zaprezentowana analiza dotycząca tego, jak pewne konkretne medium lokalne przedstawia problem dzikich wysypisk w mieście, stanowi tylko fragment z naszych zadań badawczych. W dalszej części projektu planujemy sięgnąć po inne źródła i materiały: wywiady z ekspertami oraz z mieszkańcami, mapowanie zaśmieconych terenów dronem, spacerzy badawcze, inspekcje oraz morfologie dzikich wysypisk. Wygenerowane kategorie analityczne będą pracować dalej – rozwijane i wysycane na bazie kolejnych warstw danych.

Podsumowanie

Dzikie wysypiska pozostają złożonym i słabo zbadanym w socjologii problemem. Stanowią swoiste urbanomarginalia, tj. przejawy życia powszedniego, które nie stanowią przedmiotu zainteresowania głównych nurtów badawczych (Pessel, 2025). Choć pojawiają się socjologiczne prace dotyczące m.in. instytucjonalnych uwarunkowań badanego zjawiska w Wielkiej Brytanii i konceptualizacji porzucania przedmiotów jako praktyki społecznej (Holmes, Perczel, 2024), nadal brakuje pogłębionych badań syntetyzujących wieloaspektowość problemu dzikich wysypisk śmieci (Kacperczyk, Żulicki, 2022). Helen Holmes i Julia Perczel (2025: 15) wskazują, że nielegalne porzucanie rzeczy w przestrzeni miejskiej niekoniecznie wynika z lekceważenia poprawnych sposobów pozbywania się śmieci, ale z konfuzji i poczucia, że nie ma innego wyboru (oryg. „confusion, misunderstanding or feeling there is no other choice”). Dzikie wysypiska mogą być nie tylko wyrazem indywidualnych wyborów sprawców czy słabości służb i władz miejskich, ale też materialnym śladem nierówności społecznych, nieczytelnych reguł postępowania z odpadami czy też skutkiem ograniczonego dostępu do infrastruktury odpadowej. Potrzebne są zatem dalsze badania socjologiczne, ilościowe i jakościowe, które uchwycą te złożone relacje między instytucjami, przestrzenią, materialnością i życiem codziennym.

W analizowanym materiale usiłowaliśmy przyjrzeć się temu, w jaki sposób lokalna telewizja przedstawia uciążliwe zjawisko dzikich wysypisk w Łodzi. Staraliśmy się pokazać, jakie sytuacje są przedstawiane jako uciążliwe dla mieszkańców miasta, na czym polega ich problematyczność i komu konkretnie sprawiają one kłopot, jakie przyczyny problemu są wskazywane i jakie rozwiązania proponowane są w emitowanym materiale. Wreszcie analizowaliśmy, jakie podmioty są zaangażowane w problem dzikich wysypisk w Łodzi i jakie są między nimi relacje.

Narracja programu „Nasze Sprawy” tworzy opowieść o miejscach w mieście, które zostały zaśmiecone, popadły w nieład lub zostały zdegradowane. Obiektem, który je degraduje, są odpady, śmieci, które nie powinny się tam znajdować. Wokół tego problemu toczą się dyskusje i działania: niezadowolonych mieszkańców, urzędników, strażników miejskich – spajane w narrację przez zaangażowaną dziennikarkę z lokalnej telewizji. Każdy z podmiotów na swój sposób objaśnia, na czym polega problem, jak powinien on zostać rozwiązany i gdzie leży nadzieja na przywrócenie porządku. Pojawiają się także narracje na temat tego, dlaczego problem wciąż się utrzymuje.

Dyskurs prezentowany w „Naszyc Sprawach” toczy się wokół licznych aktorów indywidualnych i zbiorowych (mieszkańców, obywateli miasta) oraz instytucjonalnych (UMŁ, WGK, ZZM, Straży Miejskiej), ale także dwóch ważnych aktorów nieludzkich, jakimi są **śmieci** oraz **przyroda miejska**.

Roślinność ruderalna zdaje się mediować pomiędzy zakazanymi nienormatywnymi praktykami wypychanymi poza obręb miejskiego porządku a materialnością odpadów, które z jednej strony litościwie kamufluje i zakrywa, a z drugiej umożliwia bezkarne ich deponowanie. Ta dwoista rola sprawia, że ona sama traktowana jest jako przestrzeń bezładu, „nie-miejska”, „nie-moja” – łatwo typowana do zaśmiecenia, „obca” w tkance miejskiej, usuwana z pola widzenia, niedostrzegana i nieważna. Wytworzenie się takiej „nie-miejskiej” przestrzeni może zachęcać do nielegalnego pozbywania się w niej śmieci, porzucania ich w nadziei, że znikną na dobre w zieleni traktowanej jako rezerwuuar umożliwiający anihilację zbędnych rzeczy.

Bibliografia

- Augé Marc (2012), *Nie-Miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, przełożył Roman Chymkowski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bank Danych Lokalnych (2025), kategoria K9, grupa G223, podgrupa P3196, <https://bdl.stat.gov.pl/bdl/metadane/cechy/szukaj?slovo=dziki%20wysypisk> (dostęp: 29.08.2025).
- Bartnik Magdalena (2011), „Przestrzeń niczyje” jako przedmiot zainteresowania etnologa, „Studia Socjologiczne”, t. 2, nr 201, s. 217–223.
- Becker Howard S. (1963), *Outsiders: Studies in the Sociology of Deviance*, New York: The Free Press.
- Bennett Jane (2010), *Vibrant Matter: Toward a Political Ecology of Things*, Durham–London: Duke University Press.
- Bogunia-Borowska Małgorzata (2012), *Fenomen telewizji. Interpretacje społeczne i kulturowe*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Bulski Paweł (2025), *Analiza skuteczności usuwania dzikich wysypisk śmieci na terenie Łodzi w 2024 roku. Badanie przeprowadzone na 300 lokalizacjach ze śmieciami*, publikacja własna.
- Clarke Adele E. (2003), *Situational Analyses: Grounded Theory Mapping after the Postmodern Turn*, „Symbolic Interaction”, vol. 26, no. 4, s. 553–576.

„Te butelki same tu nie przyszły”. Analiza telewizyjnych programów interwencyjnych dotyczących dzikich wysypisk...

Clarke Adele E. (2005), *Situational Analysis. Grounded Theory after the Postmodern Turn*, London: Sage.

EnCams (2003), *Fly-Tipping and the Law: A Guide for the Public*, https://web.archive.org/web/20221117080453/http://adlib.eversysite.co.uk/resources/000/095/020/fly_tippinglaw.pdf (dostęp: 14.09.2022).

Gibson James J. (1977), *The Theory of Affordances*, [w:] Robert Shaw, John Bransford (red.), *Perceiving, Acting, and Knowing*, New York–Toronto: Lawrence Erlbaum Associates Publishers, s. 67–82.

Gibson James J. (1979), *The Ecological Approach to Visual Perception*, New York–Toronto: Lawrence Erlbaum Associates Publishers.

Glaser Barney G. (2007), *All is Data*, „Grounded Theory Review”, vol. 6, no. 2, s. 1–22.

Glaser Barney G., Strauss Anselm L. (2009), *Odkrywanie teorii ugruntowanej. Strategie badania jakościowego*, przełożył Marek Gorzko, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.

Głowiński Michał (2009), *Nowomowa i ciągi dalsze. Szkice dawne i nowe*, Kraków: Wydawnictwo Universitas.

Holmes Helen, Perczel Julia (2024), *Fly-tipping and the sociology of abandonment*, „The Sociological Review”, vol. 73(3), s. 607–625, <https://doi.org/10.1177/00380261241285183>

Ichinose Daisuke, Yamamoto Masashi (2011), *On the Relationship between the Provision of Waste Management Service and Illegal Dumping*, „Resource and Energy Economics”, vol. 33(1), s. 79–93.

Jakiel Michał, Bernatek-Jakiel Anita, Gajda Agnieszka, Filiks Maciej, Pufelska Marta (2019), *Spatial and Temporal Distribution of Illegal Dumping Sites in the Nature Protected Area: The Ojców National Park, Poland*, „Journal of Environmental Planning and Management”, vol. 62(2), s. 286–305.

Jałowicki Bohdan (2010), *Społeczne wytwarzanie przestrzeni*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Kacperczyk Anna (2021), *Phenomenology of Trash*, [w:] Valerie M. Bentz, Jim Marlat (red.), *Deathworlds to Lifeworlds: Collaboration with Strangers for Personal, Social and Ecological Transformation*, Berlin: DeGruyter, s. 63–90.

Kacperczyk Anna, Żulicki Remigiusz (2022), *Mapping Environmental Commitment: A Situational Analysis of Illegal Dumps in the City*, „Qualitative Sociology Review”, vol. 18, no. 4, s. 172–204.

Kelling George L., Coles Catherine M. (1996), *Fixing Broken Windows: Restoring Order And Reducing Crime In Our Communities*, New York: Touchstone.

Krajewski Marek (2023), *Praktyki dyskretne w mieście na przykładzie skrytego spożywania „małpek”*, [w:] Aleksandra Krupa-Ławryniewicz, Katarzyna Orszulak-Dudkowska (red.), *Miasto Mozaika. Opis kulturowy*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 65–94.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji (2025), *Informacja o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2024 roku*, Warszawa, <https://www.senat.gov.pl/download/gfx/senat/pl/senatdruki/13641/druk/318.pdf> (dostęp: 15.07.2025).

Książek Michał (2023), *Atlas dziur i szczelin*, Kraków: Wydawnictwo Znak.

Lefebvre Henri (1970), *The Urban Revolution*, Minneapolis–London: University of Minnesota Press.

Lorimer Jamie (2015), *Wildlife in the Anthropocene. Conservation after Nature*, Minneapolis–London: University of Minnesota Press.

Łubieński Stanisław (2020), *Książka o śmieciach*, Warszawa: Wydawnictwo Agora.

Narayanan Yamini (2017), *Street Dogs at the Intersection of Colonialism and Informality: 'Subaltern Animism' as a Posthuman Critique of Indian Cities*, „Environment and Planning D: Society and Space”, vol. 35, no. 3, s. 475–494.

Nasze Sprawy, b.r., https://tvtoya.pl/program/nasze_sprawy (dostęp: 28.07.2025).

Pessel Włodzimierz Karol (2025), *Urbanomarginalia. Pole badawcze, cele, metodyka*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 74, nr 2, s. 39–62.

Quesada-Ruiz Lorenzo, Rodriguez-Galiano Victor, Jordá-Borrell Rosa (2018), *Identifying the Main Physical and Socioeconomic Drivers of Illegal Landfills in the Canary Islands*, „Waste Management & Research: The Journal for a Sustainable Circular Economy”, vol. 36(11), s. 1049–1060.

Reno Joshua Ozias (2014), *Toward a New Theory of Waste: From 'Matter out of Place' to Signs of Life*, „Theory, Culture & Society”, vol. 31, no. 6, s. 3–27.

Straż Miejska w Łodzi (2024), *Sprawozdanie Straży Miejskiej w Łodzi za 2023 rok*, https://strazmiejska.lodz.pl/files/public/user_upload2/2024/06/SPRAWOZDANIE_ZA_2023_ROK_STRAZ_MIEJSKA_W_LODZI.pdf (dostęp: 28.07.2025).

Šedová Barbora (2015), *On Causes of Illegal Waste Dumping in Slovakia*, „Journal of Environmental Planning and Management”, vol. 59(7), s. 1277–1303.

Urząd Miasta Łodzi (2022), *Analiza stanu gospodarki odpadami komunalnymi w Łodzi za 2021 rok*, Łódź: Wydział Gospodarki Komunalnej.

Urząd Miasta Łodzi (2023), *Analiza stanu gospodarki odpadami komunalnymi w Łodzi za 2022 rok*, Łódź: Wydział Gospodarki Komunalnej.

Urząd Miasta Łodzi (2024), *Analiza stanu gospodarki odpadami komunalnymi w Łodzi za 2023 rok*, Łódź: Wydział Gospodarki Komunalnej.

Urząd Miasta Łodzi (2025), *Analiza stanu gospodarki odpadami komunalnymi w Łodzi za 2024 rok*, Łódź: Wydział Gospodarki Komunalnej.

Ustawa z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz.U. z 2024 r., poz. 399).

Wilson James Q., Kelling George (1982), *Broken Windows: The Police and Neighborhood Safety*, „The Atlantic Monthly”, vol. 249, no. 3, s. 29–38.

Woch Marcin (2013), *Rośliny towarzyszące człowiekowi w średniowiecznym Krakowie*, „Edukacja Biologiczna i Środowiskowa”, nr 3, s. 3–9.

Wróbel-Bardzik Karolina (2020), *Krajobraz ruderalny (po)wojennej Warszawy*, „Teksty Drugie”, nr 3, s. 367–380.

Aneks

Tabela 1. Programy Telewizji TOYA zawierające bezpośrednie nawiązanie do problemu zaśmiecania, nieładu przestrzennego lub dzikich wysypisk w latach 2022–2025

Nr	Data emisji	Tytuł	Program	Długość [mm:ss]
01	13.05.2022	Ziemia Niczyja?	Nasze Sprawy	09:35
02	16.05.2023	Zaśmiecona Górna	Wydarzenia	02:13
03	19.05.2023	Właściciel śmietnika poszukiwany	Wydarzenia	01:56
04	24.05.2023	Właściciel śmietnika poszukiwany	Nasze Sprawy	09:51
05	8.06.2023	„Tajemniczy ogród”?	Nasze Sprawy	09:48
06	14.06.2023	Śmieciowisko na osiedlu Górniak	Wydarzenia	01:48
07	21.06.2023	Rejon śmieciowisk	Nasze Sprawy	09:54
08	20.07.2023	PSZOK na wakacje	tvtoya.pl	00:57
09	20.09.2023	Niechciani mieszkańcy skweru	Nasze Sprawy	10:00
10	20.09.2023	Niechciani mieszkańcy skweru	Wydarzenia	02:54
11	16.01.2024	Nie dla dzikich wysypisk	Wydarzenia	01:14
12	16.01.2024	Jak segregować łódzkie odpady	Studio Łódź	37:15
13	1.03.2024	Wiosenne porządki	Wydarzenia	01:18
14	5.03.2024	Zbliża się galante sprzątanie	Wydarzenia	01:03
15	13.03.2024	Śmieciowisko na zieleńcu	Nasze Sprawy	09:26
16	15.03.2024	Weekend wiosennych porządków	Wydarzenia	01:18
17	19.03.2024	Wiosenne porządki z MPO Łódź	Program sponsorowany MPO	05:00
18	21.03.2024	Sprzątać czy nie sprzątać	Wydarzenia	01:54
19	21.03.2024	Zaśmiecony park	Wydarzenia	02:00
20	21.03.2024	„Powrót na stare śmieci”	Nasze Sprawy	09:40
21	8.04.2024	Była zajezdnia – jest pobojuwisko	Wydarzenia	01:52
22	10.04.2024	Zajezdnia czy śmietnik?	Nasze Sprawy	09:42
23	18.04.2024	Rudery niczyje	Wydarzenia	02:18
24	19.04.2024	Niebezpieczny pustostan	Nasze Sprawy	09:52
25	19.04.2024	Wiosenne porządki	Wydarzenia	01:06
26	19.04.2024	Radni zachęcają łódzian do wiosennych porządków	Punkt Widzenia	09:30
27	28.05.2024	Śmietnik na Młynku	Wydarzenia	02:28
28	29.05.2024	Śmieciowisko w okolicy Młynka	Nasze Sprawy	09:59
29	11.06.2024	Nadal jak śmietnik	Wydarzenia	02:06
31	16.07.2024	Śmietnik przy Rzgowskiej	Wydarzenia	02:02
32	17.07.2024	Śmieciowisko na Rzgowskiej	Nasze Sprawy	09:33
33	13.08.2024	Wyścigowa w tyle	Wydarzenia	01:52
34	16.08.2024	Ma być park – jest śmietnik	Nasze Sprawy	09:57
35	24.09.2024	Zaśmiecona Dąbrowa	Wydarzenia	02:06
36	28.09.2024	Sprzątanie Świata	Wydarzenia	01:01
37	8.10.2024	Śmieci na Ciołkowskiego	Wydarzenia	01:42

Tabela 1 (cd.)

Nr	Data emisji	Tytuł	Program	Długość [mm:ss]
38	9.10.2024	Kontenerowy chaos	Wydarzenia	01:36
39	18.10.2024	Śmieci na Ciołkowskiego	Nasze Sprawy	09:28
40	23.10.2024	Kontenery pułapki	Nasze Sprawy	09:56
41	5.11.2024	Na budowę zamiast do PSZOKu	Wydarzenia	02:02
42	8.11.2024	Zaniedbana Cyganka	Nasze Sprawy	09:10
43	13.11.2024	Uwaga flejtuchy!	Nasze Sprawy	09:55
44	21.11.2024	Śmietnisko w sąsiedztwie	Wydarzenia	01:40
45	22.11.2024	Zaśmiecona zamiast zagospodarowana	Nasze Sprawy	09:00
46	8.01.2025	Czy ktoś tu sprząta?	Nasze Sprawy	09:33
47	29.01.2025	Ziemia Niczyja?	Nasze Sprawy	09:27
48	21.02.2025	Segregacja tekstyliów – problem czy nie?	Nasze Sprawy	09:56
49	28.02.2025	Ruchliwa znów jak śmietnisko	Nasze Sprawy	09:55
50	12.03.2025	Galante Sprzątanie po raz czwarty	Wydarzenia	01:49
51	14.03.2025	Zaśmiecony, zaniedbany, porzucony?	Nasze Sprawy	09:48
52	21.03.2025	Remont skończony, a rudera straszy	Nasze Sprawy	09:04
53	4.04.2025	Pułapki na flejtuchy	Nasze Sprawy	09:08
54	15.04.2025	Sprzątnięta do połowy	Wydarzenia	02:32
55	16.04.2025	Sprzątnięta do połowy	Nasze Sprawy	09:47

$N = 54$; w numeracji pominięto liczbę 30 z uwagi na wykluczenie materiału z analizy; w 2025 r. przeanalizowano materiały od stycznia do końca kwietnia.

Źródło: opracowanie własne na podstawie badania.

Cytowanie

Kamil Brzeziński, Anna Kacperczyk, Piotr Statucki, Remigiusz Żulicki (2025), „Te butelki same tu nie przyszły”. Analiza telewizyjnych programów interwencyjnych dotyczących dzikich wysypisk w przestrzeni miejskiej, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XXI, nr 4, s. 6–35, <https://doi.org/10.18778/1733-8069.21.4.01>

“These Bottles Didn’t Get Here by Themselves”: An Analysis of Television Intervention Programs Concerning Illegal Dumps in Urban Spaces

Abstract: This article addresses the issue of creating urban spatial disorder through the deposition of waste in unauthorized locations. The analysis encompasses social practices related to littering, abandoning trash, and the creation of illegal dumps, as well as remedial actions undertaken by various institutional entities responsible for maintaining cleanliness and order in the municipality, and interventions undertaken by local media and residents. As part of the project titled “Illegal Dumping: Creating Social Order and Disorder in Urban” (2023/51/B/HS6/02545), researchers analyzed 54 media intervention programs from Toya Television addressing this issue, aiming to answer the following questions: 1) “which entities (individual, collective, institutional) are involved in the problem of illegal dumping?”; 2) “what relationships exist between these entities?”; 3) “what causes of this problem are identified in local media, and what solutions are proposed?”; and, finally, 4) “what aspects of the phenomenon are omitted in media discourse?”. The researchers consider the role of green spaces in the city in the context of the location of spaces of disorder. Finally, they undertake a methodological reflection on the status of the collected data and the relationship between the codes and analytical categories generated on the basis of media intervention programs in relation to the described social reality.

Keywords: illegal dumps, garbage, urban space, spatial order and disorder, nature in the city, intervention television

Od miski do saloniku kąpielowego. Udomowienie nowoczesnej łazienki

Joanna Zalewska 

Akademia Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej w Warszawie

Filip Schmidt 

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Marta Skowrońska 

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

<https://doi.org/10.18778/1733-8069.21.4.02>

Słowa kluczowe:

łazienka, udomo-
wienie technologii,
dyskurs postępu,
moda, socjalistyczna
nowoczesność

Streszczenie:

Celem artykułu jest analiza procesów upowszechniania się i przemian łazienek w prywatnych mieszkaniach w dużych polskich miastach od połowy XX wieku do współczesności, przy użyciu koncepcji udomowienia urządzeń oraz pojęcia reżimu łazienki. Badania prowadzono metodą retrospektywnych wywiadów pogłębionych w Warszawie i Poznaniu, poprzedzając je ilościową analizą tempa upowszechniania się łazienki i związanej z nią infrastruktury w Polsce. W okresie socjalistycznej nowoczesności dyskurs postępu stawał się sposobem postrzegania rzeczywistości, a postęp – wartością realizowaną w życiu codziennym. Łazienka obiektywizowała tę wartość i była symbolem nowoczesnego gospodarstwa domowego, stanowiąc możliwość wyróżnienia się na tle otoczenia. W późnym socjalizmie, gdy większość mieszkańców miast posiadała łazienkę, statusowy charakter przejęła łazienka w „wyższym standardzie” – zgodnie z mechanizmem mody. Doświadczenie kąpieli w ciepłej wodzie i ciepłej łaźnicy było załącznikiem przewalutowania łazienki: przechodzenia od reżimu higienicznego, skoncentrowanego na obowiązku czystości, do reżimu pielęgnacyjnego, w którym łazienka staje się przestrzenią troski o ciało, komfortu i budowania tożsamości.



Received: 7.03.2025. Verified: 10.05.2025. Accepted: 10.08.2025.

© by the Authors, licensee University of Lodz, Poland

This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: The work was supported by the National Science Centre: project No. NCN/2014/15/D/HS6/04811, project name “Consumer Revolution in People’s Poland”. **Conflicts of interests:** None. **Ethical considerations:** The Authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

Joanna Zalewska

Doktor habilitowana, profesor APS. Pracuje w Instytucie Filozofii i Socjologii Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie. Prowadzi badania nad przemianami codziennych praktyk społecznych. Interesuje się polską modernizacją w sferze życia codziennego, rewolucją konsumpcyjną w okresie socjalistycznym, wyłanianiem się nowych praktyk społecznych.

e-mail: jzalewska@aps.edu.pl

Filip Schmidt

Adiunkt na Wydziale Socjologii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. W aktywności naukowej skupia się przede wszystkim na praktykach życia codziennego i ich przemianach, w szczególności relacjach rodzinnych i intymnych, a także na praktykach związanych z transportem i mobilnością, zwłaszcza w kontekście sprawiedliwości społecznej, dostępności transportu oraz jego kosztów społecznych i środowiskowych.

e-mail: filip.schmidt@amu.edu.pl

Marta Skowrońska

Adiunktka na Wydziale Socjologii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się na praktykach życia codziennego, w szczególności zamieszkiwaniu, gościnie i bliskich relacjach, a także na związku człowieka z przestrzenią i materialnością. Interesują ją również historyczne i biograficzne przemiany codziennych praktyk.

e-mail: marta@amu.edu.pl

Wprowadzenie

Na przestrzeni dziejów prywatne pomieszczenia kąpielowe pozostawały przywilejem najzamożniejszych, podczas gdy większość ludzi korzystała z publicznych łaźni lub prowizorycznych rozwiązań higienicznych (Ariès, Duby, 1990). Upowszechnienie łazienki radykalnie zmieniło codzienne praktyki i relacje z ciałem (Kukło, Łukasiewicz, Leszczyńska, 2014). Druga połowa XX wieku była zarówno w Polsce, jak i Europie okresem wyjątkowym, w którym prywatna łazienka stała się powszechnie dostępna. W Wielkiej Brytanii dopiero w latach sześćdziesiątych/siedemdziesiątych, przy okazji budowy osiedli komunalnych, łazienka z bieżącą wodą i WC stała się standardem (Burnett, 1986). Podobnie było w Niemczech Zachodnich, gdzie do końca lat sześćdziesiątych prywatna łazienka i WC upowszechniły się w większości nowych i przebudowanych mieszkań (Power, 1993).

W Polsce początek i tempo procesu wyposażania gospodarstw domowych w łazienki były zróżnicowane. W miastach proces ten rozpoczął się w latach pięćdziesiątych, a na wsiach w latach siedemdziesiątych XX wieku. Nasycenie mieszkań łazienkami szybko rosło i na przełomie XX i XXI wieku osiągnęło poziom prawie 100% w miastach i 80% na wsiach (Andrzejewski, 1977; Główny Urząd Statystyczny, 2001; Kukło, Łukasiewicz, Leszczyńska, 2014). Włodzimierz Pessel (2010) nazywa wprowadzenie wodociągów i kanalizacji przejściem od „cywilizacji studni” (oznaczającej przemycanie się w misce i cotygodniową kąpiel w balii) do „cywilizacji wodociągu” (oznaczającej codzienną kąpiel): pomiędzy 1950 a 1974 rokiem produkcja wody na jednego mieszkańca na dobę wzrosła ze 134 do 333 litrów. W ostatnich dwóch dekadach istotną rolę odgrywają także procesy estetyzacji

i technologizacji przestrzeni łazienkowej. Wszystkie te zmiany wiążą: transformacja codziennych praktyk, zmiany relacji z ciałem i rosnące oczekiwania wobec komfortu.

Definicja łazienki w tej pracy obejmuje kompleks urządzeń do realizacji codziennych praktyk higienicznych i pielęgnacyjnych oraz jego społecznie konstruowane znaczenia. Jednocześnie jest dla nas istotne, że łazienki, choć umiejscowione w prywatnych domach, opierają się na rozbudowanych systemach infrastrukturalnych (sieciach wodociągowych, kanalizacji, normach sanitarnych) umożliwiających ich funkcjonowanie i nadających im społeczne znaczenie.

Celem artykułu jest ukazanie, w jaki sposób funkcje i znaczenia przypisywane łazience w Polsce ewoluowały w perspektywie historycznej oraz jakie konsekwencje miały te zmiany dla praktyk życia codziennego. Analiza obejmuje okres od lat powojennych, tj. od momentu rozpoczęcia upowszechniania się indywidualnych łazienek w mieszkaniach w Polsce Ludowej, aż po współczesność: okres transformacji ustrojowej po 1989 roku i przemiany zachodzące w XXI wieku. Skoncentrujemy się na relacjach pomiędzy kompleksem urządzeń składających się na łazienkę a domownikami. Zwrócimy też uwagę na szersze procesy społeczne, takie jak wpływ polityki państwa czy zmieniające się otoczenie społeczno-gospodarcze.

Inspiracją dla naszych analiz były:

- 1) teoria udomowienia urządzeń technicznych oraz
- 2) koncepcja reżimów łazienkowych.

Teoria udomowienia sugeruje, że proces wkraczania innowacji do współczesnych mieszkań wymaga obustronnego przystosowania, podobnie jak proces udomawiania zwierząt i zbóż około 10 tysięcy lat temu (Pantzar, 1997). Badacze opisują, jak systemy społeczne włączają w swe ramy technologie, które następnie uzyskują stabilny stan instytucjonalizacji (Pantzar, 1997). Proces ten przebiega etapami (Silverstone, Hirsch, Morley 1994) i każdorazowo ulega odnowieniu wraz z pojawianiem się kolejnych aktantów (Hand, Shove, 2007). Dlatego aby zrozumieć proces udomowienia łazienki, nie wystarczy ograniczać się do momentu jej uzyskania, ale uwzględniać długotrwałą dynamikę procesu. Koncepcja reżimów łazienkowych pozwala z kolei uchwycić zmieniające się znaczenia nowoczesnych łazienek, od czystości – będącej głównym motywem ich wprowadzania – po funkcje pielęgnacyjne i relaksacyjne (Quitau, Røpke 2009)¹.

Koncepcja udomowienia pierwotnie była rozwijana w kontekście kapitalistycznym (Silverstone, Hirsch, Morley, 1994; Pantzar, 1997; Lehtonen, 2003; Haddon, 2011). Istnieją jednak prace adaptujące to podejście do kontekstu realnego socjalizmu (Zalewska, 2017; 2018; 2020; Skowrońska, 2020; Zalewska, Skowrońska, 2020; Zalewska, Schmidt, Skowrońska, 2024), zwracające uwagę na odmiennność

1 Termin „reżim” używany w koncepcji Maj-Britt Quitau i Inge Røpke (2009) nie odnosi się wyłącznie do form kontroli czy dyscypliny, lecz szerzej do zespołu norm, urządzeń i praktyk konstytuujących określony sposób użytkowania łazienki i rozumienia jej funkcji. Z tej perspektywy również pielęgnacja i relaks wpisują się w pewien porządek praktyk i wartości, choć nie są kojarzone z nakazem higieny ani przymusem.

procesu pozyskiwania urządzenia oraz dłuższego okresu wykorzystywania urządzenia w różnych funkcjach, co było związane z socjalistyczną gospodarką niedoboru. Materiał empiryczny stanowi retrospektywne wywiady pogłębione przeprowadzone w Poznaniu i Warszawie, dotyczące momentu wprowadzenia łazienki – zarówno poprzez uzyskanie mieszkania w bloku wielorodzinnym, jak i samodzielne jej konstruowanie (od lat pięćdziesiątych do osiemdziesiątych XX w.). Następnie śledzimy przemiany łazienki dokonujące się w mieszkaniach naszych rozmówców aż do współczesności.

Stawiamy następujące pytania badawcze:

1. Jakie procesy społeczno-kulturowe towarzyszyły upowszechnianiu się łazienki w Polsce?
2. Jak zmieniały się znaczenia łazienki w związku z dyskursem postępu, modą, modernizacją?
3. Jak ewoluowały praktyki higieniczne i pielęgnacyjne?
4. W jaki sposób proces udomowienia łazienki przebiegał w realiach socjalizmu i jak różnił się od kontekstów kapitalistycznych?

Artykuł składa się z czterech części. W pierwszej, teoretycznej, przedstawiono procesy udomowienia urządzeń w krajach kapitalistycznych i socjalistycznych oraz genezę i ewolucję nowoczesnej łazienki. W drugiej omówiono metodologię badania. Trzecia część to analiza badań, zawierająca dane ilościowe o upowszechnianiu instalacji łazienkowych w Polsce oraz analizę jakościową procesów udomowienia na podstawie wywiadów pogłębionych. Czwarta część zawiera dyskusję wyników.

Ramy teoretyczne

Nowoczesna łazienka i jej reżimy

Do głównych uwarunkowań upowszechnienia się łazienek w mieszkaniach należą zjawiska charakterystyczne dla nowoczesności, takie jak wprowadzenie systemów wodno-kanalizacyjnych, dyskurs medyczny dotyczący higieny oraz wzrost fizycznego dystansu między ludźmi, przesuwający zabiegi cielesne do sfery intymnej (Elias, 2011). Obecna forma łazienki pochodzi z Anglii, gdzie zbudowano pierwsze nowoczesne systemy wodociągowo-kanalizacyjne. W XIX wieku czystość stawała się wyznacznikiem pozycji społecznej (Vigarelli, 2012).

Najszybciej nowoczesna łazienka rozpowszechniła się w USA – na początku XX wieku (Lupton, Miller, 1996), w Europie zaś po drugiej wojnie światowej (De Grazia, 2005). Na globalne rozprzestrzenianie się idei i infrastruktury prywatnej łazienki wpływały zarówno mechanizmy rynkowe, jak i powiązanie łazienki z ideą postępu (Lupton, Miller, 1996; Gürel, 2008; Penner, 2013).

Maj-Britt Quitau i Inge Røpke (2009) proponują koncepcję **łazienkowego reżimu** (ang. *bathroom regime*), będącego zespołem norm, praktyk i wyobrażeń nadających sens tej przestrzeni. Nowoczesne łazienki poddane były **reżimowi higienicznemu** – ich sterylne wygląd łączy się z praktykami

koncentrującymi się wokół obowiązku oczyszczania ciała. Pod koniec XX wieku w klasie średniej i wyższej zaczął wyłaniać się nowy reżim, tj. **reżim pielęgnacyjny** (ang. *the well-being bathroom*), polegający na znajdowaniu przyjemności i relaksu w dbaniu o ciało oraz powiązany z powiększeniem łazienki lub liczby łazienek; zakupem nowych urządzeń typu hydromasaż i mniej sterylnym wystrojem.

Pielęgnacja i troska o ciało łączą się też z kwestią tożsamości. „Wygląd zewnętrzny staje się centralnym elementem refleksyjnego projektu Ja” (Giddens, 2010: 139). W warunkach przelotnych interakcji ciało staje się głównym nośnikiem tożsamości i miejscem jej wytwarzania (Shove, 2003; Marody, 2014). Traktowanie ciała jako projektu tożsamościowego jest postulowane w dyskursie medialnym: ciało powinno być zadbane, sprawne (Giddens, 2010), bezwonne (Krajewski, 2005). W łazience zachodzą: golenie, depilacja, nakładanie makijażu, układanie włosów – przygotowywanie Goffmanowskiej fasady (Pascual-Bordas, 2024). Czystość stała się oczywistością i punktem wyjścia do dalszych praktyk pielęgnacyjnych, wyrażających osobistą tożsamość jednostki.

Udomowienie urządzeń w krajach kapitalistycznych i socjalistycznych

Podjęcie udomowienia (ang. *domestication approach*) rozwinęło się w latach dziewięćdziesiątych XX wieku w Wielkiej Brytanii, dotyczyło technologii służących do przekazywania informacji (ang. *Information and Communication Technologies* – ICTs) i analizowało, jak urządzenia wkraczają w nasze życie i jakie mają znaczenie symboliczne. Z kolei badacze skandynawscy od początku łączyli podejście udomowienia z teorią aktora-sieci, śledząc powiązania nie tylko na etapie wytwarzania technologii, ale także jej pozyskiwania i używania. Skandynawskie badania poszerzyły brytyjskie podejście (por. Haddon, 2011; Hartmann, 2020):

- 1) badano inne konteksty poza domem;
- 2) nie koncentrowano się tylko na technologiach informatycznych;
- 3) proces osvajania był rozpatrywany nie tylko na poziomie jednostki czy rodziny, ale i dużych grup, nawet całego społeczeństwa.

Podstawowe ramy analiz udomowienia wyznaczyli Roger Silverstone, Eric Hirsch i David Morley (1994). Wpisanie nowego przedmiotu w moralną ekonomię domu wiąże się z jego przejściem z bycia towarem do ujednokornienia (Kopytoff, 1986). Autorzy wyróżniają cztery etapy procesu:

- 1) *appropriation* – pozyskanie;
- 2) *objectification* – uprzedmiotowienie, gdy przedmiot znajduje swoje miejsce w domu, reprezentując jego wartości i aspiracje;
- 3) *incorporation* – wcielenie, czyli stanie się integralnym uczestnikiem praktyk;
- 4) *conversion* – przewalutowanie, gdy przedmiot nabywa nowe – niezamierzone przez producentów – funkcje i znaczenia.

Te cztery procesy stanowią ramę orientacyjną do badań w podejściu udomowienia.

Przykładem skandynawskiej koncepcji, inkorporującej elementy teorii aktora-sieci, jest propozycja Turo-Kimmo Lehtonen (2003), który traktuje udomowienie jako sekwencję prób/testów (ang. *set of trials*). W trakcie prób testowane są relacje pomiędzy użytkownikiem a urządzeniem:

- 1) dowiedzenie się o istnieniu urządzenia;
- 2) podejmowanie decyzji i akt kupna;
- 3) dopasowywanie urządzenia do praktyk istniejących w domu;
- 4) uczenie się funkcjonowania urządzenia;
- 5) decyzja o zatrzymaniu lub wyrzuceniu urządzenia.

W obydwu podejściach, anglosaskim i skandynawskim, istotny jest kapitalistyczny kontekst: założenie o kapitalistycznym rynku wymiany wraz z procesami reklamy, marketingu i masowej sprzedaży. Lehtonen (2003) zwraca uwagę na mechanizm mody, sterujący konsumpcją w nowoczesnych gospodarkach rynkowych (czyli w kontekście kapitalistycznym). Według modelu mody Veblena-Simmla jednostki naśladują wyższych statusem, aby się wyróżnić, podnieść swój status (Campbell, 2005). Istotną motywacją jest też poszukiwanie przyjemności. Szerszą definicję mody proponuje Gilles Lipovetsky (1987). Jest to przejmowanie nowych zachowań, spoza lokalnej społeczności, w odróżnieniu od naśladowania własnej.

Udomowienie urządzeń w kontekście kapitalistycznym i socjalistycznym przebiegało odmiennie. W Polsce badano trudności i strategie pozyskiwania dóbr w gospodarce niedoboru (Kornai, 1992; Mazurek, 2010), ale niewiele jest analiz stosujących podejście udomowienia. Dotychczas opisano m.in. źródła oporu wobec udomowienia (Skowrońska, 2020) oraz znaczenia praktyk udomowienia (Zalewska, 2020), a szczegółowo – pralkę wirnikową (Zalewska, Schmidt, Skowrońska, 2024). Jej przykład pokazuje odmiennosc udomowienia w socjalizmie, szczególnie w etapie pierwszym (państwo sterowało dystrybucją poprzez talony) i ostatnim (pralki wirnikowe przechowywano długo i używano w rozmaitych funkcjach). Procesy udomowienia urządzeń były w kontekście socjalistycznym poddane oddziaływaniom modernizacyjnym za pomocą kategorii dyskursu postępu (Zalewska, 2020). W jego ramach państwo socjalistyczne przedstawiało rzeczywistość społeczną jako stałą pozytywną zmianę. Realizowało go poprzez rozbudowę infrastruktury, na przykład za pomocą nowego budownictwa wielorodzinnego, wyposażonego w łazienki, a także przez promocję idei postępu w mediach, edukacji i życiu publicznym. Przekładało się to na wzrost komfortu i aspiracji mieszkańców.

Podejście udomowienia koncentruje się przede wszystkim na relacjach między technologią a użytkownikiem. Inne nurty badań nad przestrzenią mieszkalną, m.in. socjologiczne i geograficzne koncepcje domu, kładą nacisk na szerszy kontekst społeczno-kulturowy, relacje rodzinne i procesy indywidualizacji. Analizy Alison Blunt i Ann Varley (2004) czy Paola Boccagniego i Margarathe Kusenbach (2020) pokazują, że dom jest nie tylko miejscem wprowadzania technologii, ale też polem negocjowania relacji społecznych, tworzenia poczucia przynależności i tożsamości. W polskiej socjologii tego typu podejście obecne było w badaniach nad wzorami zamieszkiwania i przestrzenią domową (np. Kaltenberg-Kwiatkowska, 1982; Trautsolt-Kleyff, 1985) oraz w studiach nad społecznym funkcjonowaniem

przestrzeni osiedla WSM (Matysek-Imielińska, 2014). Eksploracje te łączyły perspektywy socjologa i architekta, spoglądając na przestrzeń domu jak na fizyczny, materialny konstrukt i obserwując strategie adaptacyjne stosowane przez jego użytkowników; zadawały też pytania o wzory i modele użytkowania mieszkania oraz style estetyczne w nim realizowane.

Niniejsze badanie wpisuje się w ten nurt analiz przestrzeni domowej jako miejsca, w którym spotykają się wzory codziennych praktyk, aspiracje modernizacyjne i relacje społeczne. Jednocześnie przyjmuje perspektywę udomowienia urządzeń i reżimów łazienkowych, aby uchwycić, jak technologia staje się nośnikiem wartości, statusu i tożsamości.

Metody badań

W pierwszym etapie przeprowadziliśmy kwerendę danych i opracowań statystycznych, aby określić ilościowo tempo i formę udomawiania łazienki i związanych z nią urządzeń. Analizie poddano dane publikowane przez GUS, obejmujące lata od 1950 do początku XXI wieku oraz literaturę dotyczącą wyposażenia polskich domostw.

Drugi etap to badania jakościowe prowadzone w Warszawie i w Poznaniu (2018–2020): retrospektywne wywiady pogłębione z diadami małżeńskimi na temat udomowienia urządzeń we wspólnym gospodarstwie domowym, a bezpośrednio po nich indywidualne wywiady z członkami par na temat udomowienia urządzeń w ich rodzinach pochodzenia. W badaniach udział wzięły 52 osoby: 24 małżeństwa i cztery wdowy. Rozmówcy w momencie wywiadu mieszkali w Warszawie i Poznaniu, jednakże część z nich w okresie dzieciństwa i młodości mieszkała na wsi lub w mniejszych miastach. Wywiady wspomagane były zdjęciami modeli domowych technologii. Para badaczy prowadząca wywiady dokonywała też obserwacji na podstawie przygotowanych dyspozycji.

Kryteriami doboru były kategoria zawodowa i pokolenie historyczne, zgodnie z koncepcją Hanny Świdry-Ziemby (2010). Najstarsi rozmówcy byli urodzeni przed II wojną światową („pokolenie wojenne”, „pokolenie ZMP”, „pokolenie Odwilży” (Szatur-Jaworska, 2000)), następne były: „pokolenie małej reformy” (ur. 1943–1950), „pokolenie podmiotowości i więzi wspólnotowej” (ur. 1953–1960), oraz najmłodsi – wkraczający w dorosłość w okresie transformacji ustrojowej (ur. 1964–1973).

Przynależność do kategorii zawodowej szacowano na podstawie zawodu wykonywanego w wieku 40 lat. W każdym pokoleniu rozmówcy byli zróżnicowani: robotnicy niewykwalifikowani i wykwalifikowani, pracownicy biurowi i specjaliści, kadra zarządzająca zakładów pracy, a w młodszych pokoleniach – prowadzący własną działalność gospodarczą i kadra zarządzająca przedsiębiorstw.

Analizie poddano fragmenty wywiadów dotyczące łazienki. Materiał kodowano przy użyciu programu MaxQDA. Kody pochodzące z materiału skonfrontowano z klasycznymi etapami udomowienia technologii Silverstone’a, Hirscha i Morleya (1994), próbami Lehtonen (2003) oraz koncepcją reżimów łazienkowych. W ten sposób otrzymano pięć etapów udomowienia:

1. Łazienka z przydziału albo *Do-It-Yourself* (pozyskanie łazienki)
Koncepcje teoretyczne: etap pozyskania (ang. *appropriation*); dowiedzenie się o istnieniu urządzenia, podejmowanie decyzji i akt kupna.
2. Postęp w gospodarstwie domowym (uprzedmiotowienie aspiracji poprzez łazienkę)
Uprzedmiotowienie wartości i aspiracji (ang. *objectification*); reżim higieniczny łazienki.
3. Ciepło i rozkosz kąpeli w łazience (wcielenie łazienki)
Wcielenie łazienki (ang. *incorporation*); dopasowywanie urządzenia do praktyk istniejących w domu, uczenie się funkcjonowania urządzenia.
4. Wyższy standard (przewalutowanie łazienki)
Przewalutowanie (ang. *conversion*); reżim higieniczny łazienki.
5. Salonik kąpielowy (przewalutowanie łazienki)
Przewalutowanie; decyzja o zatrzymaniu lub wyrzuceniu urządzenia; reżim pielęgnacyjny łazienki.

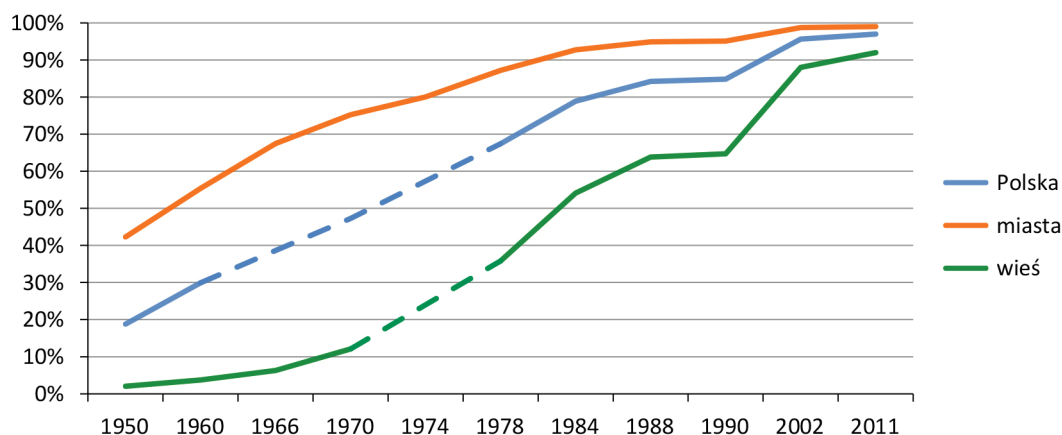
Wyniki. Proces udomawiania łazienki w polskich domach

Etap pierwszy, pozyskanie: łazienka z przydziału lub *Do-It-Yourself*

Trajektorie upowszechnienia łazienki jako infrastruktury (analiza danych ilościowych)

Pojawienie się w mieszkaniach łazienki i charakter jej używania silnie determinował rozwój infrastruktury technicznej, przede wszystkim wodociągów i kanalizacji. Występowały tu duże różnice pomiędzy zaborami oraz miastem i wsią. Badane miasta – Warszawa i Poznań – były uprzywilejowane – Poznań, ponieważ w zaborze pruskim rozwój infrastruktury technicznej był na wysokim poziomie; Warszawa jako miasto stołeczne, wyróżniające się w zaborze rosyjskim pod względem uprzemysłowienia i wyposażenia technicznego. Choć w 1931 r. tylko 16% budynków w polskich miastach było podłączonych do wodociągu, w Warszawie było to ponad 60%, a w Poznaniu 78% (wykres 1). W trakcie II wojny światowej część instalacji uległa zniszczeniu, jednak po wojnie rozwój sieci wodociągowej i kanalizacyjnej silnie przyspieszył. W 1950 roku woda doprowadzona była do prawie 45% miejskich budynków, w 1978 – do dwóch trzecich, a na początku XXI wieku – niemal do wszystkich. Z kolei odsetek budynków mieszkalnych w miastach podłączonych do kanalizacji wzrósł między latami pięćdziesiątymi a osiemdziesiątymi XX wieku z około 50% do 80%. Następnie wyhamował, by osiągnąć pełne nasycenie między 1990 a 2010 r. Podobny kształt, ale wolniejsze tempo, miał proces doprowadzania wodociągów na wsi. Wolniej przebiegał proces upowszechniania kanalizacji, słabo obecnej na wsi do dziś (wykres 2).

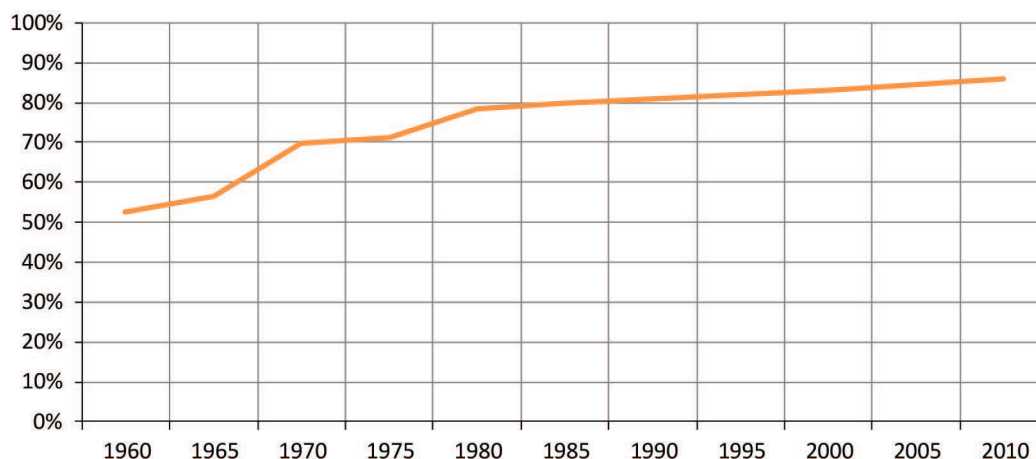
Wykres 1. Odsetek mieszkań podłączonych do wodociągu w 11 punktach czasowych w latach 1950–2011



Dla lat 1966 i 1974 brak danych ogólnopolskich, a dla roku 1974 także danych dla wsi.

Źródło: opracowanie własne na podstawie Główny Urząd Statystyczny, 1966; Andrzejewski, 1970: 107 i 349; Kukło, Łukasiewicz, Leszczyńska, 2014; Bank Danych Lokalnych GUS.

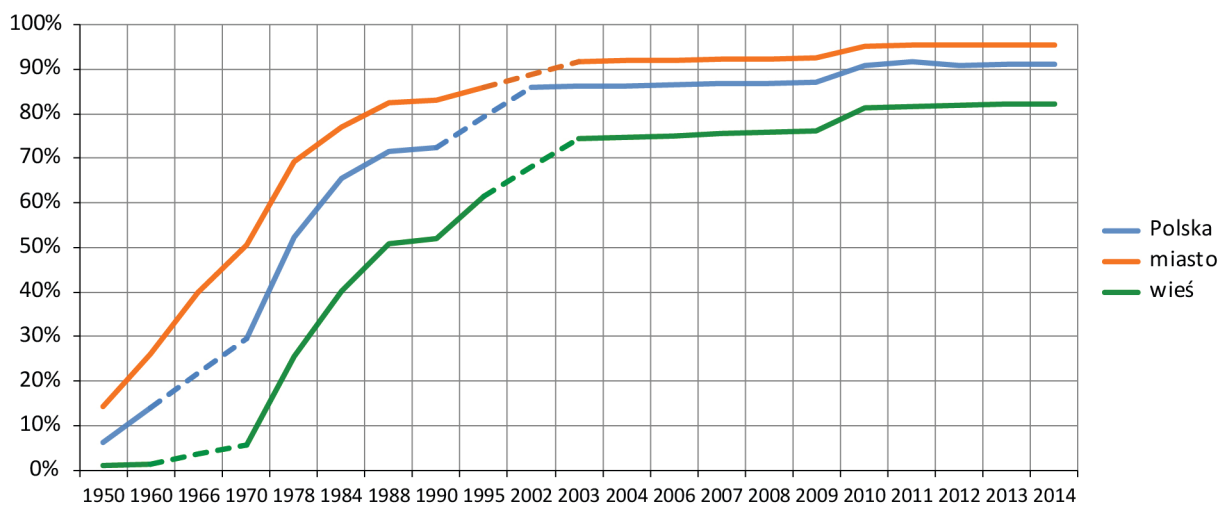
Wykres 2. Odsetek mieszkańców miast zamieszkujących w budynkach podłączonych do sieci kanalizacyjnej w 11 punktach czasowych w latach 1950–2011



Źródło: opracowanie własne na podstawie Główny Urząd Statystyczny, 1970; 1981; 1986; 1996; 2011; Andrzejewski, 1977: 369.

Dopiero po II wojnie światowej łazienka w prywatnym mieszkaniu przestała być luksusem (wykres 3). Jeszcze w 1950 roku zaledwie 6% polskich mieszkań (a 14% w miastach) było wyposażonych w łazienkę, a w 1960 roku istniało w Polsce 3965 wanien i 4159 natrysków użytku publicznego. Jednak już w 1970 roku łazienkę miało 30% mieszkań (a w miastach 50%), w 1989 – 72% (82%), a w 2003 roku – 86% (92%). Na wsi łazienka przyjmowała się nieco wolniej (1% w 1950 r., 6% w 1970 r., 51% w 1989 r. i 75% w 2003 r.).

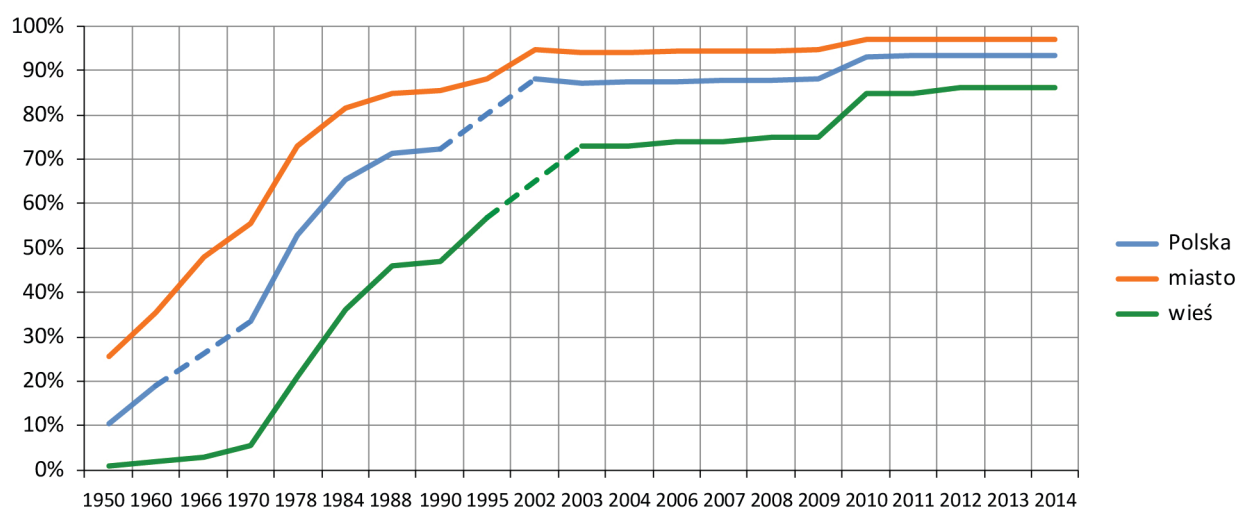
Wykres 3. Odsetek mieszkań wyposażonych w łazienkę w latach 1950–2014: ogółem, w miastach oraz na wsi



Źródło: opracowanie własne na podstawie Główny Urząd Statystyczny, 1966; 1996; Andrzejewski, 1977: 207; Kukło, Łukasiewicz, Leszczyńska, 2014; Bank Danych Lokalnych GUS.

Dla naszych rozmówców kluczowe znaczenie miało pojawienie się w łazience ciepłej wody i ogrzewania. W przypadku centralnego ogrzewania wzorzec nasycania gospodarstw domowych był zbliżony do poprzednio omówionych instalacji: w mieście odsetek mieszkań podłączonych do CO rósł szybko od lat pięćdziesiątych, a na wsi od lat siedemdziesiątych XX wieku (wykres 4).

Wykres 4. Odsetek mieszkań wyposażonych w CO w latach 1950–2014: ogółem, w miastach oraz na wsi



Źródło: opracowanie własne na podstawie Główny Urząd Statystyczny, 1966; 1996; Andrzejewski, 1977: 207; Kukło, Łukasiewicz, Leszczyńska, 2014; Bank Danych Lokalnych GUS.

Szybki wzrost wyposażenia mieszkań w łazienki był wynikiem polityki mieszkaniowej państwa socjalistycznego, która miała za cel zapewnić mieszkania rosnącej populacji w obliczu wojennych zniszczeń. Rokrocznie oddawano coraz więcej mieszkań (w 1957 roku przekroczono 100 tys., w 1976 – 250 tys.), jednakże było ich wciąż za mało, by zaspokoić potrzeby społeczne (por. Jarosz, 2010).

Dane ilościowe tworzą tło procesów, które przybierały formę różnorodnych doświadczeń biograficznych. W dalszej części omawiamy, jak respondenci opisywali moment pojawienia się łazienki w domu, strategię jej pozyskania oraz znaczenia, jakie jej przypisywali.

Doświadczenia pozyskania łazienki: narracje biograficzne (analiza danych jakościowych)

W Polsce Ludowej pozyskanie łazienki było procesem związanym z odgórną dystrybucją zasobów mieszkaniowych. To państwo, a nie mechanizmy rynkowe, decydowało, kto, kiedy i na jakich warunkach uzyska nowoczesne mieszkanie w bloku, które to dawało dostęp do infrastruktury łazienkowej (por. Jarosz, 2010). Przydział mieszkań zależał także od cech społeczno-demograficznych. Decyzje biograficzne krzyżowały się z polityką mieszkaniową: bywało, że założenie rodziny stawało się warunkiem przyspieszenia decyzji o przydziale mieszkania. Przykładem jest inżynier po studiach na kierowniczym stanowisku z pokolenia ZMP, który dopiero po ślubie dostał mieszkanie służbowe w średniej wielkości mieście:

M: Musiałem się ożenić, bo mi nie chcieli dać mieszkania.

B2: Aha.

M: Musiałem być żonaty, żeby dostać przydział z tej huty aluminium, nie.

B2: Tak.

M: I to wymusiło [śmiech].

B2: [śmiech] [...]

M: I tam była już łazienka, mieliśmy. (Poz14 M1934²)

Łazienka w takim mieszkaniu była jednocześnie elementem polityki modernizacyjnej państwa i wyznacznikiem społecznego awansu.

W trudniejszej sytuacji byli ci, którzy zamieszkiwali w starym budownictwie lub w domach jednorodzinnych, gdzie brakowało infrastruktury wodno-kanalizacyjnej. Te osoby myły się w miskach lub korzystały z publicznych łaźni, a instalacja łazienki wymagała indywidualnej inicjatywy, umiejętności technicznych, a także, nierzadko, dobrych relacji z sąsiadami. Jeden z naszych rozmówców wspominał, że samodzielne budowanie toalety przez jego ojca wiązało się z koniecznością ustalania tras nowych instalacji, do czego potrzebne były przyjazne relacje z otoczeniem. Na szczęście sąsiedzi nie protestowali w związku z problemami wynikającymi z instalacji rur, dotyczącymi także ich działek:

2 Opis cytatu zawiera informacje dotyczące kolejno: miasta pochodzenia osoby uczestniczącej w badaniu (Poz – Poznań, Waw – Warszawa), numeru wywiadu, płci (K – kobieta, M – mężczyzna) oraz roku urodzenia.

W ciągu roku ojciec tą łazienkę zrobił. Najpierw po tej niemieckiej części zrobił, a potem wodę, bo wody nie było w budynku, woda była na dworze, dociągnął wodę, zrobił tą ubikację w środku [...] ale jak tam już przekopali i nie zrobili tego jak trzeba... Ale to byli ludzie tacy mili. Wspominam, że nie było żadnych zadrażeń z tymi ludźmi (Poz2 K1947 M1947).

Inny z rozmówców, młody wówczas mężczyzna, mieszkający z rodzicami na podpoznańskiej wsi, postanowił przed ślubem zrobić dla małżonki łazienkę z dawnej spiżarni:

K: Łazienkę zrobił małżonek...

M: Jeszcze przed ślubem.

K: Przed ślubem, tak. Tak że ja już mogłam się wykąpać [śmiech].

M: [...] tam nie było łazienki, [...] zbudowany dom w tysiąc dziewięćset dwudziestym ósmym roku, i była skrytka... ..taka spiżarka. Przy kuchni spiżarka... ..i ja ją przerobiłem, przerobiłem na łazienkę. Wykopałem szambo i pod nim rury, już społecznie żeśmy założyli wodę tutaj sobie, jako ulica, i już wykorzystałem to, i zaraz zrobiłem łazieneczkę, sam... (Poz5 K1949 M1949).

W ten sposób sprowadził na wieś wzorce z Poznania, w którym pracował w fabryce, i stał się pionierem w swojej miejscowości. *Do-It-Yourself* było więc formą oddolnej modernizacji i strategią wyrównywania dystansu statusowego.

Etap drugi, uprzedmiotowienie: postęp w gospodarstwie domowym

Dla wielu gospodarstw aspiracje i wartości, które obiektywizowała łazienka, to postęp i higiena w gospodarstwie domowym. Początkowo mogły one wchodzić w konflikt z innymi wartościami. Mówiło o tym małżeństwo, dla którego nowe znaczenia, takie jak higiena, komfort i estetyka, wchodziły w konflikt z dotychczasową pragmatyką gospodarowania przestrzenią:

B1: [...] skoro nikt tutaj tej łazienki nie miał, [...] [skąd] pan tę ideę... [...]

M: Miałem, miałem, no, to gdzieś tam się pomieszkowało, wychodziło się, widziało się, że ludzie inaczej mają, że może tu tego... ja sobie wymyśliłem, przecież tu można zrobić łazienkę [...]

B1: A mówi pan, że później wzorował się pan na jakichś innych mieszkaniach, które pan obserwował, tak?

M: Znaczący, no nie, no bo ja mówię, no, postęp, no, że tak musi być. [...] No, w każdym razie na pewno mi odradzali [rodzina i sąsiedzi]. Że tak, że to [spiżarka] takie przydatne, [...] a ja mówię: ale bardziej cenię sobie...

K: Higienę (Poz5 K1949 M1949).

Dyskurs postępu stawał się sposobem postrzegania rzeczywistości i kreował wartości realizowane w życiu codziennym. Jednocześnie był on napędzany przez mechanizmy mody, w rozumieniu naśladowania zewnętrznych i obcych wzorów (Lipovetsky, 1987). Porównywanie się z innymi i naśladowanie było istotnym motorem zmiany. Rozmówca ocenił, że „ludzie mają inaczej”, naśladował więc te zewnętrzne dla jego lokalnej społeczności wzory.

Etap trzeci, wcielenie: ciepło i rozkosz kąpieli w łazience

O ile sobotnia kąpiel w balii z noszeniem wody, węgla i paleniem w piecu wzmacniała współpracę rodzinną, czyli była **dospołeczna** (por. Szpakowska, 2003; 2008), to łazienka sprawiła, że wszystkie czynności mogły być wykonane indywidualnie (stawała się **odspołeczna**). Korzystanie z niej stało się dla rozmówców doświadczeniem indywidualnym i intymnym³, jak wspominał nauczyciel z pokolenia małej reformy:

Zamyka, wchodzi, myje się i... A tam, jak się mył, to przecież wszyscy wiedzieli, bo mało miejsca, no to albo słyszeć, albo widzieć... (Poz2 M1947).

W wywiadach pojawiał się kontrast pomiędzy dawnym wysiłkiem noszenia i podgrzewania wody a korzystaniem z łazienki w mieszkaniu z ciepłą wodą i centralnym ogrzewaniem, określanymi jako luksus. Tak opowiadał o okresie dzieciństwa mechanik samochodowy z pokolenia transformacji, którego ojciec pracował w fabryce i dostał mieszkanie zakładowe:

Jak się przenieśliśmy potem tam w piątej klasie szkoły podstawowej do tego nowego bloku, no to to już był pełen luksus, tak... Bo była bieżąca woda, zimna, ciepła, której tam nie było, nie trzeba było już biegać ani po węgiel, ani po wodę do studni nie trzeba było biegać, wszystko było, kaloryfery, była ciepła bieżąca woda, wanna... To już był luksus (Poz9 M1970).

Nowe możliwości techniczne sprzyjały intensyfikacji praktyk higienicznych. W ciepłych łazienkach z ciepłą wodą bieżącą częstotliwość kąpieli wzrastała, jak tłumaczył pracownik urzędu z pokolenia Odwilży:

[...] ponieważ tam było z tym ogrzewaniem i z wodą, tam nie było żadnych liczników, nic, tylko ciepła woda była normalnie, tak że można było codziennie do oporu, bez... Już nie było żadnych rozliczeń jakichś dodatkowych, że dużo zużywa, mało zużywa, tak że można było, jak ktoś miał te chęci, to mógł się kąpać, miał wszystkie wygody... (Poz15 M1936).

W konsekwencji łazienka stawała się miejscem relaksu i przyjemności. Kąpiel zyskała nowe znaczenia emocjonalne i cielesne. Zaczęła być traktowana w kategoriach nie tylko higieny, ale i rozkoszy czy relaksu (por. Dowgiałło, 2014). Poniżej cytujemy wypowiedzi intendenci z pokolenia ZMP i laborantki z pokolenia małej reformy:

Kąpiel w wannie to jest rozkosz proszę pani (Waw12 K1934).

No w wannie lubiłam sobie posiedzieć i się wymoczyć [...]. Do takiego relaksu [śmiech]. W ciepłej wodzie i pianie... (Poz3 K1946).

3 Tylko jedna z rozmówczyń – pracownica fizyczna z pokolenia transformacji – wspominała, że domownicy „wyzywali”, czekając w kolejce do blokowej łazienki (wspólnej z WC), gdy brała kąpiel.

Warto podkreślić, że kluczowe było równoczesne pojawienie się ciepłej bieżącej wody oraz ogrzewanego pomieszczenia. Dopiero ten zestaw czynników umożliwił powiązanie kąpieli z emocjami przyjemności czy rozkoszy oraz transformację kąpieli w regularną, częstą (kilka razy w tygodniu, a nawet codziennie) i wydłużoną praktykę.

Etap czwarty, przewalutowanie: wyższy standard

W latach siedemdziesiątych XX wieku ponad 50% mieszkańców miast miało już łazienkę, co sprawiło, że sam fakt posiadania tego pomieszczenia przestawał być wyróżnikiem. W konsekwencji kryteria statusowego wyróżniania przesunęły się na standard wykończenia i estetykę. W narracjach naszych rozmówców „wyższy standard” oznaczał glazurę zamiast standardowej „lamperii” (farby olejnej do połowy ściany). Łazienkowe płytki pozwalały łatwiej zachować higienę – jeden z kluczowych elementów nowoczesności. Wyróżniały się też „elegancją”. Tak zmiany te postrzegali zarówno przedsiębiorca z pokolenia podmiotowości, jak i pracownica fizyczna w fabryce z pokolenia Odwilży:

Natomiast jak się podnosiło standard, to po pierwsze to tak, w łazience, bo zawsze w łazience też były tylko lamperie z olejną farbą pomalowane, no to się kładło płytki (Poz4 M1958).

I skąd się pojawił pani pomysł, żeby w ten sposób urządzić łazienkę, żeby zrobić takie płytki? Bo chciałam mieszkać przyzwoicie. Zawsze to było elegantsze niż malowanie lamperią. Olejną farbą kolorową. To było lepsze. Kafelki (Waw11 K1936).

Gospodarka niedoboru wzmacniała mechanizm mody, ponieważ trudny dostęp do dóbr wzmacniał chęć ich posiadania (por. Zalewska, Jewdokimow, 2022) i angażował ludzi do wysiłku w celu ich zdobycia. Stosowano różne strategie pozyskiwania „płytek”: „załatwiano po znajomości”, szukano u producenta lub przywożono z zagranicy (por. Mazurek, 2010). Kierownik sprzedaży z pokolenia podmiotowości w późnych latach osiemdziesiątych wykańczał mieszkanie, które żona dostała z zakładu pracy:

[...] kolega jechał do Czech, ja potrzebuję dwadzieścia metrów płytek, jakich? Ja mówię – no, do łazienki. – Aha. No, to przywiózł. [...] to były takie czasy, kiedy ludzie w Opocznie stali tam po trzy dni, to była jedyna fabryka w Polsce chyba, którą ja znałem, no i tam czasami wystali po tych trzech czy pięciu dniach... (Poz6 M1957).

Po transformacji ustrojowej niektórzy rozmówcy poszerzali funkcjonalność łazienek, zazwyczaj nadal ramując ten proces jako „nowoczesność”. Zamiast wanny instalowano prysznic⁴ albo zmieniano umiejscowienie sprzętów, by wstawić pralkę, bidet bądź umywalkę. Tak wspominało ten proces małżeństwo nauczycieli z pokolenia małej reformy:

4 W Europie Zachodniej najpopularniejszą formą mycia się jest prysznic. Czynniki wzrostu popularności prysznica to: infrastruktura materialna – wodociągi, elektryczna pompa i ciepła woda; dyskursywne znaczenia sprawnego i atrakcyjnego ciała obecne w mediach; wygoda i szybkość w obsłudze (Hand, Shove, Southerton, 2005).

K: [...] wtedy zmieniliśmy położenie umywalki. [...] bo chodzi też o pralkę, jak pralkę wkładaliśmy tutaj. Bo nie było potem przejścia między pralką a tym... [...]

M: I przy okazji tą wodę wykorzystałem, bo w ubikacji zrobiłem umywalkę, taką malutką jak w pociągu. [...] Ale jest w ubikacji, a nie, że trzeba przechodzić. Nawet zrobiona tam słuchawka...

K: A la bidet. Specjalne takie były.

M: Gotowe. I tak unowocześniam sobie sam. Wszystko sami, wszystko samemu zrobione (Poz2 K1947 M1947).

Poszerzenie funkcjonalności wiąże się z internalizacją znaczenia postępu w gospodarstwie domowym, który z samej definicji zakłada ciągle ulepszanie. Zwróćmy uwagę, że rozmówca uzasadniał te zmiany „unowocześnianiem”. Również duńscy respondenci (Quitau, Røpke, 2009) dokonywali remontów łazienek w celu poszerzenia funkcjonalności, a tym samym udoskonalenia reżimu higienicznego łazienki.

Etap piąty, przewalutowanie: salonik kąpielowy

Kolejne przewalutowanie łazienki nastąpiło wśród kobiet urodzonych po 1953 roku. W ich doświadczeniach łazienka przestała być wyłącznie miejscem realizowania obowiązku czystości i zaczęła pełnić funkcję pielęgnacji i troski o siebie. W narracjach rozmówczyń ujawnia się wyraźna różnica pokoleniowa: młodsze kobiety wykonują więcej zabiegów pielęgnacyjnych i stosują więcej kosmetyków. Młodsze kobiety widziały późny socjalizm jako czas braków kosmetyków, starsze nie podzielały tej opinii – niektóre wręcz uważały, że dziś wybór jest zbyt duży. W domach zamożniejszych młodszych rozmówczyń (klasa wyższa średnia) łazienka jest na ogół przestronnym, wielofunkcyjnym pomieszczeniem – centrum troski o ciało. Rozmówczynie podkreślały, że wielkość i standard łazienki były istotnym kryterium wyboru mieszkania (po 1989) lub projektowania domu jednorodzinnego, co wskazuje na wzrost aspiracji związanych z komfortem:

Łazienka w tej chwili kojarzy mi się z takim miejscem bardziej powiedziałabym, bardziej saloniku kąpielowego niż pomieszczenia, w którym trzeba czym prędzej dokonać czyszczenia kałuża i wyjść. Tylko to jest miejsce, gdzie można zrobić kąpiel, zrelaksować się albo jakieś tam, nie wiem, kosmetyczne zabiegi typu laser na nogi, żeby zbędne owłosienie ewakuować i tak dalej. Czyli takie rzeczy, miejsca bardziej takiego komfortu, dbania o własny komfort niż tylko czystość. Ona jest znacznie większa. Łazienka u nas jest zdecydowanie większa, z dwa i pół raza co najmniej, albo lepiej większa, niż była tam w tych blokach. Mamy też dużo większy komfort, bo możemy wybrać czy prysznic, czy wanna. Mamy i prysznic, i wannę. To też było myślane pod kątem komfortu, że szybko wskoczyć pod prysznic, czy rozłożyć się w wannie i zrobić sobie nie wiem kąpiel w ziołach (Waw4 K1973).

Rozmówczyni – niepracująca żona dobrze zarabiającego informatyka – mówiła o łazience w kategoriach komfortu i relaksu. Jej wypowiedź dobrze ilustruje pojawienie się w Polsce w klasach wyższych i średnich **reżimu pielęgnacyjnego** w łazience (Quitau, Røpke, 2009). Reżim ten wiąże się

z przeniesieniem na przestrzeń łazienki praktyk wcześniej kojarzonych z salonami kosmetycznymi czy spa, a od wcześniejszego **reżimu higienicznego** odróżniają go emocje przyjemności i troska o siebie. Tym samym łazienka staje się miejscem realizacji Giddensowskiego projektu tożsamościowego dbania o ciało i wygląd.

Wnioski

Koncepcja udomowienia urządzeń oraz pojęcie **reżimów łazienkowych** okazały się użytecznymi ramami do analizy przemian łazienek w Polsce od połowy XX wieku do współczesności. Ich połączenie pozwala pokazać, że nowoczesna łazienka stała się nośnikiem i obiektywizacją wartości modernizacyjnych, aspiracji statusowych oraz wyobrażeń o codziennym komforcie.

Etapy udomowienia łazienki – od pozyskania, przez uprzedmiotowienie, wcielenie w codzienne praktyki, po kolejne przewalutowania – pokazały stopniowe przesuwanie się znaczeń i funkcji tej przestrzeni. Na etapie wcielenia, gdy doznanie ciepła i wygody zaczęło wzbudzać emocję przyjemności, kąpiel straciła charakter wyłącznie obowiązku (w ramach **reżimu higienicznego**) i stawała się coraz częściej czynnością relaksacyjną.

Reżim pielęgnacyjny zaczynał wyłaniać się przede wszystkim wśród pokoleń podmiotowości i transformacji, które od dzieciństwa doświadczały ciepłej wody bieżącej i ogrzewanych łazienek. Dla młodszych kobiet łazienka zaczęła pełnić funkcję miejsca pielęgnacji ciała i realizacji tożsamościowych projektów związanych z dbałością o wygląd. Wypowiedzi rozmówczyń pozwalają zauważyć potoczne rozróżnienie między łazienką jako przestrzenią czystości a „salonikiem kąpielowym” jako przestrzenią komfortu i relaksu.

Upowszechnienie prywatnych łazienek opierało się na nowoczesnych procesach: rozwoju infrastruktury technicznej o szerokim zasięgu terytorialnym, dyskursie postępu oraz mechanizmach mody. Łazienka w późnym socjalizmie była uprzedmiotowieniem zarówno wartości postępu w gospodarstwie domowym, jak i potrzeby wyróżniania się za pomocą wyższego standardu wykończenia. Gospodarka niedoboru paradoksalnie wzmacniała te aspiracje: ograniczony dostęp do materiałów i wyposażenia podnosił ich statusowy prestiż.

Reżim pielęgnacyjny, w którym łazienka staje się miejscem komfortu, pielęgnacji i przyjemności, nie oznacza zerwania z wcześniejszym **reżimem higienicznym**, lecz jego kontynuację i przekształcenie. Nowe znaczenia rodziły się na fundamencie doświadczenia ciepłej, wygodnej łazienki. Analiza pokazuje, że w polskim kontekście transformacji ustrojowej i rozwoju konsumpcji łazienka stała się przestrzenią, w której spotykały się aspiracje nowoczesności, mechanizmy dystynkcyjne i późnnowoczesne projekty tożsamościowe.

Reasumując, nowatorstwo niniejszych badań polega na:

- 1) analizie przemian łazienki z perspektywy jej funkcjonalności i urządzeń na nią się składających, z zastosowaniem uzupełniających się koncepcji udomowienia technologii, reżimów łazienkowych, nowoczesności i dyskursu postępu;
- 2) rekonstrukcji trajektorii upowszechniania się łazienki w Polsce;
- 3) zaproponowaniu typologii pięciu etapów udomowienia łazienki;
- 4) poddaniu infrastruktury łazienkowej socjologicznej analizie i refleksji.

Do najważniejszych ograniczeń badań należą:

- 1) zastosowana metoda badawcza, czyli retrospektywne wywiady pogłębione, które odwołują się do pamięci rozmówców;
- 2) brak uwzględnienia doświadczeń mieszkańców wsi, osób samotnych czy najuboższych;
- 3) okres realizacji badania do 2020 roku – brak uchwycenia najnowszych trendów;
- 4) wrażliwy temat badań – należący do sfery intymnej w naszej kulturze.

Ze względu na to, że łazienka i jej użytkowanie to rzadko podejmowany temat w polskiej socjologii, jako dalsze kierunki badań rekomendujemy badania jakościowe i ilościowe nad przemianami łazienki w kontekście praktyk czystości, zużycia wody czy zwyczajów łazienkowych. Wartościowe byłyby również analizy danych zastanych, np. tzw. magazynów lajfstajlowych zawierających porady dotyczące czystości i pielęgnacji, czy też kontynuacja analiz danych GUS na temat infrastruktury łazienkowej w gospodarstwach domowych.

Bibliografia

Andrzejewski Adam (1977), *Sytuacja mieszkaniowa w Polsce w latach 1918–1974*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne.

Ariès Philippe, Duby Georges (red.) (1990), *Historia życia prywatnego. Tom 2: Od feudalizmu do renesansu*, przełożyli Wiera Bieńkowska, Wojciech Gilewski, Katarzyna Skawina, Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.

Blunt Alison, Varley Ann (2004), *Geographies of home*, „Environment and Planning D: Society and Space”, special issue.

Boccagni Paolo, Kusenbach Margarethe (2020), *For a comparative sociology of home: Relationships, cultures, structures*, „Current Sociology”, vol. 68(5), s. 595–606.

Burnett John (1986), *A Social History of Housing, 1815–1985*, London: Methuen.

Campbell Colin (2005), *The Desire for the New: Its Nature and Social Location as Presented in Theories of Fashion and Modern Consumerism*, [w:] Roger Silverstone, Eric Hirsch (red.), *Consuming Technologies: Media and Information in Domestic Spaces*, London–New York: Routledge, s. 48–66.

De Grazia Victoria (2005), *Irresistible Empire: America's Advance Through Twentieth-century Europe*, Cambridge: Harvard University Press.

Dowgiałło Bogna (2014), *Kąpiel jako praktyka społeczna i kulturowa. O odczuciach ciała poddawanego działaniu wody*, „Kultura i Społeczeństwo”, t. 58(2), s. 59–71.

Elias Norbert (2011), *O procesie cywilizacji. Analizy socjo- i psychogenetyczne*, przełożyli Tadeusz Zabłudowski, Kamil Markiewicz, Warszawa: W.A.B.

Giddens Anthony (2010), *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, przełożyła Alina Szulżycka, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Główny Urząd Statystyczny (1966), *Rocznik Statystyczny 1966*, Warszawa.

Główny Urząd Statystyczny (1970), *Rocznik Statystyczny 1970*, Warszawa.

Główny Urząd Statystyczny (1981), *Rocznik Statystyczny 1981*, Warszawa.

Główny Urząd Statystyczny (1986), *Rocznik Statystyczny 1986*, Warszawa.

Główny Urząd Statystyczny (1996), *Rocznik Statystyczny 1996*, Warszawa.

Główny Urząd Statystyczny (2001), *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2001*, Warszawa.

Główny Urząd Statystyczny (2011), *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2011*, Warszawa.

Gürel Meltem (2008), *Bathroom as a modern space*, „The Journal of Architecture”, vol. 13(3), s. 215–233.

Haddon Leslie (2011), *Domestication Analysis, Objects of Study, and the Centrality of Technologies in Everyday Life*, „Canadian Journal of Communication”, vol. 36(2), s. 311–324.

Hand Martin, Shove Elizabeth (2007), *Condensing Practices: Ways of living with a freezer*, „Journal of Consumer Culture”, vol. 7(1), s. 79–104.

Hand Martin, Shove Elizabeth, Southerton Dale (2005), *Explaining Showering: A Discussion of the Material, Conventional, and Temporal Dimensions of Practice*, „Sociological Research Online”, vol. 10(2), s. 101–113.

Hartmann Maren (2020), *(The domestication of) Nordic domestication?*, „Nordic Journal of Media Studies”, vol. 2(1), s. 47–57.

Jarosz Dariusz (2010), *Mieszkanie się należy... Studium z peerelowskich praktyk społecznych*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Aspra.

Kaltenberg-Kwiatkowska Ewa (red.) (1982), *Mieszkanie – analiza socjologiczna*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne.

Kopytoff Igor (1986), *The Cultural Biography of Things: Commoditization as Process*, [w:] Arjun Appadurai (red.), *The Social Life of Things. Commodities in Cultural Perspective*, London: Cambridge University Press, s. 64–91.

Kornai Janos (1992), *The Socialist System: The Political Economy of Communism*, Oxford: Oxford University Press.

Krajewski Marek (2005), *Kultury kultury popularnej*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza.

Kukło Cezary, Łukasiewicz Juliusz, Leszczyńska Cecylia (2014), *Historia Polski w liczbach. Polska w Europie*, t. 3, Warszawa: Zakład Wydawnictw Statystycznych.

Lehtonen Turo-Kimmo (2003), *The Domestication of New Technologies as a Set of Trials*, „Journal of Consumer Culture”, vol. 3(3), s. 363–385.

Lipovetsky Gilles (1987), *L'Empire de l'éphémère: la mode et son destin dans les sociétés modernes*, Paris: Gallimard.

Lupton Ellen, Miller Abbott (1996), *The Bathroom, The Kitchen and the Aesthetics of Waste: A Process of Elimination*, New York: KIOSK.

Marody Mirosława (2014), *Jednostka po nowoczesności. Perspektywa socjologiczna*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Matysek-Imielińska Magdalena (2014), *Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa – ideowy eksperyment i socjologia w działaniu*, „Journal of Urban Ethnology”, vol. 12, s. 149–171.

Mazurek Małgorzata (2010), *Spółczeństwo kolejki. O doświadczeniach niedoboru 1945–1989*, Warszawa: Wydawnictwo Trio.

Pantzar Mika (1997), *Domestication of Everyday Life Technology: Dynamic Views on the Social Histories of Artifacts*, „Design Issues”, vol. 13(3), s. 52–65.

Pascual-Bordas Julia (2024), *The domestic bathroom: a strongbox for gender performativity and transgression*, „Social & Cultural Geography”, vol. 25(7), s. 1105–1123.

Penner Barbara (2013), *Bathroom*, London: Reaktion Books.

Pessel Włodzimierz (2010), *Antropologia nieczystości. Studia z kultury sanitarnej Warszawy*, Warszawa: Wydawnictwo Trio.

Power Anne (1993), *Hovels to High Rise: State Housing in Europe Since 1850*, London: Routledge.

Quitau Maj-Britt, Røpke Inge (2009), *Bathroom Transformation: From Hygiene to Well-Being?*, „Home Cultures”, vol. 6(3), s. 219–242.

Shove Elizabeth (2003), *Comfort, Cleanliness and Convenience: The Social Organization of Normality*, Oxford: Berg.

Silverstone Roger, Hirsch Eric, Morley David (1994), *Information and communication technologies and the moral economy of the household*, [w:] Roger Silverstone, Eric Hirsch (red.), *Consuming Technologies. Media and information in domestic spaces*, London: Routledge, s. 9–17.

Skowrońska Marta (2020), *Why do we have to turn on this washing machine? The processes of domesticating household technology – situations of resistance*, „Etnografia Polska”, vol. 64(1–2), s. 199–218.

Szatur-Jaworska Barbara (2000), *Ludzie starzy i starość w polityce społecznej*, Warszawa: Instytut Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego.

Szpakowska Małgorzata (2003), *Chcieć i mieć. Samowiedza obyczajowa w Polsce czasu przemian*, Warszawa: W.A.B.

Szpakowska Małgorzata (2008), *Pralka frania*, [w:] Małgorzata Szpakowska (red.), *Obyczaje polskie. Wiek XX w krótkich hasłach*, Warszawa: W.A.B., s. 254–259.

Świda-Ziemba Hanna (2010), *Młodzież PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.

Trautsolt-Kleyff Krystyna (1985), *Wzory kulturowe użytkowania i urządzania mieszkań. Potrzeby rodzin a koncepcje projektowe*, Warszawa: Instytut Wzornictwa Przemysłowego.

Vigarello Georges (2012), *Historia czystości i brudu. Higiena ciała od czasów średniowiecza*, przełożyła Bella Szwarzman-Czarnota, Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.

Zalewska Joanna (2017), *Consumer revolution in People's Poland: Technologies in everyday life and the negotiation between custom and fashion (1945–1980)*, „Journal of Consumer Culture”, vol. 17(2), s. 321–339.

Zalewska Joanna (2018), *Podłączeni pod społeczeństwo mody: udomawianie telewizora a kształtowanie się mody w Polsce Ludowej. Analiza materiałów z badań nad stylami życia Andrzeja Sicińskiego (1978–82)*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XIV, nr 4, s. 190–218.

Zalewska Joanna (2020), „*And it all happened in our lifetime*” – progress and comfort: the meaning of technology domestication practices, „Etnografia Polska”, t. 64(1–2), s. 219–243.

Zalewska Joanna, Skowrońska Marta (2020), *Technologies in the practices of daily life: Introduction*, „Etnografia Polska”, t. 64(1–2), s. 193–196.

Zalewska Joanna, Jewdokimow Marcin (2022), *The wall unit: State policy and the emergence of fashion in People's Poland*, „Journal of Consumer Culture”, vol. 22(4), s. 1032–1048.

Zalewska Joanna, Schmidt Filip, Skowrońska Marta (2024), *Udomowienie Frani: jak pralka wirnikowa zmieniała rodziny, relacje z przedmiotami i prace domowe w realnym socjalizmie*, „Studia Socjologiczne”, t. 3(254), s. 87–116.

Cytowanie

Joanna Zalewska, Filip Schmidt, Marta Skowrońska (2025), *Od miski do saloniku kąpielowego. Udomowienie nowoczesnej łazienki*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XXI, nr 4, s. 36–55, <https://doi.org/10.18778/1733-8069.21.4.02>

From a Bowl to a Bathing Lounge: The Domestication of the Modern Bathroom

Abstract: Drawing on the technology domestication theory and the concept of bathroom regime, this article aims to analyze the processes of the normalization and transformation of domestic bathrooms in Polish cities in the period from the 1950s to the present. The research was conducted through retrospective in-depth interviews in Warsaw and Poznań. The research was preceded by a quantitative analysis of the diffusion of bathrooms in Poland. Under socialist modernity, the discourse of progress shaped everyday life and made the bathroom a symbol of modern domesticity and social distinction. As bathrooms became the norm in late socialism, status competition shifted toward higher-standard bathrooms, reflecting the mechanisms of fashion. The experience of bathing in warm water in heated bathrooms initiated the transition from the regime of the hygienic bathroom, centered on cleanliness, to the regime of well-being bathroom. In this new regime, the bathroom is a place of not only hygiene but also of comfort, self-care, and identity formation.

Keywords: bathroom, domestication of technology, socialist modernity, fashion, discourse of progress

W poszukiwaniu domu, którego nigdzie nie można odnaleźć. O nawracającej w ciągu życia niemożności zadomowienia się w świecie na podstawie narracji biograficznej bezdomnego mężczyzny

Łukasz Kutyló 
Uniwersytet Łódzki

Rafał Stolarski
Absolwent Uniwersytetu Łódzkiego

<https://doi.org/10.18778/1733-8069.21.4.03>

Słowa kluczowe:

bezdomność, hermeneutyka świata przeżywanego, metoda biograficzna, niezadomowiony umysł

Streszczenie: W artykule zaprezentowano wyniki analizy, której przedmiotem była narracja biograficzna mężczyzny w średnim wieku. Mężczyzna ten, zanim znalazł się w schronisku dla osób bezdomnych, przez znaczną część życia zmagał się z brakiem własnego miejsca-w-swiecie. W relacjonowanej przez niego historii ujawniły się cztery rodzaje powtarzających się doświadczeń, związanych odpowiednio z: poczuciem bezdomności, sposobami radzenia sobie z nim, kruchym doświadczeniem zadomowienia się w świecie i niemożnością zadomowienia się gdzieś na stałe. Poprzez nie wybrzmiewały bardziej rudymentalne struktury, na ogólniejszym poziomie odpowiedzialne za nadawanie znaczenia doświadczeniom życiowym.



Received: 11.04.2025. Verified: 27.06.2025. Accepted: 27.08.2025.

© by the Authors, licensee University of Lodz, Poland

This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: Not applicable. **Conflicts of interests:** None. **Ethical considerations:** The Authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

Łukasz Kutyló

Doktor, adiunkt w Katedrze Socjologii Polityki i Moralności Uniwersytetu Łódzkiego. Jego zainteresowania badawcze skupiają się na zagadnieniach związanych z ładem i bezładem społecznym, egzystencjalizmem i duchowością.

e-mail: lukasz.kutylo@uni.lodz.pl

Rafał Stolarski

Magister, absolwent Uniwersytetu Łódzkiego. Pedagog specjalny/nauczyciel w Szkole Podstawowej Centrum Futurum i Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej Centrum Futurum, terapeuta dzieci i młodzieży w spektrum autyzmu, były wieloletni pracownik schronisk dla bezdomnych mężczyzn. Z wykształcenia pedagog resocjalizacyjny i pracownik socjalny.

e-mail: rafalstolarski88@gmail.com

Wprowadzenie

Przedmiotem artykułu uczyniliśmy przypadek mężczyzny w średnim wieku – na potrzeby publikacji nazwanego Markiem – który po opuszczeniu zakładu karnego znalazł się w kryzysie bezdomności. Chcąc lepiej go zrozumieć, sięgnęliśmy po materiał badawczy pochodzący z biograficznego wywiadu narracyjnego, jaki z nim przeprowadzono. Z opowieści Marka wyłaniały się różne doświadczenia, które odcisnęły na nim piętno. Podążając za jego historią, wędrowaliśmy po ciemnych miejscach – światach, w których Marek doznawał cierpienia. Chwilami natrafialiśmy na miejsca, gdzie doświadczał czegoś zgoła innego, gdzie mrok wypełniający jego życie ustępował, a on odzyskiwał nadzieję na lepsze jutro. Zdarzało się to jednak rzadko i często trwało za krótko. Dlatego Marek mówił o ponurym **losie**, od którego nie może się uwolnić.

W artykule przybliżyliśmy doświadczenia życiowe, które ujawniły się w jego narracji. Próbowaliśmy przy tym pokazać, że wybrzmiewają poprzez nie pewne rudymentalne struktury, za pomocą których Marek te doświadczenia porządkował i nadawał im głębsze znaczenie. Być może stanowią one klucz do lepszego zrozumienia jego obecnej sytuacji egzystencjalnej.

Rozważania rozpoczęliśmy od zagadnień teoretycznych związanych z problematyką bezdomności. Następnie poruszyliśmy kwestie metodologiczne. Napisaaliśmy o badaniu, w jakim Marek wziął udział, użytej w nim technice, o analizie uzyskanego materiału i zagadnieniach etycznych związanych z badaniem. W dalszej części artykułu zaprezentowaliśmy wyniki analizy narracji biograficznej Marka, koncentrującej się na znaczeniach, jakie przypisywał on doświadczeniom życiowym. Kończąc, postanowiliśmy sformułować bardziej ogólne wnioski i spojrzeć na wyniki naszej pracy z szerszej perspektywy. W swoich poszukiwaniach poruszaliśmy się w polu badawczym nazywanym „sociologią życia chtonicznego” (Waniek, 2016), a inspirowaliśmy się fenomenologią hermeneutyczną i metodą biograficzną.

Bezdomność, poczucie bezdomności i głębsze struktury...

Podjęte przez nas rozważania związane są z problemem umiejscowienia, tj. posiadania lub nieposiadania własnego miejsca-w-świecie. Wprost wybrzmiewa on w samym słowie *bezdomność*. Najprościej rzecz ujmując, bezdomność to przecież „brak domu”. Sformułowanie to można interpretować na sposób pozytywistyczny, przez pryzmat obecnej w tym podejściu definicji sprowadzającej dom do przestrzeni fizycznej – przestrzeni zamkniętej, z wyraźnie zarysowaną granicą rozdzielającą świat wewnętrzny od tego istniejącego poza nim. Bezdomność staje się tutaj widoczna dla „zewnętrznego obserwatora”, wiąże się z życiem na ulicy, brakiem dachu nad głową czy przebywaniem w określonych placówkach (np. schroniskach dla osób jej doświadczających) (Herman, 1989; Dean, 2015; zob. też Drzeżdżon, 2014: 296; Sygulska, 2023).

Takie podejście jest jednak kłopotliwe, pomija bowiem ukryte formy bezdomności, gdy np. osoba nie przebywa na ulicy, a mimo to nie dysponuje własną przestrzenią – tym, co mogłaby nazwać domem – i przemieszkuje u innych (np. tymczasowo przebywa u krewnych, znajomych, wchodzi w relację, aby mieć dach nad głową itd.) (Stankiewicz, 2002: 45; Lohmann, 2021). Poza tym kłopotliwe wydaje się sprowadzanie domu do obiektu materialnego, bez rozważenia tego, w jaki sposób tej przestrzeni doświadczamy i jakie nadajemy jej znaczenie. Przekonali się o tym Sean A. Kidd i Josh D. Evans, realizując badanie wśród młodych ludzi żyjących na ulicy. Niektórzy z ich rozmówców wyrażali sprzeciw, gdy nazywano ich bezdomnymi. Mówiąc o sobie, dokonywali rozróżnienia, które można sprowadzić do bycia *houseless* i *homeless* (Kidd, Evans, 2011: 764; zob. też Piechowicz, 2012: 328). Pierwszy termin dotyczy sytuacji, gdy pozbawieni jesteśmy domu jako pewnej społecznie zdefiniowanej przestrzeni. Drugi, gdy towarzyszy nam poczucie bezdomności: braku bycia-u-siebie, nieposiadania własnego miejsca-w-świecie. Mimo że uczestnicy badania żyli na ulicy i nie mieli domu – w fizycznym tego słowa rozumieniu – to jednak niektórym nie towarzyszyło poczucie bezdomności. Bycia „w domu” doznawali w relacjach z innymi czy też na otwartej, oswojonej przez siebie przestrzeni (np. w parku miejskim, w którym mieszkali). Od domu jako pewnego obiektu materialnego ważniejszy okazał się dla nich określony stan emocjonalny, utożsamiany z bezpieczeństwem i poczuciem przynależności (Kidd, Evans, 2011: 768; zob. także Piekut-Brodzka, 2005: 196; Zwoliński, 2013: 261)¹.

1 Ten brak „poczucia bezdomności” wydaje się zaskakujący. Być może wynika on z sytuacji, w jakiej znaleźli się bezdomni, nazwanej przez Magdalenę Mostowską „sytuacją liminalną”. Liminalność wiąże się z życiem w zawieszeniu, na obrzeżach struktury społecznej, z odwróceniem statusów. Realizując badania wśród bezdomnych migrantów z Polski w Belgii, Mostowska zaobserwowała, że jej badani m.in. obsadzali się w roli osób, które z racji swego położenia wiedzą więcej od „przeciętnych ludzi” (Mostowska, 2014: 59). Podobna sytuacja mogła mieć miejsce w rozważanym przypadku, gdy młode, bezdomne osoby, próbując zachować własne poczucie wartości, redefiniowały system wartości obowiązujący w społeczeństwie i kwestionowały „mieszczański”, osiadły tryb życia. Także inni badacze zwracają uwagę na dystansowanie się od stygmatyzującej etykiety „bezdomnego” przez osoby pozbawione fizycznego schronienia (zob. Snow, Anderson, 1993). Na przykład Małgorzata Kostrzyńska wskazuje na proces „produkowania bezdomnych” przez społeczeństwo – w wyniku czego uruchomiony zostaje konkretny sposób ich definiowania oraz traktowania. Jak pisze: „Rozumienie bezdomności jako konstruktu społecznego ujawnia uwikłanie jednostki w interakcję społeczną, w ramach której negocjowana jest jej tożsamość” (Kostrzyńska, 2022: 22). Ten sposób definiowania i traktowania może być odrzucany przez osobę bezdomną, na różny sposób buntującą się przeciwko temu i kwestionującą nadaną jej etykietę.

Konwencjonalne pojmowanie bezdomności, sprowadzające interesujące nas zjawisko jedynie do wymiaru fizycznego oraz ignorujące doświadczenia związane z miejscem, okazało się zbyt ograniczające. Dlatego uwagą objęliśmy poczucie bezdomności, które może towarzyszyć również osobom mającym dach nad głową. Dzieje się tak, gdy dom przenika „ciemność” utożsamiana z zewnątrz, podważająca jego bezpieczny charakter i jego sens jako schronienia. Pojawia się wtedy poczucie nieswojości (freudowskie *unheimlich*; zob. Chowers, 2002: 637; Freud, 2021), przekonanie o braku miejsca dla siebie. W literaturze feministycznej zjawisko to łączy się np. z przemocą domową (Wardhaugh, 1999). W jej wyniku dom zostaje ograbiony z symbolicznego ciepła, zmienia się też jego znaczenie. Staje się miejscem obcym. Doświadczenie to wiąże się z byciem „bezdomnym w domu” (ang. *homeless at home*) (Bennet, 2011).

Relacje między bezdomnością a poczuciem bezdomności są złożone. Oba zjawiska mogą się wzajemnie wykluczać, ale też współwystępować ze sobą i na siebie wpływać. Tę złożoność dobrze oddają wyniki izraelskiego badania nad ucieczkami dziewcząt z domu (Peled, Muzicant, 2008). Jego uczestniczki mówiły, że okazjonalnie bądź przez cały czas towarzyszyło im poczucie bycia obcym we własnym domu. Opowiadając o tym, używały podobnych lub tych samych sformułowań: dom jawił im się jako więzienie, miejsce, gdzie nie są u siebie i nie mogą być sobą. Powodem tego była przemoc ze strony bliskich, złe traktowanie czy surowe reguły, którym musiały się podporządkować (mimo że tego samego nie wymagano od ich braci). Według autorów badania, Einada Peleda i Amita Muzicanta, ucieczka z domu stanowiła próbę uwolnienia się z pułapki. Pobyt na ulicy powodował, że bezdomność dziewcząt przestawała być jedynie odczuciem, materializowała się i stawała się widoczna. Doskwierające im w domu poczucie bezdomności na ulicy przybierało zazwyczaj na sile – do tego stopnia, że niektóre przebywanie na niej przyrównały do utkwienia w otchłani (Peled, Muzicant, 2008: 442).

Poczucie bezdomności może być wywołane okolicznościami i mieć sytuacyjny charakter, ale zdarza się też, że jest czymś bardziej uporczywym i utrwalonym. W takim przypadku unosi się na powierzchni i daje się ubrać w słowa, jednak dużo ważniejsze wydaje się to, co kryje się w głębi. To powierzchowne poczucie staje się wówczas jedynie śladem pozostawionym po strukturach nieuświadamianych, bardziej rudymenarnych, a przy tym przeszkadzających w zdomowieniu się w świecie. O ich istnieniu pośrednio świadczy zjawisko „dziedziczenia bezdomności”, opisane przez Beatę Szluz (2013), sugerujące, że tego rodzaju wzory są przekazywane dalej i odtwarzane na skutek społecznej marginalizacji doświadczanej przez kolejne pokolenia. Podobny wniosek wyłania się z badania przeprowadzonego przez Lindsey McCarthy wśród bezdomnych kobiet objętych instytucjonalnym systemem wsparcia. W poświęconym mu artykule McCarthy przywołała przykłady uczestniczek badania doświadczających w dzieciństwie obcości w domu rodzinnym i porzucenia przez bliskich. Te trudne doznania odcisnęły na nich piętno, przyczyniły się do tego, że w dorosłym życiu zmagaly się z brakiem dachu nad głową, miały trudności ze znalezieniem swojego miejsca-w-swiecie. Próbowwały renegocjować znaczenia domu i bezdomności. Mimo że nie przychodziło im to łatwo, to jednak starały się udomowić zamieszkiwane przez siebie schroniska i przestrzenie, w których przebywały i gdzie czuły się bezpiecznie (np. położone w pobliżu schronisk parki) (McCarthy, 2018).

Także w literaturze psychoanalitycznej zwraca się uwagę na istnienie głębszych struktur, mających składać się na **niezadomowiony umysł** (ang. *unhoused mind*), a przy tym organizujących sposób bycia osób chronicznie zmagających się z poczuciem bezdomności. Nawiązuje się tutaj do opisanego przez Henriego Reya syndromu klaustro-agorafobicznego, który obserwował on początkowo u pacjentów z zaburzeniami osobowości: schizoidalnymi oraz z pogranicza. Opierając się na teorii relacji z obiektem, założył, że syndrom ten powstaje na skutek określonej więzi łączącej matkę z dzieckiem (a Heinz Weiss dodał, że kształtowaniu się tej więzi towarzyszą nierzadko traumatyczne doświadczenia związane m.in. z niestabilnością życiową, wykluczeniem społecznym – Weiss, 2023: 141). Według Reya przyczynia się ona do pojawienia się u dziecka dwóch rodzajów lęku: klaustrofobicznego przed przytłaczającą „przestrzenią matczyną” i agorafobicznego przed zagrożeniami czyhającymi na zewnątrz niej. Tym samym syndrom ten odpowiada za poczucie niezakorzenia czy braku własnego miejsca-w-świecie (Rey, 2023). Zdaniem Lizy Catan składające się na niego nieświadome struktury popychają do panicznych, następujących po sobie ucieczek, raz w stronę przestrzeni zamkniętych, innym razem otwartych. Pewnym wyzwoleniem od tego błędnego koła staje się życie „pomiędzy”, „na granicy”, gdzie kruchą wewnętrzną równowagę uzyskuje się, przenosząc się z miejsca na miejsce. Skutkiem tego jest jednak poczucie tymczasowości, niemożności zatrzymania się gdziekolwiek na dłużej (Catan, 2011: 254). Według June Campbell z zaobserwowanym przez Reya syndromem zmagają się wiele osób żyjących na ulicy. Odpowiada on nie tylko za trudności z zadomowieniem się, ale także za związane z lękiem wybuchy złości czy konflikty z otoczeniem (pojawiające się np. w schroniskach dla bezdomnych) (Campbell, 2023).

Interesujący nas problem umiejscowienia uwidocznił się też w relacji Marka. Ze względu na to, że z jego opowieści wyłaniał się opis człowieka błądzącego, przez dużą część życia zmagającego się z poczuciem bezdomności, który ostatecznie znalazł się w schronisku dla bezdomnych, to jego historia wydała się nam ważna, a przy tym ciekawa. Przyjeliśmy, że analizując jego doświadczenia biograficzne, odkryjemy bardziej ogólne wzory, za pomocą których je porządkuje, wpływające na jego sposób bycia oraz interakcje ze światem. Podejmując się tego, inspiracji szukaliśmy w hermeneutyce świata przeżywanego i metodzie biograficznej.

Metoda

Chcąc przybliżyć podjęte przez nas działania, przedmiotem uwagi w tej części artykułu uczyniliśmy zagadnienia metodologiczne. Przedstawiliśmy je według określonego porządku: na wstępie omówiliśmy kontekst badania i zastosowaną w nim technikę, a następnie napisaliśmy o analizie materiału badawczego i kwestiach etycznych związanych z badaniem.

Kontekst badania i zastosowana w nim technika

Wywiad z Markiem zrealizował w 2023 roku Rafał Stolarski, zbierający wówczas materiały do swojej pracy magisterskiej, pisanej pod kierunkiem Agnieszki Golczyńskiej-Grondas i poświęconej

doświadczeniom biograficznym osób znajdujących się w kryzysie bezdomności. Badaniem objął ogółem pięć osób, w tym trzech mężczyzn oraz dwie kobiety. Wywiad z Markiem trwał nieco ponad godzinę. W chwili jego realizacji Marek miał czterdzieści kilka lat. Po tym, jak rok wcześniej opuścił zakład karny, gdzie odsiadywał wyrok, przemieszczał się w schronisku dla bezdomnych.

Ze względu na to, że celem badania było uzyskanie spontanicznej relacji, niezakłóconej pytaniami i interwencjami badacza (ani niebędącej reakcją na nie), Stolarski użył w nim techniki biograficznego wywiadu narracyjnego. Kilka pytań, dotyczących hipotetycznego i realizowanego w więzieniu przygotowywania Marka do życia na wolności, pojawiło się w wywiadzie, ale dopiero po fazie narracji, po uzyskaniu zwartej opowieści. Marek z zaangażowaniem relacjonował swoje życie, w określony sposób zdefiniował również swój udział w wywiadzie. Uznał, że być może jego historia pozwoli innym lepiej zrozumieć ludzi takich jak on: mających za sobą traumatyczne dzieciństwo, związanych w przeszłości ze światem przestępczym i będących w kryzysie bezdomności.

Chociaż udało się uzyskać swobodną, spontaniczną relację, to analizując materiał, zauważyliśmy pewne przesłonięcia w jego narracji, świadczące prawdopodobnie o tym, że z pewnymi doświadczeniami życiowymi Marek się jeszcze nie uporał (Kaźmierska, 1997: 41). W bardzo ogólnikowy sposób opowiadał o swojej przynależności do świata przestępczego (por. Szczepanik, 2015: 73–87). W jego relacji pojawiły się także pewne sprzeczności, gdy w jednym miejscu mówił, że nikomu nie zrobił krzywdy, a w innym wspominał o udziale w porachunkach przestępczych. Z kolei opowiadając o pobycie w więzieniu, zwrócił uwagę na Tomasza, przyjeżdżającego tam, aby prowadzić mityngi AA. Tomasz miał wyciągnąć do niego pomocą dłoń i okazać mu dużo wsparcia. Mimo że Marek wielokrotnie do tego wątku powracał, dużo mówił o Tomaszu i jego rodzinie, to historia tej relacji urwała się nagle i nie miała swojej kontynuacji w ostatniej części wywiadu, kiedy narrator opowiadał o swojej bezdomności i pobycie w schronisku.

Tego rodzaju przesłonięcia utrudniły interpretację przeżyć Marka. Związane z nimi luki i sprzeczności w narracji spowodowały, że drzwi do niektórych etapów jego życia – w szczególności do pobytu w świecie przestępczym – okazały się jedynie lekko uchylone, a to, co było tam najważniejsze, zostało najpewniej przed nami ukryte.

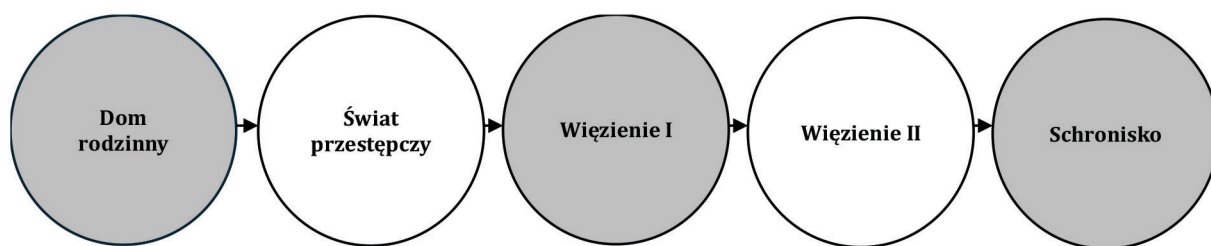
Analiza materiału badawczego

Próbując lepiej zrozumieć sytuację egzystencjalną Marka, a zwłaszcza sposób, za pomocą którego starał się nadać znaczenie swoim doświadczeniom, uznaliśmy, że jego narrację będziemy rozważać jako studium przypadku. Ze względu na to, że interesujące nas doświadczenia ujawniały się w określonym kontekście, to na wstępie uczyniliśmy go przedmiotem analizy. Podzieliliśmy narrację na części (zob. Czyżewski, Rokuszewska-Pawełek, 2016: 378), wyróżniając w opowiedzianej przez Marka historii czasoprzestrzeń. Innymi słowy, interesujący nas kontekst rozpatrywaliśmy w dwóch wymiarach jednocześnie: porządkując jego życie, podzieliliśmy je na etapy (wymiar temporalny) oraz

wyznaczyliśmy miejsca, które na danym etapie okazały się najważniejsze (wymiar przestrzenny). Nie oznacza to, że – będąc w określonej czasoprzestrzeni – Marek przebywał tylko w jednym miejscu. Zazwyczaj było ich więcej, ale jedno z nich wyraźnie dominowało, stanowiło centrum, wokół którego kręciło się jego życie².

Wyróżniliśmy pięć następujących po sobie czasoprzestrzeni, kiedy życie Marka koncentrowało się wokół: domu rodzinnego, świata przestępczego, więzienia (po raz pierwszy), więzienia (po raz drugi) i schroniska dla osób bezdomnych (zob. rysunek 1). Dokonane tutaj rozróżnienie wymaga pewnych wyjaśnień. Po pierwsze, nie popełniliśmy błędu, dwukrotnie wymieniając więzienie. Marek przebywał w różnych placówkach, od tych placówek ważniejsze jest jednak znaczenie, jakie przepisywał światu więzienia w ogóle: z początku był to dla niego świat obcy, dopiero z czasem się do niego przyzwyczał, a nawet dostrzegł „przebłyśki światła”, które przyniosły mu nadzieję na lepsze życie (por. Szczepanik, 2015)³. Ta zmiana musiała znaleźć odzwierciedlenie w naszym sposobie porządkowania jego czasoprzestrzeni. Po drugie, czasoprzestrzenie nie są sobie równe: ani w sensie temporalnym, ani przestrzennym. Jedne z nich były mniejsze i bardziej zamknięte, inne większe i otwarte. W niektórych przebywał dłużej, w innych krócej (np. w światach więziennych funkcjonował ponad dwie dekady, w świecie przestępczym – od kilku do dziesięciu lat). Po trzecie, granice między nimi nie mają wyraźnego, jednoznacznego charakteru. Czasoprzestrzenie wzajemnie się bowiem przenikały. Za każdym razem, gdy w życiu Marka dochodziło do przemieszczenia się i wyłonienia się kolejnej czasoprzestrzeni, wprawdzie pojawiały się zwiastuny świadczące o zachodzącej zmianie.

Rysunek 1. Czasoprzestrzenie, w których Marek przebywał, wyodrębnione na podstawie jego narracji biograficznej



Źródło: opracowanie własne.

Po tym, jak wyodrębniliśmy czasoprzestrzenie, przystąpiliśmy do dalszej analizy materiału. Inspirowaliśmy się tutaj hermeneutyką świata przeżywanego (Palmér i in., 2014; Palmér, Nyström, Karlsson, 2023). Parokrotnie czytając materiał badawczy i robiąc notatki, odnajdywaliśmy we fragmentach

2 Pojęcie „miejsca” rozumieliśmy przy tym szeroko: nie rozpatrywaliśmy go jedynie w kontekście fizycznym, nie sprowadzaliśmy jego złożoności tylko do obiektów materialnych. Miejsce utożsamialiśmy także z innymi ludźmi, ze światami wyobrażonymi (różnymi od świata życia codziennego) (por. Kaźmierska, 2022).

3 Tę redefinicję własnej sytuacji w świecie więziennym dobrze oddają następujące słowa: „No i tak dni mijały w tym więzieniu, tak?! A to tu mnie przewieziono, tam mnie przewieziono. Uspokoilem się, przestałem uczestniczyć w jakichś burdach więziennych. Chyba dorastałem. Przykro mi, że musiałem dorastać w więzieniu, tak?! Zacząłem być poważniejszy, inaczej patrzyłem na świat”.

poświęconych każdej z czasoprzestrzeni interesujące nas doświadczenia życiowe i znaczenia, jakie Marek im przypisywał. Kierując się ideą koła hermeneutycznego, wędrowaliśmy od fragmentów do całości i z powrotem. Dzięki temu doświadczenia i znaczenia pojawiające się w jednej czasoprzestrzeni porównywaliśmy z doświadczeniami i znaczeniami obecnymi w innych. Szukaliśmy podobieństw w relacjonowanych przez Marka przeżyciach oraz różnic czy sytuacji, które tym podobieństwom się wymykały. Z każdym kolejnym obrotem wyróżnione przez nas jednostki analizy coraz bardziej skupiały się wokół pewnych zagadnień (Palmér, Nyström, Karlsson, 2023: 203–204). Ogółem udało nam się w ten sposób wyłonić cztery tematy, które stały się załączkiem głównej interpretacji, poddanej dyskusji w końcowej części artykułu.

Zagadnienia etyczne

Zanim został przeprowadzony wywiad, Marek uzyskał informację o celach badania, jego problematyce i przebiegu, oraz o tym, w jaki sposób zamierzamy wykorzystać pochodzący z niego materiał. Dowiedział się, że wywiad będzie nagrywany i że na podstawie tego nagrania powstanie transkrypcja. Został także poinformowany, że w każdej chwili może zrezygnować z udziału w badaniu i że w żaden sposób nie musi uzasadniać swojej decyzji. Odnosząc się do tego, Marek powiedział, że wszystko jest dla niego zrozumiałe i że chce uczestniczyć w badaniu. Potwierdził to, wyrażając pisemną zgodę na udział w nim i na wykorzystanie pochodzącego z niego materiału do celów naukowych (por. Golczyńska-Grondas, 2019: 190–196).

Przygotowując się do pisania publikacji, uznaliśmy, że niektóre informacje musimy usunąć z jej treści. Obawialiśmy się, że ich ujawnienie mogłoby pozbawić Marka anonimowości i narazić na przykrości. Pisząc tekst, zmieniliśmy zarówno jego imię, jak i imiona wszystkich osób, o których wspominał. Poza tym zrezygnowaliśmy ze szczegółowego opisywania miejsc, w jakich przebywał.

Wyniki analizy

Rozważając kwestie metodologiczne, stwierdziliśmy, że udało się nam wyłonić tematy, wokół których skupiały się przeżycia Marka. W tej części artykułu chcielibyśmy omówić je w sposób bardziej szczegółowy.

Poczucie bezdomności i związane z tym cierpienie

Mimo że w kryzysie bezdomności Marek znalazł się po wyjściu z więzienia, to z poczuciem bezdomności zmagał się od dzieciństwa. Było to doświadczenie głębokie, kryjące się za bardziej powierzchownymi, sytuacyjnymi odczuciami, a przy tym uporczywie do niego powracające. Towarzyszyło mu w czasoprzestrzeniach, które nazwaliśmy ciemnymi (zacienionych na rysunku 1). Próbując je wyrazić, Marek sięgał po słowa świadczące o braku własnego miejsca-w-świecie i byciu pozostawionym samemu sobie. To miejsce rozumiał szerzej: nawiązywał do przestrzeni, ale także do więzi z innymi

i przynależności grupowej. Opowiadając o swoim cierpieniu, mówił, że nie miał **dokąd pójść** ani że na **nikogo** nie mógł liczyć.

To doświadczenie ujawniało się, gdy Marek relacjonował wydarzenia, w których doznawał odrzucenia lub porzucenia. Wspominając dzieciństwo, opowiadał, że rodzice traktowali go przedmiotowo. Odrzucali go, sprawiali, że czuł się **niechciany**. Jak stwierdził: „Do mnie nigdy nikt nie powiedział, że mnie kocha. [...] Mama nawet do mnie po imieniu nie mówiła, tylko: »Ty weź!«”. Był bity przez ojca, wyładowującego na nim frustrację: „Katował mnie, [...], bił mnie za wszystko, co podeszło. Że się z mamą pokłócił. Że coś mu tam nie poszło”. Ojciec traktował go również jako siłę roboczą. Gdy Marek był jeszcze dzieckiem, zmuszany był do pracy na budowie (przez co miał problemy z frekwencją w szkole).

Oprócz bycia odrzucanym Marek został też porzucony. Doszło do tego, gdy ojciec znalazł się w więzieniu za znęcanie się nad nim. Opuściła go wówczas matka, a nim zajęli się dziadkowie. Był to krótki przeblysk w jego dzieciństwie – chwila, gdy ktoś się nim zaopiekował. Matka jednak wróciła, związała się z mężczyzną mającym własne dzieci. Marek zamieszkał z nimi, ale dalej doznawał odrzucenia i znęcania się (tym razem **psychicznego**, ze strony ojczyzny). Żył bardziej obok nich, w cieniu (np. nie zabierano go na wspólne wakacje). W domu nie było dla niego miejsca jako dla osoby, dlatego opowiadając o tym, przyrównał siebie do „zbitego psa”.

Poczucie bezdomności powracało do Marka – gdy trafił do więzienia i gdy po latach z niego wyszedł. W pierwszym przypadku wiązało się z utratą jego ówczesnego miejsca-w-świecie – grupa przestępcza, do której należał, została bowiem rozbita. Wtedy ponownie doznał odrzucenia, tym razem ze strony niektórych „kolegów”, mających przerzucać na niego winę za własne czyny. Zdał sobie sprawę ze swojego uprzedmiotowienia: stał się „narzędziem”, dzięki któremu starali się otrzymać łagodniejsze wyroki. Znajdując się w trudnej sytuacji, Marek zwrócił się o pomoc do pierwszej żony i matki. A kiedy żadna z nich nie odpowiedziała na jego próby kontaktu, zrozumiał, że jest sam: „Przygnębiło mnie [...] to, że... że nie ma znikąd pomocy, takiego wsparcia. Że nie mam rodziny”. Poczucie bezdomności powróciło do niego, gdy kończył odsiadywać wyrok. Stopniowo narastało, aż wybrzmiało w pełni, gdy opuścił więzienie i uświadomił sobie, że nie ma „dokąd pójść”.

O istnieniu tego poczucia świadczyły też doświadczenia wtórne. Brak miejsca lub jego utrata powodowały bowiem reakcje emocjonalne, wstrząsy łatwiej dostrzegalne na powierzchni (a przez to i dla „zewnętrznego obserwatora”). Dominował lęk. Dla osamotnionego Marka świat jawił się jako miejsce pełne zagrożeń. Kiedy trafił do więzienia, **ciągle** obawiał się prokuratorów, którzy w jego narracji stawali się potężnymi, decydującego o jego losie figurami, grożącymi mu, że jeśli nie podejmie z nimi współpracy, to nigdy nie opuści więzienia (bo zawsze coś się na niego „znajdzie”). Po wyjściu na wolność lękał się świata w ogóle, **przerażało** go poruszanie się po nim. Odtwarzając w pamięci doświadczenia wtórne towarzyszące mu w ciemnych czasoprzestrzeniach, wspominał też o zagubieniu, przygębieniu i żalu do „znaczących innych” (za to, że go opuścili).

Powtarzające się próby poradzenia sobie z poczuciem bezdomności

Mówiąc o cierpieniu spowodowanym brakiem własnego miejsca-w-świecie, Marek zwracał uwagę na próby poradzenia sobie z nim. Z jego narracji wynika, że rozwinął dwa sposoby, po które sięgał w ciemnych czasoprzestrzeniach. Jednym z nich była ucieczka, na którą zdawał się, gdy cierpienie stawało się **nie do wytrzymania** i gdy nie widział innej możliwości, aby mu zaradzić (np. nie było wokół nikogo, na kogo mógłby liczyć). Po raz pierwszy wspominał o niej, opowiadając o byciu bitym przez ojca i zmuszaniem do pracy na budowie: „Nie wiedziałem, gdzie mam się zgłosić z prośbą o pomoc. Babcia z dziadkiem nie chcieli się wtrącać, mama nie chciała pomóc, a ojciec robił to, co robił”. Zdecydował się wtedy na ucieczkę z domu.

Na ten sposób radzenia sobie z cierpieniem zdawał się też w kolejnych ciemnych czasoprzestrzeniach. Odsiadując wyrok w więzieniu, próbował „wydostać się” z obcego, przytłaczającego go miejsca, popełniając samobójstwo. Po wyjściu na wolność uciekał w świat upojenia alkoholowego. Mówiąc o tym, stwierdził: „Gdzieś uciekam, żeby było mi łatwiej”. I dalej dodał: „Upijałem się, bo musiałem. Tylko [wtedy – przyp. aut.] czułem się swobodnie. Nie martwiłem się niczym”.

Sięganie po ten sposób radzenia sobie z cierpieniem istotnie komplikowało sytuację życiową Marka. Na przykład uciekając z domu rodzinnego, znalazł się „na ulicy”: „Spałem po śmietnikach... jadłem... Ciężko mi o tym mówić”. Jednak uciekanie pośrednio także sygnalizowało otoczeniu o problemach, z jakimi się mierzył, i wymuszało pewną reakcję instytucjonalną. Dlatego gdy został znaleziony „na ulicy”, umieszczono go w pogotowiu opiekuńczym, a po trzeciej próbie samobójczej w więzieniu trafił na oddział psychiatryczny, gdzie objęto go też pomocą psychologiczną. Te reakcje trochę stabilizowały życie Marka, ale trwały za krótko, aby fundamentalnie je zmienić.

Drugi sposób radzenia sobie z cierpieniem wiązał się z szukaniem opiekunów, którzy wydobyliby go z ciemnych czasoprzestrzeni. Przyjmował dwie postacie: prostszą, gdy opiekunami stawali się ludzie z jego otoczenia, oraz bardziej złożoną, gdy najpierw szukał miejsca, w którym dostrzeżono by jego cierpienie, a następnie objęto wsparciem. W dzieciństwie w roli opiekunki widział m.in. sąsiadkę, której zdradził, że jest maltretowany przez ojca (co poskutkowało interwencją policji). W więzieniu z pomocą przyszli mu starsi więźniowie. Podtrzymywali go na duchu, gdy dostał długi wyrok do odsiedzenia i się załamał. Tutaj trafił też na Tomasza, przyjeżdżającego do więzienia, aby organizować mityngi AA. Marek nie był wówczas **alkoholikiem**, jednak szukał miejsca, w którym mógłby trochę odetchnąć i znaleźć kogoś, kto by mu pomógł. Tomasz sprawdził się w tej roli. Wspierał go, wstawiał się za nim u władz więzienia, traktował jak członka rodziny.

Poczucie bycia zdomowionym

Za próbami wydostania się z ciemnych czasoprzestrzeni kryły się dwie motywacje: motywacja-ponieważ, wynikająca z potrzeby przezwyciężenia cierpienia, i motywacja-ażeby, związana z pragnieniem znalezienia swojego miejsca-w-świecie (por. Schütz, 2012: 133–135). Marek na takie miejsca

trafiał. Doznawał wtedy tego, co nazwaliśmy tutaj zadowowieniem. Był to stan, w którym doświadczał bycia częścią czegoś większego, przynależności do grupy. Jego miejscem-w-świecie była m.in. grupa przestępcza, do której dołączył w wieku kilkunastu lat. Przyrównywał ją do rodziny – rodziny „prawdziwej”, której sam nie posiadał. Na przykład mówiąc o żalu spowodowanym tym, że niektórzy z jej członków zeznawali przeciwko niemu, stwierdził: „A byliśmy jak rodzina...”. Dalej wspominał o zaufaniu, jakim się wcześniej darzyli: „Jedyne czym się nie wymienialiśmy, to chyba żonami. A tak było zaufanie [...] pełne. Człowiek mówił o wszystkich swoich problemach drugiej osobie, [...]”. Grupa go także wychowała. Zwrócił na to uwagę, opowiadając, jak dostał możliwość zeznawania przeciw jednemu z jej członków. Marek przyznał, że nie był w stanie tego zrobić: „Mój charakter mi na to nie pozwolił. Nie spojrzałbym w lusterku na siebie”. Chcąc wyjaśnić swoją decyzję, dodał, że nie mógł tego uczynić „[...] w imię zasad, [tego – przyp. aut.] jak mnie ukształtowała grupa. [...]”. Bo mną się rodzice nie interesowali, mnie ulica wychowała”.

Zadowowienie wiązało się z poczuciem, że jest się **chcianym** i **kochanym**. Marek odnalazł to – co prawda nie na długo – w życiu rodzinnym, u boku swoich żon: Pauliny, z którą ożenił się w wieku dwudziestu lat, a potem także Renaty, poznanej w trakcie odsiadki wyroku (więzienie II). To poczucie powróciło do niego, gdy podczas jednej z przepustek Tomasz zabrał go do siebie do domu. Chociaż wizyta była krótka, to wywołała w nim wiele emocji: „Pamiętam, jak ta żona jego podeszła do mojej osoby, [...]. Nie oceniała mnie, tak jak normalnego człowieka traktowała”. I dalej: „To moja rodzina do mnie tak nie podeszła, jak ta kobieta. [...]”. Poczułem się taki potrzebny, kochany”.

Z zadowowieniem wiązały się też doświadczenia bardziej powierzchowne i wtórne. Marek mówił tutaj głównie o byciu szczęśliwym. Poza tym, gdy wspominał czas spędzony w grupie przestępczej, wskazał, że towarzyszyło mu poczucie dumy z przynależności do niej: „Taki nawet dumny wtedy byłem. Bo w tej grupie byłem. Wszędzie poważanie było. Każdy o mnie mówił dobrze”.

Niemówność zadowowienia się gdziekolwiek na stałe

Prędzej czy później poczucie zadowowienia kończyło się jednak rozczarowaniem, gdy Marek odkrywał, że traktowano go w sposób przedmiotowy. Taka sytuacja miała miejsce, kiedy jego dawni „koledzy” z grupy przestępczej mieli go poświęcić, by otrzymać łagodniejsze wyroki. Umacniało go to w przekonaniu, że czymś oczywistym i powszechnym są relacje transakcyjne (uprzedmiotawiające). Dostrzegał je w świecie więzienia. Gdy mówił o tym, jak odsiadując wyrok, nie zdecydował się skorzystać z pomocy członków własnej grupy bądź innych przestępców, stwierdził: „[...] jeśli się poprosi kogoś z tych sfer o pomoc, to wcześniej czy później ktoś będzie chciał od ciebie pomocy... znaczy, żeby się odwdzińczyć jakoś, tak?! A ja już tego nie chciałem...”. Tego rodzaju relacje odnajdywał także w domu rodzinnym i w swoich związkach z żonami: „Dla matki musiałem być, bo... bo gdzieś tam jakieś pieniądze dostawała. Dla ojca, żeby mógł mnie katować. Dla byłej [pierwszej – przyp. aut.] żony, żeby zarabiał pieniądze”. Zawiodła go również Renata, z którą ożenił się, odsiadując wyrok. Mimo że pragnął ułożyć sobie z nią życie, to jego

nadzieje się nie spełniły. Druga żona miała bowiem skorzystać z jego kontaktów w świecie przestępczym i się zadłużyć, a nie chcąc spłacać zobowiązań, zrzuciła je na barki Marka.

Transakcyjność relacji kłóciła się z towarzyszącym Markowi pragnieniem bliskości oraz bycia **chcianym**, a przekonanie o oczywistości i powszechności tego rodzaju relacji wykluczało zadomowienie się gdzieś na dłużej. Dużym wyzwaniem dla tego przekonania okazało się doświadczenie nieoczywistego, czyli **bezinteresowności** ze strony Tomasza i jego rodziny. To doznanie musiało być dla niego przejmujące, ponieważ w trakcie wywiadu parokrotnie do niego powracał. Opowiadając o pierwszym spotkaniu z Tomaszem, stwierdził: „[...] zapytał mnie wtedy, [...], czy potrzebuję jakiejś pomocy? Wtedy nie rozumiałem, o co mu chodzi. [...], myślałem, że chce mi paczkę zrobić, coś takiego. I mu powiedziałem o tym. A on mówi: »Marek, ale to nie o taką pomoc mi chodziło«. On chciał być dla mnie jak rodzina”.

Doświadczenie nieoczywistego wzbudziło w Marku duży niepokój, kwestionowało pewien porządek, do którego był przyzwyczajony. Dobrze obrazuje to fragment, w którym mówi o wizycie u Tomasza i spotkaniu z jego dziećmi: „Tak się bałem tych dzieci jego, [...]. Nie wiedziałem, jak z tymi dziećmi rozmawiać, tak?!”. Podsumowując tę wizytę, dodał: „Jak tam pojechałem, taki czułem się... no bałem się... [czułem się – przyp. aut.] tak, jak... zwierz”.

Dyskusja

Wydaje się, że tematyczne uporządkowanie powtarzających się w narracji Marka doświadczeń pozwoliło na zdefiniowanie trzech struktur podstawowych, organizujących – na najbardziej ogólnym poziomie – jego sposób bycia i relacji ze światem. Pierwsza z nich ujawniła się, gdy mówił o powracającym do niego poczuciu bezdomności czy o chwilach, gdy udawało mu się gdzieś zadomowić. Tworzą je pewne wyobrażenia układające się we wzór, który można nazwać **domusem**, tj. indywidualnym archetypem własnego miejsca-w-świecie (Kutyło, 2024). W przypadku Marka jest to miejsce, gdzie zamiast odrzucenia doznaje bliskości i akceptacji, gdzie traktuje się go jak człowieka, a nie jak **psa** czy „zwierza”. Poprzez te wyobrażenia wybrzmiewa tęsknota Marka za rodzinną atmosferą, której nigdy w pełni nie doświadczył. Druga ze struktur wyłoniła się, gdy opowiadał o tym, w jaki sposób próbował poradzić sobie z brakiem własnego miejsca-w-świecie. Składają się na nią dwa wzory „uprawomocnionych” reakcji: ucieczki i poszukiwania opiekunów. Za to trzecia struktura wiąże się z przekonaniem na temat otaczającego Marka świata: czymś oczywistym są w nim relacje transakcyjne. O sile tego przekonania świadczy zadziwienie Marka bezinteresownością Tomasza i jego żony. Było ono obserwowane wśród bezdomnych, m.in. wśród osób z Węgier żyjących na ulicy w szwajcarskiej Bazylei (Temesvary, 2019) czy też bezdomnych z Polski, przebywających w Londynie (Garapich, 2011) i Brukseli (Mostowska, 2014).

Struktury pierwsza i trzecia wydają się zwrócone w przeciwnym kierunku. Pierwsza „popycha” Marka w stronę świata i ludzi, gdzie mógłby się urzeczywistnić jego *domus* (to „popychanie”

odbywa się poprzez uciekanie w dzieciństwo i szukanie opiekunów). Natomiast trzecia struktura, prawdopodobnie skutkująca postawą pełną podejrzliwości wobec innych i utrudniającą budowanie relacji, „odpycha” go od świata (a przejawem tego są jego późniejsze ucieczki, przyjmujące postać prób samobójczych i nadużywania alkoholu). Przeciwny charakter tych struktur dezorganizuje życie Marka, na podobieństwo dezorganizacji opisywanej w literaturze psychoanalitycznej i związanej z istnieniem **niezadomowionego umysłu** (por. Day, 2023; Scanlon, Adlam, 2023). Dobrze to obrazują stosunki Marka z Tomaszem. Z jednej strony Marek widział w nim opiekuna, na wsparcie którego mógł liczyć, a w relacjach z nim i jego żoną doświadczał rodzinnej atmosfery. Z drugiej bezinteresowność Tomasza okazała się dla Marka przytłaczająca, budziła niepokój. Jeśli te przypuszczenia są słuszne, to jego późniejsze wybory były przejawem renormalizacji (Schütze, 1997: 14–20): wpierw odsunął się od Tomasza i skupił na drugiej żonie, mającej traktować go przedmiotowo, a następnie, po raz kolejny doznając poczucia bezdomności, ratunku szukał w alkoholu, a nie u przyjaciela. Oddalał się od Tomasza, być może wiedziony nieświadomym przeświadczeniem, że za jego zachowaniem kryją się nieszczerze, transakcyjne intencje (a przy ogromie wsparcia, jakie od niego otrzymał, dług wdzięczności byłby nie do spłacenia).

Wydaje się, że rozważane struktury mają związek z warunkami, w jakich Marek funkcjonował. Ukształtowały się zapewne wcześniej, w dysfunkcyjnym środowisku rodzinnym (por. Savage, 2022: 34), a odtwarzały na skutek interakcji z otaczającym go światem – niestabilną rzeczywistością strukturalnych peryferii i instytucjonalnej pustki (por. Ross-Brown, Leavey, 2021: 76–79). Poczucie bezdomności, związane z niemożnością urzeczywistnienia **domusa**, popychało go w stronę ludzi i miejsc znanych, a przy tym dostępnych, gdzie jedynie doświadczał uprzedmiotowienia i umacniał się w przekonaniu o transakcyjnym charakterze międzyludzkich relacji. Oczywiście tego przekonania świadczy, że w jego życiu, a zwłaszcza w jego pierwszych latach, nie pojawił się nikt, kto byłby w stanie go z tego świata wydobyć. Mimo że w dzieciństwie ważną rolę w tym mogli odegrać dziadkowie (Golczyńska-Grondas, 2016: 156) – w końcu zabrali go do siebie, gdy porzuciła go matka – to jednak zajmowali się nim zbyt krótko. Dzieląc się swoją historią, Marek nie wspominał o dalszych krewnych, a gdy mówił o wsparciu służb publicznych (np. penitencjarnych, policji czy instytucji pomocy społecznej), to podkreślał nietrwały, incydentalny charakter ich interwencji.

Na rozważane struktury warto także spojrzeć przez pryzmat logiki procesu wyłaniającego się z historii Marka. Mimo że w literaturze przedmiotu – zwłaszcza wśród badaczy związanych z tzw. nowym paradygmatem (Mostowska, Dębska, 2020: 50) – coraz większą wagę przywiązuje się do analizowania ścieżek prowadzących do bezdomności, to nas bardziej interesował tutaj związek między tym procesem a wskazanymi strukturami. Na początku patrzyliśmy na historię Marka jak na drogę od bezdomności ukrytej do schroniska. Z czasem doszliśmy jednak do wniosku, że ten proces miał bardziej cyrkularny niż linearny charakter. Ze stale powtarzającymi się doświadczeniami przypominał on spiralne, prowadzące w życiową otchłań schody (por. z „błędym kołem”: Riemann, Schütze, 2012: 407; i „otchłania”: Schütze, 1997: 12; Waniek, 2020: 112). Przypuszczamy, że ta cyrkularna logika – utożsamiana przez Marka z **losem** – wzmacniała trzecią ze struktur, wyjaśniającą mu z czasem jego

niemożność zdomowienia się gdziekolwiek na dłużej (a przy okazji to zdomowienie utrudniającą). Być może świadczą o tym końcowe fragmenty wywiadu, kiedy Marek mówił o swojej przyszłości z rezygnacją w głosie i kiedy powrócił do bycia źle traktowanym przez innych. Umocnienie się tej struktury sygnalizuje, że Marek myśli o własnym życiu w kategoriach „biografii porażki” (Golczyńska-Grondas, 2016: 149–152).

Zakończenie

Przedmiotem naszych analizy była narracja biograficzna bezdomnego mężczyzny w średnim wieku. Wydaje się, że wędrując za jego relacją przez różne czasoprzestrzenie – gdzie doznawał głównie poczucia bezdomności i kruchego zdomowienia – udało nam się zdefiniować bardziej ogólne wzorce, za pomocą których porządkuje on swoje doświadczenia biograficzne i nadaje im znaczenie. Nazwaliśmy je **strukturami podstawowymi**. W przypadku naszego narratora są to struktury prawdopodobnie związane z jego społeczną marginalizacją (zob. Golczyńska-Grondas, Potoczna, 2013). Nie wyjaśniają jego bezdomności, ale pozwalają lepiej zrozumieć jego obecną sytuację egzystencjalną.

Podziękowania

Chcielibyśmy podziękować recenzentkom naszego artykułu. Dzięki ich życzliwym uwagom i wskazówkom udało się nam spojrzeć na rozważane zjawisko z szerszej perspektywy, a przy tym skupić na tym, co od początku było dla nas najważniejsze – na strukturach nazwanych przez nas podstawowymi.

Bibliografia

- Bennet Katy (2011), *Homeless at home in East Durham*, „Antipodes”, vol. 43(4), s. 960–985.
- Campbell June M. (2019), *‘There’s no place like home’. On dwelling and Unheimlichkeit*, [w:] Gabrielle Brown (red.), *Psychoanalytic Thinking on the Unhoused Mind*, London–New York: Routledge, s. 126–147.
- Catan Liza (2011), *Panic and flight: Claustro-agoraphobia in the consulting room*, „British Journal of Psychotherapy”, vol. 27(3), s. 242–257.
- Chowers Eyal (2002), *Communitarianism and Distance: Freud and the Homelessness of the Modern Self*, „History of Political Thought”, vol. 23(4), s. 634–653.
- Czyżewski Marek, Rokuszewska-Pawełek Alicja (2016), *Analiza autobiografii Rudolfa Hössa*, [w:] Renata Dopierała, Katarzyna Waniek (red.), *Biografia i wojna. Metoda biograficzna w badaniu procesów społecznych*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 373–445.
- Day Jonathan (2023), *A dog called Chad: What’s the use of in-house psychodynamic consultation to think about the unhoused mind?*, „Psychodynamic Practice: Individuals, Groups and Organisations”, vol. 30(1), s. 7–18.

Dean Jonathon R. (2015), *Drawing what homelessness looks like: Using creative visual methods as a tool of critical pedagogy*, „Sociological Research Online”, vol. 20(1), s. 1–16.

Drzeżdżon Wojciech (2014), *Społeczne i indywidualne uwarunkowania bezdomności. Zarys problematyki*, „Wizje i Rzeczywistość”, t. XI, s. 295–308.

Freud Zygmunt (2021), *Pisma psychologiczne (Dzieła, tom III)*, przełożył Robert Reszke, Warszawa: Wydawnictwo KR.

Garapich Michał (2011), *“It’s a jungle out there. You need to stick together”: Anti-institutionalism, Alcohol and Performed Masculinities among Polish Homeless Men in London*, „Liminalities: A Journal of Performance Studies”, vol. 7(3), s. 1–23.

Golczyńska-Grondas Agnieszka (2016), *Chybotliwa tódź. Losy wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych. Analiza socjologiczna*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Golczyńska-Grondas Agnieszka (2019), *Wywiady biograficzne z osobami ze środowisk wykluczenia społecznego – refleksja nad wybranymi problemami metodologicznymi i etycznymi*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XV, nr 2, s. 178–201.

Golczyńska-Grondas Agnieszka, Potoczna Małgorzata (2013), *Znaczenie badań biograficznych w analizach ubóstwa i wykluczenia społecznego*, [w:] Jolanta Grotowska-Leder, Ewa Rokicka (red.), *Nowy Ład? Dynamika struktur społecznych we współczesnych społeczeństwach*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 379–397.

Herman Lesley D. (1989), *When a Hostel Becomes a Home: Experiences of Women*, Toronto: Garamond Press.

Kaźmierska Kaja (1997), *Wywiad narracyjny – technika i pojęcia analityczne*, [w:] Marek Czyżewski, Andrzej Piotrowski, Alicja Rokuszewska-Pawełek (red.), *Biografie a tożsamość narodowa*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 61–72.

Kaźmierska Kaja (2022), *Biografia i doświadczenie miejsca w kontekście współczesnych wydarzeń. Zaproszenie do refleksji*, „Biografistyka Pedagogiczna”, nr 7(2), s. 27–43.

Kidd Sean A., Evans Josh D. (2010), *Home Is Where You Draw Strength and Rest: The Meanings of Home for Houseless Young People*, „Youth & Society”, vol. 43(2), s. 752–773.

Kostrzyńska Małgorzata (2022), *Piętno w procesie demokratyzacji. Przykład bezdomności*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Kuttyło Łukasz (2024), *Od bycia umiejscowionym do utraty własnego miejsca w świecie. Studium przypadku*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Sociologica”, t. 91, s. 125–142.

Lohmann Henning (2021), *Hidden Homelessness in Germany: Gathering Evidence on Couch Surfing in Telephone Surveys*, „European Journal of Homelessness”, vol. 15(1), s. 37–58.

McCarthy Lindsay (2018), *(Re)conceptualising the boundaries between home and homelessness: the unheimlich*, „Housing Studies”, vol. 33(6), s. 960–985.

Mostowska Magdalena (2014), *Liminalność jako doświadczenie terenowe w badaniu grupy bezdomnych Polaków w Brukseli*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. X, nr 1, s. 42–65.

Mostowska Magdalena, Dębska Katarzyna (2020), *“Where was I to go after divorce?”. Gendered Family Housing Pathways and Women’s Homelessness in Poland*, „European Journal of Homelessness”, vol. 14(2), s. 49–73.

- Palmér Lina, Carlsson Gunilla, Brunt David, Nyström Maria (2014), *Existential vulnerability can be evoked by severe difficulties with initial breastfeeding: a lifeworld hermeneutical single case study for research on complex breastfeeding phenomena*, „Breastfeeding Review”, vol. 22(3), s. 21–32.
- Palmér Lina, Nyström Maria, Karlsson Katarina (2023), *Lifeworld hermeneutics: An approach and a method for research on existential issues in caring science*, „Scandinavian Journal of Caring Studies”, vol. 38(1), s. 200–209.
- Peled Einad, Muzicant Amin (2008), *The meaning of home for runaway girls*, „Community Psychology”, vol. 36(4), s. 434–451.
- Piechowicz Małgorzata (2012), *Bezdomność jako problem społeczny i indywidualny – możliwość profilaktyki*, „Resocjalizacja Polska”, nr 3, s. 327–340.
- Piekut-Brodzka Danuta (2005), *Rola mieszkania w życiu człowieka*, [w:] Danuta Piekut-Brodzka (red.), *Współczesne problemy społeczne*, Warszawa: Chrześcijańska Akademia Teologiczna.
- Rey Henri (2023), *The Schizoid Mode of Being and the Space-Time Continuum (Before metaphor)*, [w:] Susan Finkelstein, Heinz Weiss (red.), *The Claustro-Agoraphobic Dilemma in Psychoanalysis: Fear of Madness*, London–New York: Routledge, s. 90–112.
- Riemann Gerhard, Schütze Fritz (2012), *„Trajektoria” jako podstawowa koncepcja teoretyczna w analizach cierpienia i bezładnych procesach społecznych*, przełożyli Zbigniew Bokszański, Andrzej Piotrowski, [w:] Kaja Kaźmierska (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, s. 389–414.
- Ross-Brown Sam, Leavey Gerard (2021), *Understanding Young Adults’ Pathways Into Homelessness in Northern Ireland: A Relational Approach*, „European Journal of Homelessness”, vol. 16(2), s. 67–89.
- Savage Méabh (2022), *The Significance of the Affective Sphere for Understanding and Responding to Women’s Homelessness*, „European Journal of Homelessness”, vol. 16(2), s. 13–45.
- Scanlon Christopher, Adlam John (2019), *Housing un-housed minds. Complex multiple exclusion and the cycle of rejection revisited*, [w:] Gabrielle Brown (red.), *Psychoanalytic Thinking on the Unhoused Mind*, London–New York: Routledge, s. 38–66.
- Schütz Alfred (2012), *Dokonywanie wyboru projektu działania*, [w:] Alfred Schütz, *O wielości światów*, przełożyła Barbara Jabłońska, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, s. 131–152.
- Schütze Fritz (1997), *Trajektorie cierpienia jako przedmiot badań socjologii interpretatywnej*, przełożył Marek Czyżewski, „Studia Socjologiczne”, nr 144(1), s. 11–56.
- Snow David A., Anderson Leon (1993), *Down on Their Luck: A Study of Homeless Street People*, Berkeley: University of California Press.
- Stankiewicz Leszek (2002), *Zrozumieć bezdomność*, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- Sygulska Katarzyna (2023), *Wybrane obszary problemu bezdomności w Polsce – przegląd literatury*, „Praca Socjalna”, nr 3(38), s. 127–148.
- Szczepanik Renata (2015), *Stawanie się recydywistą. Kariery instytucjonalne osób powracających do przestępczości*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Szluz Beata (2013), *Bezdomna kobieta jako matka*, „Seminare. Poszukiwania Naukowe”, nr 34, s. 205–218.

Temesvary Zsolt (2019), *Hungarian Homeless People in Basel: Homelessness and Social Exclusion for a Lifeworld-oriented Social Work Perspective*, „European Journal of Homelessness”, vol. 13(2), s. 27–49.

Waniek Katarzyna (2016), *Potencjały bezładu i cierpienia w biografiach młodych kobiet wchodzących w świat sztuki i medycyny*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XII, nr 2, s. 114–144.

Waniek Katarzyna (2020), *Ucieczka jako przyczyna mobilności Europejczyków. Socjolingwistycznie ugruntowana analiza procesów społecznych w relacjach autobiograficznych*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Wardhaugh Julia (1999), *The Unaccommodated Woman: Home, Homelessness and Identity*, „The Sociological Review”, vol. 47(1), s. 91–109.

Weiss Heinz (2023), *Claustro-Agoraphobia: The Impact of Concrete Thinking on the Analyst's Internal Space*, [w:] Susan Finkelstein, Heinz Weiss (red.), *The Claustro-Agoraphobic Dilemma in Psychoanalysis: Fear of Madness*, London–New York: Routledge, s. 141–149.

Zwoliński Andrzej (2013), *Historie ludzkich wędrówek*, Kraków: Wydawnictwo „Petrus”.

Cytowanie

Łukasz Kutyló, Rafał Stolarski (2025), *W poszukiwaniu domu, którego nigdzie nie można odnaleźć. O nawracającej w ciągu życia niemożności zadomowienia się w świecie na podstawie narracji biograficznej bezdomnego mężczyzny*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XXI, nr 4, s. 56–73, <https://doi.org/10.18778/1733-8069.21.4.03>

In Search of a Home That Cannot Be Found Anywhere: On the Recurring Inability to Settle Down in the World, Based on the Biographical Narrative of a Homeless Man

Abstract: The article presents the results of an analysis that focused on the biographical narrative of a middle-aged man who, before finding himself in a homeless shelter, struggled for most of his life with a lack of his own existential place. Four types of recurring lived experiences emerged from his life story, related respectively to: a sense of homelessness; ways of coping with it; the experience of settling down in the world; and the inability to settle down anywhere for long. Through them, more rudimentary structures resonated, which, on a more general level, were responsible for giving meaning to lived experiences.

Keywords: biographical method, homelessness, lifeworld hermeneutics, unhoused mind

Etnografia wielozmysłowa w praktyce. Dzienniki doświadczeń zmysłowych jako metoda badawcza

Bogna Kietlińska-Radwańska 
Uniwersytet Warszawski

<https://doi.org/10.18778/1733-8069.21.4.04>

Słowa kluczowe:

etnografia wielozmysłowa, dzienniki zmysłowe, ucieleśnienie, poznanie zmysłowe, badania miejskie

Streszczenie: Artykuł przedstawia dzienniki doświadczeń zmysłowych jako metodę badawczą osadzoną w nurcie etnografii wielozmysłowej i paradygmacie ucieleśnionego poznania. Autorka omawia teoretyczne podstawy podejścia, wskazuje na jego znaczenie dla badań miejskich oraz analizuje pięć dzienników prowadzonych w Warszawie w latach 2012–2014. Pokazuje, jak prowadzenie dzienników pozwala ich autorom na pogłębioną refleksję nad własnym doświadczeniem, ujawniając relacje między ciałem, przestrzenią i społecznymi uwarunkowaniami percepcji. Mimo że materiał empiryczny ma już kilkanaście lat, wnioski pozostają aktualne, wskazując na potencjał tej metody w badaniach jakościowych nad codziennością miejską.

Bogna Kietlińska-Radwańska

Doktor, adiunktka w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego. Jej zainteresowania naukowe obejmują zagadnienia związane z kobiecością, socjologią (nie)przyjemności oraz etnografią wielozmysłową. Specjalizuje się w metodologii badań jakościowych oraz w badaniach diagnostycznych i ewaluacyjnych w obszarze kultury.

e-mail: b.kietlinska@uw.edu.pl



Received: 28.03.2025. Verified: 1.07.2025. Accepted: 11.08.2025.

© by the Author, licensee University of Lodz, Poland

This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: Not applicable. **Conflicts of interests:** None. **Ethical considerations:** The Author assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

Wprowadzenie

Zastosowanie etnografii sensorycznej (w tym podejścia wielozmysłowego) w badaniach miejskich stanowi istotne poszerzenie klasycznego repertuaru metodologicznego w naukach społecznych. Umożliwia uchwycenie tych aspektów codziennego życia, które pozostają niewidoczne z perspektywy tradycyjnych technik badawczych – zwłaszcza zmysłowego i cielesnego wymiaru doświadczania przestrzeni. Niniejszy artykuł¹ ma na celu krytyczną analizę i konceptualizację dzienników doświadczeń zmysłowych jako autoetnograficznej techniki badawczej, z wykorzystaniem danych zebranych w Warszawie w latach 2012–2014. Chcę pokazać potencjał tej metody w badaniach miejskich oraz wskazać jej ograniczenia i wyzwania interpretacyjne. Choć materiał empiryczny ma już kilkanaście lat, wnioski płynące z zastosowania tej metody pozostają aktualne i przydatne dla współczesnych badań jakościowych.

Prezentowany projekt badawczy mieści się w paradygmacie badań interpretatywnych. Zgodnie z ujęciem Jeana-Claude’a Kaufmanna (2009) zakłada on, że jednostki nie są jedynie nośnikami struktur społecznych, lecz aktywnymi twórcami rzeczywistości społecznej i dyspozytariuszami wiedzy, którą można uchwycić jedynie „od wewnątrz”, poprzez analizę ich wartości i znaczeń. W myśl tego założenia refleksja teoretyczna rozwijała się równolegle z badaniami terenowymi – jako ich konsekwencja, a nie punkt wyjścia. Projekt miał również charakter eksploracyjny. Kluczowe było nie tylko zebranie różnorodnych danych jakościowych, lecz także wypracowanie propozycji metodologicznej adekwatnej do badanej problematyki. W tym celu zastosowałam triangulację metod jakościowych, traktując je nie tylko jako zestaw narzędzi, lecz jako wzajemnie uzupełniające się sposoby docierania do złożonych, często efemerycznych aspektów doświadczenia przestrzeni. W ramach badania zrealizowałam: test 20 zdań o mieście², wywiady pogłębione (w tym eksperckie), spacerów badawczych oraz dzienniki doświadczeń zmysłowych. Proces badawczy miał charakter iteracyjny, co pozwalało na wzajemne weryfikowanie i pogłębianie uzyskanych danych.

Szczególną rolę w tym zestawie metod odgrywały dzienniki doświadczeń zmysłowych. Choć próba była niewielka ($N = 5$), stanowiły one wartościowe źródło danych, ukierunkowane na autoetnograficzną eksplorację codziennego doświadczania miasta przez badane (w tej części badania chęć udziału zgłosiły wyłącznie kobiety). Ich znaczenie polegało na uruchomieniu pogłębionego procesu refleksji, w którym uczestniczki, przyjmując rolę autorefleksyjnych etnografek, analizowały własne praktyki sensoryczne w relacji do miejskiej przestrzeni.

W prowadzonym badaniu świadomie rozróżniam dwa powiązane ze sobą, ale odrębne poziomy: perspektywę uczestniczek, które w swoich dziennikach dokumentowały i interpretowały własne doświadczenia zmysłowe, oraz moją własną perspektywę badaczki-analityczki, która te zapisy czytała,

1 Artykuł oparty jest na niepublikowanej rozprawie doktorskiej pt. *Warszawa jako przedmiot badań etnografii wielozmysłowej*, ISNS UW, Warszawa 2015.

2 Modyfikacja testu 20 stwierdzeń, w którym osoby badane kończyły dwadzieścia razy zdanie „Warszawa to dla mnie...”.

kodowała i interpretowała w szerszym kontekście teoretycznym. Staram się wyraźnie oddzielać fragmenty odtwarzające głos uczestniczek – ich metafory, opisy i refleksje – od mojej analitycznej interpretacji tych danych. Choć w praktyce te poziomy częściowo się przenikają, szczególnie w tak ucieleśnionej i relacyjnej metodzie, świadome zaznaczanie tej granicy jest kluczowe dla zachowania przejrzystości i etycznej odpowiedzialności w badaniu.

W artykule omawiam teoretyczne podstawy etnografii sensorycznej i etnografii wielozmysłowej, prezentuję własną propozycję metodologiczną wykorzystania dzienników zmysłowych, a także analizuję wybrane fragmenty materiału empirycznego w celu ukazania potencjału tej techniki.

Literatura przedmiotu

Jednym z pionierów socjologicznego zainteresowania zmysłami był Georg Simmel, który w klasycznym tekście *Socjologia zmysłów* podkreślał istotną rolę doznań sensorycznych w kształtowaniu relacji społecznych. Zwracał on uwagę na zróżnicowaną rolę poszczególnych zmysłów w procesie komunikacji i budowania więzi, zauważając, że dominacja jednego z nich może wpływać na „zabarwienie socjologiczne” kontaktów międzyludzkich (Simmel, 2006). W tym ujęciu zmysły nie są jedynie biologicznymi kanałami odbioru bodźców, lecz pełnoprawnymi uczestnikami relacji społecznych.

W obszarze fenomenologii kluczowe pozostają rozważania Maurice’a Merleau-Ponty’ego, który wskazywał na integralność i nierozdzielność doświadczeń zmysłowych od cielesnego funkcjonowania człowieka w świecie społecznym. Zdaniem tego filozofa ciało odbiera bodźce w sposób całościowy, a percepcja jest zawsze zakorzeniona w ciele i jego ruchu. Świadome wyodrębnienie poszczególnych wrażeń zmysłowych staje się możliwe jedynie w wyjątkowych, nienaturalnych warunkach, co niesie istotne implikacje dla metodologii badań jakościowych (Merleau-Ponty, 2001).

Szczególną popularność zyskała koncepcja etnografii sensorycznej autorstwa Sary Pink, definiująca ją jako sposób prowadzenia badań, w którym punktem wyjścia są wielozmysłowe doświadczenie, postrzeganie i wiedza cielesna (Pink, 2015). Pink nie tylko odwołuje się do antropologii zmysłów, ale także proponuje refleksyjne podejście metodologiczne, uwzględniające zarówno zmysłowe otoczenie badanych, jak i cielesną obecność samego badacza w terenie. W jej ujęciu etnografia sensoryczna to raczej metodologia niż odrębna teoria – podejście, które integruje różnorodne techniki badawcze (jak spacery dźwiękowe, nagrania wideo, zapiski cielesne czy rysunki), pod warunkiem ich ukierunkowania na zmysłowe doświadczenie i jego społeczne znaczenia.

Podobne wątki rozwija Paul Rodaway w książce *Sensuous Geographies* (1994), w której wprowadza pojęcie geografii sensualnej jako sposobu konceptualizacji przestrzeni poprzez zmysły. W jego ujęciu zmysłowa percepcja nie tylko umożliwia orientację w przestrzeni, ale także buduje relacje z miejscami, wspomaga ich interpretację i współtworzy indywidualne mapy sensoryczne. Rodaway podkreśla

znaczenie różnych modalności zmysłowych – wzroku, słuchu, węchu, smaku i dotyku – w konstruowaniu znaczeń przestrzeni, które często umykają analizom opartym na danych wizualnych czy tekstowych.

Na gruncie polskim refleksja nad zmysłowym wymiarem doświadczenia rozwijała się m.in. dzięki koncepcji osmosocjologii, zaproponowanej przez Marka S. Szczepańskiego i Weronikę Ślęzak-Tazbir (2008), która bada społeczne znaczenie zapachów w relacjach, tożsamości i organizacji przestrzeni. Beata Hoffmann (2013) analizuje kulturowe i historyczne uwarunkowania używania perfum jako praktyki związanej z płcią, klasą i stylem życia. Marek Krajewski (2005) zwraca uwagę na konieczność wyjścia poza dominację wizualności i docenienia wielozmysłowego charakteru doświadczenia społecznego, podkreślając kulturowo kształtowaną hierarchię zmysłów. Inspiracji dostarczają także podejścia związane z teorią ugruntowaną (Konecki, 2012), pozwalające systematycznie wydobywać kategorie z danych jakościowych. Warto także wspomnieć o próbach integrowania metod sensorycznych i mobilnych w badaniach miejskich (Kietlińska, 2022).

Ważnym forum tych refleksji jest czasopismo „Etnografia. Praktyki, Teoria, Doświadczenie”, którego numer 4/2018 poświęcono badaniom nad zmysłami. Zgromadzone tam teksty podejmują tematy cielesności, obecności zmysłowej w terenie, relacji między badaczem a środowiskiem oraz metodologicznych wyzwań związanych z badaniem afektów. Pokazują różnorodne podejścia – od klasycznych analiz antropologicznych po eksperymentalne formy autoetnograficzne – i wspólnie podkreślają, że zmysły nie tylko dostarczają danych, ale i współtworzą proces poznania. Podobny kierunek widoczny jest w pracach Anny Kacperczyk (2012; 2014), która traktuje ciało badacza jako narzędzie poznawcze i medium obecności w terenie. Honorata Jakubowska wraz z Dominiką Byczkowską-Owczarek (2018) podkreślają zaś znaczenie autoetnografii dla ujawniania wiedzy ucieleśnionej.

Z kolei Phil Jones i James Evans w artykule *The Spatial Transcript: Analysing Mobilities Through Qualitative GIS* (2012) proponują nowe podejście do badania mobilności poprzez połączenie jakościowych metod badawczych z systemami informacji geograficznej (GIS). Autorzy wprowadzają pojęcie „przestrzennego transkryptu” (ang. *spatial transcript*) jako narzędzia umożliwiającego analizę wywiadów przeprowadzanych w ruchu (np. podczas spacerów czy jazdy rowerem) w powiązaniu z dokładną lokalizacją GPS. Dzięki temu można badać, jak przestrzeń wpływa na wypowiedzi uczestników i jakie tematy pojawiają się w konkretnych miejscach.

W polskich badaniach etnograficznych mobilności krytykę tradycyjnego, statycznego rozumienia przestrzeni podejmują m.in. Agata Stanisław i Marcjanna Nózka. Stanisław w artykule *Ruchome miejsca i etnografia translokalności* (2012) analizuje doświadczenia polskich kierowców ciężarówek, pokazując, jak ich codzienna mobilność tworzy „ruchome miejsca” – lokalności konstytuowane w ruchu i przepływie. Z kolei Nózka w tekście *Postawy wobec zamieszkiwanej przestrzeni i mobilność mieszkańców miejskich enklaw biedy w Polsce* (2020) bada, jak mieszkańcy miejskich enklaw biedy doświadczają przestrzeni i jak ograniczona mobilność wpływa na ich relacje z miejscem. Obie autorki ukazują mobilność jako praktykę współtworzącą znaczenie miejsca, relacyjne i zmienne.

Uwzględnienie tych tradycji teoretycznych i metodologicznych jest kluczowe dla zrozumienia potencjału dzienników doświadczeń zmysłowych jako narzędzia badawczego. Pokazują one, że zmysły są aktywnymi uczestnikami procesu poznania społecznego, a ciało jego kluczowym mediatorem. Analizując dzienniki prowadzone przez uczestniczki mojego badania, staram się nie tylko rejestrować ich opisy wrażeń, ale również zrozumieć, jak uruchamiają procesy refleksji, renegotjowania znaczeń i autoetnograficznej analizy własnego doświadczenia miejskiego.

Etnografia wielozmysłowa

Swoją koncepcję etnografii wielozmysłowej opieram na definicji etnografii sensorycznej Sary Pink, która określa ją jako „sposób myślenia i uprawiania etnografii, dla którego punktem wyjścia staje się wielozmysłowe doświadczenie, postrzeganie oraz oparta na tym doświadczeniu wiedza i praktyka” (Pink, 2009: 1, tłum. B.K.-R.). Pink, czerpiąc z własnych badań terenowych i współczesnych koncepcji miejskiej etnografii, pyta o miejsce podejścia sensorycznego w metodologii nauk społecznych. Wyróżnia trzy kluczowe obszary tego nurtu: relacje między percepcją zmysłową a kulturą, rewizję dominacji wzroku nad innymi zmysłami oraz refleksję nad ucieleśnieniem wiedzy.

Ponieważ percepcja zmysłowa jest zakorzeniona w ciele, etnografia sensoryczna wymaga zrozumienia relacji między ciałem a przestrzenią oraz natury cielesnego doświadczenia świata i jego wyrażania – werbalnego, wizualnego czy performatywnego. Dotyczy to nie tylko tego, jak osoby badane nazywają i interpretują swoje wrażenia, ale też refleksji badacza nad własnym cielesnym uczestnictwem w terenie. Badacz, podobnie jak jego rozmówcy, ma ciało, które odczuwa, reaguje i pośredniczy w poznaniu. Kluczowe jest tu pojęcie ucieleśnienia – wzajemnego oddziaływania ciała i umysłu oraz procesu przypisywania znaczeń ludziom, miejscom i samemu sobie. Choć termin nie jest nowy, w etnografii sensorycznej świadomość własnego ciała i jego reaktywności stanowi punkt wyjścia do poznania i analizy.

Pink opisuje ciało zarówno jako miejsce doświadczenia, jak i umiejscowienie, czyli trwałe wpisanie w relacje z przestrzenią, czasem i innymi podmiotami. Umiejscowienie nie oznacza jedynie fizycznej obecności w miejscu, lecz złożoną relację między ciałem, przestrzenią i społecznością. Środowisko jest tu zatem aktywnym uczestnikiem procesu poznawczego (Pink, 2009: 25–26). Pink proponuje zastąpienie pojęcia ucieleśnienia kategorią umiejscowienia, podkreślając, że ciało zawsze doświadcza w kontekstach materialnym, zmysłowym i społecznym.

Według Pink etnografia wymaga nie tylko multisensorycznych, ucieleśnionych relacji z otoczeniem, ale także refleksyjności, czyli zdolności konceptualizowania znaczeń pojawiających się w tych relacjach. Kluczowe jest uchwycenie relacyjności doświadczenia, które nie jest zamknięte w jednostkowej percepcji, lecz powstaje na przecięciu zmysłów, ciała, przestrzeni i interakcji społecznych.

Podsumowując, etnografia sensoryczna domaga się zmiany sposobu myślenia o procesie badawczym. Doświadczenie zmysłowe nie daje się łatwo ująć w sztywne ramy – zakłada złożone interakcje między

zmysłami, obejmując także takie formy, jak ruch, intuicja czy poczucie czasu. Wielość i przenikalność doznań rodzą potrzebę elastycznej, polisensorycznej metodologii. Pink podkreśla, że badanie zmysłów rzadko jest celem samym w sobie – służy głębszemu zrozumieniu stylów życia, tożsamości i relacji społecznych. Metody zmysłowe pozwalają dotrzeć do wiedzy cielesnej, efemerycznej i trudnej do zwербalizowania, często pomijanej w analizach.

Według mnie istota tej etnografii nie tkwi jedynie w stosowanych technikach, ale w założeniu, że ciało jako podmiot poznający i odczuwający, stanowi podstawowe medium wytwarzania wiedzy. Dlatego zamiast mówić o etnografii sensorycznej, proponuję pojęcie etnografii wielozmysłowej:

Sposobu uprawiania etnografii, który za punkt wyjścia przyjmuje wielozmysłowe doświadczenie środowiska oraz relacje z innymi podmiotami w tym środowisku. Podstawę teoretyczną tego podejścia stanowi paradygmat ucieleśnionego poznania, zgodnie z którym właściwości fizyczne ciała mają istotny wpływ na formę i jakość procesu poznania. Fizyczne ciało i jego funkcjonowanie może znacząco ograniczać bądź sprzyjać poznaniu. Zmysły nie są jedynie receptorami odbierającymi bodźce, ale aktywnie uczestniczą w strukturze informacji i wpływają na proces nadawania sensów przez jednostkę doświadczającą swojego otoczenia. Poza jednostkowymi predyspozycjami dużą rolę w nadawaniu znaczeń doświadczeniom zmysłowym odgrywają uwarunkowania społeczno-kulturowe. Rolą etnografa badającego zmysły jest zatem dotarcie do ucieleśnionych i umiejscowionych w badanym terenie doświadczeń zmysłowych, zarówno osób badanych, jak i jego własnych, oraz zrekonstruowanie ich znaczeń. Zadanie badacza nie polega jedynie na odczytaniu znaczeń zastanych, ale także na ich świadomym współdzieleniu, renegocjowaniu i – w efekcie – opisanu ich relacyjności (zarówno względem środowiska, jak i innych podmiotów). Etnografia wielozmysłowa może zarówno korzystać z zasobu dostępnych technik etnograficznych, jak i wypracowywać własną metodologię. Istotne jest jednak, by wybrane metody badawcze odpowiadały polisensorycznej naturze doświadczeń zmysłowych. Kluczowa jest refleksja nad tym, czy za pomocą danej metodologii badacz jest w stanie dotrzeć do głębokich, niezwerbalizowanych zasobów ucieleśnionej wiedzy, dlatego w trakcie procesu badawczego powinien on zdawać sobie sprawę z ograniczeń wybranej metody i na bieżąco redefiniować jej wady i zalety (Kietlińska, 2015: 50).

Założenia badania i metodologia dzienników zmysłowych

Z tak rozumianej perspektywy wyrasta mój projekt badawczy, realizowany w Warszawie w latach 2012–2014, który mieści się w szeroko rozumianym paradygmacie badań interpretatywnych. Projekt miał charakter eksploracyjny, a jego celem było uchwycenie polisensorycznych aspektów doświadczania przestrzeni miejskiej – zjawiska, mimo upływu wielu lat, wciąż słabo obecnego w tradycyjnej socjologii miasta. Z tego względu kluczowe było zarówno zebranie pogłębionego, zróżnicowanego materiału empirycznego, jak i opracowanie propozycji metodologicznej, odpowiadającej złożoności badanego tematu. Zdecydowałam się na triangulację metod jakościowych, rozumianą nie tylko jako równoległe

zastosowanie różnych narzędzi, ale również jako sposób ich wzajemnego uzupełniania, weryfikowania i poszerzania perspektywy poznawczej. W ramach badania zrealizowałam: 200 testów 20 zdań o mieście – będących modyfikacją klasycznego testu 20 stwierdzeń, w którym uczestnicy 20 razy kończyli frazę „Warszawa to dla mnie...”, co pozwalało uchwycić ich indywidualne skojarzenia i emocje związane z miastem; 57 wywiadów pogłębionych, w tym 20 eksperckich, które umożliwiły zróżnicowaną i wieloaspektową eksplorację tematów związanych z miejskim doświadczeniem; 5 spacerów badawczych, w trakcie których uczestnicy dzielili się swoimi obserwacjami i odczuciami w realnym otoczeniu oraz 5 dzienników doświadczeń zmysłowych („zmysłowników”), ukierunkowanych na autorefleksyjny zapis codziennych wrażeń i praktyk sensorycznych. Na każdym etapie badania prowadziłam również dziennik badaczki, który pełnił funkcję narzędzia metarefleksyjnego, umożliwiającego bieżącą analizę zastosowanych rozwiązań metodologicznych, własnej pozycji w terenie oraz relacji z osobami badanymi. W ten sposób proces zbierania danych, analiza i konceptualizacja teoretyczna były ze sobą ściśle sprzężone i wzajemnie się warunkowały.

Analiza dzienników doświadczeń zmysłowych miała charakter jakościowy i interpretacyjny. Stosowałam podejście indukcyjne, czerpiąc elementy z kodowania otwartego znanego z tradycji teorii ugruntowanej, ale bez budowania formalnej teorii. Proces analizy obejmował wielokrotne, uważne czytanie dzienników w celu uchwycenia ich tonu, kontekstu i ogólnego charakteru zapisu. Następnie prowadziłam kodowanie tematyczne, które pozwalało wyodrębnić kluczowe obszary, takie jak wpływ pogody, obecności innych osób, rytmu dnia czy specyfiki mobilności miejskiej na percepcję zmysłową. Szczególną uwagę poświęciłam analizie metafor oraz opisom transpozycji zmysłów, które odsłaniały sposoby konceptualizowania doznań i budowania relacji z przestrzenią. Kluczowe było dla mnie nie tyle stworzenie zamkniętego schematu pojęciowego, ile pogłębione zrozumienie ucieleśnionego i wielozmysłowego wymiaru miejskiego doświadczenia i jego złożoności oraz refleksyjne pokazanie procesów interpretacyjnych, w które były zaangażowane uczestniczki badania.

Wszystkie etapy badania były realizowane z poszanowaniem zasad etyki badań jakościowych. Uczestniczki zostały szczegółowo poinformowane o charakterze i celach projektu, a ich udział był dobrowolny i oparty na świadomej zgodzie. Miały możliwość wycofania się na każdym etapie, bez podawania przyczyny. Zapewniłam pełną anonimowość danych poprzez usunięcie wszelkich informacji pozwalających na identyfikację osób lub miejsc. Cytaty użyte w tekście zostały wybrane z uwzględnieniem ochrony prywatności uczestniczek. Zdaję sobie sprawę, że praktyka autoetnograficzna wiąże się z potencjalnym ujawnianiem intymnych doświadczeń. Dlatego w trakcie pracy terenowej starałam się wzmacniać sprawczość uczestniczek, pozostawiając im kontrolę nad zakresem i formą dzielenia się swoimi refleksjami.

Dzienniki doświadczeń zmysłowych zajmują w zaproponowanym przeze mnie zestawie metod szczególne miejsce. Stanowią przykład narzędzia, które łączy perspektywę wielozmysłową z komponentem autoetnograficznym, umożliwiając uczestniczkom badania przyjęcie roli autorefleksyjnych podmiotów, analizujących własne praktyki percepcyjne. Uczestniczki tej części badania to

pięć kobiet mieszkających w Warszawie, w wieku 25–45 lat, wszystkie z wykształceniem wyższym. Ich doświadczenia życiowe i kulturowe wpisują się w kontekst klasy średniej, co miało wpływ na sposób zapisu i język autorefleksji. Nie chodziło o uzyskanie próby reprezentatywnej, lecz o zbadanie pogłębionego, autorefleksyjnego zapisu doświadczeń zmysłowych w mieście. Wartość dzienników polegała na uruchomieniu pogłębionego procesu poznawczego, w którym badane – poprzez systematyczne rejestrowanie i interpretowanie swoich wrażeń – stawały się etnografkami własnego doświadczenia. Początkowo prowadzenie dzienników traktowałam jako metodę opcjonalną, uzupełniającą względem innych technik badawczych. W miarę postępu prac terenowych coraz wyraźniej jednak dostrzegałam jej potencjał – zarówno poznawczy, jak i metodologiczny. Ostatecznie pięć kobiet, które wcześniej brały udział w wywiadach, podjęło się prowadzenia dzienników przez okres jednego lub dwóch tygodni. Ich zadaniem było codzienne zapisywanie obserwacji dotyczących zmysłowego odbioru miasta, z uwzględnieniem pięciu podstawowych zmysłów: węchu, wzroku, słuchu, dotyku i smaku. Przyjęłam elastyczną strukturę czasową – chodziło o zarejestrowanie siedmiu dni, choć nie musiały one następować po sobie. Każda osoba otrzymała jednakowy szablon dziennika, zawierający instrukcję, rubryki dotyczące miejsca, daty i godziny obserwacji oraz przestrzeń na dodatkowe komentarze. Zachęcałam również uczestniczki do uzupełniania swoich zapisków fotografiami i – opcjonalnie – nagraniami dźwiękowymi. Dzienniki te wymagały od badanych znacznego zaangażowania i czasu. Istotną rolę odgrywała tu obserwacja własnego ciała, jego reakcji fizjologicznych i emocjonalnych. Czytając dzienniki badanych, nie spodziewałam się aż tak wysokiego poziomu ich autorefleksyjnego zaangażowania. Karty codziennych obserwacji, oprócz części przeznaczanej na każdy z pięciu zmysłów, zawierały także pole na dobrowolny komentarz podsumowujący dany dzień. Zakładałam, że będzie to element opcjonalny, jednak uczestniczki chętnie z niego korzystały, a same komentarze cechował zaskakująco wysoki poziom introspekcji.

Dziennik zmysłowy jako narzędzie refleksji i interpretacji

Ze względu na specyfikę narzędzia i jego autoetnograficzny charakter analizie poddałam przede wszystkim komentarze badanych uzupełniające codzienne obserwacje. Zależało mi także na poddaniu refleksji i analizie samej metody, jaką jest dziennik doświadczeń zmysłowych. Dzienniki doświadczeń zmysłowych – określone przez jedną z uczestniczek mianem „zmysłowników” (Dz_2)³ – okazały się szczególnie skuteczne w pobudzaniu refleksji nad własnymi doświadczeniami i wywołanymi przez nie emocjami. Uczestniczki były zaskoczone, jak ich odczucia zmieniają się w zależności od warunków atmosferycznych, pory dnia czy nastroju. Rejestrowały momenty zaskoczenia i zadziwienia, zastanawiając się, dlaczego dany impuls wywołał określoną reakcję. Oprócz zapisu wrażeń przypisywanych konkretnym zmysłom badane rozważały również zjawisko transpozycji zmysłów – analizowały, jak poszczególne zmysły wzajemnie się uzupełniają lub zastępują. Jedna z uczestniczek (Dz_5)

3 Dzienniki zostały zakodowane według schematu Dz [Dziennik]_nr dziennika.

w opisie zmysłu dotyku wskazywała za każdym razem, który inny zmysł „przejmuje” jego funkcję: „tu dotykam kolorem”, „tu dotykam nosem”, „tu dotykam oczami”. Poza zjawiskiem synestezji posługiwała się także rozbudowanym językiem literackim, pełnym metafor:

Bardzo pudrowe miejsce. Lekkie, kobiece, dobrze przewietrzone (Dz_5).

W ogóle ta ulica wygląda bardzo nowocześnie, miejsko, jest taka zadbana i schludna. Trochę jak kobiece dłonie, w które jeszcze nie wchłonął się krem. Takie przyjemne, chłodne, na pewno nielepiące się (Dz_5).

Uwielbiam te rejony, bo najlepiej oddają ducha i historię Warszawy. Stare łączy się z nowym, metal z cegłą, szkło z drewnem, nowoczesność z historią, zimne z ciepłym. I wszystko razem tworzy wymieszaną kosmetyczkę roztargnionej kobiety. Właśnie, znów kobiety – Warszawa jak nic jest kobietą. A ta wieża z obserwacji nr 7, ten pieprzyk, jak to nazywam, właśnie podkreśla żywość mimiki. Ten rejon to twarz Warszawy (Dz_5).

W tym przypadku autoetnografia wkroczyła w sferę tekstu literackiego, który – jak się okazało – najpełniej oddawał synestetyczny charakter przeżywanych doświadczeń. Pisanie stało się nie tylko narzędziem zrozumienia własnego „ja” w roli badaczki, lecz także praktyką refleksyjną samą w sobie. By przełożyć doświadczenie na słowo, konieczne było dokonanie wyboru: jak je nazwać, w jaki sposób opisać, jakiej metafory użyć. Sam akt werbalizacji doświadczeń zmysłowych – ich przefiltrowanie przez język pisany – stanowił więc analizę samą w sobie. Jak podkreślają Martyn Hammersley i Paul Atkinson, „język pisany jest narzędziem analitycznym, a nie przezroczystym środkiem komunikowania” (Hammersley, Atkinson, 2002: 246). To samo doświadczenie może zostać opisane na wiele sposobów – istnieją różne możliwości rozłożenia akcentów i nadania mu znaczenia. Paul Rabinow zwraca uwagę, że prośba o zinterpretowanie własnego życia i doświadczeń sytuuje badanych w liminalnej, „nienaturalnej” pozycji, w której dochodzi do przyspieszonego procesu rozpoznawania i osvajania osobistych przeżyć (Rabinow, 2010: 56–57). To bardzo wyrazisty przykład tego, jak sytuacja badawcza wpływa na codzienne funkcjonowanie uczestniczek. Wejście w rolę autorefleksyjnych badaczek pozwalało im, moim zdaniem, ten dysonans zniwelować i zyskać poczucie kontroli nad doświadczeniem, nawet jeśli sama sytuacja odbiegała od ich codziennego trybu życia. Ta uważność i gotowość do analizy własnych wrażeń znajdowała odzwierciedlenie w zapisach dzienników – szczególnie widoczne było to w strukturze rejestrowanych doznań zmysłowych.

Zmysłowe dominanty i czynniki kształtujące percepcję miejską

Najwięcej wrażeń zmysłowych dotyczyło wzroku i słuchu, najmniej natomiast smaku. Na tak znaczną przewagę wrażeń wzrokowych wpłynęły zapisy jednej z respondentek (Dz_5), której doświadczenie wizualne stawało się punktem wyjścia dla wrażeń pochodzących z innych zmysłów, jak

np. przełożenie wzroku na smak dotyczące kościoła św. Krzyża („zimny, cierpki sorbet”) lub ul. Kredytowej „mus czekoladowy (taki piankowy)”. Badana ta poruszała się po ścisłym centrum Warszawy, które było zarówno miejscem jej zamieszkania, jak i pracy. Codzienne trasy pokonywała zawsze piechotą, co w większości przypadków traktowała jako możliwość obserwacji. Sposób jej funkcjonowania oraz rytm dnia rzadko wiązał się z pośpiechem, co sprzyjało przyglądaniu się miastu, odkrywaniu jego „smaczków” i osobliwości. Obserwowanie i transponowanie zmysłów to dla tej badanej naturalny sposób bycia, czego także potem, w sytuacjach pozabadawczych, wielokrotnie mogłam być świadkiem. Bez cienia wątpliwości można ją porównać do współczesnego spacerowicza (fr. *flâneur*) (Benjamin, 2015), który – jako wrażliwy obserwator przestrzeni miejskiej – wędruje bez konkretnego celu, otwarty na przypadkowość i szczegóły otoczenia. To postać, która nie tylko przemieszcza się po mieście, ale także interpretuje jego znaki, rytmy i atmosfery. *Flâneur* to wreszcie badacz codzienności i miejskich narracji, poruszający się powoli i uważnie, chłonący znaczenia architektury oraz relacje między przestrzenią a ciałem (Porczyński, 2024).

Z przeprowadzonych przeze mnie analiz wynika, że respondentki najczęściej rejestrowały takie wrażenia zmysłowe, które stanowiły wyrwę w monotonii codzienności – nagłe, zaskakujące bodźce przerywające rutynowy przepływ doznań. Jedna z badanych opisała to w następujący sposób:

Jadąc tramwajem nr 22, siedziałam, opierając łokieć na barierce. Zaabsorbowana innymi sprawami nie zwracałam na to uwagi, nagle jednak dotarło do mnie, jak twardy i zimny jest ten punkt oparcia. Stało się to w momencie, kiedy ostry ból spowodowany zimnem przeszył moje przedramię (Dz_4).

Tego rodzaju doświadczenia można porównać do relacji pomiędzy pejzażem dźwiękowym a polem dźwiękowym: o ile pierwszy stanowi stałe, niezakłócone tło codziennych aktywności, to drugie przykuwa uwagę – wybija się z rytmu, absorbując zmysły. Podobny mechanizm można było zaobserwować w dziennikach. Badane koncentrowały się na tym, co je zaskakiwało i wytrącało ze stanu percepcyjnego zawieszenia. Jak pisała jedna z uczestniczek: „Obcy język był dla mnie jakby bardziej słyszalny niż szумы i hałasy uliczne” (Dz_2). Takie „odstępstwa” od tła często uruchamiały intensywne reakcje emocjonalne. Jedna z badanych tak relacjonowała podróż metrem:

Słuchanie tego chichotu, który praktycznie ani na chwilę nie ustawał aż do Kabat, było straszliwie drażniące, męczące i absorbujące. Poprzez kontrast mogłam docenić moment spokoju, wywołany dźwiękiem jednostajnie poruszającego się pociągu (Dz_4).

Z dzienników wynika również, że rejestrowanie i zapamiętywanie doznań zmysłowych zależy od wielu czynników. Po pierwsze – od tempa poruszania się po mieście. Pośpiech tłumi postrzeganie zmysłowe, redukując przestrzeń do funkcjonalnych przystanków. Po drugie – istotne są pogoda i pora roku. „Przy zimnej pogodzie Warszawa nie śmierdzi tak spalinami” – zauważyła jedna z badanych (Dz_2). Inna dodawała:

Dochodziłam do wniosku, że warto byłoby prosić o wypełnienie dziennika te same osoby cztery razy, o każdej porze roku. Zmienia się wtedy aktywność, zmienia się nastawienie i nastrój, w różny sposób reagują zmysły na pogodę. Ja na przykład mam wrażenie, że gdy jest zimno, mam mocno stępiony węch, mam ciągle zatkany nos (Dz_1).

Trzecim czynnikiem wpływającym na percepcję była obecność innych ludzi:

Mam takie spostrzeżenie, że te spacerów samotne (ew. z wózkiem i dzieckiem) są dużo bardziej wyczułone na zmysłowe odczuwanie miasta. Kiedy jest się z kimś, zmysły są jakoś bardziej skupione na tej konkretnej interakcji, na spotkaniu, rozmówcy. Miasto przestaje być wówczas partnerem, a staje się jedynie kontekstem i tłem dla danej relacji (Dz_2).

Czwartym istotnym czynnikiem była dyspozycja uwagi – czy umysł był zajęty innymi sprawami. „Im więcej przemyślenia, tym mniej odczuwania” – podsumowała trafnie jedna z badanych (Dz_2). Inna dodała:

Jestem ostatnio strasznie załamana – mam mnóstwo pilnej pracy, o której ciągle myślę. Gdy przemierzam się po mieście, układam sobie w głowie, co jeszcze powinnam zrobić, myślę nad kwestiami merytorycznymi. Albo załatwiam różne sprawy, rozmawiając przez telefon. I zauważyłam, że gdy jestem tak zajęta innymi sprawami, to słabo do mnie dociera, co się dzieje wokół. Znajduję się w miejscu docelowym i stwierdzam, że nie mogę zanotować nic w tym dzienniku (Dz_1).

Wielowarstwowość i mikroświaty miasta

Badane zauważały również, że miasto nie jest jednorodne – ma wiele twarzy i wiele warstw. Jedna z uczestniczek opisała to w ten sposób:

Z jednej strony mamy miasto szare, hałaśliwe, chaotyczne i nieprzewidywalne – ciągle zmieniające się nawierzchnie, głośność, brzydota. A z drugiej miasto spokojne, jasne, ale zamknięte i trudne do przebycia. Żeby przez nie przejść, trzeba kluczyć, odnaleźć się w labiryntach przejść i zakrętów (Dz_2).

Poza różnymi „obliczami miasta” badane identyfikowały także „miasta w mieście” – przestrzenie rządzące się inną logiką i wywołujące odmienne doznania. Przykładem był Dworzec Centralny, opisywany jako wyjątkowo nieprzyjazny dla ciała – „poruszanie się po nim przypomina szarpający wyścig, pełen przyspieszeń, wymijaniek, utraty rytmu” (Dz_1). Inne „mikromiasto” stanowiło metro. Jedna z badanych w poetycki sposób opisała swoje doświadczenie na peronie:

Czekając na metro, poczułam, jak z głębi tunelu powiał wiatr – to się zdarza stosunkowo często, ale zawsze przyciąga moją uwagę. Wiatr kojarzy się z otwartą przestrzenią, niesie ze sobą myśl

o wolności. Jego dotyk na policzku przenosi nas w zupełnie inne rejony, niesie ze sobą skojarzenia bardzo dalekie od sytuacji kogoś czekającego na metro w drodze z pracy. To jak chwila ukradzioną, to jest moment, kiedy na pięć sekund możemy oszukać rzeczywistość. (Dz_4)

Niektóre z codziennych doświadczeń zmysłowych stawały się dla badanych impulsem do niespodziewanych skojarzeń i wspomnień. Przykładem może być reakcja jednej z uczestniczek na odgłos łopoczącej na wietrze folii:

Kiedy szłam ulicą Gocławską w stronę szkoły, moją uwagę zwrócił łopot powiewającej na wietrze folii. Wielkie płachty pokrywały górne elementy kamienicy w budowie, znajdującej się po mojej lewej stronie. Wydawany przez nie dźwięk przywołał widok plaży w wietrzną pogodę. Przebiegł wspomnień o zupełnie innym miejscu, sytuacji, kontekście (Dz_4).

Podobne wrażenie wywołał inny dźwięk – tym razem towarzyszący deszczowi ze śniegiem:

Jadąc tramwajem linii nr 22, tuż przed przesiadką na Targowej, usłyszałam niezwykle osobliwy dźwięk dobiegający od strony okna. Przypominał odgłos wydawany przez naelektryzowane ubranie, kiedy próbuje się je zdjąć, albo telewizor kineskopowy tuż po wyłączeniu. Zaintrygowana zaczęłam rozglądać się za urządzeniami, które mogły być tego źródłem. Zagadka wyjaśniła się po wyjściu z tramwaju – okazało się, że ten przypominający iskrzenie dźwięk to padający deszcz ze śniegiem (Dz_4).

Granice obserwacji i doświadczenie czasu w dziennikach

Badane poddawały refleksji nie tylko same doświadczenia zmysłowe zapisywane w dziennikach, ale także moment, w którym dalsze obserwacje przestawały dostarczać nowych bodźców i znaczeń. Dla części uczestniczek zakończenie pracy z dziennikiem miało charakter czysto proceduralny – było po prostu realizacją instrukcji i wypełnieniem zaplanowanego cyklu siedmiu dni zapisu. Nie wymagało specjalnego namysłu ani decyzji o charakterze analitycznym. Jednak w jednym z przypadków uczestniczka podeszła do tego procesu w sposób wyjątkowo świadomy i refleksyjny. Zdecydowała się przerwać prowadzenie dziennika wcześniej, wyrażnie artykułując przyczynę tej decyzji:

Gdy przez chwilę próbuję, by otaczająca mnie rzeczywistość do mnie dotarła, to czuję, że nie mam nic nowego do napisania. Zwracam uwagę na te same zapachy, mam bardzo podobne wrażenia. I nie wynika to z tego, że ciągle siedzę w domu [...] ani też z tego, że przemieszczam się tymi samymi trasami [...]. Tylko po prostu nic nowego do mnie nie dociera (Dz_1).

Ten fragment jest ciekawym przykładem metodologicznej samoświadomości uczestniczki badania. Opisuje ona stan, który w literaturze metodologicznej – szczególnie w ramach teorii ugruntowanej – określa się mianem teoretycznego nasycenia. To moment, w którym dalsze zbieranie danych nie

wnosi już nowych informacji ani nie rozwija istniejących kategorii. Jak zauważają Barney Glaser i Anselm Strauss: „[w]idząc raz za razem podobne przykłady, badacz staje się empirycznie przeświadczony, że kategoria jest nasycona” (Glaser, Strauss, 2009: 53). W tym przypadku uczestniczka – wchodząc w rolę badaczki własnego doświadczenia – zdołała rozpoznać ten moment i świadomie zakończyć swoją pracę terenową. Pokazuje to nie tylko jej autorefleksyjność i wrażliwość analityczną, ale także proces uwewnętrznienia logiki badawczej. Dziennik nie był dla niej wyłącznie zadaniem do wykonania, lecz przestrzenią systematycznej obserwacji i oceny tego, co wciąż jest warte zapisu, a co staje się powtarzalne i oczywiste. Taka świadomość granic własnej percepcji i wartości danych jest niezwykle cenna z perspektywy metodologii jakościowej, bo ujawnia, że uczestniczki nie były biernymi „respondentkami”, ale aktywnymi współtwórczyniami wiedzy.

Odmienny wymiar pracy z dziennikiem pokazała inna uczestniczka, która opisała swoje doświadczenia zmysłowe jako podróż w czasie. Dla niej codzienne spacerowanie po mieście stały się okazją do odkrywania jego historycznych warstw, architektonicznych śladów i estetycznych kontrastów. Zmysły nie były tylko narzędziem rejestracji bodźców, ale swoistym wehikułem wyobraźni, pozwalającym przekraczać granice teraźniejszości:

Tu chciałam tylko zwrócić uwagę na to, że idąc pod arkadami Domu bez Kantów, można zgubić się w czasie, a po prawie nienaruszonym/odbudowanym/zrekonstruowanym Trakcie Królewskim dziwne jest to, że wyłaniając się z owych arkad i wchodząc na pl. Piłsudskiego, nie ma Pałacu Saskiego. To najdobitniej pomaga uświadomić, że jest jednak 2013 r. Tu się kończy podróż wehikułem czasu (Dz_5).

Ten zapis pokazuje, że prowadzenie dziennika doświadczeń zmysłowych nie ograniczało się do prostej rejestracji doznań w danym momencie – było praktyką interpretacyjną, w której teraźniejszość spletała się z historią, osobistym wspomnieniem i miejską wyobraźnią. Uczestniczki badania, zachęcone do systematycznej obserwacji swoich zmysłów, zaczęły odkrywać w mieście warstwy znaczeń, które w codziennym pośpiechu pozostają niezauważone. Z jednej strony ujawnia to granice percepcji i momenty jej wyczerpania, z drugiej pokazuje twórczy potencjał refleksyjnego podejścia do przestrzeni miejskiej. Dziennik stał się nie tylko narzędziem badawczym, ale także sposobem przekształcania relacji z miastem – z automatycznego i rutynowego w świadome, analityczne i wielowarstwowe.

Transformujący wymiar dzienników zmysłowych

Analiza dzienników doświadczeń zmysłowych pokazuje, że zastosowanie etnografii wielozmysłowej w badaniach miejskich otwiera nową, pogłębioną perspektywę interpretacyjną – zarówno dla badaczy, jak i dla samych uczestników badań. Prowadzenie dziennika nie było bowiem jedynie aktem rejestracji bodźców czy katalogowaniem wrażeń, lecz stawało się procesem stopniowego uczenia się uważności i refleksji nad własnym doświadczeniem. Wchodząc w rolę autorefleksyjnych obserwatorek swoich ciał, emocji i praktyk percepcyjnych, badane zaczynały dostrzegać miasto w sposób bardziej

zniuanowany, afektywny i dynamiczny. Wrażenia zmysłowe – często ignorowane lub spychane na margines codziennej rutyny – zaczynały nabierać znaczenia, stając się nie tylko informacją o otoczeniu, ale też pretekstem do uruchamiania wspomnień, skojarzeń czy introspekcji. Zmysły przestawały być postrzegane jako bierne kanały odbioru bodźców – stawały się narzędziem tworzenia znaczeń, budowania pamięci i konstruowania emocjonalnych relacji z przestrzenią miejską.

Praktyka systematycznego zapisywania doznań ujawniła, jak codzienne doświadczenia zmysłowe mogą prowokować głębokie procesy interpretacyjne. Wiele uczestniczek odkrywało dzięki dziennikom, że ich relacja z miastem nie jest stała ani jednorodna – zmienia się w zależności od pogody, pory dnia, tempa poruszania się czy obecności innych osób. Równie istotna okazywała się dyspozycja uwagi – stan emocjonalny, stopień skupienia lub rozproszenia myślami. Samo zauważenie tych czynników prowadziło do większej świadomości własnego sposobu bycia w przestrzeni i otwierało pole do krytycznej refleksji nad tym, co zwykle pozostaje niezauważone.

Niektóre z zapisanych doznań były tak intensywne, że stawały się impulsem do redefinicji relacji z miastem. Przykłady nagłych, wybijających się z tła bodźców – jak chłód barierki tramwaju, ostry dźwięk śmiechu czy powiew powietrza na peronie metra – nie tylko wyostrzały uwagę, ale też wywoływały reakcje emocjonalne i skłaniały do analizy ich znaczenia. Inne – poprzez swoją powtarzalność lub brak nowości – prowadziły do poczucia wyczerpania możliwości obserwacji, a nawet do świadomego zakończenia pracy z dziennikiem. Fakt, że jedna z uczestniczek rozpoznała i nazwała moment poznawczego nasycenia, jest bardzo wyrazistym przykładem głęboko uczestniczącego charakteru tej metody i potwierdzeniem jej wartości jako narzędzia badawczego i edukacyjnego zarazem.

Dzienniki doświadczeń zmysłowych ujawniły także znaczenie kontekstu – zmienności pogody, rytmu dnia, obecności lub nieobecności innych ludzi – jako czynników, które bezpośrednio wpływają na intensywność i charakter percepcji. Uczestniczki badania nie ograniczały się do zapisywania swoich wrażeń w sposób neutralny; interpretowały je w relacji do własnych stanów emocjonalnych, rytmów codzienności i osobistych historii. To właśnie w tym autorefleksyjnym komponencie metoda dzienników ujawniała swój transformujący potencjał: pozwalała uczestniczkom nie tylko lepiej rozumieć miasto, ale i własne w nim miejsce. W ten sposób, mimo całej swojej pozornej prostoty, dzienniki doświadczeń zmysłowych okazały się narzędziem silnie angażującym i głęboko transformującym. Umożliwiały wyjście poza powierzchowny opis przestrzeni miejskiej i pozwalały na uchwycenie jej jako dynamicznej, relacyjnej i afektywnej sieci znaczeń, konstruowanej codziennie na styku ciała, zmysłów, pamięci i emocji.

Mimo wielu zalet metoda dzienników doświadczeń zmysłowych ma również istotne ograniczenia, które warto wyraźnie zasygnalizować. Po pierwsze, wymaga od uczestników wysokiego poziomu autorefleksji, dyscypliny i gotowości do systematycznego zapisu doznań, co może wpływać na selekcję osób skłonnych wziąć udział w badaniu. Próba jest więc często niewielka i niereprezentatywna, a zapisy mają charakter głęboko subiektywny. Po drugie, sam akt werbalizowania doznań zmysłowych w dzienniku wprowadza filtr interpretacyjny – doświadczenie zostaje przetworzone,

uporządkowane i ujęte w język, co z jednej strony sprzyja analizie, a z drugiej może zniekształcać jego spontaniczny, efemeryczny charakter. Po trzecie, prowadzenie dziennika nie jest neutralnym narzędziem dokumentacji, ale angażującą praktyką, która może wpływać na sam przebieg doświadczenia – ucząc uczestników innej uważności i zmieniając ich relację z przestrzenią. Choć jest to zarazem wartość tej metody, rodzi pytania o jej wpływ na „naturalność” obserwacji. Wreszcie ograniczeniem jest trudność w porównywaniu zapisów między uczestnikami – bogactwo metafor, różnice w stylu opisu i indywidualna wrażliwość zmysłowa sprawiają, że analiza ma przede wszystkim charakter idiograficzny i interpretatywny, co ogranicza możliwość formułowania uogólnień.

Zakończenie

Podjęta próba wykorzystania dzienników doświadczeń zmysłowych jako metody badawczej pokazuje, że etnografia wielozmysłowa stanowi wartościowe narzędzie do uchwycenia złożonego, efemerycznego i ucieleśnionego wymiaru miejskiego doświadczenia. Analizowane dzienniki ujawniają, że zmysły nie są jedynie pasywnymi kanałami odbioru bodźców, ale aktywnie uczestniczą w tworzeniu znaczeń, pamięci i emocji związanych z przestrzenią. Dzięki refleksyjnej formie zapisu uczestniczki badania mogły nie tylko rejestrować swoje wrażenia, lecz także interpretować je w kontekście osobistych historii, codziennych rytmów i relacji społecznych.

Praca z dziennikami doświadczeń zmysłowych odsłoniła również czynniki kształtujące intensywność i charakter percepcji, takie jak tempo poruszania się, obecność innych osób, pogoda czy dyspozycja uwagi. Pokazała także momenty, w których obserwacja napotykała swoje ograniczenia – doświadczenia nasycenia poznawczego czy zmęczenia powtarzalnością bodźców. Jednocześnie metoda ta pozwalała wydobywać z codzienności momenty zaskoczenia, zadziwienia i kreatywnej reinterpretacji przestrzeni miejskiej, otwierając pole dla nowych skojarzeń, wspomnień i emocji.

Z metodologicznej perspektywy dzienniki zmysłowe okazały się narzędziem nie tylko dokumentacyjnym, ale także transformującym. Wchodzenie przez uczestniczki w rolę autorefleksyjnych badaczek umożliwiało im renegotjowanie relacji z miastem – z automatycznej i rutynowej na świadomą, analityczną i wielowarstwową. Sama Warszawa wyłania się z tych zapisów nie jako jednolite tło działań, ale jako żywa, dynamiczna przestrzeń pełna mikroświatów, warstw i sprzeczności, współtworząca doświadczenie i tożsamość jej mieszkanek. Zastosowanie dzienników jako części szerszego zestawu metod pozwoliło uchwycić efemeryczne, często marginalizowane aspekty codziennego doświadczania przestrzeni miejskiej. Te subtelne, ulotne wrażenia, rejestrowane zmysłami i osadzone w ciele, mogą być kluczem do zrozumienia indywidualnych relacji z miastem oraz społeczno-kulturowych ram ich interpretacji. Etnografia wielozmysłowa, rozumiana jako refleksyjna, ucieleśniona i relacyjna metodologia, zyskuje dzięki takim narzędziom jak dzienniki zmysłowe nie tylko swoją praktyczną realizację, ale także teoretyczną głębię. Pokazuje, że to, co osobiste i zmysłowe, może być jednocześnie analityczne i polityczne – stając się przestrzenią negocjowania tożsamości, pamięci i przynależności. Warszawa jako miasto napięć, przeobrażeń i śladów,

okazała się nie tylko tłem, ale również aktywnym współuczestnikiem badania. Poprzez dźwięki, zapachy, faktury i obrazy współtworzyła opowieści badanych, kształtowała rytmy ich percepcji i otwierała drogę do nowych form poznania. W tym sensie etnografia wielozmysłowa nie tyle opisuje miasto, ile pozwala je odczuć – w jego złożoności, paradoksach i cielesnych śladach, które pozostawia w nas każdego dnia.

Bibliografia

Benjamin Walter (2015), *Pasaże*, przełożył Ireneusz Kania, Kraków: Wydawnictwo Literackie.

„Etnografia. Praktyki, Teoria, Doświadczenie” (2018), numer tematyczny: *Badania nad zmysłami*, nr 4.

Glaser Barney G., Strauss Anselm L. (2009), *Odkrywanie teorii ugruntowanej. Strategie badania jakościowego*, przełożył Marek Gorzko, Kraków: Wydawnictwo Nomos.

Hammersley Martyn, Atkinson Paul (2000), *Metody badań terenowych*, przełożył Sławomir Dymczyk, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Hoffmann Beata (2013), *Perfumy. Uwarunkowania kulturowo-społeczne*, Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.

Jakubowska Honorata, Byczkowska-Owczarek Dominika (2018), *Autoetnografia – narzędzie do ujawniania wiedzy ucieleśnionej*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XIV, nr 1, s. 162–177.

Jones Phil, Evans John (2012), *The spatial transcript: analysing mobilities through qualitative GIS*, „Area”, vol. 44(1), s. 92–99.

Kacperczyk Anna (2012), *Badacz i jego ciało w procesie zbierania i analizowania danych – na przykładzie badań nad społecznym światem wspinaczki*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. VIII, nr 2, s. 32–63.

Kacperczyk Anna (2014), *Autoetnografia – technika, metoda, nowy paradygmat? O metodologicznym statusie autoetnografii*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. X, nr 3, s. 32–75.

Kaufmann Jean-Claude (2009), *Biografia i społeczne trajektorie. Metoda interpretacyjna*, przełożyła Alina Kapciak, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Kietlińska Bogna (2015), *Warszawa jako przedmiot badań etnografii wielozmysłowej*, niepublikowana rozprawa doktorska, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych, Warszawa: Uniwersytet Warszawski.

Kietlińska Bogna (2022), *Multisensory ethnography as a tool for reconstructing the subjective experience of a city*, [w:] Meike Watzlawik, Ska Salden (red.), *Courageous Methods in Cultural Psychology*, Cham: Springer, s. 157–190.

Konecki Krzysztof (2012), *Zarys teorii ugruntowanej. Jakościowa analiza danych i generowanie teorii*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Krajewski Marek (2005), *Kultury kultury popularnej*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza.

Merleau-Ponty Maurice (2001), *Fenomenologia percepcji*, przełożyli Małgorzata Kowalska, Jacek Migasiński, Warszawa: Fundacja Aletheia.

Nózka Marcjanna (2020), *Postawy wobec zamieszkiwanej przestrzeni i mobilność mieszkańców miejskich enklaw biedy w Polsce*, „Etnografia Polska”, t. 64(1–2), s. 61–83.

Pink Sarah (2009), *Doing Sensory Ethnography*, London: Sage.

Pink Sarah (2015), *Sensory Ethnography*, London: Routledge.

Porczyński Dominik (2024), *The Architecture of the Rzeszów Downtown from the Flâneur Perspective*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XX, nr 3, s. 82–121.

Rabinow Paul (2010), *Anthropology's Trajectories*, [w:] Paul Rabinow (red.), *Anthropological Reason. Essays on its Method and Practice*, Princeton: Princeton University Press, s. 49–58.

Rodaway Paul (1994), *Sensuous Geographies: Body, Sense and Place*, London–New York: Routledge.

Simmel Georg (2006), *Socjologia zmysłów*, [w:] Georg Simmel, *Most i drzwi. Wybór esejów*, przełożyła Małgorzata Łukasiewicz, Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 71–86.

Stanisz Agata (2012), *Ruchome miejsca i etnografia translokalności*, „Tematy z Szewskiej”, nr 28, s. 7–18.

Szczepański Marek S., Ślęzak-Tazbir Weronika (2008), *Miejskie pachnidło. Fragmentacja i prywatyzacja przestrzeni w perspektywie osmosocjologicznej*, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 2(32).

Cytowanie

Bogna Kietlińska-Radwańska (2025), *Etnografia wielozmysłowa w praktyce. Dzienniki doświadczeń zmysłowych jako metoda badawcza*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XXI, nr 4, s. 74–91, <https://doi.org/10.18778/1733-8069.21.4.04>

Multisensory Ethnography in Practice: Sensory Experience Diaries as a Research Tool

Abstract: The article examines sensory experience diaries as a research method rooted in multisensory ethnography and the paradigm of embodied cognition. The author discusses the theoretical foundations of this approach and its relevance to urban research, as well as analyzes five diaries kept in Warsaw between 2012 and 2014. The study shows how diary writing fosters deep self-reflection among the participants, revealing the interplay of body, space, and social context in shaping perception. While the empirical material is over a decade old, the conclusions remain relevant, demonstrating the method's potential for contemporary qualitative research on urban everyday life.

Keywords: multisensory ethnography, sensory diaries, embodiment, sensory perception, urban research

Praktykowanie przestrzeni przez osoby w kryzysie bezdomności – przykład Warszawy

Marta Czapnik-Jurak 
Uniwersytet Warszawski

<https://doi.org/10.18778/1733-8069.21.4.05>

Słowa kluczowe:

bezdomność, bezdachowość, bezmieszkanie, przestrzeń społeczna

Streszczenie:

Celem artykułu jest przedstawienie różnych sposobów praktykowania przestrzeni przez osoby dotknięte kryzysem bezdomności. Zaprezentowano w nim wyniki kilkuletnich badań jakościowych realizowanych na terenie Warszawy i okolic, wzbogacone o obserwacje oraz analizę literatury przedmiotu. W pracy omówiono podobieństwa i różnice w codziennym funkcjonowaniu badanych korzystających z pomocy niskoprogowej (np. jadłodajnie) oraz tych przebywających w placówkach wsparcia (np. schroniskach). Przeanalizowano to pod kątem różnych wymiarów udomawiania przez nich przestrzeni publicznej i semi-publicznej, przemieszczania się oraz budowania sprawczości. Poruszana w pracy problematyka uruchamia konteksty z pogranicza socjologii, geografii społecznej i antropologii.

Marta Czapnik-Jurak

Socjolożka zatrudniona jako adiunkt w Instytucie Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego. Jej zainteresowania badawcze obejmują bezdomność, sektor obywatelski oraz pracę socjalną. Od lat łączy działalność naukową z pracą na rzecz grup defaworyzowanych w organizacjach pozarządowych.
e-mail: m.czapnik-jurak@uw.edu.pl



Received: 31.08.2023. Verified: 26.10.2023. Accepted: 2.09.2025.

© by the Author, licensee University of Lodz, Poland

This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: Not applicable. **Conflicts of interests:** None. **Ethical considerations:** The Author assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

Wprowadzenie

Niniejszy artykuł dotyczy wymiarów praktykowania przestrzeni przez osoby w kryzysie bezdomności, przebywające w Warszawie oraz na jej peryferiach. Praca ogniskuje się wokół odpowiedzi na pytanie dotyczące zależności pomiędzy sposobem praktykowania przestrzeni a typem doświadczanej bezdomności. To właśnie brak „własnego kąta” określa status badanych i – jak pisze o tym Marcjanna Nózka – stanowi on „*differentia specifica*¹ ich sytuacji życiowej” (Nózka, 2020: 117). Opracowanie ma dwa cele. Pierwszym z nich jest prześledzenie sposobu, w jaki badani korzystają z dostępnej im przestrzeni społecznej oraz ją przekształcają. Drugi cel ma charakter diagnostyczny i służy identyfikacji różnego rodzaju barier w dostępie do przestrzeni miejskiej w odniesieniu do analizowanego środowiska. W artykule podjęto temat przemieszczania się badanych, udomawiania przez nich przestrzeni publicznych, budowania przestrzennej sprawczości i panoptyzacji ich funkcjonowania.

Zjawisko bezdomności nierozzerwalnie związane jest z przestrzenią jej występowania, dlatego w pracy szczególna uwaga została poświęcona miastu, które tworzy rodzaj ekosystemu, w jakim funkcjonują badani. Artykuł odpowiada na zdiagnozowaną w tym obszarze lukę w postaci braku dostatecznych analiz przestrzennych w odniesieniu do osób doświadczających bezdomności w Warszawie.

Na początku opracowania przedstawiono podstawy teoretyczne oraz stan badań w podejmowanym temacie. W drugiej części znalazły się informacje dotyczące metodologii wraz z konceptualizacją pojęć oraz wyborem technik badawczych. Część trzecia ma charakter analityczny i omówiono w niej wyniki badań. Na końcu przedstawiono główne konkluzje z prowadzonych prac.

Podstawy teoretyczne i stan badań

W ostatnich latach zaobserwować można rosnące zainteresowanie badaczy tematyką uwarunkowań przestrzennych związanych z osobami doświadczającymi bezdomności. Z jednej strony dostrzega się, jak istotną rolę w funkcjonowaniu tej grupy odgrywa przestrzeń oraz jak silnie na nią oddziałuje. Z drugiej strony coraz wyraźniej widać, jak osoby w kryzysie bezdomności dążą do nadawania zasiedlanym miejscom własnej tożsamości poprzez procesy „zawłaszczania” przestrzeni i jej „udomawiania”, co znajduje odzwierciedlenie w literaturze przedmiotu.

To, że przestrzeń jest areną nieustającej walki o różnego rodzaju wpływy, jako jeden z pierwszych podkreślał Edward Soja, twórca koncepcji „zwrotu przestrzennego”, który wprowadził do nauk społecznych pojęcie sprawiedliwości przestrzennej (Soja, 1989). Nie trzeba nikogo przekonywać, że kontrola nad przestrzenią publiczną jest w istocie ukrytą formą segregacji przestrzennej. Co ciekawe,

1 Cecha charakterystyczna (z łac.).

współczesne teorie socjologiczne coraz częściej dostarczają ram analitycznych do interpretacji zjawisk związanych z obecnością osób w przestrzeni publicznej i semi-publicznej. Na szczególną uwagę zasługują tu przede wszystkim prace Michaela Foucaulta i Ervinga Goffmana.

Koncepcja panoptyzmu w ujęciu Foucaulta jest dziś wykorzystywana jako punkt wyjścia do dyscyplinowania osób doświadczających bezdomności, m.in. za pośrednictwem defensywnego projektowania miast i rozwiązań z zakresu wrogiej architektury. Christopher Horsell w artykule pt. *Foucault, Social Policy and Homelessness* (Horsell, 2009) zwracał uwagę na system ukrytych aktów przestrzennego oporu tego środowiska wobec polityk narzucanych im przez władze. Wciąż niewiele wiemy o mechanizmach kontroli przestrzeni publicznej wobec osób w kryzysie bezdomności, a istniejące opracowania mają charakter fragmentaryczny (np. odnoszą się do konkretnego miasta). Wątek tak pojmowanego nadzoru pojawia się także w odniesieniu do zarządzania placówkami wsparcia, adresowanego do tej grupy (Kuźma, 2015). W tym obszarze nie sposób pominąć także kategorii heterotopii, opisującej „inne miejsca”, do których należy m.in. przestrzeń funkcjonowania osób w kryzysie bezdomności (Foucault, 2005, za: Ostrowicka, 2010).

W analizowanym tu temacie w dorobku Ervinga Goffmana – kanadyjskiego przedstawiciela interakcjonizmu symbolicznego – należałoby natomiast wyodrębnić problem stygmatyzacji oraz koncepcję instytucji totalnej. Mechanizm „stygmatyzowania i zarazem wykluczania, na które narażona jest osoba bez domu” podnosiła na polskim gruncie Inga B. Kuźma (2017: 101). Z kolei powiązanie modelu działania współczesnych placówek wspierających osoby w kryzysie bezdomności z koncepcją instytucji totalnych Goffmana znajduje w literaturze przedmiotu potwierdzenie zarówno w Polsce (Kuźma, 2015), jak i za granicą (Stark, 1994).

Na koniec warto wspomnieć, że na polskim gruncie zagadnienie praktykowania przestrzeni przez osoby w kryzysie bezdomności było podejmowane jako samodzielny temat przez niewielu autorów, wśród których wymienić należy Marcjanę Nóżkę. W swoich pracach zwraca ona uwagę m.in. na problem społecznego zamykania się przestrzeni (Nóżka, 2016) oraz materialne i niematerialne konteksty domu (Nóżka, 2020). Wątek przestrzenny w odniesieniu do badanego środowiska pojawił się także w opracowaniach Rolanda Dobrzeńckiego-Łukasiewicza (2018) oraz Pawła Ileckiego (2020), w których akcentowano przede wszystkim aspekty związane z udomawianiem przestrzeni i podporządkowaniem jej celom mieszkaniowym. W ostatnich latach kwestię zakorzeniania się osób w kryzysie bezdomności w przestrzeni miejskiej podnosiła również Natalia Martini (2021).

Przedstawiany artykuł wypełnia istotną lukę, wynikającą z braku analiz przestrzennych środowiska osób w kryzysie bezdomności w Warszawie, która z uwagi na swoją specyfikę (wielkość 517 km²) i rozbudowany system wsparcia (kilkadziesiąt placówek i punktów wsparcia) tworzy unikalną przestrzeń dla codziennego funkcjonowania badanych i ich badania.

Metodologia badania

W tej części omówiono zastosowane w pracy ramy pojęciowe, organizację i przebieg badania, jak również aspekty etyczne.

Na potrzeby artykułu niezbędne jest zdefiniowanie pojęcia „osoby w kryzysie bezdomności” i określenie tym samym zakresu próby. W badanej grupie znalazły się dwa rodzaje osób, odpowiadające kategoriom operacyjnym Europejskiej Typologii Bezdomności i Wykluczenia Mieszkaniowego (ETHOS). Pierwszą z nich są osoby doświadczające bezdomności ulicznej (tzw. bezdachowości), które przebywają w miejscach niemieszkalnych w przestrzeni publicznej (np. pustostanach) lub korzystają z placówek niskoprogowych². Ze względów organizacyjnych próbę ograniczono wyłącznie do osób korzystających z niskoprogowych instytucji. Zawężenie to pociągnęło za sobą rezygnację z kontaktu z osobami, które funkcjonują poza jakimkolwiek systemem pomocy społecznej (z reguły ze względu na czynne uzależnienie od alkoholu). Drugą kategorię stanowią natomiast osoby przebywające w stacjonarnych placówkach (tzw. bezmieszkaniowość) oraz te, które w najbliższym czasie zmuszone będą do opuszczenia instytucji (np. zakładu karnego), bez możliwości powrotu do miejsca zamieszkania. Tym samym do próby włączono beneficjentów różnego rodzaju ośrodków i mieszkań treningowych. Pominięto natomiast osoby zwalniane z placówek (np. więzień) bez zapewnionego lokum (np. mieszkania z zasobów miasta), które choć są w grupie ryzyka, to nie doświadczają jeszcze skutków bezdomności.

Kolejnym pojęciem przywoływanym w pracy jest „praktykowanie przestrzeni”. Należy przez to rozumieć specyficzny sposób doświadczania przestrzeni publicznych i semi-publicznych oraz poruszania się w nich przez osoby w kryzysie bezdomności. W pracy zaprezentowano różne formy praktykowania przestrzeni, takie jak: przemieszczanie się, udomawianie i budowanie przestrzennej sprawczości. Formy te związane są z zagadnieniem orientacji przestrzennej badanych, która jest niczym innym jak postrzeganiem własnych relacji z otoczeniem i sytuowaniem w nim siebie. Jednocześnie zakłada się, że w zależności od miejsca przebywania badani mogą rozwijać różnego rodzaju strategie adaptacyjne, skorelowane ze swoimi statusami mieszkaniowymi (bezdachowość vs. bezmieszkaniowość). Strategia adaptacyjna jest z kolei identyfikowana jako szereg działań podejmowanych przez jednostkę w celu poradzenia sobie z napotykanymi trudnościami. Warto w tym miejscu wyjaśnić też znaczenie kilku terminów z zakresu proksemiki – nauki badającej relacje przestrzenne. Pierwszym z nich jest „przestrzeń semi-publiczna”, która oznacza wyodrębniony fragment przestrzeni publicznej (np. schronisko), będący przedmiotem udomowienia (np. pokój). Przykładem może być tu zaadaptowanie na cele mieszkalne opustoszałego bloku należącego do zasobów miasta. Drugim pojęciem jest „wroga architektura” (ang. *hostile architecture*). Stanowi ona element defensywnego projektowania przestrzeni publicznej, w którym redukuje się ryzyko jej wykorzystania w celach odmiennych od pierwotnie zamierzonych. Egzemplifikacją tego rodzaju rozwiązania są wąskie ławki, uniemożliwiające badanym

2 „Wsparcie niskoprogowe dostępne jest dla każdego, niezależnie od posiadanego ostatniego stałego miejsca zameldowania, sytuacji materialnej. Jest to pomoc doraźna, którą otrzymać mogą wszyscy potrzebujący w formie noclegu, możliwości skorzystania z łaźni, ogrzewalni, jadalni, pralni oraz punktów poradnictwa” (zob. Warszawa, b.r.).

sen. Ściśle koreluje to z kolejnym zagadnieniem – panoptyzacją funkcjonowania tego środowiska, rozumianą jako forma dyscyplinowania jego reprezentantów. Jest to nawiązanie do myśli Michela Foucaulta (2021), który analizując model Benthamowskiego więzienia, wskazywał na jego analogie do działania współczesnych instytucji życia społecznego.

Warto podkreślić, że poruszana w artykule problematyka stanowiła element większych badań dotyczących stylów życia osób w kryzysie bezdomności. Kwestia uwarunkowań przestrzennych była jednym z podejmowanych wówczas aspektów funkcjonowania badanych, w ramach których postawiono następujące pytania badawcze:

- 1) „Czy istnieje korelacja pomiędzy typem doświadczanej bezdomności a sposobem praktykowania przestrzeni?”,
- 2) „Czy istnieją mechanizmy regulujące dostęp do przestrzeni publicznych i semi-publicznych w odniesieniu do badanych przebywających w Warszawie?”.

W całym procesie realizowano indywidualne wywiady pogłębione (IDI) w pięciu warszawskich dzielnicach oraz w jednej podwarszawskiej miejscowości. Dobór placówek miał charakter celowy. Wywiady prowadzono z beneficjentami kilku typów instytucji:

- 1) schroniska dla kobiet i mężczyzn bez usług opiekuńczych;
- 2) noclegowni dla kobiet i mężczyzn;
- 3) noclegowni męskiej;
- 4) schroniska dla mężczyzn bez usług opiekuńczych;
- 5) schroniska dla mężczyzn z usługami opiekuńczymi;
- 6) mieszkań treningowych;
- 7) punktu konsultacyjnego dla osób w kryzysie bezdomności.

Zróznicowanie wyżej wymienionych miejsc było podyktowane kilkoma czynnikami. Mimo istnienia różnych typów placówek – jadłodajni, łazni, schronisk, hosteli, mieszkań treningowych, trzeba zauważyć ograniczony dostęp do nich, wynikający zarówno ze specyfiki tych miejsc, jak i specyfiki samych badanych. Z jednej strony mamy do czynienia z uogólnionym brakiem zaufania do osób spoza grupy przynależności badanych, z drugiej nakłada się na to niechęć reprezentantów placówek pomocowych do wpuszczania „obcych” na swój teren. W moim przypadku zapewnienie niezbędnego dostępu do terenu badawczego było procesem wieloetapowym i wymagało kontaktu z poszczególnymi jednostkami. W trakcie realizacji badań „odźwiernymi” (Flick, 2010: 70) okazali się pracownicy socjalni, psychoterapeuci, wychowawcy oraz dyrektorzy placówek. Rekrutacja badanych odbywała się metodą kuli śnieżnej. Wiedzę uzyskaną w trakcie wywiadów uzupełniałam o systematycznie realizowaną obserwację wynikającą z mojej pracy zawodowej na rzecz badanych (m.in. w obszarze streetworkingu). Wyniki obserwacji – „spostrzeżone fakty, zdarzenia, okoliczności, mające związek z danym zagadnieniem” (Cybulska, 2013: 23) – były notowane zgodnie z założeniem, by „zbierać i zapisywać [...] wszystko, co dotyczy uzasadnienia tezy bądź hipotezy w problemie” (Cybulska, 2013: 23).

Tak zaprojektowane badania były prowadzone w okresie od października 2016 r. do października 2021 r. na próbie 51 osób – 36 mężczyzn i 15 kobiet. W realizacji wywiadów (poza mną) brały udział także dwie inne osoby – przedstawiciel badanego środowiska oraz psychoterapeutka (zrealizowali oni łącznie 20% wszystkich IDI)³. Rozpoczęcie współpracy z nimi było poprzedzone przeszkoleniem z realizacji wywiadów (np. ze sposobu prowadzenia rozmowy). Analiza pozyskanych materiałów realizowana była w duchu analizy tematycznej (ang. *thematic analysis*) i opierała się na kilkukrotnej lekturze wszystkich transkrypcji wywiadów oraz notatek z prowadzonych obserwacji. Równolegle porównywano ze sobą dane płynące z dwóch źródeł, w celu wzajemnego uzupełniania pozyskiwanych informacji. Pierwszym krokiem w procesie analizy było wyodrębnienie tematyki uwarunkowań przestrzennych spośród innych wątków dotyczących stylów życia. Następnie odpowiedzi zostały zakodowane tematycznie i pogrupowane. Szczególną uwagę poświęcono analizie wywiadów prowadzonych przez pozostałych badaczy w kontekście szukania rozbieżności i podobieństw w wypowiedziach ich rozmówców. Analiza ich treści nie wykazała odstępstw w zakresie udzielanych odpowiedzi, wskazywała natomiast na powtarzalne wzorce postrzegania omawianych zjawisk przez osoby doświadczające bezdomności.

Należy pokreślić, że badania realizowane w środowisku osób w kryzysie bezdomności wymagają nie tylko zastosowania odpowiednich procedur badawczych, ale także szczególnej dbałości o aspekty etyczne. Choć omawiany projekt nie był realizowany pod nadzorem komisji etycznej, podjęto szereg kroków, by – respektując prawa badanych – zapewnić transparentność samego procesu. Po pierwsze, uczestnikom zapewniono pełną poufność. Z uwagi na możliwość powiązania lokalizacji placówek z wypowiedziami badanych oraz mając na względzie ochronę ich interesu, nie upubliczniono informacji na temat konkretnych jednostek, z których byli oni rekrutowani. Po drugie, warunkiem realizacji wywiadów było każdorazowo uzyskanie świadomej zgody badanych (po przedstawieniu im celu i zasad rozmowy). Po trzecie, każda z osób biorących udział w wywiadzie mogła go przerwać, jeśli pytania wywoływały u niej dyskomfort. Ma to szczególne znaczenie w kontekście rozmów w środowisku osób doświadczonych traumami (np. przemocą).

Przemieszczanie się jako forma praktykowania przestrzeni

W tej części artykułu scharakteryzowano pierwszą wyodrębnianą formę praktykowania przestrzeni, jaką jest przemieszczanie się. Warto nadmienić, że przywołane w części metodologicznej rozróżnienie na „bezdachowość” (ang. *rooflessness*) i „bezmieszkaniowość” (ang. *houselessness*) ma w odniesieniu do analizowanych grup charakter umowny, co wynika z częstych zmian miejsca przebywania. Badani

3 Dodatkowe osoby zostały zaproszone do realizacji badania z dwóch powodów. Po pierwsze, zaproszenie do realizacji wywiadów eksperta przez doświadczenie traktowałam jako próbę częściowego zniwelowania tego, co Steinar Kvale określa jako „wyraźną asymetrię władzy między osobą prowadzącą wywiad a respondentem” (Kvale, 2010). Po drugie, uzasadnienie miało wymiar praktyczny i wynikało z ograniczeń dostępu do placówek w inny sposób niż poprzez zaangażowanie osoby tam zatrudnionej.

deklarujący przywiązanie do stałego miejsca stanowili wśród rozmówców pojedyncze przypadki osób powyżej 60. r.ż., które po latach tułaczki w końcu zdecydowały się (lub zostały zmuszone okolicznościami) „osiąść” w placówce. Przeważnie rozmówcy mieli doświadczenia z co najmniej dwóch instytucji pomocowych, które przeplatały okresowe pobyty w noclegowniach, hotelach robotniczych, w przestrzeni publicznej, u znajomych lub na wyjazdach zarobkowych. Sytuacje, w których badani przeżywają w jednej placówce całą swoją bezdomność do momentu zmiany swojego statusu (np. przeprowadzki do mieszkania), należą do wyjątków. Mężczyźni, których charakteryzowała większa mobilność od kobiet, w wywiadach żartowali sobie nawet z faktu uprawiania czegoś na kształt turystyki pomocowej:

Żeby był, mówię w tych ośrodkach, jak niektórzy po 7 po 8 ośrodków zwiedzili, to miałbym... tu nocy by zabrakło (mężczyzna_40, 60–69 lat⁴).

Wspomniana fluktuacja bywa na ogół następstwem kilku czynników – długiego stażu bezdomności, niechęci do przestrzegania regulaminów placówek oraz uzależnienia od alkoholu i substancji odurzających, które nagminnie skutkowały wydaleniem z ośrodków. W mniejszym stopniu stagnacja dotyczyła osób funkcjonujących w przestrzeni publicznej. Do najczęściej przywoływanych w wywiadach miejsc ich przebywania należały:

- 1) dworce (PKP oraz PKS);
- 2) przystanki komunikacji miejskiej oraz środki transportu publicznego;
- 3) rodzinne ogródki działkowe (ROD);
- 4) altany śmietnikowe;
- 5) pustostany;
- 6) klatki schodowe;
- 7) piwnice/strychy.

W Warszawie w każdej z dzielnic funkcjonuje od kilku do kilkudziesięciu tego rodzaju miejsc. Ich ewidencję prowadzą dzielnicowe ośrodki pomocy społecznej współpracujące z instytucjami samorządowymi (np. strażą miejską) oraz organizacjami pozarządowymi (np. streetworkerami). Atrakcyjność danego miejsca wyznacza m.in. jego otwartość (im mniej dostępne dla innych, tym lepiej), lokalizacja (np. bliskość instytucji pomocowych) oraz zaplecze techniczne (np. dostęp do wody). Z uwagi na wiele zagrożeń wynikających ze specyfiki tych przestrzeni strategia przetrwania w nich zależna jest od indywidualnych predyspozycji (np. stanu zdrowia) jej bywalców. Tym jednak co łączy wszystkie te miejsca, jest proces nieustającej zmiany, której podlegają. Dla osób zasiedlających je wiąże się to z poczuciem tymczasowości oraz koniecznością pozostawania w ciągłym ruchu. Jednym z istotnych czynników wzmacniających tę sytuację jest niechęć społeczna wobec badanych, która w skrajnej postaci przybierać może formę przemocy. Bardzo często w rozmowach podnoszono problem agresji, jakiej doświadczają. Dobrze ilustruje to wypowiedź jednego z mężczyzn:

4 Wyjaśnienie symboli opisujących cytaty: płeć_numer wywiadu osoby badanej według kolejności przeprowadzania, kategoria wiekowa.

Spanie po klatkach, no to na pewno jakieś pobicia, czy nawet w kanałach spanie no to w gestii jakichś tam małolátów, którzy nie raz jak wpadną, to mogą dla rozrywki, tak? Było dużo podpaień, tam rzucali jakieś tam butelki, podpalali. Na pewno są takie zagrożenia (mężczyzna_42, 50–59 lat).

Inną kwestią napędzającą dynamikę przemieszczania się są przeobrażenia zasiedlanych miejsc (np. pustostany podlegają rozbiórkom), które w przypadku niezwykle szybko zmieniającej się Warszawy są zjawiskiem powszechnym. Należy zaznaczyć, że wspomniane przestrzenie – w przeciwieństwie do miejsc użyteczności publicznej (np. metra) – i tak charakteryzuje dużo większa stabilność. Dlatego też opuszczone, wolne od lokatorów miejsca stają się często przedmiotem rywalizacji pomiędzy badanymi. Dzieje się tak głównie w okresie jesienno-zimowym, kiedy alternatywne formy prowadzenia koczowniczego stylu życia (np. w namiocie nad Wisłą) są ograniczone przez warunki atmosferyczne. Dotyczy to zwłaszcza osób doświadczających bezdomności ulicznej, pozostających w związkach, dla których wspólne funkcjonowanie oznacza *de facto* utratę możliwości skorzystania ze wsparcia instytucjonalnego. W Warszawie działa co prawda kilka placówek koedukacyjnych, jednak nie przewidują one możliwości współzamieszkiwania ze sobą par. W praktyce oznacza to umieszczanie w oddzielnych pokojach także tych osób, które są w relacji. W próbie znalazło się funkcjonujące w ten sposób małżeństwo, które od kilku lat czeka w schronisku na przydział lokalu z zasobu gminy. Z moich zawodowych doświadczeń wynika, że dla części osób pozostających w związkach jest to realna przeszkoda w ubieganiu się o instytucjonalne wsparcie.

W kontekście wielkości stolicy (18 dzielnic) niebagatelne znaczenie ma sama zdolność do przemieszczania się po jej terenie. Choć dotyczy ona w większym stopniu osób funkcjonujących w przestrzeni publicznej, to również mieszkańcy stacjonarnych placówek zwracali uwagę na aspekt komunikacyjny swojego funkcjonowania (np. międz dzielnicowe dojazdy do pracy). W przypadku tych drugich centrum ich interesów życiowych⁵ stanowiło miejsce, które zamieszkują, co ułatwia realizację różnego rodzaju potrzeb (np. higiena). Z kolei osoby w kryzysie bezdomności ulicznej stają w obliczu wyzwania związanego z rozproszeniem instytucjonalnym. Wynika ono ze zlokalizowania ośrodków wsparcia w różnych dzielnicach, na co nakłada się problem częściowej peryferyzacji oferowanych im usług (np. ośrodki wsparcia w Grzędach, Orzyszewie). Tematem, który badani poruszali najczęściej, był przymus codziennego „robienia kilometrów”, wynikający z konieczności przemieszczania się. Określali go mianem „wędrowki”, „włóczenia się”, a niekiedy nawet „tułaczki” po mieście:

No [po Warszawie – red.] trzeba się najeździć [...] I człowiek tak jeździ po tej Warszawie, prawda? No i tak naprawdę na tym schodzi cały dzień (mężczyzna_1, 50–59 lat).

5 W odniesieniu do osób w kryzysie bezdomności chodzi o różne typy przestrzeni (np. schronisko), w których mogą oni w jednym miejscu zrealizować swoje potrzeby fizjologiczne (m.in. dostęp do toalet, dostęp do żywności), bez konieczności przemieszczania się. W ich kontekście ma to znaczenie szczególne, infrastruktura pomocowa adresowana do tej grupy (np. łaźnie, jadalnie) jest bowiem w dużym stopniu rozproszona.

Wielkość Warszawy wywołuje zarówno pozytywne, jak i negatywne konsekwencje. Z jednej strony stwarza badanym warunki do rozproszenia się po stosunkowo dużym terenie, co utrudnia ich stygmatyzację i sprzyja zachowaniu anonimowości. Z drugiej natomiast zwiększanie się dystansu społecznego może skutkować rozwojem alienacji. Warto podkreślić, że zmiany w obrębie infrastruktury wyznaczają ramy życia codziennego badanych. Zawieszenie kursowania linii autobusowej może zdeorganizować ich funkcjonowanie (np. uniemożliwić dotarcie do jadłodajni). Dlatego tak ważny w tym obszarze jest dla nich dostęp do transportu publicznego, który budzi liczne kontrowersje (np. obawy o roznoszenie chorób). Mimo zmian prawnych umożliwiających osobom doświadczającym bezdomności korzystanie z bezpłatnej komunikacji miejskiej (Zarząd Transportu Miejskiego w Warszawie, 2018) powszechne w tej grupie było korzystanie z tzw. przejazdówki – dokumentu wystawianego przez lokalne ośrodki wsparcia, który potwierdzał status mieszkaniowy badanych i w oczach kontrolerów łagodził skutki braku biletu. Zaświadczenie to (zarówno w przeszłości, jak i po uchwaleniu nowych przepisów) nie miało wiążącego charakteru, jednak w środowisku osób w kryzysie bezdomności panowało przekonanie o jego skuteczności.

Udomawianie przestrzeni jako forma jej praktykowania

W tej części omówiono zjawisko udomawiania przestrzeni w warunkach bezdomności ulicznej (tzw. bezdachowości) i instytucjonalnej (tzw. bezmieszkaniowości). Marcjanna Nózka w artykule pt. *Dom przemyślany na nowo. Przestrzeń domowa z perspektywy opinii i praktyk osób bezdomnych* pisze, że „mieszkanie i udomawianie przestrzeni stanowią raczej nieoczywisty – zwłaszcza z punktu widzenia zewnętrznego obserwatora – aspekt życia osób bezdomnych” (Nózka, 2020: 118). Ten wymiar funkcjonowania badanych rzadko bywa przedmiotem analiz w Polsce. Jednocześnie w realizowanych wywiadach wybrzmiewał on bardzo często. Tym, co różniło wypowiedzi badanych od perspektywy innych niebezdomnych, był akceptowalny stopień realizacji związanej z tym potrzeby. O ile jednostki dysponujące własną przestrzenią (zarówno własnościowym mieszkaniem, jak i najmowanym pokojem) mają możliwość jej aranżacji zgodnie z własnymi preferencjami, o tyle analizowanej grupy dotyczył znacznie mniejszy margines swobody w tym obszarze. Nie definiują go wyłącznie ograniczenia materialne czy architektoniczne, ale publiczny status zasiedlanych miejsc. Praktyki udomawiania przyjmują różne formy. Od rozłożonych kartonów na peronie dworca, po zakup kozy do pustostanu. Wymownym przykładem tego mechanizmu była postawa jednego z mężczyzn, który po eksmisji z lokalu przeprowadził się do piwnicy w tym samym bloku, gdzie za zgodą sąsiadów funkcjonował przez kilka lat:

Mimo że w piwnicy spałem w ogóle, to wszystko miałem. Miałem telewizor, ubrania, miałem na czym gotować, piesek jeszcze był (mężczyzna_41, 60–69 lat).

Inna kobieta, przez lata funkcjonująca w przestrzeni publicznej, mówiła o tym w ten sposób:

Bo ja... a ja miałam też, kombinowałam, a to krzeselko, a to stolik, żeby coś było, wiadomo, na czymś musisz postawić, coś na czymś tego, a to żeby ugotować, to tam albo butla no, no trzeba... trzeba kombinować, bo jak nie kombinujesz, to nie masz, no niestety (kobieta_10, 60–69 lat).

Na przeciwnym biegunie znajdują się osoby doświadczające bezdomności instytucjonalnej. Również te jednostki praktykowały, choć w nieco inny sposób, udomawianie przestrzeni. Tak pisze o tym Inga B. Kuźma:

[...] krzątania, jaka występuje w placówkach, składa się na pewien rodzaj zamieszkiwania. Polega ono na tworzeniu osobistych miejsc do życia, które są imitacjami domów, a zatem w jakimś zakresie i sensie odwołują się do *domu*, tzn. przywołują jego wyobrażenia i idee. Jednak umowność tamtejszych okoliczności sprawia, że miejsca te przede wszystkim zabezpieczają podstawowe potrzeby fizjologiczne (Kuźma, 2015: 91).

Autorka ta zwraca tu uwagę na fasadowość niektórych rozwiązań oraz trudności w odtworzeniu tkanki w tych quasi-domowych warunkach. Przykładem ilustrującym ten mechanizm mogą być pokoje w schroniskach. Dające się zauważyć poczucie tymczasowości zamieszkiwanych przestrzeni zniechęca ich użytkowników do inwestowania w otaczające przedmioty codziennego użytku. W takich miejscach korzysta się raczej z darów z magazynu, które funkcjonują w tego typu placówkach. Zdecydowanie większy nacisk kładzie się z kolei na przedmioty osobistego użytku (np. ubrania i akcesoria higieniczne) czy sprzęty (np. telewizor). Zdarzały się jednostkowe próby nadawania przestrzeni indywidualnego charakteru, np. poprzez postawienie ramki ze zdjęciem bliskiej osoby czy korzystanie ze spersonalizowanego kubka. Mimo że charakter tych działań jest symboliczny, to zdaje się on odzwierciedlać ogólnoludzką potrzebę, pierwotną w stosunku do statusu mieszkaniowego badanych.

Jednocześnie badani zwracali uwagę na inny aspekt proksemiczny związany z pobytem w placówce. Dotyczył on doświadczenia bycia „odzieranym z intymności”⁶ czy „pozbawionym prywatności” i stanowił efekt stłoczenia w ośrodkowych przestrzeniach. Mężczyźni znacznie trudniej niż kobiety adaptowali się do tych warunków, co argumentowali tym, że odbiera im to godność w obliczu braku możliwości zapewnienia sobie alternatywnego schronienia (np. najem komercyjny pokoju). Skarżyły się na to głównie osoby w wieku produkcyjnym, które oczekiwały na rychłą zmianę swojej sytuacji życiowej (np. dzięki podjęciu pracy).

6 Krótsze wypowiedzi zaczerpnięte z języka uczestników badania są przytaczane w tekście w cudzysłowie.

Budowanie przestrzennej sprawczości jako forma praktykowania przestrzeni

Budowanie przestrzennej sprawczości jest obok przemieszczania się i udomawiania jedną z form praktykowania przestrzeni przez badanych. Bogdan Wojciszke i Monika A. Szlendak za Davidem Bakanem uznają: „wspólnotowość i sprawczość za dwa główne obszary czy aspekty ludzkiej egzystencji” (Wojciszke, Szlendak, 2010: 57 za: Bakan, 1966). Fakt, że w odniesieniu do osób w kryzysie bezdomności poczucie sprawczości wydaje się mało intuicyjne, może wynikać z braku wspólnoty celu pomiędzy „nimi” a „nami”. W odniesieniu do koncepcji sprawczości autorzy zauważają jednak, że „każdy człowiek jest realizatorem swoich celów” (Wojciszke, Szlendak, 2010: 57). Oznacza to, że brak przekładalności perspektyw nie powinien wpływać na ocenę efektywności realizacji czyichś celów, skąd już łatwa droga do zakwestionowania sensowności działań jako takich.

Z wywiadów wynika, że materialny wymiar domu jest dla badanych ważny, nawet jeśli wspomnianym przestrzeniom trudno przypisać spełnienie powszechnie obowiązujących standardów pod kątem estetycznym (np. zawilgocenie) czy formalno-prawnym (m.in. brak tytułu prawnego). W wyobrażeniu badanych zasiedlenie tych miejsc i nadawanie im indywidualnego charakteru potwierdza ich życiową zaradność:

[...] osoby mieszkające na przykład na działkach, no to z kolei same sobie już organizują, czy przywożą wodę i podgrzewają tę wodę tam w jakiś sposób, czy nawet butle gazowe załatwiają, czy na jakichś kostkach tam takich samopalących, żeby się umyć, ogolić, no jest to po prostu sprawa jakiejś takiej zaradności (mężczyzna_9, 60–69 lat).

Wszystkie opowiadane historie łączy jedno – osoby, które przebywają w przestrzeni publicznej, muszą „kombinować”, organizując swoją rzeczywistość wokół załatwienia fundamentalnych dla nich spraw. Dominują w tej kwestii jednak kobiety, zwłaszcza te będące w relacjach damsko-męskich, które mają nieodpartą chęć stworzenia namiastki domu w miejscach swojego funkcjonowania. Korespunduje to z tezą Davida Bakana, który zakładał, że wspólnotowość jest cechą kobiecą, w przeciwieństwie do sprawczości, którą przypisał głównie mężczyznom (Bakan, 1966).

Warto dodać, że charakterystyczne dla całego środowiska deficyty materialne wyzwalają wyobrażnię i pozwalają m.in. na nadawanie przedmiotom drugiego życia (np. skrzynka na owoce pełniąca funkcję szafki). Potwierdzają to także słowa Pawła Ileckiego, człowieka z doświadczeniem bezdomności, który w jednym z wywiadów stwierdził:

[...] napisałem kiedyś w poznańskiej „Gazecie Ulicznej” artykuł o tym, że bezdomni mają specyficzną, ogromną chęć udomowienia przestrzeni. Zamieściłem tam nawet zdjęcia osoby, która narysowała dom na ścianie pomieszczenia, w którym spała, żeby mieć poczucie, że to miejsce, w którym czuje się bezpiecznie, które jest *jej* (Gontarek, 2019).

Znaczenia w tym kontekście nabiera także semantyka. W odniesieniu do zasiedlanych miejsc niemieszkalnych, takich jak ogródki działkowe czy pustostany, badani – bez względu na płeć – używali najczęściej określenia „zamieszkuje”, opisując swój związek z tą przestrzenią:

No i dostałem propozycję remontu altany w X [anonimizacja nazwy miejscowości – red.], takiej dużej, stumetrowej [...] i poprosiłem właściciela, czy bym mógł tam zamieszkać (mężczyzna_21, 60–69 lat).

Manifestowali tym samym swój związek z danym miejscem, a także uwewnętrznione poczucie „bycia u siebie”. Z kolei w relacji do dworców czy klatek schodowych znacznie częściej mówiono o spaniu lub koczowaniu – sformułowania te wyrażały stosunek do tych miejsc. Mężczyźni, którzy „tylko” spali na dworcach, informowali tym samym o tułaczce, która stawiała się ich udziałem w ciągu dnia.

Panoptykon jako piętno wykluczenia mieszkaniowego

Funkcjonowanie badanych w przestrzeni publicznej może się wiązać z problematyką ich wizualnej odmienności. Joanna Tokarska-Bakir w przedmowie do *Piętna. Rozważań o zranionej tożsamości* Ervinga Goffmana zwracała uwagę, że piętno „jest zjawiskiem obdarzonym wielką siłą, nierozłącznie związaną z różnym wartościowaniem tożsamości społecznych” (Goffman, 2005: 19). Uruchamia to też dyskusję o różnych formach dyscyplinowania społecznego, o których pisał Michel Foucault (2021). Dotyczy to w tym samym stopniu osób w kryzysie bezdomności instytucjonalnej, jak i ulicznej. W przypadku tych pierwszych Inga B. Kuźma wskazywała, że:

[...] strefy, którym przypisujemy największy ładunek intymności (jak ciało i pojedyncze centra proksemiczne), często są pozbawiane tej właściwości w schroniskach. Są wystawiane na ogłód innych, czyli kadry i sąsiadów. Także do pojedynczych pokoi w każdej chwili ktoś może wejść lub domagać się wstępu, szczególnie personel, by zobaczyć, jak sobie ich mieszkańcy radzą, czy jest czysto (Kuźma, 2015: 105).

Z kolei w odniesieniu do osób niekorzystających ze stacjonarnego wsparcia to przestrzeń publiczna staje się sferą porządku, nadzorowaną przez rozmaitych „strażników” (np. ochroniarzy), wspieranych przez systemy monitoringu, często także wrogą architekturę (np. wąskie ławki, na których nie można się położyć). Wymowną egzemplifikacją tego mechanizmu jest funkcjonowanie w obrębie warszawskich dworców osób próbujących podporządkować je sobie przestrzennie (np. poprzez rozkładanie mat do spania). Ich działania często spotykały się z szeregiem praktyk dyscyplinujących, uniemożliwiających wykorzystanie dworca do celów noclegowych.

Zakończenie

Nadrzędnym celem artykułu było ustalenie związku pomiędzy formą doświadczanej bezdomności a sposobem praktykowania przez badanych przestrzeni, z uwzględnieniem istniejących w niej barier. Zrealizowane badania i analiza płynących z nich wyników umożliwiły uzyskanie odpowiedzi na sformułowane pytania badawcze.

Z prowadzonych wywiadów wynika, że osoby w kryzysie bezdomności instynktownie szukają bezpiecznych miejsc, które zapewnią im komfort codziennej egzystencji. Jednocześnie istnieje wyraźny związek pomiędzy typem doświadczanej bezdomności a sposobem odnajdywania się w przestrzeni. Zarówno osoby przebywające na ulicy, jak i pensjonariusze ośrodków dążą do budowania przestrzennej sprawczości, udomawiania przestrzeni, jak również przemieszczają się po mieście. Występujące pomiędzy nimi różnice wynikają nie tyle z odmienności wymienionych powyżej mechanizmów, ile ze sposobu ich funkcjonowania. Mieszkańcy placówek częściej deklarowali dostęp do sfery semi-publicznej, rzadziej natomiast doświadczali segregacji przestrzennej w sferze publicznej. Ich poczucie sprawczości ograniczone było do pokoju, który charakteryzował się większą stałością (umożliwiając tworzenie udomowionej przestrzeni). Grupa ta natomiast częściej podnosiła temat przestrzennego stłoczenia, wynikającego z przepełnienia ośrodków. Z kolei osoby żyjące na ulicy znacznie częściej zmuszone były do przemieszczania się i życia w zdestabilizowanych przestrzennie warunkach, z ograniczonym poczuciem bezpieczeństwa. Stopień udomawiania otaczającej ich przestrzeni był uzależniony od wyboru zasiedlanego miejsca – im bardziej odosobnione miejsce, tym poczucie sprawstwa rosło (np. w pustostanie).

Równocześnie na terenie Warszawy zidentyfikowano szereg mechanizmów regulujących dostęp do przestrzeni publicznych i semi-publicznych w odniesieniu do badanych. Nierzadko stawali się oni ofiarami segregacji przestrzennej, a ich doświadczenie miasta było zapośredniczone przez różne wymiary kontroli społecznej (np. panoptyzm). Jednocześnie dla części pensjonariuszy placówek pobyt w nich okazał się doświadczeniem trudnym, związanym z przekraczaniem granic intymności poprzez stłoczenie w pokojach. Ośrodki okazują się dla swoich mieszkańców areną mniej lub bardziej symbolicznej walki o wpływy, zarówno na linii mieszkaniac–mieszkaniec, jak i kadra–mieszkaniec.

Jak pisał Michel Foucault w artykule pt. *Different Spaces*: „niepokój naszych czasów znacznie bardziej niż z czasem związany jest zasadniczo z przestrzenią” (Foucault, 2005: 119). Wyniki prezentowanych badań potwierdzają tę tezę, czyniąc z przestrzeni (jako takiej) jedno z podstawowych źródeł wiedzy o osobach w kryzysie bezdomności. Jako zbiorowość wymykająca się prostym uogólnieniom zmuszają oni badaczy, by patrzeć na kryzys, jakiego doświadczają, między innymi jak na problem o charakterze społeczno-przestrzennym.

Podziękowania

Pragnę podziękować wszystkim osobom, które przyczyniły się do powstania tego artykułu, a w szczególności prof. dr hab. Beacie Łaciak. Realizacja opisywanych w pracy badań nie byłaby możliwa, gdyby nie ogromne zaangażowanie osób w kryzysie bezdomności oraz przedstawicieli organizacji pozarządowych, którzy wspierali proces badawczy. Ze względu na poufność danych nie przywołuję ich imiennie. Na zakończenie pragnę wspomnieć także prof. Elżbietę Tarkowską – prekursorkę jakościowych badań nad biedą i ubóstwem w Polsce, z dorobku której korzystałam na każdym etapie zbierania i analizy materiału.

Bibliografia

Bakan David (1966), *The duality of human existence*, Chicago: Rand McNally.

Cybulska Daria (2013), *Wykorzystanie metody obserwacji w naukach społecznych*, „Obronność – Zeszyty Naukowe Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej”, nr 2(6), s. 20–31.

Dobrzeńcki-Lukasiewicz Roland (2018), *Domy bezdomne. Adaptacja wybranych przestrzeni przez osoby bezdomne*, „Miscellanea Anthropologica et Sociologica”, vol. 19(4), s. 53–77.

Flick Uwe (2010), *Projektowanie badania jakościowego*, przełożył Paweł Tomanek, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Foucault Michel (2005), *Inne przestrzenie*, przełożyła Agnieszka Rejniak-Majewska, „Teksty Drugie”, nr 6, s. 117–225.

Foucault Michel (2021), *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, przełożył Tomasz Komendant, Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.

Goffman Erving (2005), *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, przełożyły Aleksandra Dzierżyńska, Joanna Tokarska-Bakir, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.

Gontarek Lena (2019), *Jest bezdomny od ponad 20 lat i pisze pracę doktorską*. „Wydawało mi się, że coś takiego nigdy mnie nie spotka”, <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,24988253,jest-bezdomny-od-ponad-20-lat-i-pisze-prace-doktorska-wydawalo.html> (dostęp: 14.07.2019).

Horsell Christopher (2009), *Foucault, social policy and homelessness*, <https://citeseerx.ist.psu.edu/document?repid=rep1&type=pdf&doi=4e2970217d86c555be43c4aa2d8fd96c7a6fd5> (dostęp: 22.05.2025)

Ilecki Paweł (2020), *Bezdomność uliczna – po drugiej stronie lustra*, „Praca Socjalna”, t. 1(35), s. 35–47, <http://doi.org/10.5604/01.3001.0014.1173>

Kuźma Inga B. (2015), *Domy bezdomnych. Badania sytuacji kryzysowych*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Kuźma Inga B. (2017), *Niejawna przemoc: odrzucenie ludzi „z marginesu”*, „Barbarzyńca. Pismo Antropologiczne”, nr 1(22), s. 98–115.

Kvale Steinar (2010), *Prowadzenie wywiadów*, przełożyła Agata Dziuban, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Martini Natalia (2021), *Mooring in the Homeless City. A Practice Theoretical Account of Homeless Urban Dwelling and Emplacement*, „Qualitative Sociology Review”, vol. XVII, no. 3, s. 56–75, <https://doi.org/10.18778/1733-8077.17.3.03>

Nózka Marcjanna (2016), *Społeczne zamykanie (się) przestrzeni: o wykluczeniu, waloryzacji miejsca zamieszkania i jego mentalnej reprezentacji*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Nózka Marcjanna (2020), *Dom przemysłany na nowo. Przestrzeń domowa z perspektywy opinii i praktyk osób bezdomnych*, „Praca Socjalna”, t. 1(35), s. 117–134, <http://doi.org/10.5604/01.3001.0014.1181>

Ostrowicka Helena (2010), *Horyzont oczekiwań – z recepcji myśli Michela Foucaulta w badaniach pedagogicznych*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, nr 3(51), s. 7–23.

Soja Edward W. (1989), *Postmodern Geographies: The Reassertion of Space in Critical Social Theory*, London: Verso.

Stark Louisa R. (1994), *The Shelter as ‘Total Institution’: An Organizational Barrier to Remediating Homelessness*, „American Behavioral Scientist”, vol. 37, s. 553–562.

Warszawa (b.r.), *Pomoc doraźna (Wsparcie niskoprogowe)*, <https://wsparcie.um.warszawa.pl/pomoc-niskoprogowa> (dostęp: 15.10.2025).

Wojciszke Bogdan, Szlendak Monika (2010), *Skale do pomiaru orientacji sprawczej i wspólnotowej*, „Psychologia Społeczna”, t. 5, nr 1(13), s. 57–70.

Zarząd Transportu Miejskiego w Warszawie (2018), *WTP pomoże w walce z bezdomnością*, <https://www.ztm.waw.pl/informacje-prasowe/2018/10/19/wtp-pomoze-w-walce-z-bezdomnoscia/> (dostęp: 1.08.2025).

Cytowanie

Marta Czapnik-Jurak (2025), *Praktykowanie przestrzeni przez osoby w kryzysie bezdomności – przykład Warszawy*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XXI, nr 4, s. 92–107, <https://doi.org/10.18778/1733-8069.21.4.05>

Practicing Spaces by the Homeless: The example of Warsaw

Abstract: The aim of this article is to present different ways of practicing spaces by the homeless. It demonstrates the results of several years of qualitative research conducted in Warsaw and its surroundings, enriched with observation and literature review. In the paper, similarities and differences in the daily functioning of people using low-threshold services (for example soup kitchens) as well as residents of support institutions (for example shelters) are presented. This topic was analyzed in terms of various dimensions of domesticating public and semi-public spaces, building agency, and relocating homeless people. The raised issues include various contexts from sociology, social geography, and anthropology.

Keywords: homelessness, rooflessness, houselessness, social space

Od analityczności do empatyczności – dwadzieścia lat przemiany z „Przeglądem Socjologii Jakościowej”

Łukasz Marciniak 
Uniwersytet Łódzki

<https://doi.org/10.18778/1733-8069.21.4.06>

Słowa kluczowe:

autoetnografia,
socjologia jako-
ściowa, empatia,
teoria ugruntowana,
sztuczna intelligen-
cja, badania pierw-
szoosobowe

Streszczenie:

Artykuł stanowi autoetnograficzną refleksję nad przemianą tożsamości badawczej autora w kontekście dwudziestu lat istnienia „Przeglądu Socjologii Jakościowej”. Opisując drogę od analityczności – rozumianej jako uporządkowana, metodyczna i „obiektywizująca” postawa badawcza – ku empatyczności, zakorzenionej we współodczuwaniu, obecności i relacyjności, autor ukazuje wewnętrzne napięcia i epistemologiczno-etyczne dylematy, jakie towarzyszą tej transformacji. Wskazuje również, że to właśnie empatyczne podejście może być odpowiedzią socjologii jakościowej na rosnącą obecność sztucznej inteligencji w analizie danych społecznych. Artykuł odwołuje się zarówno do własnych doświadczeń badawczych, jak i do analizy tekstów publikowanych w „PSJ”, ukazując, że czasopismo to stało się przestrzenią, w której możliwa była (i nadal jest) przemiana jakościowych paradygmatów badawczych w stronę bardziej uczłowieczonej i afektywnej socjologii.

Łukasz Marciniak

Doktor socjologii, wykładowca w Katedrze Socjologii Organizacji i Zarządzania na Uniwersytecie Łódzkim. Były przewodniczący oraz wiceprzewodniczący Sieci Badawczej Metod Jakościowych w ramach Europejskiego Stowarzyszenia Socjologicznego (ESA). Redaktor i recenzent podręczników metodologii SAGE: *Handbook of Grounded Theory* i *Handbook of the Qualitative Research*. Jego obecne zainteresowania naukowe obejmują jakościowe badania nad odmiennymi stanami świadomości, transformacje tożsamości i zastosowanie metafor w praktyce badawczej.
e-mail: lukasz.marciniak@uni.lodz.pl



Received: 24.07.2025. Verified: 24.08.2025. Accepted: 5.09.2025.

© by the Author, licensee University of Lodz, Poland

This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: Not applicable. **Conflicts of interests:** None. **Ethical considerations:** The Author assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

Wprowadzenie – droga badacza

Dwadzieścia lat istnienia „Przeglądu Socjologii Jakościowej”, z którym jestem związany od samego początku, to moment, w którym zatrzymuję się, refleksyjnie przyglądając drodze przebytej w tym samym czasie przeze mnie i czasopismo, które współtworzyłem. Zaczynając od ambitnych wizji i napotykać wciąż nowe wyzwania, kierowaliśmy się jedną zasadą – co umiemy, to zrobimy, a czego nie umiemy, tego się nauczymy. Teraz po latach nie mam wątpliwości, że nauka nigdy się nie zakończyła, a dwadzieścia minionych lat było czasem nieustającej ewolucji. Zastanawiając się nad moją osobistą przemianą jako socjologa jakościowego i badacza, „przeglądam się w »Przeglądzie«” niczym w lustrze metodologicznej transformacji.

Moja socjologiczna droga od początku kształtowana była założeniami paradygmatu interpretatywnego. Było to jednak ujęcie szczególne, ponieważ w łódzkiej szkole socjologii nie sposób było korzystać z metody, choćby najbardziej impresjonistycznej i kontrpozytywistycznej w swych założeniach, bez uprzedniego osadzenia jej w metodologicznych ramach wyznaczanych systematyzacjami poczynionymi przez Jana Lutyńskiego. A ramy te nie pozostawiały żadnej swobody interpretacji. Cokolwiek i jakkolwiek chciałbym zbadać, jakiejkolwiek inspiracje wykorzystać, jakkolwiek śmiały projekt badawczy rozpocząć, wszystko musiało najpierw dopasować się do koncepcji badań Lutyńskiego (1994). Po wielu latach ta wpojona rama wciąż daje o sobie znać. Nierzadko przygotowując wystąpienie konferencyjne czy pisząc artykuł prezentujący wyniki moich badań, niespodziewanie nachodzą mnie wątpliwości co do poprawności metodologicznej (zob. także Kacperczyk, 2020; Klevan, Grant, 2022; Marciniak, 2022). Pytanie „Jaki jest związek precyzacji terminów z uszczegółowieniem problemów i hipotez badawczych?” pojawia się w mojej głowie, a ja z przerażeniem stwierdzam, że nie tylko nie znam na nie odpowiedzi, ale i że w kontekście mojego badania być może w ogóle tego pytania nie rozumiem...

Nie dziwi mnie zatem fakt, że w pierwszych latach mojej pracy badawczej socjologia jakościowa (choćby ta interakcjonistyczna, konstruktywistyczna, fenomenologiczna) była dla mnie zbiorem takich czy innych, ale wciąż tylko technik i procedur. Była rzemiosłem – wymagającym, a jednocześnie uporządkowanym procesem gromadzenia danych, ich systematycznego kodowania oraz budowania konceptualnych struktur, które miały umożliwić wyjaśnienie zjawisk społecznych w sposób teoretycznie ugruntowany i metodycznie przejrzysty (Glaser, Strauss, 1967; Konecki, 2000). Praca badawcza przypominała wówczas układanie puzzli – zebrane opowieści, obserwacje i notatki terenowe traktowałem jako fragmenty większego obrazu, który należało odsłonić dzięki odpowiednio zastosowanej technice. Metafora „puzzli” towarzyszyła zresztą nie tylko moim badaniom, ale także dydaktyce i nauczaniu metod badań jakościowych (Marciniak, 2022).

W takim podejściu relacja z badanymi miała charakter czysto narzędziowy, choć nie w sensie instrumentalizacji osoby, ale funkcjonalizacji kontaktu: była to relacja profesjonalna, etyczna, oparta na zaufaniu, jednak zawsze podporządkowana celowi poznawczemu. Rozmowa (w wywiadzie swobodnym, w etnografii terenowej) miała umożliwić dostęp do doświadczenia (nawet rozumianego jako zdarzenie

w życiu badanych i mniej lub bardziej refleksyjne podejście do tego zdarzenia), nie zaś być doświadczeniem samym w sobie (tu rozumianym jako przeżywanie rezonujące ze sposobem przeżywania badanych). Obecność badacza miała być świadoma, ale jednocześnie „przezroczysta” – nie miała zasłaniać ani zaburzać pola badawczego, a jedynie umożliwiać dostęp do informacji, zgodnie z przykazami podręczników metodologii (Hammersley, Atkinson, 1983; Babbie, 2008; Corbin, Strauss, 2008; Flick, 2009).

Wierzyłem, że głębia danych zależy od technicznej sprawności badacza – jej czy jego umiejętności zadawania pytań, podążania za tropami znaczeń, a na poziomie analizy – od dyscypliny kodowania. To podejście dawało poczucie kontroli, metodologicznej czystości, a także epistemicznego bezpieczeństwa. Czułem, że jestem „profesjonalny” jako badacz, dopóki potrafię zdystansować się od własnych emocji, nie ulegać współodczuwaniu, nie wikłać się w relacje z badanymi. Empatia – jeśli w ogóle się pojawiała – była strategią, a nie doświadczeniem (współprzeżywaniem dającym głębszy wgląd w przeżycia badanych), ponieważ znaczenia i relacje pomiędzy nimi miały „wyłączać się” z danych za sprawą sekwencji analitycznych kroków od kodowania rzeczowego do teoretycznego (Glaser, 1992; 2001).

W kulminacyjnym momencie mojej „analitycznej” kariery badawczej czułem się precyzyjny i zdolny do ujmowania w postaci kodów, diagramów i hipotez nawet najbardziej złożonych zjawisk społecznych (Marciniak, 2016). A jednocześnie ogrom moich terenowych przeżyć, doświadczeń, wszystkiego tego, co pozwalało mi pozostawać na tyle blisko z badanymi, aby docierać do pogłębionych pokładów danych – wszystko to na poziomie analizy kwalifikowane było przeze mnie jako „nie dotyczy”. To, co poruszało mnie najbardziej jako człowieka, dla analityka stanowiło element nieistotny tylko dlatego, że nie dawało się łatwo ująć w kod, kategorię czy matrycę analityczną. Im dłużej jednak pozostawałem „zanurzony w doświadczenia” w terenie, tym bardziej kolejne spotkania z badanymi stawały się wydarzeniami o charakterze egzystencjalnym. Ich opowieści – często nasycone bólem, lękiem, wstydem, dumą, życiem i pragnieniem bycia usłyszonym – nie tyle „zawierały dane”, ile same były znaczeniami, które ode mnie wymagały już nie analizy, lecz obecności, uważności, odczuwania i bycia razem. Znaczenia przestawały być oczywistymi kategoriami, nabierając jeszcze bardziej negocjowalnego charakteru, osadzonego w interakcjach, relacjach i strukturze pola badawczego, znaczenia pochodzącego z „przestrzeni wewnętrznej” spotkania (Kacperczyk, 2007) i nie „jakiegoś” spotkania, ale mojego, osobistego spotkania z badanymi.

Pojawiły się we mnie głębokie pytania: „Czy rzeczywiście można rozumieć doświadczenie drugiego człowieka, pozostając jedynie jego analitycznym obserwatorem?”, „Czy nie jest tak, że rozumienie społeczne wymaga nie tylko interpretacji, ale również współodczuwania – nie tylko wiedzy, ale także emocji, cielesnego rezonansu, intymnego zanurzenia się w świat drugiego człowieka?”.

Te pytania zapoczątkowały proces transformacji mojej tożsamości badawczej – proces, który z perspektywy czasu mogę opisać jako przejście od analityczności ku empatyczności. Zacząłem dostrzegać, że porządek kategorii nie zawsze jest analityczną cnotą, a chaos emocji i relacji wymykających się kategoryzacji bywa równie poznawczo płodny jak systematyczna analiza. Momenty wstydu, niepewności, zażenowania – zarówno moje, jak i moich badanych – o których nie sposób było pisać w trzeciej osobie i które nie znajdowały odzwierciedlenia w analitycznych diagramach, stawały się

właśnie tymi „kluczowymi momentami poznania”, a nie błędami do wyeliminowania (Denzin, 2001). Zaczynałem rozumieć, a nawet więcej – czuć, że „wiedzieć” to właśnie nie tylko rozumieć, ale również rezonować, być poruszonym, współodczuwać.

Jednak dla dobrze wyedukowanego i poprawnie sformatowanego metodologicznie badacza społecznego takie myśli i doznania im bardziej były ekscytujące, tym bardziej stawały się przerażające w swojej dekadencji. Zacząłem więc szukać innych odniesień, co w języku naukowym oznacza poszukiwanie powołań, niekiedy desperackie w moim przypadku, ponieważ ich odnalezienie dawałoby kojące poczucie, że nie oszalałem lub jeśli „metodologicznie” oszalałem, to przynajmniej nie jestem w tym osamotniony. W tamtym czasie miałem dużo szczęścia płynącego z synchroniczności zachodzącej pomiędzy moją wewnętrzną transformacją a wzbogacaniem lokalnego dyskursu metodologicznego i praktyki badawczej o autoetnografię, która chwilę wcześniej zaczęła na dobre osadzać się w świadomości polskich socjologów i socjolożek jakościowych, czytelników i czytelniczek „PSJ” (Ellis, Adams, Bochner, 2011; Kacperczyk, 2014). Drugim źródłem mojego szczęścia, nie tylko w rozumieniu pomysłowości losu, ale przede wszystkim osobistego stanu zadowolenia, było podejście i praktyka Anny Kacperczyk i Krzysztofa Koneckiego, nauczycieli metodologii i najbliższych mentorów. Profesor Konecki (jednocześnie mój akademicki przełożony, co miało kolosalne dla mnie znaczenie – zarówno formalne, jak i symboliczne) nie dość, że sam podążał drogą ciągłego rozwoju i transformacji, rozwijając metodologie badań kontemplacyjnych (Konecki, 2018), to jeszcze orędownał w swoich publikacjach otwartość na „dewiantów uwagi”, badaczy i badaczki podążających własną drogą, wyzwoloną spod „socjomentalnej kontroli” (Konecki, 2020).

Mając umocowanie w odniesieniach i wśród moich „znaczących innych” (w tradycyjnym rozumieniu Normana Denzina (1976)), mogłem eksperymentować z myślą (a z czasem i praktyką) o tym, że emocje – badanych, moje i współodczuwane przeze mnie i badanych – nie są przeszkodą, lecz zasobem. Że moje ciało – z jego reakcjami, napięciem, intuicją – jest narzędziem poznania. Że moje JA – moje traumy, moje lęki, moje wartości – nie muszą być eliminowane z tekstu naukowego, lecz mogą być jego integralną częścią, o ile są ujęte w sposób refleksyjny i etyczny. Nie oznaczało to, że porzuciłem analityczność. Raczej zyskałem wobec niej dystans. Uświadomiłem sobie, że analiza bez empatii prowadzi do reifikacji doświadczenia ludzkiego, do jego obiektywizacji i epistemicznej przemocy. Jak na ironię, dopiero po wielu latach zrozumiałem pełniej, a może w ogóle tak naprawdę zrozumiałem cytata z książki Williama Thomasa i Florianiana Znanieckiego, który sam wybrałem w 2005 roku na pierwszą stronę „Przeglądu Socjologii Jakościowej”:

Powinniśmy postawić się na miejscu podmiotu, który próbuje odnaleźć drogę swojego życia na tym świecie, a przede wszystkim powinniśmy pamiętać, że to otoczenie, pod którego jest wpływem i do którego się dostosowuje, stanowi jego Świat, a nie obiektywny Świat nauki¹ (Thomas, Znaniecki, 1918: 21).

1 Choć z perspektywy czasu (i wiedzy) cytat ten również reprezentuje historię oddzielenia badaczy i badanych, nazywając szczytną ideą upodmiotowienia, ale już nie reprezentując jej w praktyce – jego autorzy nie ustanowili partnerskiej relacji z badanymi, korzystając z tekstu Władka Wiśniewskiego, ale jego samego już nie dopuszczając do głosu (por. Kacperczyk, 2020), o czym przypominała mi jedna z recenzujących ten artykuł osób.

Nawet najlepiej zakodowany materiał empiryczny nie odda złożoności, niejednoznaczności, wielowarstwowości ludzkich przeżyć, jeśli nie zostanie uzupełniony o obecność, współczucie i wrażliwość. Jak pisał Herbert Blumer (1967), rozumienie działania ludzkiego musi wyjść od znaczeń nadawanych przez samych aktorów. Dodałbym od siebie – i od (współ)odczucia, które temu znaczeniu i jego znaczeniowej indeksykabilności (Cicourel, 2007) nieodłącznie towarzyszy.

Dziś myślę o socjologii jakościowej jako o praktyce empatycznej obecności – nie tylko w terenie, ale także w sobie. Empatycznej obecności, która jest uważna, etyczna, relacyjna, afektywna i niełatwa (zob. Konecki, 2022a). Empatycznej obecności, która pozwala na czułe towarzyszenie badanym, ale również na bycie ze sobą – z własną niepewnością, z wątpliwościami, z niejednoznacznością. Ta przemiana – od analityczności do empatyczności – jest dla mnie nie tylko osobistą ewolucją, ale również odpowiedzią na szersze przemiany współczesnej socjologii. W dobie sztucznej inteligencji, która potrafi przetwarzać dane szybciej i sprawniej niż jakikolwiek człowiek, to nie analiza staje się naszym wyróżnikiem, ale właśnie zdolność do obecności, do czucia, do bycia w relacji. Tylko człowiek może współodczuwać, może wziąć odpowiedzialność za drugiego człowieka, może być „przy” w rozumieniu relacyjnym – nie dla celu, ale z potrzeby bliskości. Pozostaje jedynie pytanie, czy jako badacze mamy gotowość i odwagę, aby w naszych badaniach być w pełni sobą – ludźmi, nawet jeśli złożonymi z różnych tożsamościowych odniesień (na przykład „ja – symboliczny interakcjonista”, „ja – socjolog jakościowy”), to nadal będącymi sobą w nieredukowalnych aspektach człowieczeństwa (ja – cielesny, ja – intelektualny, ja – emocjonalny).

Empatyczność to nie tylko nowa technika czy nowy styl badania. To nowy etos – etos „czującego badacza”, który nie wstydy się emocji, nie unika trudnych relacji, nie boi się milczenia. To badacz, który nie tyle **poznaje** rzeczywistość społeczną, ile **wchodzi z nią w rezonans**. A może nawet pozwala jej siebie poruszyć.

Ramy refleksji: analityczność i empatyczność

Zanim przejdę do przeglądu przemian socjologii jakościowej w świetle dwudziestu lat działalności „Przeglądu Socjologii Jakościowej”, potrzebuję zatrzymać się jeszcze raz nad moim własnym doświadczeniem jako badacza. Ta refleksja – choć osobista – nie ma charakteru jedynie introspekcyjnego. Jest wyrazem głębszego procesu, który – jak pokazują współczesne tendencje metodologiczne – dotyka wielu praktyków socjologii jakościowej. Chodzi o zmianę paradygmatu poznania i obecności badacza, którą najlepiej opisują dwie kategorie: analityczność i empatyczność.

Czym była „analityczność” w moim podejściu badawczym?

Analityczność rozumiem dziś jako postawę badawczą, która opiera się na założeniu, że rzeczywistość społeczna może być poznana przez systematyczne gromadzenie, kodowanie i interpretowanie danych empirycznych. To podejście zakłada swoistą „inżynierię poznawczą” – badacz projektuje narzędzia,

wchodzi w teren, prowadzi wywiady i obserwacje, analizuje zebrane materiały, a następnie wyciąga wnioski zgodne z przyjętą ramą i „technologią” metodologiczną.

W moim przypadku dominującym źródłem tej orientacji była metodologia teorii ugruntowanej – zarówno tej klasycznej, jak i późniejszych adaptacji (Glaser, Strauss, 1967; Corbin, Strauss, 2008), które niezmiennie podkreślały wagę rzetelności, logiki porównawczej oraz przejrzystości analitycznej. „Dobre” badanie to takie, które pozwala wyprowadzić spójny schemat pojęciowy – układ kategorii, osi i relacji. Badani, choć traktowani z szacunkiem i uwagą, byli przede wszystkim dostarczycielami danych, nie partnerami doświadczenia.

Analityczność opiera się na kilku założeniach epistemologicznych:

- 1) że możliwe jest oddzielenie podmiotu badającego od przedmiotu badania;
- 2) że analiza danych może być obiektywizowana i systematyzowana;
- 3) że istnieje stabilna relacja między wypowiedziami badanych a strukturą zjawisk społecznych, które można na tej podstawie rekonstruować.

W praktyce oznaczało to, że moja obecność w terenie miała charakter funkcjonalny – byłem po to, żeby wydobywać znaczenia, a nie po to, by ich doświadczać razem z badanymi. Empatia – jeśli się pojawiała – była narzędziem, nie wartością. Moje emocje, cielesność, intuicje, wartości nie były traktowane jako źródła poznania, a raczej jako przeszkody (ang. *bias*), które należy trzymać na wodzy, by nie „zanieczyścić” danych, czy – jak ująłby to Barney Glaser (1992) – nie forsować kategorii analitycznych. Badanie socjologiczne i opis jego rezultatów, jak postulował Stefan Nowak, powinny być oddzielone od wszelkich wartości (Krzemiński, 2009; zob. także Nowak, 1985), a miarą zaawansowania metodologii badania była jej zdolność do „okiełznania” wszelkiej subiektywności badacza, nieodłącznej, a równocześnie jakże niepożądanego w badaniach aspirujących do pozytywnie rozumianej rzetelności naukowej (Sułek, 1979; Lutyński, 1994). To podejście dawało wiele satysfakcji. Pozwalało na utrzymanie kontroli nad projektem badawczym i chroniło przed „rozpłynięciem się” w chaosie terenowej rzeczywistości, a przede wszystkim dawało możliwość prezentowania wyników bez kompleksów wobec kolegów i koleżanek ze środowiska badaczy ilościowych. Takie właśnie oblicze polskiej jakościowej socjologii, aspirującej do wyjścia z metodologicznych kompleksów, dominowało w pierwszej dekadzie istnienia „PSJ”, co pokażę w kolejnym podrozdziale.

Czym jest „empatyczność” jako nowa postawa badawcza?

Moje osobiste doświadczenia terenowe i praktyka badawcza zaczęły, o czym już wspominałem, coraz bardziej rozmijać się z tymi założeniami. Doświadczałem tego, że najważniejsze nie wydarza się w czasie nagrania wywiadu, ale w ciszy po nim; nie w samej treści wypowiedzi, ale w emocjonalnym napięciu, w spojrzeniach, gestach, milczeniu, nie w obserwacji tego, co „na zewnątrz”, ale obserwowaniu tego, co na styku i w interakcji mojego wewnętrznego świata, wewnętrznego świata badanych i zjawisk, których jesteśmy czującą częścią.

Dojrzywało we mnie nowe rozumienie roli badacza – nie tylko analityka, i nie tylko świadka, ale autentycznego, empatycznego towarzysza. Sam dla siebie nazwałem to podejście empatycznością, przyjmując, że nie jest to tylko czynione przeze mnie epistemologiczne założenie, ale przede wszystkim kompetencja badacza jakościowego. Nie chodzi tu o emocjonalne współczucie czy umiejętność budowania relacji z badanymi na wzór terapeutycznej, ale o głęboką gotowość do współodczuwania z doświadczeniem drugiego człowieka (Ellis, 1991; Konecki, 2021), a także akt poznawczy, który przebiega poprzez i przeze mnie, jak w introspekcji Carolyn Ellis. O uznanie, że poznanie nie może być oddzielone od relacji, a wiedza nie istnieje poza ciałem, emocją i obecnością (Denzin, 2001; Ellis, 2001; Todres, 2007; Ellis, Adams, Bochner, 2011; Kacperczyk, 2012; 2013; Ślęzak, 2014; 2015).

Empatyczność opiera się oczywiście na zestawie założeń epistemologicznych o tym, że:

- 1) podmiot badania i badacz/ka rezonują ze sobą, ich relacja tworzy przestrzeń poznania;
- 2) dane to nie tylko zapis informacji, ale całość, także intuicyjnego przeżycia;
- 3) wartość poznawcza rodzi się w tym przeżyciu, a nie w samej analizie.

Czy jesteśmy gotowi autentycznie i głęboko przeżywać nasze badania i otwarcie dzielić się tymi przeżyciami, jednocześnie umiając wysoce świadomie odróżniać osobiste projekcje na badanych i zjawiska (i je nazwijmy **biasem**) od odczuwania, rezonowania i empatycznego wglądu w doświadczenia badanych i badane zjawiska?

W pytaniu tym nie przemycam idei rewolucji, przeciwnie – uważam, że wszystko to można odbierać nawet wtórnie i odtwórczo, jeśli bez lęku i kompleksów odczytamy raz jeszcze istniejące już od dawna założenia symbolicznego interakcjonizmu – zwłaszcza w Blumerowskiej interpretacji „sensu działania” (Blumer, 1969), ale także w nowszych podejściach: autoetnografii (Ellis, Adams, Bochner, 2011; Kacperczyk, 2014; Kafar, Kacperczyk, 2020), badaniach pierwszoosobowych (Todres, Galvin, 2006; Konecki, 2021; 2022b), fenomenologii (Merleau-Ponty, 1962) czy naukach posthumanistycznych, które uznają relacyjność, materialność i afektywność za nieredukowalne składniki poznania (Barad, 2007). W postulatach nie od dziś badacz/ka jakościowy/a ma uczestniczyć w rozumieniu znacznie głębszym, niż zakłada obserwacja uczestnicząca, ma być świadom/a współtworzenia znaczeń, a idąc dalej – tych znaczeń współodczuwania. Przesunięcie to rzecz jasna nie jest jedynie metodologiczne – ma także wymiar etyczny. Skoro nie jesteśmy „neutralni”, nie możemy dłużej udawać, że jesteśmy zewnętrznymi wobec rzeczywistości, którą badamy. Musimy brać odpowiedzialność za sposób widzenia, interpretowania i opisywania świata. Nie ma już „dystansu poznawczego”, jest obecność w życiu, bycie żywymi w badaniu, tworzenie żywej socjologii.

Transformacja epistemologiczna i etyczna: nie tylko sposób badania, ale i sposób bycia

Proces przechodzenia od analityczności do empatyczności był dla mnie procesem głębokiej transformacji epistemologicznej i etycznej. Zmieniała się nie tylko moja metodologia – zmieniał się mój sposób myślenia o tym, kim jestem jako badacz. Z osoby, która szukała odpowiedzi w danych, a potwierdzenia w poprawności, stałem się kimś, kto szuka głębokiego sensu każdego spotkania.

W takim ujęciu empatyczność to nie nowinka, a raczej przywrócenie socjologii jej człowieczeństwa – nie poprzez sentymentalizm, ale poprzez etyczną gotowość do bycia poruszonym/ną przez świat. A jeszcze bardziej współcześnie to odpowiedź na wywołujące lęki wśród wielu moich kolegów i koleżanek pytania, które stawia dziś technologia: „Co odróżnia ludzkiego badacza od sztucznej inteligencji (ang. *artificial intelligence* – AI)?”, „Jeśli algorytm bezbłędnie zakoduje dane i sformułuje wnioski, co pozostanie (nieuchwytnego dla AI)?”. Odpowiedzi na te pytania to temat osobnych prac, jednak w tym miejscu przywołam przykład bezpośrednio związany z pracą nad tym artykułem, a jednocześnie bezpośrednio nawiązujący do tematu empatyczności i jej znaczenia. Po napisaniu pierwszej wersji artykułu postanowiłem wykorzystać narzędzie AI do sporządzenia bibliografii prac przywołanych w tekście². Bibliografia powstała błyskawicznie, wyglądała na kompletną, zawierała wszystkie nazwiska autorów pojawiających się w moim tekście, a jej konstrukcja spełniała standardy sporządzania bibliografii w „PSJ”. Zrobiło to na mnie wrażenie tak duże, że początkowo nawet nie myślałem o weryfikacji, z góry zakładając, że ryzyko mojej pomyłki jest znacznie większe niż ryzyko pomyłki ze strony algorytmu. Drobne zmiany w tekście spowodowały konieczność aktualizacji spisu powołań i tym sposobem odkryłem nieścisłość. W stworzonej przez AI bibliografię pojawiły się bowiem pozycje, na które się nie powoływałem. Nawet jednak to nie wzbudziło moich podejrzeń, ponieważ uznałem, że AI najwyraźniej lepiej ode mnie wyszukało literaturę, którą ja musiałem pominąć w tekście. I tu pojawiają się nowe wątki tej interakcji: zaufania do obiektywności algorytmu i wątpliwości we własną rzetelność, przekonania o oczywistości „błędów ludzkich” i braku takich oczywistych konotacji związanych z działaniem oprogramowania – celowo jednak nie będę ich rozwijał, koncentrując się na razie na konsekwencjach tej sytuacji. Wobec niemożności odnalezienia wstawionych przez AI pozycji w bibliografii zrozumiałem, że zostały one wygenerowane – zmyślone, mówiąc językiem ludzkim, choć tutaj o umyśle „zmyślającym” nie ma mowy. Jest za to algorytm generujący nieistniejące treści, pozostające bez zarzutu pod względem formy (i języka), ale pozbawione treści, czyli faktycznych odniesień. Po napisaniu polecenia zweryfikowania tej (niemal w całości fikcyjnej) bibliografii algorytm oprócz drobnych zmian edycyjnych nie wskazał żadnych szczególnych błędów. Dla kontrastu osoby recenzujące „PSJ” bez trudu wskazały w pierwszej wersji artykułu dwie pozycje bibliografii pozostałe z wygenerowanej wersji AI. Ten eksperyment nie tylko wyraźnie pokazał braki rzetelności w treści tworzonej przez AI (nawet jeśli jest to treść czysto porządkująca, jak sporządzenie bibliografii), ale uświadomił mi coś znacznie istotniejszego. Tak jak sprawność i bezsprzeczność AI w tworzeniu tekstów robi na nas ogromne wrażenie i może przyćmiewać ewidentną nierzetelność i nieprawdziwość treści, tak w badaniach jakościowych analityczność swoją precyzją, uporządkowaniem i niepodważalnością może przesłaniać brak głębi czy wręcz pustkę afektywną, ewokatywną i refleksyjną prezentowanych wyników badania. Powierzchniowo wszystko wydaje się nam kompletne i niewątpliwe, „pod spodem” jednak pozostaje zakrzywione, wypaczone albo w najlepszym razie zubaża doświadczenie badanych i doświadczenie osoby badającej.

2 Wykorzystałem model ChatGPT 4.0, przysyłając tekst artykułu wraz z poleceniem: „Przygotuj bibliografię do załączonego artykułu, uwzględniając wszystkie umieszczone w tekście powołania określone nazwiskiem/nazwiskami autorów i datą publikacji”.

Od analityczności do empatyczności w perspektywie dwudziestu lat „Przeglądu Socjologii Jakościowej”

Jeśli moja osobista, opisywana w tym artykule przemiana rezonuje z Tobą, a to zdanie, choć sformułowane we wciąż niecodziennej piśmienniczo formie, bez ukrywania mnie w trzeciej osobie i Ciebie w bezosobowej formie zbiorowej, nie ujmuje naukowości rozwijanej tutaj refleksji, to zadajmy sobie pytanie – jak to się stało, że nie komunikowaliśmy się tak ze sobą w naszych publikacjach od zawsze? Moja odpowiedź nie zawiera już w sobie ani wstydu, ani poczucia winy, że dopiero teraz odkrywam możliwości „empatyczności”. Nawet więcej – mam do siebie i do Ciebie głęboką i rozumiejącą empatię. Kształtowały nas ramy, kryteria, standardy i praktyki dominujących paradygmatów myślenia o badaniach jakościowych (Nowak, 1985; Babbie, 2008; Flick, 2009). Doskonale widać je, kiedy przekrojowo i chronologicznie przeczytamy wszystkie od początku numery „Przeglądu Socjologii Jakościowej”. Pierwsze dziesięć lat istnienia „PSJ” (2005–2015) stanowiło istotne forum konsolidacji środowiska metodologicznego w Polsce, którego punktami odniesienia były: systematyczność, rygor analityczny i epistemologiczna wiarygodność wyników. Nasi nauczyciele też zajmowali kiedyś inne stanowiska, wyraźnie wskazywali nam na potrzebę wypracowania własnego języka, metodologii i metod badań jakościowych, które nie będą traktowane jako „miękka” alternatywa wobec ilościowo zorientowanego głównego nurtu socjologii, lecz jako pełnoprawna, rzetelna i wewnętrznie spójna szkoła badawcza (Konecki, 2000; Corbin, Strauss, 2008). Ten wysiłek „ukonstytuowania” jakościowej socjologii jako paradygmatu naukowego był nie tylko teoretyczny. Jego wyrazem była także konsekwentna praktyka publikacyjna, promująca teksty oparte na systematycznej analizie i przejrzystości proceduralnej. Sam jako recenzent kierowałem się takimi właśnie kryteriami oceny nadsyłanych artykułów i uczestniczyłem w inicjatywach, których celem było porządkowanie pojęciowe i definicyjne zaznaczanie terytoriów znaczeń, jak choćby w przypadku wydanego w 2012 roku *Słownika socjologii jakościowej* (Konecki, Chomczyński, 2012).

Przeglądając kolejne roczniki „PSJ” z lat 2005–2010, zauważymy wielość tekstów, w których struktura artykułu odpowiada klasycznym wymogom badań empirycznych: jasne pytania badawcze, precyzyjna metodologia, opis procedur analizy danych oraz wnioski podporządkowane logice teoretycznego uogólnienia. Autorzy często korzystali z metodologii teorii ugruntowanej (Konecki, 2000; Gorzko, 2008), traktując ją jako narzędzie tworzenia wiedzy wolnej od założeń ontologicznych i wrażliwości ideologicznej – wiedzy wyprowadzanej „z dołu”, wyłaniającej się z analizy, a nie kształtowanej „od środka” przeżywania z badanymi.

Charakterystyczna w wielu tekstach z tego okresu jest nieobecność badacza jako osoby. Autorzy rzadko opisywali swoje emocje, swoje doświadczenia, swój stosunek do badanych. Ich pozycja była raczej „zawieszona” – byli obecni w terenie, lecz niewidoczni w narracji. To swoista kontynuacja idei „badacza przezroczystego”, znanej z klasycznych etnografii, gdzie to badani mają przemawiać, a badacz jedynie „dostarcza kontekst” (Hammersley, Atkinson, 1983; Flick, 2009). Konsekwencją tego podejścia była także reifikacja kategorii badanych. Złożone indywidualne historie stawały się ilustracjami kategorii analitycznych, nie zaś samodzielnymi, emocjonalnymi świadectwami

ludzkiego życia. Ten sposób pisania miał swoją niekwestionowaną wartość: budował prestiż metodologiczny badań jakościowych, umożliwiał ich uznanie w szerszym środowisku socjologicznym i bronił je przed zarzutem „impresjonizmu”. W tym okresie język artykułów miał charakter wysoce techniczny, dominowały takie pojęcia, jak: „kategorie otwarte”, „memosy”, „teoretyczne nasycenie”, „strategie selektywnego kodowania”, „paradygmatyczne osie” czy „porównania stałe”. Styl ten nie sprzyjał introspekcji, ekspresji emocji czy refleksji nad przeżywaniem badania, które – nawet jeśli uświadomione – miało pozostawać przeżyciem wyłącznie terenowym, niezakłócającym języka raportowania na etapie pisania artykułu. Celami były osiągnięcie „czystości metodologicznej” i minimalizacja subiektywności (Strauss, Corbin, 1990). Z tej perspektywy chcieliśmy, żeby nasze badania jakościowe przypominały jednak badania laboratoryjne, których wartość poznawcza mierzona była nie głębokością współodczuwania, lecz przejrzystością i powtarzalnością operacji analitycznych. Teksty robiły wrażenie swoją analityczną precyzją w rozkładaniu na czynniki – czy to konwersacji (Szkuta, 2009), czy interakcji (Chomczyński, 2008). Analityczny kunszt przejawiał się w zdolności do rekonstruowania modeli i wzorów „obiektywnych” oraz „subiektywnych” aspektów życia (Domecka, Mrozowski, 2008) albo struktur procesowych w biografii (Kołodziej-Durnaś, 2010), rekonstruowaniu procesów społecznych i tożsamościowych w diagramach przypominających inżynierskie wizualizacje i wizualne algorytmy przebiegu zjawisk (Chomczyński, 2007; Dymarczyk, 2008; 2011; Marciniak, 2008; Miller, 2010), całe światy społeczne ujmowane w tabelach i diagramach (Słowińska, 2010). Wiarygodność artykułu naukowego budowana była na przykład na logice wywodu w deskryptywnym ujmowaniu dyskursu (Paczesny, 2011) albo na samej metaanalizie metod analizy i założeń metodycznych w zakresie opisu dyskursu (Bielecka-Prus, Horolets, 2013), albo choćby skrupulatnego sprawozdania z refleksji i podsumowań założeń metodycznych analizy dyskursu (Jabłońska, 2013). Poszukiwania kierunków rozwoju badań jakościowych na łamach „Przeglądu Socjologii Jakościowej” pierwszej dekady istnienia obfitowały w zastosowania oprogramowania, tego intencjonalnie tworzonego na potrzeby analizy danych jakościowych (Niedbalski, 2014), jak i tego możliwego do wykorzystywania w celach badawczych (Głowacki, 2014; Piszek, Stachura, 2014); poszukiwania nowych metod analitycznych (Piechota, Tokarz, 2014), nowych odniesień teoretycznych (Pałęcka, 2014) albo przybliżania odniesień dobrze już w socjologii jakościowej umiejscowionych (Marciniak, 2015). Nawet w artykułach na temat ciała czy emocji szybko można było dostrzec, że to o ciało i emocje innych – badanych – chodziło, tych, wobec których badacz mógł pozostawać „na zewnątrz” (Byczkowska, 2012; Dziuban, 2012; Wojciechowska, 2012; Bielecka-Prus, 2013; Pawłowska, 2013), natomiast emocje czy ciało badacza i ich przeżywanie wciąż stanowiły podejście niszowe (Kacperczyk, 2012).

Nie oznacza to oczywiście, że w tych tekstach, czy idąc dalej – badaniach, na których zostały oparte, nie było empatii, choć stwierdzić to jest niezwykle trudno z lektury zobiektywizowanej narracji autorów. Nawet jeśli była, to wyrażana raczej przez szacunek do materiału, dokładność transkrypcji, staranność analizy. To empatia „cicha”, niewidoczna, nieekspozowana. Empatia metodyczna, a nie emocjonalna, empatia funkcjonalna, a nie relacyjna. Jeśli nawet refleksji poddawane były możliwe przenikania się praktyki badawczej i terapeutycznej, to bardziej w celu zaawansowanego „wsluchiwania” się w narrację (Biały, 2013) niż współodczuwania w przeżywaniu tych narracji.

Można powiedzieć, że „taki mieliśmy klimat”, że taki sposób uprawiania socjologii jakościowej był wtedy zrozumiały i potrzebny. W warunkach marginalizacji badań jakościowych w Polsce, braku zaufania do ich naukowego statusu oraz silnej hegemonii metod ilościowych analityczność była strategią przetrwania. Była wyrazem ambicji metodologicznej i epistemologicznej suwerenności, przejawem rozumienia pojęcia socjologii jakościowej, jak pisał Krzysztof Konecki we wstępie do pierwszego numeru „Przeglądu Socjologii Jakościowej” (Konecki, 2005).

W tym sensie moje własne wejście w pole badań jakościowych – w duchu teorii ugruntowanej, z narzędziem wielopoziomowego kodowania w dłoni – było nie tylko naturalne, ale i zgodne z etosem tamtych czasów. Pragnienie systematyczności, rzetelności i „bycia naukowcem” dominowało nad potrzebą opowiadania o sobie, relacyjności czy refleksyjności. Publikując w tamtym czasie, ufałem, że to dane mówią same za siebie, a rolą badacza jest jedynie ich „wycinanie i zszywanie na nowo”, bycie chirurgiem danych, jak to metaforycznie ujął Krzysztof Konecki (2021). Dopiero z perspektywy czasu zauważyłem, a raczej zaczynałem odczuwać, że analityczność jest dla mnie intelektualnie satysfakcjonująca, ale jednocześnie wypalająca moje człowieczeństwo jako badacza. Człowiek badający, który musiał wykluczać emocjonalne aspekty doświadczenia – zarówno badanych, jak i badacza, obawiający się głosu intuicji, unikający za wszelką cenę niepewności i niejednoznaczności, przestał być człowiekiem w pełni.

Druka dekada: ku empatyczności – obecność, ciało, relacja, afekt

Prawdziwy zwrot w kierunku empatyczności w „PSJ” zaczyna być wyraźnie widoczny w drugiej dekadzie funkcjonowania czasopisma (2015–2025). Zmianie ulegają nie tylko tematy podejmowane w artykułach, ale przede wszystkim sposób zaznaczania obecności badacza/ki w tekście: coraz częściej widzimy autorów nie jako ukrytych interpretatorów, ale jako uczestników uwikłanych w emocjonalny i cielesny kontakt z badanym światem. Głębsza autorefleksja badaczy zaczęła pojawiać się przy okazji rozważań etycznych (Horolets, 2016; Męcfal, 2016) i namysłu nad jakością relacji budowanych pomiędzy badaczami a badanymi (Choczyński, 2018; Ślęzak, 2018). Badacz procesów „stawania się” w różnych kontekstach społecznych sam stawał się obecny w narracji i w analizie (Niedbalski, 2019), coraz częściej porzucając swoją rolę „chirurga danych” na rzecz bardziej impresjonistycznego „artysty” (Bielecka-Prus, 2020). Samo „odślanianie siebie” w naukowej narracji, pisanie w pierwszej osobie i ukazywanie swojej obecności zarówno w terenie, jak i w analizie czy prezentacji wyników w publikowanym artykule uznają za akt odwagi, ponieważ dekonstruuje wszelkie „obiektywizujące” sposoby unikania bezpośredniego wystawienia siebie i swoich doświadczeń na krytykę. O ile każda recenzja czy odczyt artykułu mogą być odbierane personalnie (Jedlikowska, 2020), te dotyczące tekstów (i badań) pierwszoosobowych, opierających się na refleksyjności i empatyczności autorów, bezpośrednio dotykały przecież osoby – już nie zdystansowanego do swojej pracy jakościowego analityka, ale myślącej i czującej osoby, dzielącej się własnym doświadczeniem, emocjami, ucieleśnieniem (Szyma-Ziembińska, 2021; Konecki, 2023) oraz przeżywaniem doświadczenia badanych, przeżywaniem interakcji z badanymi w całym ich

autentycznym wymiarze (Hajdarowicz, 2024) – od dialogicznego (Marcysiak, 2021) aż po przemocowy i stanowiący wyzwanie dla badaczek i badaczy jakościowych (Pałęcka, 2021), osoby zastanawiającej się nad swoją metodą i sobą w tej metodzie (Kubala, 2022).

Ta tendencja w „PSJ” ma także wymiar strukturalny: coraz częściej publikowane są teksty o charakterze autoetnograficznym, narracyjnym, refleksyjnym. Pojawiają się numery tematyczne poświęcone relacyjności, obecności, emocjom w badaniach. Zmienia się także język – na bardziej osobisty, zaangażowany, nielinearny. Badacz nie ucieka już od siebie – jest sobą w tekście, mówi w pierwszej osobie, dzieli się wątpliwościami, konfrontuje z granicami swojej roli. W moim sposobie odczytywania zmiany na łamach „PSJ” mogę powiedzieć, że empatyczność nie zastąpiła analityczności, ale ją uzupełniła. Tam, gdzie wcześniej liczyły się głównie logiczne związki między kategoriami, teraz pojawiają się także emocjonalne linie napięcia, puste miejsca, niewypowiedziane intuicje. To, czego nie da się „zakodować”, zyskało prawo bytu jako wiedza.

Autoetnografia jako punkt przecięcia obu epok

Najpełniejszym wyrazem tego przesunięcia jest rosnąca obecność autoetnografii i podejść pierwszoosobowych – nie tylko jako metody, ale jako paradygmatu poznania. W tekstach publikowanych w „PSJ” w ostatnich latach (2018–2025) widać wyraźnie, że doświadczenie badacza nie jest już przeszkodą – jest źródłem danych. Autoetnografia i badania pierwszoosobowe nie są już traktowane z podejrzliwością, ale stają się pełnoprawną metodą socjologiczną, zwłaszcza w kontekście badań granicznych, trudnych emocjonalnie, osobistych, afektywnych (Kamińska, 2014; Konecki, 2019; 2024; Szyma-Ziemińska, 2021; Szczepaniak, 2022), tworząc ramę nowej empatyczno-refleksyjnej socjologii jakościowej, w której centralne stają się:

- 1) relacja między badaczem a badanym;
- 2) emocje i afekty jako źródło poznania;
- 3) niejednoznaczność jako wartość;
- 4) narracja jako forma oddania złożoności.

W tym sensie widzę swoją własną transformację nie jako indywidualną drogę, ale jako odbicie szerszego ruchu metodologicznego, który miał miejsce na łamach „PSJ”, i w tym przypadku kształtowania mnie przez czasopismo, a nie czasopisma przeze mnie jako jego redaktora.

Ja badacz – w lęku przed współodczuwaniem i w ufności do czucia

Już jako student nauczyłem się racjonalności. Przechodząc przez rytuały naukowej edukacji, przez porządki kodowania, przez eleganckie cytowania i przypisy, uczyłem się, że chaotyczny świat społeczny może zostać uporządkowany. Świat, w którym emocje – o ile się pojawiały – miały być ujmowane w ramy analizy, schematy kategorii, techniki transkrypcji. Jako młody badacz zafascynowany

metodologią teorii ugruntowanej ze starannością chciałem odtwarzać procedury Barneya Glasera i Anselma Straussa. Wierzyłem w paradygmat poznania przez dystans i że ten dystans pozwoli mi dostrzegać więcej, niż widzą i doświadczają sami badani. Porządkując dane, proceduralnie umożliwiając wyławianie się znaczeń z języka innych ludzi, czułem dumę, gdy moje badania wypełniały osie kodów, diagramy relacji pomiędzy kategoriami, a hipotezy stanowiły spójne i wzajemnie powiązane konstrukty. Czułem dumę z bycia „naukowcem” w klasycznym sensie. Kultura badań, w jakiej dorastałem, karmiła się aspiracją do obiektywizmu. Wciąż zafascynowana naukami przyrodniczymi, odcinała się od „emocjonalności” jako czegoś podejrzanego. Byliśmy przecież socjologami, a nie terapeutami. Mieliśmy badać „rzeczywistość społeczną” – nie nasze odczucia. Mieliśmy być obecni, ale niewidzialni, etycznie i profesjonalnie niezaangażowani, rozumiejący, ale nie współodczuwający. Tak rozumiałem etos naukowości.

Jednak coś się we mnie nie zgadzało i nie od razu umiałem to nazwać. To było jak niewygodna w ciele, jak szmer, który nie pasuje do całości harmonii. Ten lęk – lęk przed czuciem. Lęk przed tym, że jeśli poczuje za bardzo, to utracę kontrolę, że moje badania „stracą wartość naukową”, że stanę się „nie-obiektywny”, że „przestaną być wiarygodny”. A przecież – wiedziałem to intuicyjnie – prawdziwe spotkania badawcze miały miejsce właśnie wtedy, gdy porzucałem dystans. Jednak doświadczając dyskomfortu zbyt głębokiego odczuwania, prędzej byłem skłonny uznać, że wypalam się jako badacz, że nachalne – jak to wtedy postrzegałem – dążenie badanych do wzbudzania we mnie przeżyć marnuje moją naukową energię i zabija analityczne zaangażowanie. To była wewnętrzna walka – pomiędzy kulturą akademicką, która mnie ukształtowała, a naturą mojego ludzkiego doświadczenia. Kultura mówiła: koduj, analizuj, zachowaj dystans. Natura szeptała: bądź z nimi, poczuj, daj się poruszyć i naucz się ufać temu poruszeniu. I powoli zaczynałem buntować się wewnętrznie. W 2019 roku napisałem nieopublikowany tekst pod roboczym tytułem *Kto się boi czucia w badaniach jakościowych*, w którym piętnowałem badaczy chowających się w swojej pracy terenowej i przeprowadzanych wywiadach za maską „naukowości”. Wtedy jeszcze nie miałem refleksji, że pisałem sam o sobie, że tym „kimś” bojącym się współodczuwania, a jednocześnie tęskniącym za głębokim przeżywaniem w procesie badawczym, byłem ja sam. Wypalały mnie: coraz większy trud, z jakim starałem się podtrzymywać moją analityczność, i założenie, że to jest jedyna droga. Z perspektywy czasu tym większą mam wdzięczność do wszystkich wymienianych tutaj autorów i autorek publikacji z „Przeglądu Socjologii Jakościowej”, za odwagę, jaką mi dawali, pisząc i publikując w swojej prawdzie. To dzięki nim (Wam, jeśli to czytacie) dzisiaj nie wyobrażam sobie pisać w sposób zdepersonalizowany, analizować wyłącznie głową, a nie sercem. Piszę o sobie i swoim „ja” nie z miejsca budowania ego, nie dlatego że jestem ważniejszy, ale dlatego, że w ogóle „jestem”. I że moje „ja” – w całej swojej niedoskonałości – jest częścią tego, co poznaję. Pozwalam sobie czuć. Pozwalam sobie nie wiedzieć. Pozwalam sobie ufać.

Czy to jest nadal socjologia? Myślę, czuję i postuluję, że tak. Socjologia, która uczłowiecza i badanych, i badacza. Socjologia, która słucha nie tylko tego, co wypowiedziane, ale też tego, co milczące. Socjologia, która ufa ludzkiej zdolności odczuwania jako źródłu wiedzy o świecie społecznym. Moja przemiana nie była aktem intelektualnym, tylko procesem holistycznym. Czasem bolesnym, czasem

pełnym wstydu, czasem wątpliwości. Była jednak konieczna, bo tylko przez nią mogłem wrócić do tego, co pierwotnie przyciągnęło mnie do socjologii: do ciekawości drugiego człowieka, do pragnienia rozumienia, do potrzeby bliskości. I może właśnie to jest teraz moją definicją badania jakościowego: bycie blisko. Nie danych. Nie teorii. Człowieka.

Socjologia empatyczna w czasach algorytmów

Moja refleksja ma jeszcze inny wymiar, bardziej kontekstualny. Nigdy jeszcze praca czysto analityczna nie była bowiem tak łatwa i jednocześnie tak pusta. Sztuczna inteligencja wykonuje dziś z prędkością światła to, co niegdyś zajmowało miesiące: transkrybuje, koduje, syntetyzuje, porządkuje dane. Algorytmy analizują wypowiedzi, tworzą kategorie, wskazują dominujące wątki. Modele językowe – jak choćby GPT – zbliżają się do perfekcji w parafrazowaniu, porównywaniu i generalizowaniu. Można by odnieść wrażenie, że badacz staje się zbędny, że wystarczy zebrać dane, „nakarmić” nimi program, a ten wygeneruje analizę, oryginalnie porządkując informacje. Jednak jeśli socjologia jakościowa ma przetrwać nie tylko jako technika, lecz jako sztuka rozumienia, to właśnie teraz musi zadać sobie pytania: „Co pozostaje niezastępowalne?”, „Co nie daje się sprowadzić do informacji?”, „Co wymyka się analizie?”, „Co nie podlega algorytmizacji nie dlatego, że jest jeszcze za trudne, ale dlatego, że nie poddaje się »rozłożeniu na części pierwsze« bez utraty swojej istoty?”. Odpowiedzi przychodzą nie z instrukcji obsługi, lecz z doświadczenia, z tego napięcia ciała w spotkaniu z drugim ciałem, z emocji, która współtworzy emocję.

Studenci zapytali mnie jakiś czas temu, czy uważam, że AI jest konkurencją dla badaczy jakościowych. Odpowiedziałem, że nie i co więcej, że uważam algorytmy i modele językowe za konieczność, taką jak lata temu stało się użycie komputerów i edytorów tekstu w miejsce rękopisów i maszynopisów. Sztuczna inteligencja może zdejmować z nas część ciężaru i pracochłonność wielu etapów pracy badawczej, wspomagać, porządkować, pomagać odczytywać wzory (choć jak pokazało wcześniej opisane proste doświadczenie z przygotowaniem bibliografii, aktualnie miałbym duże wątpliwości co do wiarygodności takich generowanych przez AI analiz). Jednak tylko człowiek może poczuć drżenie w głosie badanej osoby i z nim rezonować, wiedzieć, że trzeba zmienić pytanie. Tylko człowiek może dostrzec milczenie jako komunikat, może wybrać nieprzerywanie płaczu – choć protokół badania mówi inaczej. Tylko człowiek może w ogóle „być w tym razem” i postrzegać, jak w badawczej interakcji wyłania się świadomość badanych, która później, na etapie pracy z danymi, może być nadal żywym, doświadczanym fenomenem osadzonym w mentalnym, emocjonalnym i interakcyjnym kontekście.

To dlatego socjologia jakościowa nie może pozwolić sobie na oddanie swojej „esencji” maszynie. Ta esencja nie leży w analizie, ale w empatycznej obecności i etycznej gotowości do współodczuwania. Zbyt długo socjologia – ukształtowana w cieniu Auguste’a Comte’a – próbowała naśladować model nauk przyrodniczych. Comte, twórca pozytywizmu, twierdził w XIX wieku, że nigdy nie będzie możliwe poznanie składu chemicznego ciał niebieskich – jak Księżyc czy gwiazdy – ponieważ

nie da się ich zbadać eksperymentalnie (Comte, 1835). Ironią historii jest to, że zaledwie kilkadziesiąt lat później powstała spektroskopia, która umożliwiła dokładne badanie ich składu z Ziemi. Jednak jeszcze większą ironią jest fakt, że socjologia do dziś nosi w sobie tamto przekonanie: że wiedza to tylko to, co da się zmierzyć na podstawie dostępnej i znanej aktualnie techniki. Tymczasem najciekawsze pytania badawcze – te, które drażą, burzą, otwierają – nie mieszczą się w ramach dostępnych technik. Dotyczą tego, co niereprezentatywne, niewygodne, milczące, wieloznaczne. Tego, co jeszcze nie ma języka. To nie przypadek, że dziś badacze wracają do fenomenologii, rozwijają autoetnografię.

Paradoksalnie więc być może socjologia nadal powinna uczyć się od fizyki, bez zniekształceń i wyobrażeń, ale w jej najbardziej rewolucyjnym wydaniu – nauki, której przedstawiciele zrozumieli, że poznanie nie zawsze wymaga bezpośredniego dowodu. Fizycy, tacy jak Niels Bohr, Erwin Schrödinger czy Richard Feynman, formułowali teorie, które przeczyły empiryzmowi, a sięgały do intuicji (Schrödinger, 1944; Feynman, 1965). I tak na przykład teoria strun, rozwijana przez Edwarda Wittena i Briana Greene’a, opiera się na „elegancji” matematycznej, wewnętrznej spójności i ufności wobec piękna hipotezy – często wyprzedzającej możliwości eksperymentalnego potwierdzenia (Greene, 1999). Fizyka, wbrew stereotypowi, nie zamknęła się w technokratycznej empirii. Przeciwnie – otworzyła się na spekulację, na śmiałe modele, które jeszcze długo nie będą weryfikowalne. A socjologia? Wciąż zbyt często żąda „poprawnie zoperacjonalizowanego narzędzia”, zanim pozwoli sobie zadać pytanie, które naprawdę porusza.

Nie chodzi więc dziś o to, by socjologia dorównywała technologicznemu wyrafinowaniu, ale żeby przypomniała sobie, że jej siłą zawsze było człowieczeństwo, a nie maszynowość. Że jej wartość nie leży w ilości danych, ale w jakości relacji, nie w optymalizacji kodowania, ale w odwadze do autentycznego spotkania. W świecie, w którym maszyny potrafią coraz więcej, ludzie muszą sobie przypomnieć, co to znaczy być człowiekiem. Socjologia empatyczna – nie jako moda, lecz jako fundament – może stać się przestrzenią, która nie pozwoli o tym zapomnieć.

Ku integracji: czujący analityk w przyszłości socjologii jakościowej

Moim postulatem nie jest odrzucenie analityczności. Nie chodzi o podważenie wartości wnikliwej, konsekwentnej analizy danych, opartej na dobrze skonstruowanym warsztacie metodologicznym, wycuciu teoretycznym i szacunku wobec świata empirycznego. Chodzi o coś więcej: o przekroczenie analityczności jako dominującego horyzontu poznania w socjologii jakościowej. O zaproszenie do przestrzeni, w której możliwa staje się integracja precyzji i czucia, struktury i intuicji, procedury i obecności. Do takiej przestrzeni zaprowadziły mnie badania, teksty i rozmowy, ale przede wszystkim moje własne przeżycia jako badacza, człowieka i współuczestnika spotkań badawczych. Na tej drodze istotną rolę odegrał Profesor Krzysztof Konecki. To on najpierw uczył mnie, jak myśleć kategoriami kodowania, jak budować teorię ugruntowaną z danych, jak konstruować hipotezy analityczne i diagramy relacyjne. To od niego uczyłem się warsztatu, który budzi do dziś mój głęboki szacunek i intelektualne zobowiązanie. Profesor Konecki otworzył przede mną także przestrzeń badawczości

pierwszoosobowej, badań kontemplacyjnych i introspekcyjnych, pokazując, że nie ma sprzeczności między „analitycznym” a „czułym”. To nie są światy rozdzielone, lecz bieguny, między którymi rozpięta jest pełnia badawczej obecności. Jak pisze Konecki dylemat, przed którym stajemy, to „czy podchodzimy z empatią do ludzi, których badamy, czy też wycofujemy się na wyspę obiektywizmu i abstrakcji?” (Konecki, 2022b: 2).

To wezwanie do integracji staje się coraz bardziej aktualne w świecie, w którym zadania analityczne może przejąć sztuczna inteligencja. Algorytmy potrafią przetwarzać ogromne zbiory danych, znajdować wzorce, porządkować informacje, generować podsumowania, ale żaden algorytm nie współodczuwa, nawet jeśli model językowy generuje komunikaty opisujące współodczuwanie. Algorytmy AI nie wyręczą nas w spotkaniu z drugim człowiekiem i w połączeniu, jakie może w takim spotkaniu powstać. Nie chodzi więc o porzucenie analizy na rzecz emocji, tylko o ich spotkanie. O możliwość, by badacz/ka jako cała osoba – myśląca i czująca, rozumująca i intuicyjna – był/a obecny/a w procesie badania. Taki postulat formułuje także Konecki w swoim wykładzie nagrodowym, gdy wskazuje, że perspektywa pierwszoosobowa to nie ucieczka od naukowości, ale jej pogłębienie przez uznanie roli doświadczenia, emocji i empatii (Konecki, 2022b).

Patrząc w przyszłość socjologii jakościowej, warto postawić pytania, które nie tylko podtrzymują jej istnienie, ale prowadzą ku transformacji:

1. Jak badać z uwzględnieniem emocjonalnej prawdy o sobie jako badaczu/badaczce oraz prawdy o drugim człowieku?
2. Jak włączyć empatyczność bez utraty rzetelności poznawczej?
3. Jak rozwijać metodologie, które nie tylko opisują, ale i wspierają procesy zmiany oraz uzdrawiania?
4. Jak tworzyć socjologię, która jest równocześnie nauką i praktyką współobecności?
5. Jak chronić przestrzeń badawczej wolności przed presją standaryzacji i algorytmizacji?

Są to pytania, które wymagają odwagi intelektualnej, ale też odwagi emocjonalnej. Wymagają również tego, byśmy nie rezygnowali z naszych narzędzi – kodowania, porównań, konceptualizacji, tylko potrafili je przekształcać, poszerzać, nadawać im nowe sensy.

Czasopismo „Przegląd Socjologii Jakościowej” przez dwadzieścia lat tworzyło przestrzeń, w której ta transformacja mogła się dokonywać. To jego łamach debiutowałem jako autor i dojrzywałem jako redaktor. To tu czytałem pierwsze teksty, które otwierały mnie na możliwość badania przez współodczuwanie, przez ekspresję, przez żywą obecność. To czasopismo, za którego istnienie czuję głęboką wdzięczność, które jest świadkiem i współtwórcą przemiany, która dokonała się także we mnie.

Socjologia jakościowa przyszłości to socjologia integrująca: analityczna i empatyczna, logiczna i kontemplacyjna, techniczna i ludzka. To socjologia, która nie rezygnuje z precyzji, ale też nie zapomina, że jej materiałem jest człowiek – czujący, myślący, nieskończony w swojej wieloznaczności. Ku takiej socjologii chcę dalej podążać. I do niej zapraszać.

Bibliografia

- Babbie Earl (2008), *Podstawy badań społecznych*, przełożył Witold Betkiewicz, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Barad Karen (2007), *Meeting the Universe Halfway: Quantum Physics and the Entanglement of Matter and Meaning*, Durham: Duke University Press.
- Biały Kamila (2013), *Możliwości i ograniczenia przekraczania granic między dyscyplinami naukowymi – na przykładzie psychoterapii humanistyczno-egzystencjalnej i interpretatywnie zorientowanej socjologii*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. IX, nr 4, s. 50–61.
- Bielecka-Prus Joanna (2013), *Poczucie winy jako emocja społeczna. Analiza wybranych nurtów badawczych*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. IX, nr 2, s. 104–127.
- Bielecka-Prus Joanna (2020), *Badacz jako artysta, artysta jako badacz. Założenia metodologiczne działań artystycznych w procesie badawczym ABR (art-based-research)*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XVI, nr 2, s. 16–34.
- Bielecka-Prus Joanna, Horolets Anna (2013), *Rekonstrukcja praktyk analizy dyskursu na podstawie wybranych anglojęzycznych czasopism dyskursywnych*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. IX, nr 1, s. 152–185.
- Blumer Herbert (1967), *Reply to Woelfel, Stone and Farberman*, „American Journal of Sociology”, vol. 72, s. 411–412.
- Blumer Herbert (1969), *Symbolic Interactionism: Perspective and Method*, Englewood Cliffs: Prentice Hall.
- Byczkowska Dominika (2012), *„Ciało to mój największy nauczyciel”. Interakcje z własnym ciałem w pracy tancerza*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. VIII, nr 2, s. 112–127.
- Choczyński Marcin (2018), *Quasi-terapeutyczna funkcja wywiadu częściowo ustrukturyzowanego w odniesieniu do badań własnych. Rola i znaczenie dobrej relacji w wywiadzie socjologicznym*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XIV, nr 4, s. 150–170.
- Chomczyński Piotr (2007), *Uwarunkowania podejmowania działań obronnych lub ich zaniechania w przypadku osób nękanych w miejscu pracy*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. III, nr 2, s. 82–111.
- Chomczyński Piotr (2008), *Interakcyjne uwarunkowania procesu stawiania się ofiarą mobbingu*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. IV, nr 1, s. 156–167.
- Cicourel Aaron V. (2007), *Etnometodologia*, przełożył Edmund Mokrzycki, [w:] Edmund Mokrzycki (red.), *Kryzys i schizma. Antyścientystyczne tendencje w socjologii współczesnej*, t. 1, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 221–302.
- Comte Auguste (1853), *The Positive Philosophy of Auguste Comte*, London: John Chapman.
- Corbin Juliet, Strauss Anselm L. (2008), *Basics of Qualitative Research*, New York: Sage.
- Denzin Norman (1976), *The Significant Others of a College Population*, [w:] Jerome G. Manis, Bernard N. Meltzer (red.), *Symbolic Interaction a Reader in Social Psychology*, Boston: Allyn & Bacon, s. 298–310.
- Denzin Norman K. (2001), *Interpretive Interactionism*, Thousand Oaks: Sage.
- Domecka Markieta, Mrozowski Adam (2008), *Robotnicy i ludzie biznesu. Wzory karier zawodowych a zmiana społeczna w Polsce*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. IV, nr 1, s. 136–155.

- Dymarczyk Waldemar (2008), *Praca na Otrycie. Analiza ikonosfery a problem odczytania*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. IV, nr 3, s. 75–88.
- Dymarczyk Waldemar (2011), *Pasjonaci: dewianci, dziwacy, „normalsi”, czyli o roszczeniu uznania normalności*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. VII, nr 1, s. 57–72.
- Dziuban Agata (2012), *Ja zapisane na skórze. Tatuowanie ciała jako praca tożsamościowa w indywidualizującym się społeczeństwie polskim*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. VIII, nr 2, s. 200–227.
- Ellis Carolyn (1991), *Sociological Introspection and Emotional Experience*, „Symbolic Interaction”, vol. 14(1), s. 23–50.
- Ellis Carolyn (2001), *With Mother/With Child: A True Story*, „Qualitative Inquiry”, vol. 7(5), s. 598–616.
- Ellis Carolyn, Adams Tony E., Bochner Arthur P. (2011), *Autoethnography: An Overview*, „Forum Qualitative Sozialforschung/ Forum: Qualitative Social Research”, vol. 12(1).
- Feynman Richard (1965), *The Character of Physical Law*, Cambridge: MIT Press.
- Flick Uwe (2009), *An Introduction to Qualitative Research*, London: Sage.
- Glaser Barney (1992), *Basics of grounded theory: emergence vs. forcing*, Mill Valley: Sociology Press.
- Glaser Barney (2001), *The Grounded Theory Perspective: Conceptualization. Contrasted with Description*, Mill Valley: Sociology Press.
- Glaser Barney G., Strauss Anselm L. (1967), *The Discovery of Grounded Theory: Strategies for Qualitative Research*, Chicago: Aldine.
- Głowacki Kamil (2014), *Organizacja procesu badawczego a oprogramowanie do organizacji wiedzy i zarządzania projektem badawczym*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. X, nr 2, s. 162–195.
- Gorzko Marek (2008), *Procedury i emergencja: o metodologii klasycznych odmian teorii ugruntowanej*, Szczecin: Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Greene Brian (1999), *The Elegant Universe: Superstrings, Hidden Dimensions, and the Quest for the Ultimate Theory*, New York: W.W. Norton.
- Hajdarowicz Inga (2024), *Badanie jako praktyka solidarności? O feministycznym procesie badawczym z Syryjkami z doświadczeniem uchodźstwa w Libanie*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XX, nr 4, s. 166–189.
- Hammersley Martyn, Atkinson Paul (1983), *Ethnography: Principles in Practice*, London: Routledge.
- Horolets Anna (2016), *Badacz jako gość*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XII, nr 3, s. 54–69.
- Jabłońska Barbara (2013), *Krytyczna analiza dyskursu w świetle założeń socjologii fenomenologicznej (dylematy teoretyczno-metodologiczne)*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. IX, nr 1, s. 48–61.
- Jedlikowska Dorota (2020), *Modele komunikacji naukowej. W stronę demokratyzacji nauki?*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XVI, nr 3, s. 144–162.

Kacperczyk Anna (2007), *Badacz i jego poszukiwania w świetle Analizy Sytuacyjnej Adele E. Clarke*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. III, nr 2, s. 5–32.

Kacperczyk Anna (2012), *Badacz i jego ciało w procesie zbierania i analizowania danych – na przykładzie badań nad społecznym światem wspinaczki*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. VIII, nr 2, s. 32–63.

Kacperczyk Anna (2013), *Praca nad emocjami jako element aktywności górskiej i wspinaczkowej*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. IX, nr 2, s. 70–103.

Kacperczyk Anna (2014), *Autoetnografia – technika, metoda, nowy paradygmat? O metodologicznym statusie autoetnografii*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. X, nr 3, s. 32–74.

Kacperczyk Anna (2020), *Autoetnograficzna inicjacja*, [w:] Marcin Kafar, Anna Kacperczyk (red.), *Autoetnograficzne „zbliżenia” i „oddalenia”: o autoetnografii w Polsce*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 43–78.

Kafar Marcin, Kacperczyk Anna (red.) (2020), *Autoetnograficzne „zbliżenia” i „oddalenia”: o autoetnografii w Polsce*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Kamińska Magdalena (2014), *Autoetnografia jako technika badań etnograficznych w Internecie*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. X, nr 3, s. 170–183.

Klevan Trude, Grant Alec (2022), *Autoethnography of Becoming a Qualitative Researcher*, Milton Park: Taylor & Francis.

Kołodziej-Durnaś Agnieszka (2010), *Autobiografia Alice Salomon – struktury procesowe biografii a losy narodu niemieckiego*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. VI, nr 2, s. 60–80.

Konecki Krzysztof T. (2000), *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Konecki Krzysztof T. (2005), *Jakościowe rozumienie innych a socjologia jakościowa*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. I, nr 1, s. 1–3.

Konecki Krzysztof T. (2018), *Advances in Contemplative Social Research*, Łódź–Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Konecki Krzysztof T. (2019), *Kreatywność w badaniach jakościowych. Pomiedzy procedurami a intuicją*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XV, nr 3, s. 30–54.

Konecki Krzysztof T. (2020), *Uwagi na temat tego, co jest postrzegane jako ważne i nieważne w socjologii*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XVI, nr 2, s. 188–207.

Konecki Krzysztof T. (2021), *Przekraczanie granic, zamykanie granic. Perspektywa pierwszoosobowa w badaniach socjologicznych*, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk.

Konecki Krzysztof T. (2022a), *Empathy! So What?*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XVIII, nr 4, s. 194–233.

Konecki Krzysztof T. (2022b), *The Meaning of Contemplation for Social Qualitative Research: Applications and Examples*, London: Routledge.

Konecki Krzysztof T. (2023), *Walking in the City as the experience and practice*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XIX, nr 4, s. 170–201.

- Konecki Krzysztof T. (2024), *Kontemplacja i podejścia pierwszoosobowe w badaniach społecznych*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XX, nr 2, s. 12–35.
- Konecki Krzysztof, Piotr Chomczyński (2012), *Słownik socjologii jakościowej*, Warszawa: Wydawnictwo Difin.
- Krzemiński Ireneusz (2009), *Stefan Nowak. Odwaga i perswazja, czyli socjologia w czasach ideologicznej opresji*, „Kultura i Społeczeństwo”, R. LIII, nr 4, s. 131–140.
- Kubala Konrad (2022), *Jak badać procesy refleksyjnej instytucjonalizacji. Propozycja ścieżki badawczej i uwagi krytyczne do badań własnych*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XVIII, nr 2, s. 6–25.
- Lutyński Jan (1994), *Metody badań społecznych. Wybrane zagadnienia*, Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe.
- Marciniak Łukasz (2008), *Stawanie się nauczycielem akademickim*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. IV, nr 2, s. 1–131.
- Marciniak Łukasz (2015), *Teorie pracujące. Pragmatyzm w ujęciu badaczy z grupy Chicago School Irregulars*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XI, nr 1, s. 40–53.
- Marciniak Łukasz (2016), *Bazary. Konkurencja czy kooperacja*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Marciniak Łukasz (2022), *Metafory w praktyce dydaktycznej (i badawczej). Jak obrazowo uczyć badań jakościowych?*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XVIII, nr 4, s. 168–193.
- Marcysiak Tomasz (2021), *Fotografia socjologiczna – w kierunku reportażu dialogicznego*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XVII, nr 4, s. 44–66.
- Merleau-Ponty Maurice (1962), *Phenomenology of Perception*, London: Routledge.
- Męćfal Sylwia (2016), *Badacz zjawisk trudno dostępnych w terenie – kwestie etyczne, praktyczne i metodologiczne*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XII, nr 3, s. 88–100.
- Miller Piotr (2010), *Konstruowanie tożsamości ratownika górskiego*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. VI, nr 1, s. 4–115.
- Nawrocki Tomasz (2007), *Tożsamość pracy w polu badawczym. Etnografia przemian kopalni*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. III, nr 2, s. 96–112.
- Niedbalski Jakub (2014), *Zastosowanie oprogramowania Atlas.ti i NVivo w realizacji badań opartych na metodologii teorii ugruntowanej*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. X, nr 2, s. 60–80.
- Niedbalski Jakub (2019), *Dom pomocy społecznej jako miejsce pracy. Analiza procesu stawania się opiekunem osób niepełnosprawnych intelektualnie*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XV, nr 3, s. 162–177.
- Nowak Stefan (1985), *Metodologia badań społecznych*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Paczesny Jacek (2011), *O niektórych problemach związanych z dyskursem antyrasistowskim. Na przykładzie sporu o oświadczenie sejmowe pośła Górskiego*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. VII, nr 3, s. 1–34.
- Pałęcka Alicja (2014), *Teoria aktora-sieci jako ontologia dla socjologii wizualnej*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. X, nr 4, s. 6–16.

Pałęcka Alicja (2021), „Spokojnie, jestem grzeczny”. Molestowanie seksualne jako strategia uczestników badania, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XVII, nr 2, s. 44–60.

Pawłowska Beata (2013), Czynniki wpływające na powstawanie i/lub ukrywanie emocji w pracy przedstawiciela handlowego i nauczyciela, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. IX, nr 2, s. 128–151.

Piechota Anna, Tokarz Aleksandra (2014), Zastosowanie Analizy Konstytucji Znaczenia (MCA) w badaniu motywacji do twórczości artystycznej, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. X, nr 1, s. 158–186.

Piszek Artur, Stachura Krzysztof (2014), Evernote: zastosowanie notatnika internetowego do badań jakościowych, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. X, nr 2, s. 196–210.

Schrödinger Erwin (1944), *What is Life?*, Cambridge: Cambridge University Press.

Słowińska Katarzyna (2010), Społeczny świat hodowców gołębi pocztowych, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. VI, nr 3, s. 3–135.

Strauss Anselm, Corbin Juliet (1990), *Basics of qualitative research: Grounded theory procedures and techniques*, Thousand Oaks: Sage Publications, Inc.

Sulek Antoni (1979), *Eksperyment w badaniach społecznych*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Szczepaniak Colette (2022), W „mikroświecie macierzyństwa” – doświadczanie samotności macierzyńskiej w badaniu autoetnograficznym, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XVIII, nr 4, s. 152–167.

Szkuta Katarzyna (2009), „Cześć chłopaku!”. Rytualne aspekty zaangażowania w rozmowę w audycji radiowej, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. V, nr 2, s. 23–41.

Szyma-Ziembińska Karolina (2021), „Ja, ucieleśniona w ruchu”, czyli o biegowej drodze z autoetnografią, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XVII, nr 1, s. 42–55.

Ślęzak Izabela (2014), Kolektywny wymiar budowania zaangażowania w pracę seksualną kobiet świadczących usługi seksualne w agencjach towarzyskich, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. X, nr 4, s. 56–79.

Ślęzak Izabela (2015), Emocje badacza jako „narzędzie” analizy i interpretacji danych. Doświadczenia z badań terenowych w agencjach towarzyskich, „Rocznik Lubuski”, nr 41(1), s. 183–196.

Ślęzak Izabela (2018), Praca nad zaufaniem. Etyczne, praktyczne i metodologiczne wyzwania w relacjach badacz–badani na przykładzie etnografii agencji towarzyskich, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XIV, nr 1, s. 138–162.

Thomas William, Florian Znaniecki (1918), *The Polish Peasant in Europe and America*, Boston: The Gorham Press.

Todres Les (2007), *Embodied Enquiry: Phenomenological Touchstones for Research, Psychotherapy and Spirituality*, London: Palgrave Macmillan.

Todres Les, Galvin Kathleen (2006), *Caring for a Partner with Alzheimer's Disease: Intimacy, Loss and the Life that is Possible*, „International Journal of Qualitative Studies on Health and Well-being”, vol. 1(1), s. 50–61.

Wojciechowska Magdalena (2012), Ciało – podstawowe narzędzie pracy. Rola ciała w procesie negocjowania tożsamości pracownic agencji towarzyskich, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. VIII, nr 2, s. 128–151.

Cytowanie

Łukasz Marciniak (2025), *Od analityczności do empatyczności – dwadzieścia lat przemiany z „Przeglądem Socjologii Jakościowej”*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XXI, nr 4, s. 108–129, <https://doi.org/10.18778/1733-8069.21.4.06>

From Analyticity to Empathy: Twenty Years of Transformation with “Qualitative Sociology Review”

Abstract: This article is an autoethnographic reflection on the transformation of the author’s research identity in the context of the 20th anniversary of the “Qualitative Sociology Review” scientific journal. Describing the path from analyticity – understood as a structured, methodical, and “objectivizing” research approach – to empathy, rooted in compassion, presence, and relationality, the author reveals the internal tensions as well as epistemological and ethical dilemmas that accompany this transformation. He also suggests that this empathetic approach may be the qualitative sociology’s response to the growing presence of artificial intelligence in social data analysis. The article draws on both the author’s own research experiences and an analysis of articles published in “Qualitative Sociology Review”, demonstrating that this journal has become a space in which a shift in qualitative research paradigms toward a more humanized and affective sociology was (and continues to be) possible.

Keywords: autoethnography, qualitative sociology, empathy, grounded theory, artificial intelligence, first-person research

Work and Vulnerability in Times of Polycrises

Jacek Burski 
University of Wrocław, Poland

Ewa Giermanowska 
University of Warsaw, Poland

Agata Krasowska 
University of Wrocław, Poland

<https://doi.org/10.18778/1733-8069.21.4.07>

Keywords:

work, vulnerability,
polycrisis, social
reproduction

Abstract: The article is an introduction to thematic issue and as such explores the intersections of work and vulnerability in times of polycrises. It examines how market transformations, migration, war, and the COVID-19 pandemic jointly reshape contemporary labor and workers' lived experiences. Drawing on the framework of social vulnerability, the issue links individual precarity to structural inequalities and welfare retrenchment, emphasizing the state's role in protection and inclusion through the European Pillar of Social Rights. The concept of a polycrisis highlights how multiple disruptions – pandemic, war, and economic instability – mutually reinforce each other, leading to a crisis of social reproduction. The collected articles analyse diverse cases: the professional redefinition and social boundaries of care-related occupations, marketization, precarious employment, and biographical experiences of inequality. Collectively, they show that crises have become enduring contexts structuring work, identity, and social belonging, offering a deeper sociological understanding of vulnerability in the contemporary world of labor.



Received: 9.09.2025. Verified: 14.09.2024. Accepted: 15.09.2025.

© by the Authors, licensee University of Lodz, Poland

This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: The issue funded from internal sources of Faculty of Social Sciences at University of Wrocław. **Conflicts of interests:** None. **Ethical considerations:** The Authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

Jacek Burski

Assistant professor in the Department of the Sociology of Work and Economic Sociology, University of Wrocław. His research interests include the sociology of work, biographical research and healthcare professions.

e-mail: jacek.burski@uwr.edu.pl

Ewa Giermanowska

Associate professor at the Institute of Applied Social Sciences, University of Warsaw. Her research interest include the sociology of work and public policy analysis, particularly in the areas of youth employment and disability.

e-mail: e.giermanowska@uw.edu.pl

Agata Krasowska

Assistant professor in the Department of the Sociology of Work and Economic Sociology, University of Wrocław. Her research interest include the sociology of work, the sociology of mental health, and biographical research.

e-mail: agata.krasowska@uwr.edu.pl

Introduction

The rationale behind this thematic issue focused on the interrelated subjects of work and vulnerability in times of overlapping social crises was to demonstrate the intricacies of the contemporary labor force, which is subject to mounting pressures from both market-related conditions (particularly the precarization of the labor market) and non-market-related (or indirectly market-related) social phenomena, including the evolving migration patterns, the intensification of armed conflicts (with particular emphasis on the full-scale war in Ukraine), and the onset of the most significant public health crisis in history: the COVID-19 pandemic. In the introduction to this issue, the socioeconomic context of the considerations presented in the collected articles is addressed briefly, namely the theme of a polycrisis, the challenges of social reproduction, and the importance of research on vulnerability to a polycrisis among workers.

The organizational context for this issue was the latest edition of the international conference ‘Social Boundaries of Work’ (Wrocław, 16–18 October 2024), organized under the topic “Critical Labor Studies at Times of Polycrisis”. An invitation to join the publication was extended to authors whose research was related to the conference topic, but which could also be linked to the theme of vulnerability to experiencing different types of crises (including chronic crisis of public services, profession-oriented issues, the precarization of labor (Kalleberg, 2009) or, more general, biographical crises experienced at the individual level). As editors, we hope that all of the articles in the collection will broaden the knowledge and understanding of challenges faced by contemporary workers, eventually adding significant value to the ongoing debates on the meaning of work and vulnerability.

The challenges of vulnerability

The discussion on the socioeconomic context of the reflection presented in this issue will start with the topic of social vulnerability. The term itself has a long history, particularly in studies concerning natural disasters such as floods, cyclones, earthquakes, and droughts. Early conceptualizations treated vulnerability as a technocratic problem resolvable through improved scientific forecasting, engineering preparedness, and the administrative management of hazards. This initial paradigm explicitly linked vulnerability to mere exposure to natural risks, hazards, and catastrophic events (Misztal, 2011: 15–16, 29).

A critical shift in the literature occurred in the late 1980s and early 1990s, moving toward understanding vulnerability as a function of social determinants (Misztal, 2011). This new perspective highlights that social factors place populations in vulnerable areas, mediate the impact of exposure, and significantly influence people's ability to respond and adapt. This much broader conceptualization defines vulnerability as a combination of inherent characteristics of individuals or groups, expressed through the determinants of concern for individuals, families, and communities. Consequently, this view provides an opportunity to analyze disasters within the context of everyday life and its associated risks.

While the older perspective focuses on enquiry relating to risk exposure, the new perspective reveals interest in invulnerability as a function of three components: exposure, sensitivity, and resilience (Misztal, 2011: 18) in response to risks. These risks can be encapsulated in the term 'social vulnerability', meaning vulnerability experienced by people and their social, economic, and political systems (Misztal, 2011: 20), aiming at employment issues in, for example, discriminatory or precarious ways. Here, the definition of vulnerability is enriched by exposure to stress conditions and the difficulty of coping with them, making it external and internal, and in both cases involving loss (Misztal, 2011). Furthermore, it is associated with social exclusion and poverty (Misztal, 2011: 23–25). Social exclusion is understood as a process of economic instability and social isolation together with the shrinking task of the welfare state, which should protect against unemployment, inequality, and the poverty of the global economy. The term 'social exclusion' is central when it comes to studies of deprivation, poverty, and vulnerability (Misztal, 2011: 26).

Thus, the implementation of the European Pillar of Social Rights (EPSR) becomes crucial; it is a set of documents containing principles and rights pertaining to building fairer Europe, labor markets, and welfare systems accepted by the European Union in 2017. The EPSR has principles which are split into three dimensions: equal opportunities, fair working conditions, and social protection and inclusion (Simões, Carmo, Alturas, 2025: 2). Protection and prevention concerning vulnerability and crisis necessitate adherence to foundational legislation that ensures the preservation of national law and social systems. The dimension of social protection and inclusion in the EPSR underscores the state's fundamental role in mitigating inequality and securing a decent standard of living for all citizens (Simões, Carmo, Alturas, 2025: 3). These elements make the concept of vulnerability bring the academic discussion into the area of social inequalities and their dynamics. The utility and complexity of the vulnerability concept lie in

its capacity to serve as a framework for analyzing disadvantaged groups. In particular, it emphasizes the significance of social inequalities by focusing on the distinct group and individual manifestations of injustice, including how these experiences are shaped by underlying structures, processes, and relational contexts (see Andrejuk, Nowicka, 2025). In turn, a polycrisis functions as an accelerant and amplifier, exposing, deepening, and compounding pre-existing structural vulnerabilities within systems and populations – phenomena that will be discussed in the following part of the introduction.

The socioeconomic context of polycrisis

In recent years, the term ‘polycrisis’ has become increasingly prevalent in the literature. The term’s original usage (Morin, Kern, 1999) pertained to the threat of a planetary catastrophe that would impact all of humanity. However, it was not until 2020 that the term gained widespread popularity. This was due to the intertwining and mutual exacerbation of crises in public health, the economy, politics, migration, and the environment. A proponent of the concept of a polycrisis, as espoused primarily within the domain of journalistic discourse, is Adam Tooze. He observed that in a polycrisis scenario, diverse shocks “interact in such a way that the whole is even more overwhelming than the sum of its parts” (Tooze, 2022). In the political discourse of the European Union, the concept of a polycrisis was introduced by Jean-Claude Juncker, who identified security, migration, and political issues (Brexit) as factors that could potentially lead to destabilisation in Europe.

In analyses of a polycrisis, two approaches can be identified, whose classification refers to the aforementioned distinction between the objective and subjective dimensions of crises. On the one hand, there is the subjective dimension of a polycrisis and the fears associated with it, commonly expressed as a feeling of living in a turbulent world full of accumulating and uncontrollable problems. The polycrisis is characterized by its relevance to contemporary efforts to exercise control over the world, a concept that has been explored by Hartmut Rosa (2020). It is also relevant to the ongoing discussion on the social construction of global risk (Beck, 2002). At the level of individual experiences, it has been described in terms of “unsettling events” (Kilkey, Ryan, 2021; Pustułka et al., 2023).

The role of both the media and political decisions in the social construction of any social crises is of particular significance. Consequently, certain phenomena are designated as ‘serious crises’ requiring state intervention, while others, which are sometimes equally severe, are marginalized and downplayed as ‘non-crises’ and thus not requiring urgent intervention (Strolovitch, 2023). Similarly, the discourse underscores the objective dimensions of the polycrisis, its genesis being attributed to the characteristics inherent in the prevailing social and economic order. This, in turn, precipitates a sudden and ungovernable escalation and the materialization of ‘systemic risk’.

The most prevalent crises worldwide since 2020 encompass not solely the COVID-19 pandemic, but also the outbreak of full-scale war in Ukraine in February 2022, the energy crisis, and the crisis related to the rising cost of living. The latter two crises are, at least in part, a consequence and a contributing

factor to the first two crises. Furthermore, the ongoing struggles of reforming public services, which have been in progress for more than two decades in Poland, have not only failed to enhance the quality of services, but have also contributed to a deterioration of working conditions (Kozek, 2011). The combination of macro crises (pandemic, war, inflation) has therefore ‘overlapped’ with this chronic crisis, which can be associated with the crisis of reproduction (Federici, 2021; Mezzadri, 2022). At the individual level, a polycrisis can be discussed in terms described by biographical sociology using the concept of a “biographical trajectory of suffering”. This is expressed in the systematic loss of control over one’s own life, caused by the accumulation of circumstances over which the individual has a sense of limited influence (Schütze, Riemann, 2012).

The crisis of social reproduction – common ground for deliberation on work and vulnerability at times of a polycrisis

The core issue that unifies the discourse on the polycrisis, work, and vulnerability is that of the mechanisms of social reproduction. The latter is confronted with a predicament arising from the convergence of persistent challenges in the public service sector and the increasing precariousness of the labor market, compounded by sudden exogenous shocks that impact the socioeconomic landscape. It is evident that workers across diverse sectors and professions encounter various challenges in their day-to-day activities. These difficulties are further exacerbated when the external conditions that govern their operations undergo significant alterations, often as a consequence of a pandemic or war.

The mechanisms by which a polycrisis becomes a crisis of social reproduction include the precarization of work (the expansion of employment that is precarious, unpredictable, and risky from the point of view of employees), the commodification of care and personal services (increasing inequalities in access to them), and the biopolitical management by the state of the growing ‘surplus population’. The polycrisis, understood as a crisis of social reproduction, can also be interpreted using the category of ‘chronicity’ as defined by Henrik Vigh (2008). From the perspective of groups that are permanently marginalized and socially excluded, the crisis should be examined as a context rather than an event, a rule rather than an exception, and a norm rather than a temporary deviation from it.

Conclusion

The combination of polycrisis, its disruptive impact on mechanisms of social reproduction, and the consequent importance of social vulnerability all construct the socioeconomic context of considerations comprising this issue. We have collated articles that seek to address the question of the experiences of employees in various industries, whilst also addressing the topic of describing phenomena that influence the shape of these experiences in an era of growing socioeconomic crises. In their article, Wiktor Sokół and Bartosz Mika discuss the changes in the physiotherapy profession in the context of institutionalization and legislative changes aimed at redefining the social boundaries of the

profession. In contrast, Justyna Zielińska explores the experiences of psychotherapists and the dimensions of work quality in an industry subject to the pressures of marketization and privatization. The issue concludes with an article by Stefan Bieńkowski, who addresses the subject of tensions related to the performance of work under specific conditions, with particular emphasis on the form of the contract. In this article, Bieńkowski analyzes the impact of the form of the employment relationship on the issue of precariousness and motivation to work among employees¹.

References

- Andrejuk Katarzyna, Nowicka Monika (2025), *Szanse i wyzwania w badaniu grup wrażliwych: Wokół pojęcia wulnerabilności*, "Kultura i Społeczeństwo", vol. 69(2), pp. 3–10.
- Beck Ulrich (2002), *Społeczeństwo ryzyka: w drodze do innej nowoczesności*, translated Stanisław Cieśla, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Federici Silvia (2021), *Patriarchy of the Wage: Notes on Marx, Gender, and Feminism*, Binghamton: PM Press.
- Kalleberg Anne L. (2009), *Precarious Work, Insecure Workers: Employment Relations in Transition*, "American Sociological Review", vol. 74(1), pp. 1–22, <https://doi.org/10.1177/000312240907400101>
- Kilkey Majella, Ryan Louise (2021), *Unsettling Events: Understanding Migrants' Responses to Geopolitical Transformative Episodes through a Life-Course Lens*, "International Migration Review", vol. 55(1), pp. 227–253, <https://doi.org/10.1177/0197918320905507>
- Kozek Wiesława (2011), *Gra o jutro usług publicznych w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Mezzadri Alessandra (2022), *Social reproduction and pandemic neoliberalism: Planetary crises and the reorganisation of life, work and death*, "Organization", vol. 29(3), pp. 379–400, <https://doi.org/10.1177/13505084221074042>
- Misztal Barbara A. (2011), *The Challenges of Vulnerability. In Search of Strategies for a Less Vulnerable Social Life*, London: Palgrave Macmillan.
- Morin Edgar, Kern Anne B. (1999), *Homeland Earth. A Manifesto for the New Millenium*, New York: Hampton Press.
- Pustułka Paula, Kajta Justyna, Kwiatkowska Agnieszka, Sarnowska Justyna, Radzińska Jowita, Golińska Agnieszka (2023), *Settling into uncertainty and risk amidst the COVID-19 pandemic and the war in Ukraine*, "European Societies", vol. 26(1), pp. 149–171, <https://doi.org/10.1080/14616696.2023.2295896>
- Rosa Hartmuth (2020), *The Uncontrollability of the World 2020*, Cambridge: Polity Press.

1 Not included into this issue, but as a continuation of our reflection in next editions of "Qualitative Sociology Review", more articles in this area will be published. Ksawery Olczyk's text, which examines the experiences of young precarious workers in the catering industry, can be placed in a similar field. The author also addresses the ambivalence of the precarious work experience. Kamila Albin, the author of another article, examines the biographical experiences of women with disabilities who combine paid work with activism. And article of Katarzyna Waniek, who focuses on the significance of macro-crises (namely the pandemic and the war in Ukraine) for the ways in which people narrate the stories of their lives in autobiographical narrative interviews.

Schütze Fritze, Riemann Gerhard (2012), *"Trajektoria" jako podstawowa koncepcja teoretyczna w analizach cierpienia*, translated Zbigniew Bokszański, Andrzej Piotrowski, [in:] Kaja Kaźmierska (ed.), *Metoda biograficzna w socjologii: antologia tekstów*, Kraków: Nomos, pp. 389–414.

Simões Francisco, Carmo Renato M., Alturas Bráulio (2025), *The Implementation of the European Pillar of Social Rights in the Era of Polycrisis*, "Social Inclusion", vol. 13, 11203, <https://doi.org/10.17645/si.11203>

Strolovitch Dara Z. (2023), *When bad things happen to privileged people. Race, gender, and what makes a crisis in America*, Chicago: The University of Chicago Press.

Tooze Alan (2022), *Welcome to the world of polycrisis*, "Financial Times", October 22, <https://www.ft.com/content/498398e7-11b1-494b-9cd3-6d669dc3de33> (accessed: 12.10.2025).

Vigh Henrik (2008), *Crisis and Chronicity: Anthropological Perspectives on Continuous Conflict and Decline*, "Ethnos", vol. 73(1), pp. 5–24, <https://doi.org/10.1080/00141840801927509>

Cytowanie

Jacek Burski, Ewa Giermanowska, Agata Krasowska (2025), *Work and Vulnerability in Times of Polycrises*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XXI, nr 4, s. 130–137, <https://doi.org/10.18778/1733-8069.21.4.07>

Praca i wulnerabilność w czasach polikryzysu

Streszczenie: Tekst jest wprowadzeniem do numeru tematycznego skoncentrowanego na powiązaniach między pracą a wulnerabilnością w czasach polikryzysu. Analizuje, w jaki sposób przemiany rynkowe, migracja, wojna i pandemia COVID-19 przekształcają współczesny rynek pracy i wpływają na doświadczenia życiowe pracowników. Opierając się na koncepcji społecznej wulnerabilności, numer łączy namysł nad mechanizmami prekaryzacji z kwestią nierówności i wątkiem świadczeń socjalnych, podkreślając rolę państwa w zakresie ochrony i integracji społecznej (m.in. poprzez wprowadzenie *European Pillar of Social Rights* – EPSR). Koncepcja polikryzysu wskazuje, w jaki sposób liczne społeczne załamania – pandemia, wojna i kłopoty gospodarcze (inflacja) – wzajemnie się wzmacniają, prowadząc do kluczowego kryzysu reprodukcji społecznej. Zebrane w numerze artykuły wskazują, że kondycja polikryzysowa stała się trwałym kontekstem kształtującym pracę, tożsamość i przynależność społeczną we współczesnym świecie.

Słowa kluczowe: praca, wulnerabilność, polikryzys, reprodukcja społeczna

The Creation of the Social Boundaries of Occupation Based on the Example of Physiotherapists in Poland

Wiktor Sokół 

Univerty of Gdańsk, Poland

Bartosz Mika 

Univerty of Gdańsk, Poland

<https://doi.org/10.18778/1733-8069.21.4.08>

Keywords:

labor, work, health-care, physiotherapy, massage, Weber

Abstract: The article focuses on the initial findings of ongoing research dedicated to the practices of masseurs and physiotherapists. One unique aspect of working in a specific occupation is the social acknowledgement of certain tasks as constituting a distinct job. Establishing the social boundaries of an occupation is an intricate and enduring process. This study focuses on defining the professional standing of physiotherapists by means of official procedures, embedding the field within legal frameworks (legislation from 2015), and forming community structures that safeguard professional limits akin to guilds (the Polish Chamber of Physiotherapists). The mentioned processes were interlinked and generated the formal framework for physiotherapy as an independent medical occupation. In the following study, the authors reconstructed the process of professionalization based on in-depth interviews with experts involved in passing the 2015 bill as well as with active members of the aforementioned Chamber. The study demonstrates how professionalization – defined as the establishment of distinct professional boundaries within subjective worker narratives of similar yet separate job roles – is acknowledged in legal frameworks.



Received: 4.04.2025. Verified: 2.07.2025. Accepted: 15.09.2025.

© by the Authors, licensee University of Lodz, Poland

This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: Not applicable. **Conflicts of interests:** None. **Ethical considerations:** The Authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

Wiktor Sokół

PhD student at the Doctoral School of the Faculty of Social Sciences at the University of Gdańsk. His research interests focus on the sociology of work, social and political philosophy, classical sociological theories, and historical sociology.

e-mail: wiktor.sokol@phdstud.ug.edu.pl

Bartosz Mika

Assistant professor at University of Gdańsk, Poland. His scientific interests are focused on classical sociological theories, the sociology of work and economy, and the problem of social inequalities. He is a member of the editorial board of the "Society Register" scientific journal. In addition to teaching sociology, he is an active member of "The Workers' Initiative" Trade Union and an activist in the field of Social Cooperatives.

e-mail: bartosz.mika@ug.edu.pl

Introduction

A distinctive element of being involved in a certain occupation is the collective validation of activities that categorize it as an independent profession. A set of activities (tasks) becomes an occupation when it fulfils certain socioeconomic conditions. It must be a source of income for a specific group of people; it must be sustainable over time; and it must be distinct from other activities in the social division of labor. The process of defining the social boundaries of a profession is typically complex and protracted. It unfolds simultaneously in many areas, including economics as well as social, legal, and symbolic legitimation. It is also uneven in terms of the technical and social division of labor. Prior to being classified as a profession, a group involved in specific activities must face and overcome many challenges.

The subsequent sections will outline insights related to the advancement of physiotherapy as a profession in Poland. An analysis of the professional status of physiotherapists will focus on the formal integration of their field into legal and social systems, resulting in the establishment of guild-like self-governance that maintains occupational limits (the Polish Chamber of Physiotherapists). While physiotherapy has existed in Poland since World War Two, the formalization of the physiotherapist profession is relatively new and can be easily examined as it lives in the memories of active members of the profession. The Physiotherapy Act was enacted in 2015, regulating the practice of physiotherapy, the acquisition of the right to practice, professional training, and professional liability. In December 2016, the Polish Chamber of Physiotherapists was established to represent the profession and defend the professional rights of its members. Both processes were interlinked and created the formal framework for physical therapy as an independent medical occupation.

From the methodological standpoint, the relatively recent establishment of the profession provides an opportunity to study the process through the narratives of the participants. Furthermore, focusing on a specific country and the evolution of the profession within its institutional structure is crucial, given that the social validation of professions occurs differently in various economic environments. From the point of view of the qualitative research undertaken in our study, this

scenario presents a favorable condition, facilitating the recognition of typological features in the professionalization process without the need to claim representativeness. The argument in this paper suggests that the observed social phenomena may take on various forms in alternative economic settings; however, the core theoretical findings ought to be pertinent across multiple national and regional frameworks.

Starting from the classical sociology of Max Weber (1978) and his successor Stanisław Kozyr-Kowalski (1979), supplemented by the economic perspective of Stephen Marglin, we demonstrate that a profession is primarily the ability to effectively defend a certain monopoly on performing a specific activity within the technical division of labor. Using the meta-approach, we will also employ Burawoy's Extended Case Method. This method provides the opportunity to set and verify pre-existing theories by checking the extent to which they are reflected in the empirical data (Burawoy, 1998). Then, we will expand on the noted deficiencies, if they do appear. This approach will help with capturing the subjective element that a pre-established structural theory may not have involved. If there are any inaccuracies, the theory can be supplemented with new information. Through extensive interviews with notable authorities involved in the 2015 legislative and active members of the aforementioned Polish Chamber of Physiotherapists, we explored the development of professional standards within the field of physiotherapy. These interviews constitute the principal empirical foundation of this paper. They form part of a broader, ongoing study of massage therapists and physiotherapists in Poland. The connection between the two strands of empirical material lies in the fact that the interviews with physiotherapists – conducted from 2023 to this day – revealed that the enactment of the Physiotherapy Act represented a significant turning point in their professional biographies. This, in turn, generated the need to explore the background of that process, which we present in this article. We also draw selectively on statements made by physiotherapists themselves, but only insofar as they directly concerned the role played by the legal legitimization of the profession. The findings presented here should therefore be regarded primarily as the outcome of expert interviews. In sum, our research shows the importance of professional boundaries for the skills and qualifications used by its practitioners.

What constitutes an occupation?

There is a substantial body of literature on physiotherapy. In recent years, global analyses have particularly emphasized research on entering the physiotherapy profession during university studies (Alaca et al., 2024), experiences associated with the implementation of physiotherapy in COVID-19 recovery (Asser, Soundararajan, 2021), as well as the influence of the pandemic on physiotherapists (Saxena, Jangra, 2023) and the expansion of augmented reality within physiotherapy practice (Estebanez-Pérez et al., 2024). In Polish sociological literature, attention has been drawn, among other issues, to physiotherapy as an intervention during moments of bodily crisis (Byczkowska-Owczarek, 2014), to the relations between touch and the body in physiotherapy (Krzyszczak, 2019), and to the embodiment of physiotherapists' skills (Modrzyk, 2020). What remains absent in the literature, however,

is a structural account of the physiotherapy profession. In this study, we aim to address this gap by reconstructing the process through which physiotherapy had been formally institutionalized as a medical profession.

At its core, an occupation is a specialized activity carried out by a defined group within society. An occupation is characterized by systematically organized tasks that serve a specific social goal and provide a steady income. The group of people performing a given occupation is differentiated in the process of the division of labor (Durkheim, 1997), which involves the specialization of tasks on the basis of distinct qualifications. These qualifications define the knowledge and skills required to perform the occupation, sometimes leading to the establishment of formal credentials. In *Economy and Society*, Max Weber (1978: 140) summarized that “the term occupation will be applied to the mode of specialisation, specification, and combination of the functions of an individual so far as it constitutes for him [and her] the basis of a continuous opportunity of income or earnings.”

An important element of the occupation is its social dimension. A socially-recognized set of roles, responsibilities, and activities performed by individuals to earn a living involves a structured form of labor that requires qualifications and is tied to broader systems of economic production, social stratification, and cultural identity. Occupations are not merely economic activities but also social constructs. They often influence an individual’s social status, identity, and relationships within the community.

The latter is significant, acting as a key contributor to social networks and underpinning the occupation’s relevance and place within the societal structure. Max Weber pointed to three different types of the division of labor: a) technical, b) social, and c) economic. The technical aspect is crucial to the argument presented in this paper, since it is associated with the distribution and combination of the services of various cooperating individuals – as well as the non-human means of production – in order to perform the technical operations involved in work (Weber, 1978). The social division of labor is related to the appropriation of specific services, life chances, and means of work. The economic division takes place between different types of economic units with the separation of profit-orientated enterprises from household administration (Weber, 1978: 114).

The technical division of labor is developed by Weber in an interesting way, as the detailed type of the division of labor depends on the type of activity performed by the individual worker and the group of workers. According to Stanisław Kozyr-Kowalski (1979), who refers to Weber, the individual can perform tasks in a **combinitive** way when s/he performs many technically different tasks, which produce different end results (e.g., in small-scale agriculture). In the case of the **compensatory** division of labour, Stanisław Kozyr-Kowalski points to the division based on the specification of work, when workers perform many different technical tasks necessary to obtain a single final product (the example is artisanal production). Finally, the division of labor can be **specialized** when an individual performs a specific, technically distinct partial task that constitutes only a part of the final product.

Obviously, the specialization typical of industry requires the work of many units performing different tasks, while specification and combined work can be coordinated “in parallel, or [...] into a single collective effort” (Weber, 1978: 120).

All this suggests that the aforementioned professional bond and the work process itself take place in a very diverse environment and can take different forms. In the study presented below, we will argue that the distinction of the physiotherapist’s profession is related to the specialization of tasks within the medical professions. Although the individual actions within the profession of physical therapist are characterized by the specification of tasks (massage, mechanical intervention, gymnastics, etc.), we observe the specialization of the profession against the background of other medical professions.

The above indicates that the point of interest in this paper – i.e., the process of professionalization viewed from the social perspective – takes place within the technical division of labor. The fact is important but not at all obvious from the sociological standpoint. As pointed out by Stanisław Kozyr-Kowalski (1979) and Erik O. Wright (1980), sociologists had generally regarded the social and technical division of labor as essentially the same theoretical terrain. More specifically, Wright points out that: “even when classes are not seen as defined simply by a typology of occupations, classes are generally viewed as largely determined by occupations” (Wright, 1980: 177). According to both Marx’s and Weber’s theories regarding social stratification, different classes and occupations qualitatively represent unique standings within the landscape of social inequalities. An occupation is a type of activity actually performed to earn a living, which constitutes an element of the relations of the division of labor and cooperation at work (Kozyr-Kowalski, 1979: 127). On the other hand, classes can only be defined in terms of their location within the social relations of production (Wright, 1980). Classes are related to the social division of labor, which involves not only different roles in the technical division of labor, but also different access to property and location in the relation of production. In this sense, representatives of the same occupation can be members of different classes¹.

Keeping in mind the distinction between the social and the technical division of labor, we can read inspiring observations made by Stephen A. Marglin (1974; 2008; 2015) in a unorthodox way. The author focused on the role of profitability and class interest as distinct reasons shaping the organization of work at the shop floor in the early industrial period. The traditional vertical structure of craftsmanship – which relied on *techne* knowledge – has been supplanted by a system of hierarchical oversight in contemporary capitalist organizations that prioritize *episteme* knowledge (Marglin, 2015). As a result, the capitalist organisation of work designed to specification and specialisation of tasks made capitalists indispensable (Marglin, 1974).

1 Of interest might be that the physiotherapist working for a state medical center, the physiotherapist employed in a private enterprise, the self-employed physiotherapist who is the owner of a small parlor, and the owners of a large physiotherapy center are all members of different social classes (they occupy different places in the social division of labor) but belong to the same profession (they occupy the same places in the technical division of labor).

From our point of view, Marglin conflated two different theoretical spaces: the social and the technical division of labor. At the level of the technical division of labor on the shop floor, his argument is convincing and points to the importance of the monopoly of knowledge in defending occupational boundaries. Drawing on Marglin's (1974; 2008) analysis, it can be argued that occupational control is fundamentally rooted in a group's capacity to maintain exclusivity over the application of specific skills or knowledge.

The observations derived from Marglin conclude our definition of occupation in this paper. A profession is understood here as a special type of occupation that constitutes the basis of a continuous opportunity for income or earnings for a specific group of people. The group is characterized by the process of the technical division of labor and by its ability to create and protect a monopoly of knowledge and skills. As we will argue below, professionalization can be understood as a process of creating social boundaries or differentiating skills for a particular group of job holders.

Methodology of the study

The research presented in this paper is the outcome of an ongoing project dedicated to the examination of physicians and masseurs in Poland. The primary objective of the research which began in the 2022/2023 academic year was to explore the work dynamics in massage parlors, particularly emphasizing the emotional dimensions of the job. The research is based on IDIs (in-depth interviews) lasting from 40 minutes to over an hour. Throughout our investigation, we uncover a notable differentiation among four types of activities associated with engaging the body, each varying in accessibility and the level of skills needed. These types are: physiotherapy, therapeutic massage, ethnic massage, and spa massage. After two pilot interviews conducted with masseur technicians, the main data consists (at the moment) of 25 interviews – 10 with technicians and 11 with physiotherapists, and only 4 with other types of massagers. The participants were recruited using a variety of recruitment methods. Primarily, purposive snowball sampling was used (Yin, 2013). The unsatisfied goal was to reduce the importance of bias toward physiotherapists and masseuses. Moreover, the Internet and personal contacts were also used. As physiotherapists and masseurs were very keen to take part in the study, it usually took only one visit to the parlor to make contact with the interviewer.

A detailed examination of the above-mentioned categories falls beyond the scope of this paper; however, what emerged as particularly noteworthy was the distinct manner in which the boundaries of each occupation were defined in every case. Among physiotherapists, academic training grounded in highly specialized knowledge was particularly distinctive. The interviewees consistently emphasized that full recognition of this expertise occurred only with the enactment of the Physiotherapy Act in 2015. Below, we cite statements that confirm this observation. In quoting physiotherapists, we anonymized their data by providing the first letter of their first name, gender and randomly assigned digit between 1 and 9. The considerable importance attributed by practitioners to the emergence of the Act prompted the researchers to examine more closely the process by which the bill had been established.

As a result, in addition to the primary subject of the study – namely emotional labor and its relationship to the human body – the collected narratives highlighted the significance of the professionalization process that has occurred among physiotherapists in recent years. The following section will provide a detailed description of this process. What is important here is the fact that during open coding, based on researchers' intuition, important differences between masseurs and physiotherapists have been revealed (Glaser, Strauss, 2017). Focusing coding that involved classifying codes into categories shows that the process of preparing for the passing of the 2015 bill establishing physiotherapy as a separate medical profession was a cornerstone of the professionalization of this group.

The disparities that emerged during the focus coding of the primary data collected from physiotherapists and masseurs prompted the research team to extend the study. In order to enhance comprehension of the significance of the processes that culminated in the enactment of the law on physiotherapy, it was decided to trace the process of professionalization with the guidance of individuals directly involved in the development of the law. New respondents were invited to participate in the study. The invited experts comprised three senior physiotherapists (marked below as E1, E2, and E3) – two male and one female – representing the profession's self-governing bodies and involved in the creation and promotion of the Physiotherapy Professionalisation Act. The interviews were conducted live and they were recorded using a special device. Participants were informed about the aims of the study and notified that the interview would be recorded. The interviews with these experts were based on changed questionnaires and lasted over one hour. They covered topics related to the work of physiotherapists, the process of professionalizing, and the boundaries of the profession. The interviews were conducted in the native language of the respondents (i.e., Polish) and then translated into English. The results of the study were then confronted with the pre-assumed theory to determine – in accordance with the Extended Case Method (Burawoy, 1998) – the extent to which the theory is confirmed by empirical evidence. This process also determined the extent to which new cases and their explanations must be added to the theory to develop it iteratively.

The present paper focuses chiefly on the findings from the latter interviews with experts, supplemented by material gathered during interviews with physiotherapists and masseurs. As the interviews with experts were directly inspired by the discoveries made during the interviews with physiotherapists, the analysis commenced with focused coding directed at the process of professionalizing the occupation. The implementation of a variable-orientated analysis was undertaken to facilitate a more profound comprehension of the pivotal variables that are instrumental in establishing symbolic and legal boundaries between physiotherapists and physicians on the one hand and masseurs on the other. The analyses presented below should be understood primarily as derived from expert interviews. Previously collected interviews with physiotherapists were treated here as a source of inspiration for the study and as material enabling the cross-checking of the narratives put forward by the experts.

Physiotherapy in Poland

Physiotherapy as a medical profession has been present in Poland since World War Two and stems from the number of injuries experienced during the conflict. However, today's physiotherapy as a medical profession is the result of decades of development and struggle for its position and autonomy. The key point for the development of Polish physiotherapy was the establishment of Master's degree studies in the 1960s, the first studies of this level in Europe. From the very beginning, this programme was a center for the construction of professional standards. In the course of the IDIs, our interviewees strongly emphasized the significance of academic education. One respondent, when asked whether a Bachelor's degree would suffice to practice the profession, replied categorically: "A Master's degree. There was the Act on the Profession of Physiotherapist from 2016 – or 2015, if I am not mistaken – which stipulates that a person wishing to practice the profession must hold a Master's diploma" (AF3). Another physiotherapist confirmed the significance of this educational pathway into the profession: "Two years ago there was a change in the Act. Previously it was a Bachelor's degree and then a Master's, but after the amendment it became a single-cycle Master's degree. In the meantime you are not able to obtain the right to practice, and only after completing the Master's degree can you submit an application, upon which you are granted that right" (NF4).

As expert E1 said, "We were a profession, always an academic profession, that is, a profession that learnt from the beginning, not only to perform various procedures with the patient, but [...] to study before therapy, to study after therapy, to draw conclusions, and to change this therapy." Generally, as it was noted in the experts' interviews, the key moment for physiotherapy as such was the establishment of professional independence – first in Australia in 1976, then in the USA in the same year. Across the globe, numerous countries have established professional autonomy for physiotherapists; however, Poland's reimbursement framework remains unchanged. As E1 pointed out, "We watched the process which took place in Poland in the 1980s then 1990s. Well, we looked at our situation ourselves and we saw that it was not changing, de facto it was becoming more and more absurd, because physiotherapists in Poland have to carry out doctors' orders, orders from people who often do not even know what physiotherapy is".

The outlined conditions have resulted in escalating discontent, given that physiotherapists, although equipped with diagnostic expertise, serve primarily as agents carrying out directions. The Polish Society of Physiotherapy (PTF) – a voluntary, science-based association of physiotherapists (Statut Polskiego Towarzystwa Fizjoterapii, 2023) – has been trying for years to get the law to improve the situation of physiotherapists, but without success. In the interviews, there was a visible attempt to place the physiotherapy profession among the medical profession. As E1 said, "The role of the physiotherapist is crucial and this has been recognized by scholars and practitioners of the so-called Public Health in the United States because the physiotherapist is a key medical profession in public health. Why? Because a physiotherapist spends the most time with the patient and can [...] use that time to educate the family and patients about various other elements of therapy [...]".

The physicians and other traditional medical professions can then be defined as a positive point of reference for the physiotherapists. Physiotherapy treated itself as a medical profession and framed the changes they faced in the position of the profession as a specialization among medical professions. Moreover, our interviewees clearly pointed out that against social specialization, the specification of tasks takes place within the profession. For example, GF7, a young physiotherapist with 13 months of experience, is searching for her specification: The needs “I most often observe in patients who come to me include myofascial therapy. I handle it using pain-free techniques work [...] I also frequently use tools such as wedges or angles [...]. These are blunt-ended steel blades [...]. I also often work with EMTek [...] where I directly address issues like trigger point elimination, meaning I work directly on the muscle to create an effect” (GF7). Another of the interviewed physiotherapists, BF1, described the differences between medical diagnostics and the practice of physiotherapy. “Recently I was talking with a friend who studies dentistry. For her, patients come and say: ‘Good morning, please fix my tooth’, and usually within half an hour or an hour it is done. There, specific technical skills matter, because you can cause harm. In my profession too, of course, one can do real harm, but the set of skills is somewhat different. For instance, much greater attention is given to soft skills [...]. Because when someone comes for a massage, that is one thing, but they also need to do something themselves. It is not a matter of someone simply fixing you – you have to work on yourself as well. And part of my role is to convince the person that they should invest time and effort in themselves” (BF1).

Contrary to medical professions, the masseurs were treated by physiotherapists and experts we interviewed as a negative point of reference (in the sociological sense). It was pointed out that they should not be placed in the same line as physiotherapists because of the different competencies and goals of their activity. Interestingly, in accordance with the Act of March 2024, the profession of massage technician also became a regulated medical occupation. The fundamental distinction between physiotherapists and massage technicians lies in their scope of the techniques used during procedures, autonomy within the therapeutic process and the level of education required. While secondary education is sufficient to practice as a massage technician, the profession of physiotherapist requires higher education. Physiotherapists retain full autonomy in planning therapy, and the scope of their activities extends far beyond massage. Massage technicians, by contrast, are limited to direct interventions on the body and providing health-related advice, which they carry out on the basis of recommendations from a rehabilitation physician or a physiotherapist. The legal framework thus positions the two professions in a hierarchical relationship, with massage technicians occupying a subordinate role.

The boundary between physiotherapy and activities accompanying the process of recovery emerges even more clearly. One of our interviewees, BF1, expressed it in the following way: “Physiotherapy and massage are fields that are regulated by the ministries, and they are medical professions. But there are also various other occupations which are medical in character, so to speak, yet are not defined as such by any legal act. Examples include chiropractic, visceral therapy, and similar practices” (BF1). It was pointed out, with visible regret, how often physiotherapy is confused or equated with simple massage. As E2 said, “This is unfortunately the aftermath, first, of the old system present within NFZ [the Polish National Health Fund, equivalent to NHS in the UK – W.S., B.M.]. Secondly – because in

the NFZ the most common clinical case is back pain and the most frequently reimbursed treatments are precisely various medical activities, such as manual forms of massage" (E2). Regarding the increasing popularity of relaxation massage, physiotherapists held differing opinions on whether its widespread adoption negatively affected their profession. There is a historically-based bias about confusing massage and physiotherapy. These associations are so strong that: "I was receiving e-mails, threats, from groups involved in massage. These were groups of, let's say, Thai massage or massage of some kind, that is, people who provide services to date, but don't have a medical background, as it were, but they saw our action as a threat to their jobs" (E3). The confusion of physiotherapy with much simpler massages was clearly undesirable among physiotherapists.

The Polish Chamber of Physical Therapists took steps to address the confusion described above and commissioned a professional opinion poll. The results were unsatisfactory. As E1 said, "They found that only 50% of Poles know who a physiotherapist is, but that is almost 70% in big cities and [...] 25% in rural area". While massage is only a small part of physiotherapy, the fact is still not recognized by the general public. Physiotherapy uses an extensive variety of techniques such as physical stimuli, electricity, ultrasound, shock waves, temperature, etc. (all of which indicate specification within an occupation).

A problem with massage itself may arise from the fact that anyone who performs massage and charges for it can be called a masseur. Even in the case of educated massage technicians, there is a difference in the level of acquiring competence in comparison with physiotherapists. Physiotherapists gain their competence at the academic level. As marked by E2, "Today, to become a physiotherapist is a five-year unified Master's degree. [...] We have moved away from the Bologna system [...]. We are an academic profession. We are an independent medical profession". Within these studies, as pointed out by E1, "the number of subjects in pre-diploma training does not differ from those in the medical profession or pharmacist, so these are strictly medical subjects that are not present in the massage profession". Physiotherapists specialized in a chosen field, such as orthopedics, neurosurgery, or pediatrics.

In comparison, according to our interlocutors, masseur technicians must complete 2,5 years of massage school to be able to work in the medical field. Despite the differences in studies, the most important thing in physiotherapy is knowledge, then hard skills and soft skills. The work of a masseur is mainly manual, and it concerns mainly the massage itself. As was noted in the interviews, physiotherapists have an advantage over masseurs, because they have more precise and diverse knowledge. When physiotherapists are finished therapy with their patients, they often send patients to masseurs. Furthermore, the data collected during interviews with massage therapists and physiotherapists also indicates significant differences between these groups. When asked about the purpose of their work, physiotherapists use terms such as 'treatment' and 'recovery', while massage therapists talk about relief and the improvement of well-being.

Following expert interviews, an important difference between the above-mentioned occupations is also the fact that physiotherapy is an independent profession (they diagnose and plan), and the main goal of physiotherapy is to restore the patient's normal state of functioning, regardless of whether the problem is congenital or acquired. These boundaries were strongly highlighted during the interviews.

At the social level, masseurs also do not have self-government, which can cause problems in attempts to join a medical group. At this point, they are regulated like other peri-medical professions. In spite of the fact that there are masseurs with two years of schooling who can perform medical massage, there are also people who call themselves masseurs and who – after sometimes very short courses – are not necessarily competent for this kind of work, or at least do not have sufficient knowledge of anatomy, which can cause harm. But even if the masseur has the status of a technician, the level of a technician or a bachelor is lower than that of a master or specialist in physiotherapy, and is associated with lower competencies.

The 2015 legislation enabled physiotherapists to be recognized as an equal and independent profession in terms of competence within the broader healthcare framework. On the other hand, as will be shown later in this paper, not all of the doctors were happy about it because of the lack of control over the work of physiotherapists. However, physicians and physiotherapists can still complement each other, i.e., rehabilitation doctors in their medical study do not acquire knowledge of patient impact or exercise physiology, whereas this is involved in physiotherapists' studies. The same does not apply to masseurs. It can thus be concluded that the social construction of the boundaries of the physiotherapy profession has taken place and continues to take place through reference – on the one hand – to a specialization that clearly distinguishes this profession from other forms of manual intervention on the body. On the other hand, this happens through specialisation within medical professions focused on treating patients.

The fight for legislation and games of interest

A point worth emphasizing is the fact that the attempt to position physiotherapy as a medical profession disrupted the existing constellations of interest. As a result of several unsuccessful attempts to formally professionalize the physiotherapy – and in the face of a plan to even deregulate it in the early 2010s (as mentioned by E3) – a group of physiotherapists got organized with the purpose of introducing the obtaining of a law that will enable the aforementioned professionalization to be put into practice. They founded the Polish Society of Physiotherapy, the purpose of which was, as explained by E3, “[...] to introduce a law on the profession of physiotherapist.” The Society was formed from the start by a small group of physiotherapists interested in changing the *status quo*. As E1 said: “We were graduates of several universities that were at a very high level, and we had extremely enlightened lecturers who, well, they were present in the world of physiotherapy rehabilitation in countries that were more developed than Poland [...]”. The Society established a high contribution fee. As E3 said, “It was to serve the purpose that if there will be, I don’t know, 100, 200 people in Poland who will pay this contribution, we will be able to cover legal services”. The Society compiled a report incorporating interviews and information from patients who sustained injuries due to the lack of professional physiotherapy care and accessibility, as well as the presence of an unregulated market. The report also addressed training courses that granted certifications without ensuring the necessary competencies. As respondent E3 pointed out, “On the one hand, we collected from all over Poland information

about how people were not guided by physiotherapists [...]. It was a report that was dozens of pages long, but to this report, in addition to these patient statements, we also added such information about [underground – W.S., B.M.] trainings [...].”

The Society was not alone in this process; they had meritocratic support from abroad. As E3 pointed out, “We created the provisions of the law, which of course required contact with lawyers. Our law was created on the basis of the Law on the Medical and Nursing Profession, but we also had such a preparation regarding discernment in the world and how it looks like, so we contacted various physiotherapy organizations around the world”. Physiotherapists also collected above 100,000 signatures on the citizens’ project of the new law. Support also came from groups that have long relied on physiotherapy, such as athletes. As noted in the interviews, there were also actions involving patients sending letters to the president. As E3 said, “We came here to the president’s office with more than 4,000 letters written by patients [...]”. As E2 claims, “Undoubtedly, this period of the last 15 years is the most dynamic period of development, that is, just including the moment when the law came into force, the process of arriving at this law and then the creation of self-government, this is really [...] the most, such a turning point, as far as modern history is concerned [...]”.

Attempts to professionalize physiotherapy are framed in this paper as the final stage of professionalization. Our interlocutors strongly highlighted that professionalization in the form of an emancipation of the profession, among other medical professions, had been perceived by some as a threat to their interests. One of the groups considered as a threat was about 2,000 physicians specializing in rehabilitation. Rehabilitation doctors had a strong position to the date; they were responsible for commissioning physiotherapy care, which was associated with financial benefits much higher than physiotherapy care itself. As E3 stressed, “It was also a bit of a fear that the moment we regain some independence, [...] at that point this commissioning will simply change in our favor.” Also E1 claims that: “The doctors of rehabilitation continue as if here they are still trying to do something there with us, if I may so colloquially say, a war of competence, well this is money; simply we directly affected the limitation of the income of physicians of rehabilitation”.

This group of physicians actively lobbied against physiotherapists, using their contacts in politics and the medical community, creating a vision that the independence of physiotherapists can bring a threat to the life and health of patients. During debate around the 2015 Act, rehabilitation physicians used their influence on the Polish Supreme Medical Chamber (NIL) to organize a press conference about how the physiotherapy Act is a threat to the health and life of patients. Objections also arose among politicians. It was feared that physiotherapists may not have sufficient knowledge to practice independently, and that the law would allow physiotherapists to admit patients without consulting a doctor, which could be a source of harm. To answer these concerns, physiotherapists augmented that they were competent enough to practice independently. They pointed out that their education was advanced and sufficient for the competencies that the law was supposed to give them. However, there are still places – as it was noted in the interviews – where physiotherapists are still dependent on doctors. As E3 noticed, “On the other hand, in many hospitals, especially in those that do not

operate in large cities [...], there is such a situation when medical orders are still in force and physiotherapists do not even know that they have the right to discuss with a doctor about what the orders are and what they relate to [...]"

To sum up, the Physiotherapy Act has been described as the most important turning point in the development of Polish physiotherapy. As was stated by E2, "The entry of the law itself, well they were such a bit you could say symbolic point, a bit like entering the [European – W.S., B.M.] Union [by Poland – W.S., B.M.]". The law has allowed physiotherapists to increase their professional standing, including in relation to other medical professions, and has enabled them to gain greater control over their work process. It gave autonomy to physiotherapists and caused the formation of their self-government. It also sanctioned educational standards for physiotherapy courses. However, there were also legal obligations: there was a need to keep medical records, an obligation to have liability insurance, and an obligation to work according to evidence-based medicine.

Conclusions

The picture that emerges from interviews with experts is one of a success story in the construction of the social boundaries of the profession. The experts involved in setting up the Polish Physiotherapy Association and preparing and lobbying for the 2015 law are particularly proud of what they have achieved. Recognizing physiotherapy as a legitimate medical field and ensuring the profession's autonomy was particularly strongly stressed. If we define profession as a special type of occupation that constitutes the basis of a continuous opportunity for income or earnings for a specific group of people, we can point out that these opportunities had existed even before 2015. Of course, physiotherapy as an occupation had existed, and it was fine before the Act of 2015. Yet, it is this statute that has generated and is currently maintaining a unique dominance of skills and knowledge for physiotherapists. We consider it here as a final stage of professionalization understood as creating the social boundaries of occupation. Based on the definition developed in the theoretical section, it is precisely the capacity to construct and defend the boundaries of professional competence that stands out as the most significant feature of professionalization.

As was pointed out in the paper, the process was complex and long-lasting. It started in Poland just after Second World War, when the rehabilitation of war veterans and civilians injured during the war created an extended need for help. Then it was rooted in the training procedures based on Master's degree programs taken in higher education facilities. This fact builds strong fundamentals for the occupation's professionalization, placing strong obligations on future physiotherapists to acquire extensive knowledge and skills. It is worth emphasizing once again that the level of the education of Polish physiotherapy specialists stood out globally. Despite this, the period of transformation after 1989 and the underfunding of the healthcare system froze the development of physiotherapy, at least in the sense that public healthcare utilized it in an insufficient and often selective manner. In the years following accession to the European Union in 2004, the condition of the healthcare system improved and physiotherapy

services gained importance, although they were still not implemented to a sufficient degree. This fact was widely known among specialists, decision-makers, and the general public alike. In seeking a way out of this impasse, various concepts for change clashed. Proposals for deregulation competed with ideas for a stricter protection of specialist competencies. Moreover, doctors specializing in rehabilitation defended their monopoly on autonomous diagnosis connected with physiotherapy. Under these conditions, the final act of the professionalization of the physiotherapist occupation took place. Owing to the efforts described in this article, physiotherapists have obtained the legally protected monopoly on their qualifications, clearly distinguishing themselves from other medical and paramedical professions.

What we want to emphasize here is the fact that this was not an obvious or the only possible scenario. It required physiotherapists to take specific actions. It was, therefore, a social process of building the boundaries of the profession and establishing the continuity of income opportunities (in the Weberian sense) as well as the monopoly of qualifications. Physiotherapists have proven that they understand well what a profession is – namely the ability to defend a monopoly on qualifications.

The empirical data we obtained regarding the formation of professional boundaries and professionalization does not deviate from our initial assumptions. Based on the data, there is currently no need to expand the theory with new cases and their explanations (Burawoy, 1998).

For closing remarks, it is also worth noting the limitations of the presented study. We began this summary by stating that it represents a success story. This, however, raises intriguing interpretative questions that we have not been able to address on the basis of the material at hand. How is this process perceived by rehabilitation doctors? What is the view of physiotherapists who envisaged a different trajectory for the profession's development?

The material presented here also does not provide answers regarding the boundaries and stages of professionalization. Are occupations that fail to establish such clearly defined boundaries of competence to be considered non-professional? Such a claim would undoubtedly be an oversimplification. As we have also seen in this article, massage technicians have likewise succeeded in securing a certain, albeit narrower, professional monopoly within medical professions. Does the fact that they occupy a subordinate position *vis-à-vis* physiotherapists and rehabilitation doctors invalidate their achievement? Certainly not – it merely points to a different position within the social division of labor. In other words, future research on professionalization should also take into account the broader social context and consider the relations of complementarity between different professions.

Acknowledgements

The authors would like to thank the Polish physiotherapy community for their participation in the study. We are particularly grateful for their openness and for sharing valuable insights into the history and everyday practice of the profession.

References

- Alaca Nuray, Karakuş Meryem B., Kocaer Özge, Arslan Dilek Ç. (2024), *Occupational perceptions of physiotherapists and physiotherapy students in Turkey: A comparative study*, "Work", vol. 77(1), pp. 219–230.
- Asser L. Antony, Soundararajan K. (2024), *The vital role of physiotherapy during COVID-19: A systematic review*, "Work", vol. 70(3), pp. 687–694.
- Burawoy Michael (1998), *Extended Case Method*, "Sociological Theory", vol. 16, pp. 4–33.
- Byczkowska-Owczarek Dominika (2014), *Kryzys ciała – spojrzenie socjologiczne na proces fizjoterapii*, "Fizjoterapia", vol. 3, pp. 49–66.
- Durkheim Emile (1997), *The Division of Labour in Society*, New York: Free Press.
- Estebanez-Pérez María-José, Pastora-Bernal José-Manuel, Vinolo-Gil María-Jesús, Pastora-Estebanez Pablo, Martín-Vale-ro Rocio (2024), *Digital physiotherapy is a satisfactory and effective method to improve the quality of life in Long COVID patients*, "Digital Health", vol. 10, pp. 1–13.
- Glaser Barney, Strauss Anselm (2017) *The discovery of grounded theory: strategies for qualitative research*, New York: Routledge.
- Kozyr-Kowalski Stanisław (1979), *Klasy i stany. Max Weber a współczesne teorie stratyfikacji społecznej*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Krzesicka Julia (2019), *Ciało i dotyk w nauce praktyk fizjoterapeutycznych z perspektywy socjologii ucieleśnienia*, „AVANT Pismo Awangardy Filozoficzno-Naukowej”, vol. 3, pp. 1–20.
- Marglin Stephen A. (1974), *What Do Bosses Do? The Origins and Functions of Hierarchy in Capitalist Production, Part I*, "Review of Radical Political Economics", vol. 6(2), pp. 60–112.
- Marglin Stephen A. (2008), *The Dismal Science. How Thinking Like an Economist Undermines Community*, Cambridge: Harvard University Press.
- Marglin Stephen A. (2015), *Losing Tough. The Cultural Conditions of Worker Accommodation and Resistance*, [in:] Victor D. Lippit (ed.), *Radical Political Economy: Explorations in Alternative Economic Analysis*, London–New York: Rutledge, pp. 86–114.
- Modrzyk Ariel (2020), *Wiedza w ręku. Wiedza niedyskursywna i czucie ciała pacjenta w zawodzie terapeuty manualnego*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, vol. XVI, no. 2, pp. 128–150.
- Saxena Akanksha, Mandeep K. Jangra (2023), *The level of perceived stress, burnout, self-efficacy, and coping strategies among physiotherapy academicians during the COVID-19 lockdown*, "Work", vol. 75(1), pp. 11–17.
- Statut Polskiego Towarzystwa Fizjoterapii (2023), <http://fizjoterapia.org.pl/o-ptf/statut-ptf/> (accessed: 8.02.2025).
- Weber Max (1978), *Economy and Society. An Outline of Interpretive Sociology*, Berkeley–Los Angeles–London: University of California Press.
- Wright Erik O. (1980), *Class and Occupation*, "Theory and Society. An Interdisciplinary Social Science Journal", vol. 9(1), Special Issue on Work and the Working Class, pp. 177–214.
- Yin Robert K. (2013) *Case study research: design and methods*, Beverly Hills: Sage.

Cytowanie

Wiktor Sokół, Bartosz Mika (2025), *The Creation of the Social Boundaries of Occupation Based on the Example of Physiotherapists in Poland*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XXI, nr 4, s. 138–153, <https://doi.org/10.18778/1733-8069.21.4.08>

Tworzenie społecznych granic zawodu na przykładzie fizjoterapeutów w Polsce

Streszczenie: Artykuł koncentruje się na wstępnych wynikach trwających wciąż badań poświęconych praktykom masażystów i fizjoterapeutów. Unikalnym aspektem pracy w określonym zawodzie jest społeczne uznanie pewnych zadań za konstytutywne dla odrębnej profesji. Ustanowienie społecznych granic zawodu jest procesem złożonym i długotrwałym. Niniejsze badanie skupia się na definiowaniu pozycji zawodowej fizjoterapeutów przez procedury formalne, tj. osadzanie tej dziedziny w ramach prawnych (ustawa z 2015 roku) oraz tworzenie struktur wspólnotowych, które chronią granice zawodowe na wzór gildii (Krajowa Izba Fizjoterapeutów). Wspomniane procesy były ze sobą powiązane i stworzyły formalne ramy dla fizjoterapii jako samodzielnego zawodu medycznego. W prezentowanym etapie badania autorzy odtworzyli proces profesjonalizacji na podstawie pogłębionych wywiadów z ekspertami zaangażowanymi w uchwalenie ustawy z 2015 roku oraz z aktywnymi członkami wspomnianej izby. Badanie pokazuje, w jaki sposób profesjonalizacja – rozumiana jako ustanowienie granic zawodowych w ramach subiektywnych narracji pracowników wykonujących podobne, choć odrębne role zawodowe – znajduje odzwierciedlenie w ramach prawnych.

Słowa kluczowe: praca, ochrona zdrowia, fizjoterapia, masaż, Weber

The Job Quality of Psychotherapists in the Polish Socio-Institutional Context: The Subjective Dimension

Justyna Zielińska 

Maria Grzegorzewska University, Warsaw, Poland

<https://doi.org/10.18778/1733-8069.21.4.09>

Keywords:

psychotherapists,
work, job quality,
coping strategies,
mental health

Abstract: This article examines the job quality of psychotherapists from the perspective of the sociology of work. Given the increasing demand for mental health services, psychotherapists are classified as ‘essential workers’. The study explores the subjective dimension of job quality, the tensions and challenges that psychotherapists experience in their work, and the coping strategies they adopt to improve their job quality. The findings reveal a dual labor market, where subjective job quality in the private sector is significantly higher than in the public sector. Public-sector psychotherapists face excessive bureaucracy and control, relatively low wages, and high work intensity, which leads them to transition to the private sector.

Justyna Zielińska

PhD, Assistant Professor in the Institute of Philosophy and Sociology, Maria Grzegorzewska University. Her research interests include the sociology of work and organizations, social classes, social inequalities, and the sociology of social change.

e-mail: jzielinska@aps.edu.pl



Received: 17.05.2025. Verified: 4.07.2025. Accepted: 16.08.2025.

© by the Author, licensee University of Lodz, Poland

This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: This work was supported by the Maria Grzegorzewska University (BNS 62/24). **Conflicts of interests:** None.

Ethical considerations: The Author assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

Introduction

This article examines the nature and job quality of the psychotherapist profession in Poland from the perspective of the sociology of work. Psychotherapy is a profession with particular social significance, as its objective is to provide expert assistance to people experiencing mental crises. Therefore, psychotherapists can be described as ‘essential workers’, as they perform work necessary for societal survival and reproduction (Gardawski et al., 2022: 61). Job quality is important in this context, as it affects the quality of the service provided, the management of challenges encountered in working with patients, and the prevention of negative phenomena, such as professional burnout (Lozinskaia, 2002; Dobransky, 2019; Greenberg McClintock, 2020). It is especially important today, as the demand for mental health prevention and treatment has been increasing among adults, adolescents, and children alike, as shown by data collected in Poland and worldwide (e.g., WHO, 2022; 2023; NIK, 2023). Furthermore, researchers highlight that low job quality can have negative social effects, as it results in the exacerbation of the existing problems rather than their resolution (e.g., Lozinskaia, 2002: 93).

There is a gap in the Polish sociology of work regarding knowledge on job quality among psychotherapists. The coronavirus pandemic has sparked increased interest among social scientists in occupational groups particularly vulnerable to its negative effects, including workers in various service sectors, such as the catering industry, as well as essential workers, such as teachers, doctors, nurses, care workers, social workers, and couriers (Nowak, 2021; Gardawski et al., 2022; Szyszka, Zaborowska, 2022; Pałęcka, 2023). However, sociological research on the work of psychotherapists in Poland remains scarce, which is why I decided to conduct a study on this professional group.

The research questions I will answer in this article are as follows:

1. What is the subjective job quality in the profession of a psychotherapist?
2. What tensions and challenges do psychotherapists experience in their work?
3. What coping strategies do they employ to overcome these tensions and challenges?

In this article, I examine job quality from the perspective of the interviewed psychotherapists, situating their experiences within the Polish socio-institutional context. My aim is to explore how key aspects of job quality – such as income, forms of employment, job security, working time, and work-life balance – manifest in their everyday professional lives. Do psychotherapists experience tensions related to job quality? What are these tensions? Next, I examine the coping strategies employed by the psychotherapists as well as their characteristics: institutional vs. private, formal vs. informal. In other words, to what extent and in what ways do employers and affiliated organizations support psychotherapists, and to what extent do they develop their own coping strategies to deal with the tensions they face?

The analysis is based on qualitative exploratory research conducted in 2024 and 2025 among psychotherapists, complemented by a review of secondary data (official statistical data, results of scientific studies, academic publications).

The theoretical framework

Job quality has become a significant topic in both public and academic discourse on work. The concept of job quality started gaining recognition in the 2000s, as it was mentioned in several conclusions drawn from European Council meetings (Bouquin, 2019: 20). Various social actors, including trade unions, have emphasized the importance of achieving a synergy between job quantity (job creation) and job quality (good and safe jobs). This concept was termed ‘more and better jobs’ and became the motto of the European Employment Strategy over twenty years ago (Muñoz de Bustillo et al., 2011: 1).

Job quality was discussed in relation to the flexibility and precarity of employment, which became evident after the global economic crisis that began in 2007 (i.e., Isidorsson, Kubisa, 2019). In Poland, these problems had already been present since the 1990s, when employment was made more flexible in the name of reducing unemployment levels (e.g., Karolak, 2020: 49–72). Although there is now agreement on the importance of job quality, efforts to improve it have faced consistent challenges, particularly during economic downturns and due to ongoing structural changes on the labor market (Piasna, 2023: 26). Currently, job quality is discussed in relation to the issues of polycrisis, including climate change and environmental degradation, as well as in the context of the COVID pandemic and the crisis of the state and public policies (Eurofound, 2022; 2023; 2024; Gardawski et al., 2022).

Researchers emphasize that job quality is a multidimensional as well as ambiguous and heterogeneous concept (e.g., Howell, Kalleberg, 2019: 4; Gardawski et al., 2022: 43). It is also a concept that is defined in various ways, and no consensus has been reached on what constitutes an appropriate empirical indicator of job quality (Bouquin, 2019: 20–22; Howell, Kalleberg, 2019: 4).

Job quality is linked to the quality of working life and to meeting people’s needs from work. It is determined by aspects of employment and work that have either a beneficial or harmful impact on workers’ health and well-being (Eurofound, 2024: 8). It is also connected to factors such as work commitment, job satisfaction, trust and collaboration in the workplace, the ability to make ends meet, and work-life balance. Good job quality plays a key role in supporting sustainable work over the life course (Eurofound, 2024: 8).

Rafael Muñoz de Bustillo and colleagues note that job quality refers to the characteristics of job that have a direct impact on the well-being of workers (Muñoz de Bustillo et al., 2011: 150). These characteristics have both objective and subjective dimensions. The objective dimension refers to measurable characteristics of work, allowing for comparisons of job quality at various levels, such as between sectors and countries. In turn, the subjective dimension refers to workers’ perceptions and evaluations of job quality, such as their satisfaction with wages. This dimension emphasizes how workers interpret their work environment as well as the impact of work on their professional and personal lives. It highlights their feelings, experiences, and expectations. Muñoz de Bustillo and colleagues argue that subjective factors – such as job satisfaction, emotional well-being, and personal accomplishment – are key to understanding job quality. These factors are influenced by personal preferences and values, making the subjective dimension more fluid and individualized compared to the objective one. In sum, it captures the personal and emotional aspects that shape overall job satisfaction.

Julia Kubisa and Pedro Mendonça describe two aspects that constitute job quality, namely employment and work. Employment quality concerns the employment contract, including wages, contract type, working hours, and benefits. Work quality refers to tasks and environmental conditions, such as physical demands, autonomy, and social context. In turn, participation and skill development link both these aspects (Kubisa, Mendonça, 2019: 10). The authors emphasize that job quality is influenced by national institutional arrangements, within organizations and workplaces, as well as by actions of management, workers, and trade unions (Kubisa, Mendonça, 2019: 10).

Job quality affects not only employees but also family formation, social integration, and the functioning of the labor market. As for the labor market, most professions experiencing persistent labor shortages have lower job quality (European Commission, 2023). As research shows, in countries where job quality is low (e.g., Greece, Poland), workers often take on multiple jobs simultaneously as a compensatory strategy for deficits in job quality in their primary employment (Piasna, Pedaci, Czarzasty, 2020). Another strategy is 'escaping' employment relations by starting one's own business and self-employment. Workers aim to avoid traditional employment and try to create their own workplaces. However, self-employment remains an atypical form of work that often has features of poor job quality (Piasna, 2023: 27). Conversely, in countries where jobs are of better quality (e.g., Denmark, Sweden, the Netherlands), labor market participation, reflected in employment rate, is higher, and workers are less inclined to rely on own-account work to make a living (Piasna, 2023: 27). Therefore, high job quality supports an inclusive labor market and promotes the participation of workers in standard employment (Eurofound, 2024: 9).

Researchers from the European Trade Union Institute have developed the European Job Quality Index to evaluate and compare job quality among EU countries and analyze trends in job quality over time. This index covers a wide range of employment and work-related characteristics, organizing them into six dimensions of job quality: income quality, forms of employment and job security, working time and work-life balance, working conditions, skills and career development, as well as collective representation and voice (ETUI, 2018). I will briefly present each of these dimensions below.

Income quality assesses how predictable earnings are. It includes people's ability to forecast their future earnings and their subjective judgment on whether their income is sufficient to cover essential expenses.

Forms of employment and job security are assessed by the share of workers in involuntary temporary or part-time positions, highlighting involuntary non-standard work as a marker of poor job quality. This dimension also includes the subjective perception of the risk of job loss within the next six months.

Working time and work-life balance encompass three aspects: long hours (over 48 hours per week), unsocial hours (shift work, weekend work, and nighttime or evening shifts), and the compatibility of working hours with non-work activities, such as family and social commitments.

Working conditions reflect the nature of the work and its environment. They consist of three components: work intensity (pace of work), work autonomy, and physical risk factors.

The skills and career development dimension includes two components. The first one refers to whether employees participate in education or training. The second one assesses how strongly workers agree with the statement: ‘my job offers good opportunities for career advancement’.

The final dimension, collective representation and voice, includes the following: the share of workers covered by collective bargaining, national union density, and access to employee representation at the company level. This consists of trade unions, works councils, health and safety representatives, and mechanisms for employee feedback, such as meetings of employees with management to share their opinions.

The Job Quality Index indicates what constitutes a good-quality job and the direction of change that signifies improvement (Piasna, 2023: 5). It was designed for large quantitative cross-country analyses. Also other researchers have developed indices to measure job quality. In 2011, a team of Spanish scholars proposed the European Job Quality Index, based on five dimensions: pay, the intrinsic quality of work (objective: skills, autonomy; subjective: meaningfulness, social support, self-fulfilment), employment quality (contractual stability and development opportunities), health and safety (physical and psychosocial risks), as well as work-life balance (working time: duration, scheduling, flexibility, intensity) (Muñoz de Bustillo et al., 2011: 150–202). This index places greater emphasis on the subjective dimensions of job quality compared to the index developed by the ETUI. On the other hand, it does not include a dimension related to collective employee representation.

In my study, I explore six dimensions of job quality: income, forms of employment and job security, working time and work-life balance, working conditions, skills and career development, as well as collective representation and voice. I focus on the individual level and subjective dimension, that is on psychotherapists’ experiences and perceptions of job quality in their everyday work, as well as on the extent to which their job meets their needs and values, and contributes to job satisfaction.

The socio-institutional context of the research

In times of polycrisis, the state of mental health worldwide is becoming a significant challenge. About one in eight people in the world live with a mental disorder, with the most common ones being anxiety and depression (WHO, 2022: 37–40). At the macrostructural level, mental health risk factors are associated with economic downturns, social polarization, public health emergencies (including COVID-19), poor access to services, humanitarian crises and forced displacement, as well as the growing climate crisis (WHO, 2022: 21).

According to *A comprehensive study on the mental health of society and its determinants – EZOP II*, conducted among children, adolescents, and adults in Poland, 8% of adults reported a deterioration in their health (both physical and mental), while more than one-quarter experienced a mental disorder at some point in their lifetime (Wciórka et al., 2021: 719). The most common health problems among

adults include alcohol use disorders, panic attacks, phobias, depressive episodes, and behavioral disorders (Wciórka et al., 2021: 737). Interestingly, more men than women reported experiencing mental disorders, and the risk of their occurrence increases with age, among individuals with low educational level, the unemployed, and those receiving disability pensions (Wciórka et al., 2021: 741–744).

According to research conducted by the IPSOS on a representative sample of adult Poles, the percentage of people concerned with their mental health has more than doubled over the past six years (from 19% in 2018 to 40% in 2024) (IPSOS, 2024). Stress is particularly prevalent in the Polish society, and one in three respondents (34%) reported experiencing sadness or despair almost daily for several weeks. At the same time, only one in five respondents believes that the healthcare system treats mental health on par with physical health (IPSOS, 2024).

The state of mental health among minors is particularly concerning. The number of children and adolescents experiencing depressive disorders, self-harm, eating disorders, and addictions has increased (e.g., NIK, 2023; Kaźmierczyk et al., 2024). “Today, Polish children have one of the lowest rates of mental well-being and one of the highest rates of attempted suicides in Europe. In 2022, police investigated 2031 suicide attempts by those under the age of 18, an increase of 148% since 2020” (WHO, 2023). The spread of mental health crisis among both adults and children has been influenced by the COVID-19 pandemic and the associated restrictions, particularly lockdowns and remote learning at home.

Although healthcare expenditure in Poland has been gradually increasing (GUS, 2024: 187–188), it remains among the lowest in the European Union. In 2022, it accounted for 6,4% of GDP, while the EU average was 10,4% (Eurostat, 2024). Poland’s public healthcare system has been struggling with underfunding for years, leading to staff shortages, limited access to services, and affecting its overall functioning (e.g., Pawłowska-Krać, 2023). Another barrier to accessing support is the presence of stereotypes and stigma surrounding mental health and mental disorders (Wciórka, 2021: 483). As a result, 60% of people who report needing mental health support do not seek help (WHO, 2023).

In Poland, there are approximately 15,000 psychotherapists, but the demand for psychotherapy services significantly exceeds the number of active specialists, particularly those working with children and adolescents (Grupa robocza do spraw projektu ustawy o zawodzie psychoterapeuty, 2024: 2). For many years, there had been no legal regulations concerning the profession of psychotherapist, allowing individuals to practice without formal requirements or qualifications. It has had negative consequences, including the absence of uniform standards for professional training, the lack of the legal protection of the professional title, and the operation of psychotherapists within a ‘legal vacuum’, i.e., without clearly defined ethical guidelines or regulatory frameworks. Although there is still no separate law regulating the psychotherapist profession, in 2024, the 1994 *Mental Health Protection Act* was amended to introduce the definition of psychotherapy and the requirements for psychotherapists working within healthcare services. According to it, “psychotherapy is a purposeful and planned psychological intervention aimed at alleviating or eliminating the symptoms of a disorder and improving psychological and social functioning, supporting the efforts of an individual or family toward health

and development, directed at people with mental disorders” (Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, 2024: 4). Currently, the profession of a psychotherapist within healthcare can be practiced by individuals who hold a medical degree or a master’s degree (not necessarily in psychology, as it may be in various fields), have completed postgraduate training in psychotherapeutic interventions that have scientifically proven effectiveness, and possess a psychotherapist certification (Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, 2024: 5). It is also worth noting the significant barriers faced by prospective psychotherapists, such as the long period of preparation for the profession (completion of higher education at least at the master’s level plus four years of intensive psychotherapeutic training) as well as the high cost of such training and additional expenses (e.g., paid personal therapy, supervision, and internships).

Methodological background and the characteristic of the interviewees

The article is based on qualitative research conducted between April 2024 and January 2025. The research is exploratory and will be developed in subsequent studies. The selection of participants was purposive, with a total of 12 individual in-depth interviews conducted with certified psychotherapists who have been practicing their profession for a minimum of five years. This ensures that the participants have experience in psychotherapeutic work with patients. Moreover, I aimed to include practitioners from both the public sector and the private sector in order to enable a comparison of their experiences related to job quality. The interviewees were recruited through the websites of the organizations and institutions where they work, as well as using the snowball sampling method.

The interviews were conducted in accordance with the ethics of conducting social research (e.g., PTS, 2012). Almost all interviews lasted over an hour, generally 70–105 minutes. They were mainly conducted face-to-face and sometimes online using the MS Teams platform. The interviews were transcribed and then coded and cross-analyzed using the qualitative data analysis software Maxqda.

The researched psychotherapists include 7 women and 5 men, aged between 35 and 65 years old. The interviewees are predominantly trained as psychologists (8 persons), but the group also includes sociologists, psychiatrists, and an anthropologist. All interlocutors have a university degree, have graduated from therapeutic schools, and are licensed as psychotherapists. They work in different psychotherapeutic streams and their work experience ranges from 5 to 40 years. The interviewees work with adults, children, and adolescents alike. They work in cities of different sizes (from 42,000 inhabitants to 1 million and 860,000 inhabitants) and located in various parts of Poland (central, western, south-western, and eastern). The interlocutors are employed in both the public sector (in public clinics and hospitals) and the private sector (primarily through their own psychotherapy practices, as well as in commercial clinics). Some of them work in both sectors, in several places at once. The table below shows the most important data about the interviewees.

Table 1. Basic information on the interviewees

Coded name	Gender	Age	Education and psychotherapy field/stream	Work experience	Patients	Sector
Lidia	F	49	Psychologist, addiction psychotherapy	25 years	Adults	Public
Anna	F	43	Psychologist, systemic-psychodynamic stream	5 years	Adults, adolescents, children	Private and NGO
Marta	F	53	Psychologist, psychodynamic stream	22 years	Adults, adolescents	Private
Paweł	M	45	Sociologist, addiction psychotherapy, integrative stream	14 years	Adults	Public and private
Iga	F	45	Psychologist, psychodynamic stream	20 years	Adults	Private
Julia	F	38	Anthropologist and psychologist, solution-focused brief therapy	5 years	Adults	Private
Małgorzata	F	54	Psychiatrist, psychodynamic stream	25 years	Children, adults	Public and private
Maria	F	About 65	Psychiatrist, psychodynamic stream	40 years	Adults	Private
Igor	M	39	Psychologist, psychodynamic stream	8 years	Adults	Public and private
Karol	M	about 45	Psychologist, group analytic psychotherapy	17 years	Adults	Private
Piotr	M	42	Sociologist and psychologist, systemic and psychodynamic stream	8 years	Children, adolescents, adults	Public and private
Robert	M	35	Psychiatrist, integrative stream	7 years	Adults	Private

Source: own study.

Results

This section begins with an examination of job's quality dimensions from the perspective of the interviewees' everyday professional experiences. Following this, I focus on the dimensions that create tensions and pose challenges for the psychotherapists, particularly working time, work intensity, and work-life balance. Finally, I briefly discuss the coping strategies adopted by the interlocutors to overcome tensions and difficulties as well as to improve their job quality.

An overview of the studied dimensions of job quality

The first studied dimension of job quality is income, referring to the earnings derived from employment. Those interlocutors working in the private sector express satisfaction with their salaries, whereas those employed in the public sector do not, as they consider their pay too low and inadequate in relation to their level of education and qualifications. Consequently, those interviewees working in the public sector often supplement their income by combining their jobs with employment in the private sector. This issue is illustrated by Igor's statement:

Interviewer: Are you satisfied with your salary?

Interviewee: Well, yes and no, because I work in the hospital with NFZ [National Health Fund – J.Z.] contract and I work privately, and I'm dissatisfied with the salary from the hospital. (Igor, 38 years old, employed in the public and private sector)

According to the interlocutors, the most financially advantageous option is running one's own psychotherapy practice as part of self-employment, which also provides significant organizational independence.

Another dimension includes forms of employment and job security. The interviewees work under various types of contracts: employment contracts, contracts of mandate, and self-employment when running sole proprietorships. Regardless of the type of contract, they feel secure due to their high qualifications and the strong demand for psychotherapists in Poland, particularly after the COVID-19 pandemic. Psychotherapists acknowledge that employment contract provides social benefits, such as the right to paid sick leave and paid vacation. However, they prefer self-employment, as it offers higher earnings.

The work of psychotherapists is characterized by a high degree of autonomy, which results both from the individualized nature of their work (as they work independently with patients) and from the recognition of their professionalism, meaning they are regarded as professionals possessing extensive knowledge and specialized skills. However, greater independence can be observed in the private sector, particularly when running a private practice, where there is no need to adapt to teamwork or a manager. Psychotherapists working in the public sector experience less autonomy. They find the excessive amount of medical documentation that must be completed particularly burdensome, as well as the guidelines issued by the National Health Fund (NFZ), which strictly define the duration of their sessions with patients and subject their work to control. I will address work intensity in the following subsection.

Another dimension of job quality is skills and career development. Acquiring new knowledge and skills as well as improving professional practice is an important aspect of work for the studied psychotherapists. The interlocutors participate in training sessions, seminars, courses, conferences, and postgraduate studies. Some of them combine their work as psychotherapists with academic work. Self-development is also important to them, as they emphasize that their personality and emotions are tools for therapeutic work. They take part in sessions with a supervisor – i.e., an experienced therapist who conducts therapeutic supervisions – and some of them undergo their own therapy. Skills development directly translates into improved job quality in patient care, which is important to psychotherapists and influences their career development. Additionally, it is evident that the interviewees are passionate about their work, which may also motivate them to pursue their professional development.

I think that, first of all, I've been constantly developing my practice. I am the tool. I'm really very satisfied with my supervisor. I truly feel that I learn a lot and conduct therapy much better than I used to. In addition, I'm finishing postgraduate studies in sexology. This has

really helped me develop and expand my knowledge on topics related to sex. I'm also considering taking the exam to become a certified sexologist. (Iga, 45 years old, self-emp. in the private sect.)

However, access to skill development varies, and often psychotherapists themselves have to pay for trainings, workshops, postgraduate studies, seminars, and supervisions. This applies not only to those working in self-employment but also to those working in the public sphere. As Paweł said: "in my profession you have to pay for everything yourself" (45 years old, emp. in the public and private sect.).

The interviewees do not belong to trade unions but are members of professional organizations such as the Polish Psychological Society, the Polish Psychiatric Society, the Polish Society for Psychodynamic Psychotherapy, the Institute of Group Analysis, etc. These organizations deliver trainings, seminars and conferences, and recommend books to read. They also set standards for therapeutic work and psychotherapy trainings, issue certificates, train supervisors, and advocate for the regulation of the psychotherapy profession in Poland. The attitude toward these organizations varies among the interviewees, though it is generally positive. Psychotherapists appreciate their activities. For example, as one interviewee said, the conferences organized by them provide an opportunity to meet other psychotherapists and feel part of a community: "when you're sitting with 1000 psychodynamic psychotherapists, you can really feel the support behind you, knowing you're not alone with all these difficulties, and that's very reassuring" (Marta, 53 years old, self-emp. in the private sect.).

Working time and work intensity, and their impact on work-life balance

In the dimensions of working time and work intensity, various tensions and challenges can be observed that impact psychotherapists' well-being and work-life balance. Firstly, these tensions and challenges relate to working hours, which can be flexible and long (up to 65–72 hours per week), especially for those working in managerial positions, such as Lidia:

I work 13 hours a day. It is a combined time: therapeutic time and the care of the clinic, of the team, because the demands are very high now, including the control of the medical files, the supervision of the people who are in training, the care of the volunteers and the preparation for work. (Lidia, 49 years old, emp. in public sect.)

Among those who run their own psychotherapy practices, there is a clear effort to arrange working hours and ensure they are not too long. Those interviewees who strive to maintain a work-life balance try to limit their caseload to no more than 20 patients per week. In addition to therapeutic work, psychotherapists also carry out other duties, such as consulting individuals who seek their help, diagnosing them, filling out medical documentation, etc. A challenge for the interviewees is that patients are unevenly distributed across different days, so on some days they may have seven patients, while on other days – only two. Another issue is that patients, especially in the private sector, choose afternoon hours for therapy, i.e., hours after their work. These unsocial hours (late afternoons

and evenings) make it difficult for psychotherapists to work when most people around them are off work. Scheduling can be facilitated through online sessions, which were introduced during the COVID-19 pandemic, as they enable therapists to admit patients regardless of their location. Some interviewees express objections to this form of therapy, arguing that it is less effective than face-to-face therapy. In summary, the interviewees' working hours are often long as well as flexible and irregular. Additionally, therapy requires consistency and continuity, meaning that therapists cannot cancel or reschedule appointments, as this could negatively impact their patients' well-being. Holidays must be planned well in advance and patients must be informed about them with significant notice, as illustrated by Karol's statement:

I plan my holidays much, much in advance. Usually once a year or twice. And as I've been running a group therapy for eight years, I haven't cancelled it once. You always have to be very fixed, no matter what happens. (45 years old, self-emp. in the private sect.)

Long, flexible, and irregular working hours negatively affect work-life balance. For example Małgorzata says that she does not have time for her child, which is very painful for her. Sometimes, flexible working hours are helpful when balancing professional duties with caring for young children, but generally, the interviewees state that they would prefer to work less and have a more evenly distributed schedule.

Therapeutic work with patients is highly intense, because it requires a high level of concentration and ongoing analysis of what the patient says and how they behave. Moreover, the work is mentally and emotionally intense, as therapists deal with patients facing diverse difficulties and crises. The interlocutors find it hard to disconnect from work after hours, feeling emotionally connected and responsible for their patients' well-being. They also face challenges with difficult patients (e.g., impulsive), which adds to the emotional and physical strain. Overall, psychotherapists experience emotional and physical fatigue due to the intense nature of their work.

The tensions and challenges that psychotherapists are exposed to include insufficient salary and relatively lower autonomy in the public sector, overwork, disruption of work-life balance, excessive emotional burden, and stress, all of which may negatively affect family and social relationships.

Coping strategies

I understand coping strategies as the structuring of actions by workers, both in the long- and short-term perspective, aimed at achieving goals (Hyman, Scholarios, Baldry, 2005: 707). As Margaret Archer writes, people have a vision of the desired way of life and strive to achieve it, taking into account the structural and cultural conditions they confront (Archer, 2007: 88).

The career paths of the studied psychotherapists typically began in the public sector. However, low salaries, excessive administrative burdens related to medical documentation, and a sense of chaos as well as poor work organization often lead them to transition partially or entirely to the private sector. In the private sector, they can work in commercial clinics or establish their own practices.

To minimize the tensions and challenges associated with mental and emotional intensity of their work – such as experiencing difficult emotions, uncertainty, and stress – the interviewees systematically participate in individual and group supervisions. Psychotherapists have positive opinions about supervisions, stating that they allow them to discuss their challenges with patients and receive support from their supervisor and other psychotherapists.

I just sometimes feel like my head is going to explode if I don't tell it to someone, because I can't deal with it myself. And supervision is one of these places where you can let it out in an ethical setting. The supervision group is a great source of support. (Marta, 53 years old, self-emp. in the private sect.)

Some interviewees attend their own therapy; supervision and personal therapy are recommended practices by professional organizations that associate psychotherapists. Furthermore, in the public sector, in hospitals and counseling centers, it is also common to work in teams and discuss problems collectively.

Private and informal strategies include so-called interventions, which involve discussing a problem or a difficult situation with another psychotherapist. The interviewees also try to use relaxation techniques, visualizations, and rituals to mentally detach from their professional sphere and stop thinking about their patients when transitioning into their private lives. Other private and informal strategies involve practicing hobbies, such as horse riding, ceramics, sports, dance, photography, meeting friends, and contact with nature and art. These activities calm and relax the interviewees.

In summary, there are institutionalized ways of coping with the tensions arising from the mental and emotional intensity of this profession. One particularly valued tool is supervision. However, it is important to remember that it is usually a paid service. During their professional training, and later through various courses offered by organizations that associate psychotherapists, they learn techniques for managing emotional difficulties and develop their professional skills. In addition, the interviewees apply private and informal strategies that help them overcome challenges.

Table 2. Job quality dimensions, tensions, challenges, and coping strategies

Dimenions of job quality	Tensions and challenges	Adopted coping strategies to enhance job quality
Income	Discontent with low wages in the public sector	– Taking on additional work (in the public sector, private sector or NGOs) – Transition to work in the private sector, especially opening one's own practice
Forms of employment and job security	The lack of social benefits for self-employment	– Negotiations with the employer to secure social benefits – Switching to an employment contract
Working time, working conditions (autonomy and intensity), work-life balance	– In the public sector: too many bureaucratic duties that cannot be completed during working hours, chaotic and sometimes poorly organized work, relatively high level of control – In the private sector: work often in the afternoons, evenings, sometimes on weekends – High work intensity, mental and emotional strain	– Transition to the private sector – Opening one's own psychotherapy practice – Reducing the number of patients – Conducting online psychotherapy – Engaging in supervision, personal therapy, team meetings, participation in conferences, seminars, trainings, intervision, practicing relaxation techniques, pursuing hobbies
Skills and career development	Trainings, courses, seminars, postgraduate studies, etc. are usually paid;	Transition to work in the private sector, where salaries are higher;
Collective interest representation and voice	– They do not belong to trade unions, but to professional organisations, which partially represent their interests;	

Source: own study.

Summary and conclusions

The profession of a psychotherapist is highly qualified and based on prestige, and psychotherapists belong to the category of 'essential workers'. It can be stated that the overall job quality in this profession is relatively high, as it belongs to the core labor market (e.g., Kozek, 2013: 115–119). Additionally, in the era of polycrisis and as a result of the increasing popularity of therapy, the demand for psychotherapists' services has increased, which means that the bargaining power of this professional group should be high. However, in the case of psychotherapists, a dual labor market can be observed between the public sector and private sector, and the subjective job quality in the public sector is significantly lower than in the private sector. The interviewees perceive work in the public sector as poorly and irrationally organized, making it difficult for them to work with patients.

As a result, psychotherapists adopt a strategy of transitioning (partially or entirely) to the private sector, which offers them higher pay, better working conditions, and greater autonomy. Consequently, the most vulnerable groups of people – such as those from lower social classes, with lower levels

of education and lower income, and living in smaller towns – face greater difficulties in accessing psychotherapy support. This is particularly concerning in the context of the increasing risk of mental health crises.

This article focused on subjective job quality. The work performed by the psychotherapists gives them a sense of meaningfulness and self-fulfilment. It is interesting and important to them; they feel that through their work they gain knowledge and develop as individuals, who also experience various crises. The psychotherapists value the opportunities for acquiring new skills and (self-)development, as well as the autonomy of their work. However, high autonomy often comes with high work intensity (cf. Piasna, 2023: 35).

The work of psychotherapists is highly individualized, though it is based on contact and deep interaction with people, including patients, colleagues, and supervisors. Psychotherapists belong to professional organizations that support them and act on their behalf, e.g., by advocating to regulate the psychotherapist profession. However, there is a lack of collective representation to unite this professional group and ensure higher job quality in the public sector, which could help improve the availability of psychotherapy support.

References

- Archer Margaret (2007), *Making our Way Through the World: Human Reflexivity and Social Mobility*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Bouquin Stephen (2019), *Job quality in Europe*, [in:] Tommy Isidorsson, Julia Kubisa (eds.), *Job Quality in an Era of Flexibility. Experiences of Job Quality in an European Context*, Oxon: Routledge, pp. 20–33.
- Dobrąnsky K. Michael (2019), *Breaking Down Walls, Building Bridges, "Society and Mental Health"*, vol. 9(2), pp. 228–242.
- Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (2024), Obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 czerwca 2024 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o ochronie zdrowia psychicznego (Dz.U. 2024, poz. 917), <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20240000917> (accessed: 23.02.2025).
- ETUI (2018), *Job quality index (JQI)*, <https://www.etui.org/topics/labour-market-employment-social-policy/job-quality-index-jqi> (accessed: 6.02.2025).
- Eurofound (2022), *Working conditions in the time of COVID-19: Implications for the future, European Working Conditions Telephone Survey 2021 series*, Luxembourg: Publications Office of the European Union.
- Eurofound (2023), *Job quality of COVID-19 pandemic essential workers, European Working Conditions Telephone Survey series*, Luxembourg: Publications Office of the European Union.
- Eurofound (2024), *Job Quality Side of Climate Change. Working Conditions and Sustainable Work Series*, Luxembourg: Publications Office of the European Union.
- European Commission, Directorate-General for Employment, Social Affairs and Inclusion (2023), *Employment and social developments in Europe 2023*, Luxembourg: Publications Office of the European Union.

Eurostat (2024), *Healthcare expenditure – overview*, https://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php?title=Healthcare_expenditure_statistics_-_overview (accessed: 1.03.2025).

Gardawski Juliusz, Mrozowski Adam, Burski Jacek, Czarzasty Jan, Karolak Mateusz (2022), *Polacy pracujący w czasie COVID-19*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Greenberg McClintock Tamara (2020), *Treating Complex Trauma: Combined Theories and Methods*, Cham: Springer.

Grupa robocza do spraw projektu ustawy o zawodzie psychoterapeuty (2024), *Psychoterapeuta – zawód zaufania publicznego. Projekt ustawy o zawodzie psychoterapeuty. Główne założenia*, [https://orka.sejm.gov.pl/opinie10.nsf/nazwa/1000_20240125/\\$-file/1000_20240125.pdf](https://orka.sejm.gov.pl/opinie10.nsf/nazwa/1000_20240125/$-file/1000_20240125.pdf) (accessed: 1.03.2025).

GUS (2024), *Zdrowie i ochrona zdrowia w 2023 roku*, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/zdrowie/zdrowie/zdrowie-i-ochrona-zdrowia-w-2023-roku,1,14.html> (accessed: 1.03.2025).

Howell David R., Kalleberg Arne L. (2019), *Declining Job Quality in the United States: Explanations and Evidence*, “The Russell Sage Foundation Journal of the Social Sciences”, vol. 5(4), pp. 1–53.

Hyman Jeff, Scholarios Dora, Baldry Chris (2005), *Getting on or Getting by? Employee Flexibility and Coping Strategies for Home and Work*, “Work, Employment & Society”, vol. 19(4), pp. 705–725.

IPSOS (2024), *World Mental Health Day 2024. A 31-country Ipsos Global Advisor Survey*, <https://www.ipsos.com/sites/default/files/ct/news/documents/2024-10/Ipsos%20World%20Mental%20Health%20Day%202024%20Global%20Charts.pdf> (accessed: 24.02.2025).

Isidorsson Tommy, Kubisa Julia (eds.) (2019), *Job Quality in an Era of Flexibility. Experiences of Job Quality in an European Context*, Oxon: Routledge.

Karolak Mateusz (2020), *Społeczno-ekonomiczne konteksty prekaryzacji pracy młodych w Polsce*, [in:] A. Mrozowski, J. Czarzasty (eds.), *Oswajanie niepewności. Studia społeczno-ekonomiczne nad młodymi pracownikami sprekaryzowanymi*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, pp. 49–72.

Każmierczyk Paweł, Papis Maria, Nowosielska-Łaskawiec Julia, Bednarski Jan (2024), *Raport regulacyjny. Poprawa ochrony zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży w Polsce*, https://rzmlaw.com/wp-content/uploads/2024/06/Raport-Poprawa_ochrony_zdrowia_psychicznego_dzieci_i_mlodziemy_w_Polsce.pdf (accessed: 23.02.2025).

Kozek Wiesława (2013), *Rynek pracy. Perspektywa instytucjonalna*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Kubisa Julia, Mendonça Pedro (2019), *Job quality in an era of flexibility. Introduction*, [in:] Tommy Isidorsson, Julia Kubisa (eds.), *Job Quality in an Era of Flexibility. Experiences of Job Quality in an European Context*, Oxon: Routledge, pp. 1–19.

Lozinskaia Elena (2002), *Study of Stress Parameters in the Work of the Clinical Psychiatrist*, “International Journal of Mental Health”, vol. 31(1), pp. 93–98.

Muñoz de Bustillo Rafael, Fernández-Macías Enrique, Antón José-Ignacio, Esteve Fernando (2011), *Measuring More than Money: The Social Economics of Job Quality*, Cheltenham: Edward Elgar Publishing.

NIK (2023), *Informacja o wynikach kontroli. Pomoc psychologiczna i psychoterapeutyczna dla dzieci i młodzieży*, <https://www.nik.gov.pl/kontrola/P/23/076/LPO/> (accessed: 23.02.2025).

Nowak Katarzyna (2021), *Nasilenie stresu i style radzenia sobie z nim u nauczycieli w pandemii COVID-19*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio J. Paedagogia–Psychologia”, vol. 34(3), pp. 7–24.

Pałęcka Alicja (2023), *Who cares for carers? Responsibilization and the discourse of self-care in health and social care literature during the COVID-19 pandemic. A critical review*, "Qualitative Social Work", vol. 23(6), pp. 1–16.

Pawłowska-Krać Aneta (2023), *Głosnik w głowie. O leczeniu psychiatrycznym w Polsce*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.

Piasna Agnieszka (2023), *Job Quality in Turbulent Times. An Update of the Job Quality Index*, Brussels: European Trade Union Institute.

Piasna Agnieszka, Pedaci Marcello, Czarzasty Jan (2020), *Multiple jobholding in Europe: features and effects of primary job quality*, "Transfer: European Review of Labour and Research", vol. 27(2), pp. 181–199.

PTS (2012), *Kodeks etyki socjologa*, <https://pts.org.pl/wp-content/uploads/2016/04/kodeks.pdf> (accessed: 12.11.2023).

Szyska Małgorzata, Zaborowska Agnieszka (2022), *Specyfika pracy socjalnej w dobie pandemii. Badania jakościowe wśród pracowników pomocy społecznej*, „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II”, vol. 65(4), pp. 125–142.

Wciórka Jacek (2021), *Postawy wobec osób chorujących psychicznie, chorób psychicznych i instytucji psychiatrycznych*, [in:] J. Moskaiewicz, J. Wciórka (eds.), *Kondycja psychiczna mieszkańców Polski. Raport z badań „Kompleksowe badanie stanu zdrowia psychicznego społeczeństwa i jego uwarunkowań – EZOP II”*, Warszawa: Instytut Psychiatrii i Neurologii, pp. 483–504.

Wciórka Jacek, Biechowska Daria, Langiewicz Wanda, Ostaszewski Krzysztof, Moskaiewicz Jacek (2021), *Podsumowanie wyników badania EZOP II*, [in:] J. Moskaiewicz, J. Wciórka (eds.), *Kondycja psychiczna mieszkańców Polski. Raport z badań „Kompleksowe badanie stanu zdrowia psychicznego społeczeństwa i jego uwarunkowań – EZOP II”*, Warszawa: Instytut Psychiatrii i Neurologii, pp. 719–753.

WHO (2022), *World mental health report: Transforming mental health for all*, <https://www.who.int/publications/i/item/9789240049338> (accessed: 18.10.2024).

WHO (2023), *Latest news. “Giving mental health the attention it deserves” – Poland adopts WHO tool to boost efforts to address mental health needs*, <https://www.who.int/europe/news-room/10-10-2023-giving-mental-health-the-attention-it-deserves---poland-adopts-who-tool-to-boost-efforts-to-address-mental-health-needs> (accessed: 10.01.2025).

Cytowanie

Justyna Zielińska (2025), *The Job Quality of Psychotherapists in the Polish Socio-Institutional Context: The Subjective Dimension*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XXI, nr 4, s. 154–169, <https://doi.org/10.18778/1733-8069.21.4.09>

Jakość pracy psychoterapeutów w polskim kontekście społeczno-instytucjonalnym. Wymiar subiektywny

Streszczenie: Artykuł analizuje jakość pracy psychoterapeutów z perspektywy socjologii pracy. W obliczu rosnącego zapotrzebowania na usługi zdrowia psychicznego psychoterapeuci są klasyfikowani jako „pracownicy niezbędni” (ang. *essential workers*). Badanie koncentruje się na subiektywnym wymiarze jakości pracy, napięciach i wyzwaniach, z jakimi psychoterapeuci mierzą się w swojej codziennej pracy oraz strategiach radzenia sobie, które stosują w celu poprawy jakości swojej pracy. Wyniki obrazują istnienie podwójnego rynku pracy, w którym subiektywna jakość pracy w sektorze prywatnym jest znacząco wyższa niż w sektorze publicznym. Psychoterapeuci zatrudnieni w sektorze publicznym zmagają się z nadmierną biurokracją i kontrolą ich pracy, stosunkowo niskimi wynagrodzeniami i dużą intensywnością pracy, co skłania ich do przechodzenia do sektora prywatnego.

Słowa kluczowe: psychoterapeuci, praca, jakość pracy, strategie radzenia sobie, zdrowie psychiczne

From Voluntariness to Coercion: The Heterogeneity of Work Under Nonstandard Employment

Stefan Bieńkowski 
University of Warsaw, Poland

<https://doi.org/10.18778/1733-8069.21.4.10>

Keywords:

nonstandard employment, flexible employment, boundaryless workers, precariat, heterogeneity, data analysis, care work

Abstract: Although flexible employment is a prominent subject of sociological research, specific arrangements still require further investigation. This article addresses this gap by analyzing three nonstandard forms of employment among data analysts and care workers: ‘bogus’ self-employment, mandate contracts, and undeclared work. It addresses the main research question of whether such employment invariably worsens working conditions, or whether it can also constitute a desired form of employment. The study shows that the lack of formal regulation – which is a consequence of the lack of standard employment – does not automatically lead to precarization, and that workers’ motivations range from voluntariness to coercion, illustrating the heterogeneity of this broad category. Depending on the specific form of employment, labor market sector, age, and individual resources, such employment can function either as a strategic choice enabling certain benefits or as a source of precarization.

Stefan Bieńkowski

Sociologist and PhD candidate in Sociology at the Doctoral School of Social Sciences, University of Warsaw. His research interests include the sociology of work, social classes, and art research approaches.

e-mail: sa.bienkowski@uw.edu.pl



Received: 3.06.2025. Verified: 4.08.2025. Accepted: 15.09.2025.

© by the Author, licensee University of Lodz, Poland

This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: Not applicable. **Conflicts of interests:** None. **Ethical considerations:** The Author assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

Introduction

Although the rise of nonstandard employment is a trend observed across the European Union, it is particularly pronounced in Poland, where the number of temporary contracts has sharply increased in the 21st century, reaching one of the highest levels in the EU (Eurostat, 2024). Nonstandard forms of employment are regarded as key drivers of the flexibilization of work and have been widely analyzed, particularly in relation to the instability and precarization of the labor market. However, the specific forms of employment and their distinctive characteristics have not yet been examined sufficiently in research on ongoing changes in employment in Poland. This article seeks to address this gap from the neo-institutional perspective through a comparative analysis of three selected forms of employment.

This analysis begins with an acknowledgement of the heterogeneity of the category of nonstandard employment (Marler, Woodard Barringer, Milkovich, 2002; Kiersztyn, 2021) and seeks to move beyond approaches that equate nonstandard employment solely with adverse outcomes. To this end, it addresses the research question of whether nonstandard employment invariably worsens working conditions, or whether it can also constitute a desired form of employment. Accordingly, the main aim of the study is to analyze the circumstances under which nonstandard forms of employment are chosen voluntarily and translate into individual benefits, and when they result from necessity or coercion, leading to experiences of instability. To this effect, a comparative analysis is conducted between data analysis, which is a privileged labor market sector, and elderly care, which is a predominantly precarious sector, both with significant representation of workers with nonstandard forms of employment. The paper focuses on arrangements most prevalent in the studied occupations: mandate contracts, solo self-employment, and undeclared work.

The article is structured as follows. The first part examines the tension between the precarious nature of nonstandard employment and workers' subjective approaches, which do not necessarily condemn such arrangements. The second part outlines the methodology and research process, presenting the interpretative paradigm alongside the neo-institutional approach and describing the interviewees. The third part presents the findings, analyzing different forms of employment from the workers' perspective. The discussion highlights the heterogeneity of experiences and proposes an institutional reading of individual strategies. The article concludes by addressing limitations and suggesting directions for future research.

Nonstandard forms of employment in the neo-institutional approach

Forms of employment function as social institutions providing rules in everyday life, as they regulate the course of life, organize the work process, define the model of work, determine access to social security, and – by linking the individual to the state's welfare institutions – influence life beyond work (Giermanowska, 2013). In recent decades, we have witnessed a continuous decline in the number of people working under a standard employment relationship (SER), which is the arrangement that

provides the highest institutional protection (Rubery et al., 2018), alongside an ongoing process of the flexibilization of employment (St-Denis, Hollister, 2024). It results in the spread of nonstandard forms of employment, defined as different from the open-ended employment contract (Eurofound, n.d.).

Although this definition of nonstandard employment is grounded in regulations – which remain highly context-dependent, with particular arrangements shaped by each country's institutional context – there is a common consensus that nonstandard forms of employment worsen working conditions and are connected with the precarization of work in the aspect of security and work quality (see Kalleberg, Reskin, Hudson, 2000; Vosko, 2011; Standing, 2014). The lack of strict regulations governing nonstandard employment in relation to the organization of work leads to flexible working hours, which, when controlled by employers, negatively affect life beyond work (Wood, 2018). Atypical employment among young workers is connected to the “trap of instability”, which is a situation in which entering the labor market with nonstandard employment negatively influences subsequent jobs (Xu et al., 2024) and leads to persistent precarity instead of stabilization (Booth, Francesconi, Frank, 2002). Nonstandard employment results in a deterioration of mental health (Irvine, Rose, 2024) and is connected to postponing childbearing (Laß, 2020). It is becoming particularly prevalent in the gig economy, where despite its heterogeneity (Wood, Martindale, Burchell, 2025), it is commonly associated with precarity (see Schor et al., 2020).

The flexibilization of employment is resulting in nonlinear careers (St-Denis, Hollister, 2024) which have become an institutionalized norm (Mrozowicki, 2016). It is linked to workers' changing understanding of stability as well as the tension between the need for security and employment models promoting flexibility. Although stable Fordist employment still serves as a vague reference point (Potter, 2020), among young workers stability depends more on negotiations between available resources and types of contracts rather than on permanent employment, which no longer guarantees protection (Winogrodzka, 2023). Surprisingly, nonstandard employment is not necessarily associated with subjective insecurity (Kiersztyn, 2017a), and precarious work has become the norm, perceived as a default situation or an individual problem (Mrozowicki, Trappmann, 2021). Actions undertaken against instability resulting from nonstandard employment are rarely addressed by unions and collective actions – which are present mostly in the platform economy (see Tassinari, Maccarrone, 2020) – and are usually dealt with individually. These individual actions vary from coping strategies among the working poor (Zielińska, 2023) to examples of the tactics of rule-bending and informal actions oriented toward profit among delivery couriers (Polkowska, Mika, 2023). Despite the limited effectiveness of coping mechanisms, they should be understood as manifestations of the so-called ‘agency of the weak’, i.e., everyday negotiations of freedom undertaken by underprivileged workers (Mrozowicki, 2011).

On the other hand, nonstandard employment is not only experienced as an adverse condition but can also be regarded positively. This is the case with ‘boundaryless’ workers, who, as “individuals seeking greater autonomy and flexibility, are using their experiences across multiple employers to increase their marketability and reduce their dependence on a single employer” (Marler, Woodard Barringer, Milkovich, 2002: 450). Such workers are specialized contractors who gain financial and organizational

benefits from short gigs (Barley, Kunda, 2006). However, a positive approach to nonstandard employment is reported not only among highly skilled individuals, but is also present among platform workers where instability is connected to freedom and autonomy (Purcell, Brook, 2022). This shift in approaches might be connected to a changing understanding of stability, reinforced by the neoliberal discourse of individualism and flexibility (Sofritti et al., 2020) as well as the desire for freedom and autonomy (Boltanski, Chiapello, 2007). Another reason for the positive evaluation of objectively precarious working conditions might be its contextuality, meaning its relation to employment perceived as “normal” (Dörre, 2014). This could be also linked to the young age of workers entering the labor market, who may not perceive nonstandard employment as problematic because of their biographical stage (Kiersztyn, 2021). Finally, individual and family resources that allow for the mitigation of adverse consequences of nonstandard forms of employment might play an important role in the absence of negative experiences (Kiersztyn, 2020).

In Poland, the broad category of nonstandard employment includes numerous arrangements: temporary employment (Pol. *umowa o pracę na czas określony*), self-employment (Pol. *jednoosobowa działalność gospodarcza bez zatrudniania pracowników*), civil law contracts such as the mandate contract and the contract for a specific task (Pol. *umowa zlecenia* and *umowa o dzieło*, respectively), as well as undeclared work (Pol. *praca nierejestrowana*), all of which vary considerably in terms of the level of protection provided (Bąk-Grabowska et al., 2020). Although in Poland a SER remains the most common form of employment and the primary means of accessing social insurance, accounting for around 71% of the working population in 2024 (ZUS, n.d.), other forms have become increasingly prevalent, with temporary employment and self-employment now representing approximately one-quarter of the labor market – equivalent to 3.7 million people in 2022 (GUS, 2023; Eurostat, 2024). This rise in nonstandard forms of employment is the aftermath of the flexibilization of employment in the early 2000s, which was reinforced by changes in the labor market and Labor Code following the 2008 crisis (Karolak, 2020). Nonstandard forms of employment have not only persisted to the present day but also expanded because of (1) the legal context, in which there is no clear boundary between contracts governed by the Labor Code and those based on the Civil Code and Entrepreneurial Law; (2) the economic context, in which civil law contracts allow for higher net earnings for workers; and (3) the political context, in which, following the 2008 crisis, austerity policies led to an increase in outsourcing within the public sector (Muszyński, 2019). The aggregate category of temporary employment in Poland is characterized by the worst working conditions and security (Kiersztyn, 2017b). Mandated contracts – with growth connected to the so-called second wave of precarization (Karolak, 2020) – are linked to barriers in achieving financial independence and housing autonomy, as well as contribute to the postponement of decisions about starting a family (Poławski, 2012). Self-employment is an example of a growing type of employment becoming increasingly common in the platform economy (Polkowska, 2024) and, among others, in the IT sector in Poland (Pilch, 2023). Undeclared work, despite a radical drop in numbers, still prevails on the labor market as the arrangement used by the unemployed and the working poor (Szewczyk-Jarocka, Nowacka, Jarocka, 2023).

Methods and data

The analysis addresses the issue of nonstandard forms of employment from the workers' perspective. As new institutionalism has not developed a specific approach to studying the micro-level (Greenwood et al., 2017), the study of workers' experiences and perspectives is conducted within the qualitative paradigm of interpretative research (Bevir, Blakely, 2019), and focuses on three dimensions: access to regulations and protection, the organization and quality of work, and the reasoning behind the choice of nonstandard employment.

Table 1. The list of the interviewees

No.	Pseudonym	Group	Gender	Age	Employment arrangement at the time of the interview	Education
Data analysts						
1	Maciej	Data analyst in a private company	M	22	Mandate contract	Higher (bachelor's)
2	Andrzej	Data analyst in a private company	M	24	Mandate contract	Higher (bachelor's)
3	Aleksander	Data analyst in a private company	M	25	Mandate contract	Higher (master's)
4	Czesław	Data analyst in a private company	M	25	'Bogus' self-employment	Higher (master's)
5	Robert	Data analyst in a private company	M	30	'Bogus' self-employment	Higher (master's)
6	Grzegorz	Data analyst in a private company	M	30	'Bogus' self-employment	Higher (master's)
Elderly care workers						
7	Kaja	Care in a private care facility	W	32	Mandate contract, undeclared work	Secondary
8	Marzena	Informal private care, private care facility	W	39	Mandate contract, undeclared work	Vocational
9	Alicja	Informal private care	W	45	Undeclared work	Secondary
10	Beata	Informal private care	W	47	Undeclared work	Secondary
11	Dominika	Informal private care	W	49	Mandate contract	Secondary
12	Helena	Informal private care	W	51	Undeclared work	Secondary
13	Karolina	Informal private care	W	52	Undeclared work	Higher (master's)
14	Katarzyna	Informal private care	W	54	Undeclared work	Higher (master's)

Source: own work.

The research draws on a doctoral research project concerning flexible working arrangements. In the project, the interviews were conducted with workers in nonstandard forms of employment and, for context, with those on standard employment contracts. Expert interviews with union representatives

were carried out, too. The article draws on a subsample of 14 interviews, selected with a focus on specific types of employment. The interviews constitute a qualitative, purposive, non-probabilistic sample based on the snowball method (Babbie, 2002), derived from private contact networks and thematic groups on social networking sites. The sample comprises six men employed in data analysis, aged between 22 and 35, all with higher education and working under 'bogus' self-employment or mandate contracts; as well as eight women aged 32 to 54 engaged in elderly care, mostly in private households, under mandate contracts or undeclared work, the majority of whom hold secondary or vocational education (see Table 1).

The sample is highly differentiated by gender, age, the level of education, and the type of working arrangement. On the one hand, it provides data that enables the comparative analysis of differences in approaches to nonstandard forms of employment. This way, information was obtained on two markedly distinct arrangements – self-employment and undeclared work – as well as on the experiences of work under mandate contracts in two sectors. On the other hand, such diversity can significantly shape the experience of employment forms, especially the approach to security and the availability of resources allowing for coping with insecurity. Hence, the findings should be interpreted with caution.

Data was collected through biographical narrative interviews, supplemented with questions on pre-defined themes: the meaning and value of work; the ideal model of work; experiences with forms of employment and the Labor Code; security and insecurity; perceptions of success; political views; and family and housing circumstances. The biography was thus treated as a means rather than a subject of research (Helling, 1990). The interviews lasted from under one hour to four hours. The obtained narratives were analyzed in two simultaneous stages – substantive and theoretical (Hernandez, 2009). Substantive coding was applied to transcribed interviews, field notes, and biographical portraits, enabling the development of themes in subsequent interviews and the identification of core category of nonstandard forms of employment. This was followed by theoretical coding focused on the neo-institutional analysis of employment forms and their regulatory aspects. The analysis was supported by the MaxQDA software, facilitating the coding process (Saldaña, 2009).

The study of nonstandard working arrangements carried the risk of revealing sensitive information, including illegal or informal practices. The participants also often shared personal aspects of their lives, such as family matters and individual struggles. In the elderly care sector, this sensitivity was heightened by the nature of the work – frequently involving palliative care and illness – which could evoke traumatic experiences or emotional distress. To address these concerns, the research was conducted in line with the Ethical Code of Sociology (PTS, 2012). All the participants took part in the research voluntarily and were fully informed of the study's purpose. The researcher carefully attended to psychological comfort, approached sensitive topics with caution, and obtained formal consent for recording, transcription, and analysis. The interviews were subsequently anonymized and securely stored offline.

Findings: Workers' experiences of nonstandard forms of employment

Circumventing formal rules from a position of security – 'bogus' self-employment as a route to personal profit

The use of solo self-employment among data analysts is an example of a voluntary choice of a non-standard form of employment, which does not translate into the subjective experience of insecurity. Self-employment in Poland is an arrangement which provides a degree of security – it entitles individuals to health and pension insurance; however, it neither regulates working conditions nor provides employment protection¹. Although its intended purpose is to enable individuals to run their own business, in the case of the interviewees (data analysts) it is used contrary to its regulatory intent, functioning as a tool to optimize individual profit. It is referred to as 'bogus' self-employment, which involves meeting the formal criteria for a standard employment contract – such as employer-controlled work, place and hours – while invoicing for payment (Skrzek-Lubasińska, Szaban, 2019), which is a deliberate practice, as Czesław – who is a 25-year-old data analyst with 'bogus' self-employment – states:

So, if this entrepreneur test² currently being planned were introduced, I'd probably fail every time, I've been running my business like that all along.

The benefits of self-employment for data analysts start with high remuneration; through this arrangement, they can optimize their tax burden and receive higher net income (see Lasocki, 2021). Moreover, as they work in 'bogus' self-employment – so *de facto* they perform standard employment – they establish informal agreements with employers which provide them with access to paid leave, leave on request, notice periods, private healthcare, and opportunities for professional development, all of which equate their employment with a SER. An additional benefit, strongly emphasized by the interviewees, is the opportunity for flexible work organization – including remote work and non-standard working hours – which they report is generally unavailable under a standard employment contract. That is confirmed by Robert, a 30-year-old data analyst with 'bogus' self-employment:

For example, I recently had my third dose of the [COVID-19 – S.B.] vaccine and it completely knocked me out. I wrote that I simply wasn't able to come in, and my boss said, no problem, and so on. I just didn't show up, that's all.

Altogether, these factors render self-employment not inherently insecure but a beneficial arrangement. Their relation to self-employment is highly specific, as they can mitigate potential insecurity through informal agreements and individually available resources such as cultural and economic capital. This

1 For the relevant legal regulations, see the Civil Code (Dz.U. 1964 No. 16, item 93) and the Entrepreneurs' Law (Dz.U. 2018, item 646).

2 Control by the State Labor Inspectorate verifying whether given self-employment is not 'bogus.'

sector, at the time of the research³, relied on highly specialized higher education, preferably from technical or business schools, and on skills requiring career planning and self-development, similar to specialists benefiting from temporary contracts (Barley, Kunda, 2006). They navigated their careers with expected breaks in employment, supported by savings from highly remunerated work and labor market confidence; they were assured of finding subsequent employment. Potential pension insecurity was offset by private investments and strategic planning. This is illustrated by Grzegorz, a 30-year-old data analyst with 'bogus' self-employment:

So, to sum up, I feel that at this stage [of career – S.B.] it's the most profitable and also the most flexible type of employment for me. [...] Of course, that comes with greater responsibility, because I'm the one who needs to consider whether I can generate certain expenses or which form of taxation is the most advantageous for me, and so on. [...] On my own, I try to save and invest with retirement in mind.

Their strategies were embedded in beliefs promoting individual rationality as the key to success and a rejection of state interventions, reinforcing their choice of nonstandard employment (Sofritti et al., 2020). Their relatively young age and the lack of dependents enabled them to take risks for potential gains rather than seek conventional stability, with the latter being more applicable to data analysts on mandate contracts, described in the next section.

Heterogeneous experiences of mandate contracts – between strategic choice and exploitation

Mandate contracts, as nonstandard forms of employment present in the two labor-market sectors under study, are experienced very differently depending on the type of occupation, ranging from beneficial positions to precarious ones, thereby highlighting their heterogeneity. Mandate contracts are civil-law-based forms of employment designed for the completion of specific tasks and provide partial access to social security – healthcare and pension entitlements – while lacking a regulation of employment security, paid leave, and working conditions⁴. They are commonly used in Poland as the illegal substitute of a SER (Muszyński, 2016), which was the case in both sectors, where the conditions for standard employment contracts were formally fulfilled.

Among data analysts, this type of contract was chosen voluntarily due to financial benefits and the absence of insecurity. They were eligible for tax relief⁵, which translated into significantly higher net income. Also, as they had the student status and were under 26 years old, they had access to healthcare and were exempt from paying any social security contributions. Moreover, they did not perceive

3 The relative security associated with employment in the IT sector has diminished as a consequence of the rapid diffusion of AI tools, which have intensified competition and heightened job insecurity.

4 Specific regulations are set out in the Labor Code (Dz.U. 1974 No. 24, item 141) and the Civil Code (Dz.U. 1964 No. 16, item 93).

5 They benefited from the PIT for Young People, which is an exemption from income tax for individuals under 26 earning income from employment, internships, or apprenticeships – intended to enhance employment opportunities for young workers.

their situation as insecure, given their life stage; they were entering the labor market and did not have family obligations. This allowed them to explore opportunities while retaining the prospect of stabilization after completing their studies and obtaining secure standard employment, which is a career trajectory particularly accessible in data analysis. It is the perspective of Aleksander, a 25-year-old data analyst with mandate contract:

In the future, once I've finished my studies, it would probably be better to have a standard employment contract, so that work is more regulated and I'm not in a situation where, for example, I might have to work 15 hours a day. [...] For now, however, I'm still on a mandate contract, purely for economic reasons.

Regarding working conditions, this group of the interviewees had access to all benefits associated with a SER, such as paid and sick leave, time regulations, and workplace benefits through informal agreements with employers. The lack of the experience of insecurity was emphasized by Andrzej, a 24-year-old data analyst working with mandate contract:

Of course, there's the issue of pension contributions, job security, and permanent contracts. However, that doesn't really concern me, because I'm in a position where I don't have to fear that my contract will be terminated. The contract is naturally renewed, and I would really be very surprised if it were ever ended.

It is clearly an example of a nonstandard form of employment serving as a stepping stone to stable employment, facilitated by the labor market sector and the resources of workers committed to self-development and the acquisition of specialized skills, who might have also been socialized to a deregulated labor market where nonstandard employment is a normalized type of arrangement (see Sadowski, Mach, 2021). The situation of young data analysts is evidently privileged when compared with care workers employed under the same type of contract. In the latter case, mandate contracts represent clear examples of exploitation, where workers are coerced into accepting such contracts and, due to limited bargaining power, have little choice but to comply. They did not derive tax benefits from this arrangement, as they are over 26 years old, as well as they could not secure access to social security through academic institutions or parents. This form of employment is condemned by Kaja, a 32-year-old care worker working with mandate contract:

And what else can be said about mandate or specific-task contracts⁶? They're basically 'junk contracts,' because in a few years these contracts can just be thrown away [because they do not contribute to long-term stability – S.B.].

6 Specific-task contract (Pol. *umowa o dzieło*) is another type of nonstandard employment, which provides no job security, no social security, and no pension benefits.

In the experience of this group of the interviewed care workers, mandate contracts created a number of insecurities. The first one was low remuneration, which, despite being formally constrained by the minimum wage, remained insufficient. They did not have access to paid leave, and the lack of regulation also extended to working hours, which often exceeded a full-time workload – a situation particularly problematic in care work, which is physically and mentally demanding. It is bluntly stated by Marzena, a 39-year-old care worker working with mandate contract:

And above all, [I wish – S.B.] at least the salaries would be raised, because given our hourly costs, what we earn is really just a laughable amount. We really give our all, and we get almost nothing.

The interviewees reported the lack of employment security, citing cases of termination at short notice, as experienced by some of the participants. Compared with data analysts, they experienced only the formal provisions of the contract, i.e., without additional agreements with the employer, and the nonstandard form of employment was the main source of precarity. They coped with these drawbacks using individual strategies, mainly private pension funds, additional private health insurance, and strategic planning of employment. Both cases illustrate formal violations of the Labor Code, yet their consequences differ considerably. First, the experience of work is shaped by factors such as career stage, with mandate contracts among data analysts serving as a “stepping stone”, whereas for care workers they constitute the “trap of instability” (see Kiersztyn, 2021). Moreover, at the level of working conditions, the data analysis sector provides informal agreements that mitigate the adverse effects of the lack of regulation, whereas among care workers all negative consequences fall directly on them. Consequently, mandate contracts, in the absence of additional resources, unequivocally result in the precarization of employment.

Undeclared work as a grim necessity – insecurity and bottom-up strategies

Undeclared work is a nonstandard working arrangement that provides no formal protection or regulation, and results in complete insecurity for workers⁷. It was observed only among care workers, where it was reported to be the most common form of employment for individual clients. The choice of this form is primarily driven by low wages – which, after taxation, would be insufficient for subsistence – and by the limited availability of alternatives. The social acceptance of undeclared work in the care sector and established client practices further facilitates its prevalence. It is accepted by Beata, a 47-year-old care worker in undeclared work:

I’m not looking for work; it keeps finding me on its own, so it just goes on by itself. I haven’t had time to think about changing anything. I’ve only been considering starting my own company. However, with these fees and taxes, I simply prefer to invest in my child.

⁷ Undeclared employment is defined in the Labor Code; however, it does not confer any legal protection on workers.

Care work operates in a 'grey zone,' and standard employment, although desired, is perceived as inaccessible. Experiences with formalized work (mandate contracts) do not provide a viable alternative, as described in the previous section. Therefore, despite its risks, undeclared work is perceived as a rational choice within the context of the labor market sector and the regulatory environment, although it is associated with multidimensional insecurity, as stated by Helena, a 51-year-old care worker in undeclared work:

You know, I have life insurance. I need a moment to think... I mean, when these thoughts hit me, I get terrified. I wouldn't want to be a burden to my daughter. When I think that I might not have a pension, I'm really very scared. [...] I live with the thought of whether, at 60 or 65, I will be forced to go work in Germany. Because that's mainly where women like me end up working. You know, I'm afraid, I really... I'm afraid of the future.

In response, workers develop grassroots strategies, forming an informal network of norms and rules. To cope with the lack of social security, they secure access to public healthcare either by registering as unemployed or through coverage under a partner's insurance. Some workers additionally purchase private health and accident insurance, which provides partial protection but does not eliminate uncertainty and the unpredictability of future planning. To manage employment instability and the absence of labor regulation, the interviewees' strategies include saving and flexible work planning. Caregivers perform work in live-in, shift-based, or visiting arrangements, often combining multiple modes and assignments, with multitasking resulting in variable working hours and duties, ranging from round-the-clock care to minor household tasks. They plan their employment in advance and maintain networks that may secure their next gig; however, they do not have full control over their work, as was the case for Karolina, a 52-year-old care worker in undeclared work:

It can happen, like what happened to me last year: three of my patients died within a week, and practically overnight I was left on my own. I had two remaining, and with such costs of living it is not enough. I ended up losing all three patients at once, and that was it.

Grassroots strategies thus involve the combination of help from family, private insurance, and financial planning, enabling survival under the conditions of uncertainty – though not eliminating it entirely – and prompting some workers to consider changing employment sectors. Despite coercion, they exercise agency by organizing work procedures, financial safeguards, and access to insurance. Despite precarious conditions, remaining in undeclared work provides a degree of autonomy.

Conclusion and discussion

In addressing the question of voluntariness and coercion in the choice of nonstandard employment, as well as its implications for the experience of work, the analysis produces two main conclusions. First, experiences are highly heterogeneous, with substantial variation in practical access to protections that

is not solely determined by formal regulation. Second, nonstandard employment relies on bottom-up strategies to secure protection; without them, the existing safeguards remain inadequate. Experiences differ between workers in peripheral and central labor markets; although both groups preferred secure employment, only data analysts achieved a satisfactory degree of stability within nonstandard arrangements (see Table 2). The key differentiating factors include sector, age, and individual resources.

The contracts perceived positively are ‘bogus’ self-employment and mandate contracts, though only within the data analysis sector. Owing to the high degree of specialization, relatively high earnings, and the possibility of negotiating informal agreements with employers, working in data analysis allows for the effective circumvention of reliance on state regulation. In the case of ‘bogus’ self-employment, nonstandard arrangements function as a substitute for standard employment relationships (SERs), with high remuneration and work quality ensured through informal agreements (see Pilch, 2023). This stands in contrast to other sectors, particularly the platform economy, where self-employment operates as a coercive arrangement generating instability and precarization. Mandate contracts among young data analysts often serve as a stepping stone toward secure employment, providing opportunities to transition either into a SER or into ‘bogus’ self-employment, which they perceive as stable.

The interviewees’ experience represents a variation of “boundaryless workers” (Marler, Woodard Baringer, Milkovich, 2002), as they operate within the internal labor market of data analysis as specialized workers deriving benefits from nonstandard employment (Barley, Kunda, 2006). What distinguishes them from the classical understanding of this category is their aspiration for stability rather than a pursuit of short-term gigs. They achieve this through ‘bogus’ self-employment, guided by a reflective approach to their biographies, planning their professional trajectories as “intentionally oriented” careers (Domecka, Mrozowski, 2008), drawing on the resourcefulness of bricoleurs mobilizing multiple resources (Mrozowski, 2011). Their approach to the instability and insecurity inherent in nonstandard employment can be interpreted as ‘instability by choice’, or, more precisely, as a perspective of ‘work stability’ aligned with employment flexibility (Winogrodzka, 2023). This approach is further reinforced by discourses promoting flexibility, which are strongly evident in the interviewees’ narratives.

The negative consequences of deregulated work are evident in the experiences of care workers employed under mandate contracts and in undeclared work. Although care workers aspire to stability, nonstandard employment produces precarization, and they are resembling the “precarious blocked” type of worker (Mrozowski, Trappmann, 2021), who seeks secure employment but lacks the resources to access a SER. For those on mandate contracts, the law – here, the Civil Code, effectively substituting for the Labor Code – fails to provide protective functions, supporting the observation that formal employment no longer guarantees protection (Winogrodzka, 2023). Given that mandate contracts are the only accessible form of employment in this sector, workers often turn to informal arrangements, which can be more profitable and offers more autonomy. Undeclared work cannot be described as secure, as it relies primarily on informal rules established by care workers themselves. Experiences of precarity are reinforced by the age of the interviewees, for whom care work is no longer merely an entry point into the labor market but often represents a long-term situation that can become a trap.

This results from their “patchwork careers” (Mrozowicki, 2011: 164), in which care work is typically one of several occupations in a worker’s biography, often preceded by episodes in other jobs or undertaken as temporary or occasional work.

Table 2. Reasons and regulations – the heterogeneity of nonstandard forms of employment

	‘Bogus’ self-employment	Mandate contract		Undeclared work
Sector	Data analysis	Data analysis	Care work	Care work
Reasons	High remuneration, flexible yet stable employment.	High remuneration, access to benefits, early career stage.	Coercion and the lack of bargaining power.	Financial pressure, the social acceptance of undeclared work in the care sector.
Regulations	Social security by self-employment, benefits and regulations within informal arrangements, individual savings for pension.	Social security by university, benefits and regulations within informal arrangements.	Social security and limited regulations by Civil and Labor Codes, private strategies for pension.	Social protection acquired by unemployment or a family network. The lack of any other regulations.

Source: own work.

Therefore, while nonstandard employment is not automatically equated with instability, all such contracts provide lower levels of regulatory protection than SERs. Consequently, regardless of engagement being voluntary or coerced, workers must take active steps to secure at least a minimal or satisfactory degree of protection. Whether these actions take the form of strategic initiatives or coping strategies, individualization and informality prove essential for navigating nonstandard employment. The practices undertaken by workers in this context can be understood as a form of informal institutions in the sense of Gretchen Helmke and Steven Levitsky (2004), where, despite operating outside official channels, such institutions still provide structuring rules.

Three types of worker-initiated practices can be distinguished among the interviewees. The first type is the institution of informal agreements between the worker and the employer, circumventing formal arrangements established by the Labor Code. The second one comprises individual strategies to secure access to social protection, while the third one consists of a set of informal rules and norms organizing the work process. For those who benefit from nonstandard employment and generate profit (in the case of this analysis – data analysts), these institutions can be considered ‘competing’, aiming to replace the formal institutions governing employment arrangements. Such institutions are created and enforced by both workers and employers, from which both parties derive benefit. Among those experiencing instability associated with nonstandard employment (in this analysis – care workers), informal institutions resemble ‘substitutive’ institutions, employed by actors seeking outcomes compatible with formal rules and procedures, thereby achieving through informal means what formal institutions were designed, but failed, to accomplish.

This analysis points to directions for further research on nonstandard employment, which should examine the role of informality and bottom-up strategies in the institutionalization of the process of deregulation. Such research should incorporate an analysis of public policies concerning nonstandard employment in order to integrate workers' experiences and strategies with the broader macro-level context.

Limitations

This article has several limitations. First, the selection of groups focused on cases at the extremes of the spectrum; including an intermediate group or analyzing a single group could have yielded different results. Second, access to the interviewees was challenging, and the qualitative analysis, based on a non-probability sample, inevitably shaped the material. More diverse family contexts and life situations would help to explore the role of social networks in security. Third, although the biographical data provided many leads, the analysis emphasized sector and age; future research could examine these narratives more deeply through class or gender. Finally, the rapidly changing institutional context – including shifts in the government and public policy since data collection – could affect the relevance of the findings, as illustrated by developments in the data analysis sector.

Acknowledgments

I would like to thank the editors of “Qualitative Sociology Review” and the anonymous reviewers for their careful reading and insightful comments and suggestions. I am also grateful to my interlocutors, who generously devoted their time and shared their stories, without which this analysis would not have been possible.

References

- Babbie Earl R. (2002), *The Practice of Social Research*, Belmont: Wadsworth Thomson Learning.
- Barley Stephen R., Kunda Gideon (2006), *Gurus, Hired Guns, and Warm Bodies: Itinerant Experts in a Knowledge Economy*, Princeton: Princeton University Press.
- Bąk-Grabowska Dominika, Cierniak-Emerych Anna, Florczyk Mariusz, Zając Czesław (2020), *Elastyczne formy zatrudnienia i organizacji czasu pracy: stan obecny i perspektywy*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.
- Bevir Mark, Blakely Jason (2019), *Interpretive Social Science: An Anti-Naturalist Approach*, Oxford: Oxford University Press.
- Boltanski Luc, Chiapello Ève (2007), *The New Spirit of Capitalism*, London: Verso.
- Booth Alison L., Francesconi Marco, Frank Jeff (2002), *Temporary Jobs: Stepping Stones or Dead Ends?*, “The Economic Journal”, vol. 112(480), pp. 189–213, <https://doi.org/10.1111/1468-0297.00043>

Domecka Markieta, Mrozowski Adam (2008), *Robotnicy i ludzie biznesu. Wzory karier zawodowych a zmiana społeczna w Polsce*, "Przegląd Socjologii Jakościowej", vol. IX, no. 1, pp. 136–155, <https://doi.org/10.18778/1733-8069.4.1.06>

Dörre Klaus (2014), *Precarity and Social Disintegration: A Relational Concept*, "Journal für Entwicklungspolitik", vol. XXX(4), pp. 69–89, <https://doi.org/10.20446/JEP-2414-3197-30-4-69>

Eurofound (n.d.), *Non-standard employment*, <https://www.eurofound.europa.eu/en/topic/non-standard-employment> (accessed: 11.04.2025).

Eurostat (2024), *Temporary employees by citizenship – % of total employees*, https://doi.org/10.2908/LFSA_ETPGAN (accessed: 19.12.2024).

Giermanowska Ewa (2013), *Ryzyko elastyczności czy elastyczność ryzyka: instytucjonalna analiza kontraktów zatrudnienia*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Greenwood Royston, Oliver Christine, Lawrence Thomas, Meyer Renate E. (2017), *Introduction: Into the Fourth Decade*, [in:] Royston Greenwood, Christine Oliver, Thomas Lawrence, Renate E. Meyer (eds.), *The Sage Handbook of Organizational Institutionalism*, Thousand Oaks: Sage Inc., pp. 1–24.

GUS (2023), *Wybrane zagadnienia rynku pracy za rok 2022*, https://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5474/9/11/1/wybrane_zagadnienia_ryнку_pracy__dane_za_2022_r..pdf (accessed: 12.03.2025).

Helling Ingeborg Katharina (1990), *Metoda badań biograficznych*, [in:] Marek Ziółkowski, Jan Włodarek (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*, Warszawa–Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, pp. 127–135.

Helmke Gretchen, Levitsky Steven (2004), *Informal Institutions and Comparative Politics: A Research Agenda*, "Perspectives on Politics", vol. 2(4), pp. 725–740.

Hernandez Cheri Ann (2009), *Theoretical Coding in Grounded Theory Methodology*, "Grounded Theory Review", vol. 8(3), pp. 51–66.

Irvine Annie, Rose Nikolas (2024), *How Does Precarious Employment Affect Mental Health? A Scoping Review and Thematic Synthesis of Qualitative Evidence from Western Economies*, "Work, Employment and Society", vol. 38(2), pp. 418–441, <https://doi.org/10.1177/09500170221128698>

Kalleberg Arne L., Reskin Barbara F., Hudson Ken (2000), *Bad Jobs in America: Standard and Nonstandard Employment Relations and Job Quality*, "American Sociological Review", vol. 65(2), pp. 256–578, <https://doi.org/10.2307/2657440>

Karolak Mateusz (2020), *Spółeczno-ekonomiczne konteksty prekaryzacji pracy młodych w Polsce*, [in:] Adam Mrozowski, Jan Czarzasty (eds.), *Oswajanie niepewności: studia społeczno-ekonomiczne nad młodymi pracownikami sprekaryzowanymi*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, pp. 49–72.

Kiersztyn Anna (2017a), *Non-standard employment and subjective insecurity: how can we capture job precarity using survey data?*, [in:] Arne L. Kalleberg, Steven P. Vallas (eds.), *Research in the Sociology of Work. Precarious Work*, vol. 31, pp. 91–122, <https://doi.org/10.1108/S0277-283320170000031003>

Kiersztyn Anna (2017b), *Zatrudnienie na czas określony a struktura społeczna: nowe tendencje*, [in:] Anna Kiersztyn, Kazimierz Maciej Słomczyński, Danuta Życzyńska-Ciołek (eds.), *Rozwarstwienie społeczne: zasoby, szanse i bariery. Polskie badanie panelowe POLPAN 1988–2013*, Warszawa: IFiS PAN, pp. 45–74.

Kiersztyn Anna (2020), *Niepewność zatrudnienia młodych dorosłych: analiza sekwencji karier zawodowych*, "Studia BAS", vol. 62(2), pp. 73–90, <https://doi.org/10.31268/StudiaBAS.2020.14>

- Kiersztyn Anna (2021), *Who moves from fixed-term to open-ended contracts? Youth employment transitions in a segmented labour market*, "Acta Sociologica", vol. 64(2), pp. 1–17, <https://doi.org/10.1177/0001699320920910>
- Lasocki Tomasz (2021), *Pozorne samozatrudnienie – przyczyny fiskalne, skutki, środki zaradcze*, "Ubezpieczenia Społeczne. Teoria i Praktyka", vol. 150(3), pp. 1–30, <https://doi.org/10.5604/01.3001.0015.4336>
- Laß Inga (2020), *The Effects of Non-standard Employment on the Transition to Parenthood Within Couples: A Comparison of Germany and Australia*, "European Journal of Population", vol. 36, pp. 843–874, <https://doi.org/10.1007/s10680-019-09548-7>
- Marler Janet H., Woodard Barringer Melissa, Milkovich George T. (2002), *Boundaryless and traditional contingent employees: worlds apart*, "Journal of Organizational Behavior", vol. 23(4), pp. 425–453, <https://doi.org/10.1002/job.148>
- Mrozowicki Adam (2011), *Coping with Social Change: Life Strategies of Workers in Poland's New Capitalism*, Leuven: Leuven University Press.
- Mrozowicki Adam (2016), *Normalisation of Precariousness? Biographical Experiences of Young Workers in the Flexible Forms of Employment in Poland*, "Przegląd Socjologii Jakościowej", vol. XII, no. 2, pp. 94–112.
- Mrozowicki Adam, Trappmann Vera (2021), *Precarity as a Biographical Problem? Young Workers Living with Precarity in Germany and Poland*, "Work, Employment and Society", vol. 35(2), pp. 221–238, <https://doi.org/10.1177/0950017020936898>
- Muszyński Karol (2016), *Factors behind the Growth of Civil Law Contracts as Employment Contracts in Poland – a Study of Labour Law Violations*, "Prakseologia", issue 158, pp. 323–359.
- Muszyński Karol (2019), *Normalisation of "Junk Contracts". Public Policies towards Civil Law Employment in Poland*, "Problemy Polityki Społecznej", vol. 46, pp. 11–28, <https://doi.org/10.31971/16401808.46.3.2019.1>
- Pilch Szymon (2023), *A Career in IT? The Meanings of a Career at Business Process Outsourcing Centers in Poland from a Biographical Perspective*, "Qualitative Sociology Review", vol. 19(1), pp. 76–100, <https://doi.org/10.18778/1733-8077.19.1.04>
- Polkowska Dominika (2024), *Autonomiczna czy kontrolowana? O motywacji pracowników platformowych w systemie pracy na żądanie w Polsce*, "Przegląd Socjologii Jakościowej", vol. XX, no. 1, pp. 102–123, <https://doi.org/10.18778/1733-8069.20.1.06>
- Polkowska Dominika, Mika Bartosz (2023), *Is it possible to outsmart Uber? Individual working tactics within platform work in Poland*, "European Societies", vol. 25(4), pp. 606–626, <https://doi.org/10.1080/14616696.2022.2156578>
- Poławski Paweł (2012), *Generacja prekariuszy na polskim rynku pracy*, "Polityka Społeczna", vol. 462(9), pp. 16–23.
- Potter Jesse (2020), *The Ghost of the Stable Path: Stories of Work-Life Change at the "End of Career"*, "Work, Employment and Society", vol. 34(4), pp. 571–586, <https://doi.org/10.1177/0950017019870751>
- PTS (2012), *Kodeks etyki socjologa*, <https://pts.org.pl/wp-content/uploads/2016/04/kodeks.pdf> (accessed: 6.05.2025).
- Purcell Christina, Brook Paul (2022), *At Least I'm My Own Boss! Explaining Consent, Coercion and Resistance in Platform Work*, "Work, Employment and Society", vol. 36(3), pp. 391–406, <https://doi.org/10.1177/0950017020952661>
- Rubery Jill, Grimshaw Damian, Keizer Arjan, Johnson Mathew (2018), *Challenges and Contradictions in the "Normalising" of Precarious Work*, "Work, Employment and Society", vol. 32(3), pp. 509–527, <https://doi.org/10.1177/0950017017751790>
- Sadowski Ireneusz, Mach Bogdan W. (2021), *Is the "Third Generation" of the Polish Transformation More Economically Liberal? Inter-Cohort Differences in Job Entrance and Egalitarian Attitudes*, "Polish Sociological Review", vol. 213, pp. 3–26, <https://doi.org/10.26412/psr213.01>

Saldaña Johnny (2009), *The Coding Manual for Qualitative Researchers*, London: Sage.

Schor Juliet B., Attwood-Charles William, Cansoy Mehmet, Ladegaard Isak, Wengronowitz Robert (2020), *Dependence and precarity in the platform economy*, "Theory and Society", vol. 49(5–6), pp. 833–861, <https://doi.org/10.1007/s11186-020-09408-y>

Skrzek-Lubasińska Małgorzata, Szaban Jolanta M. (2019), *Nomenclature and harmonised criteria for the self-employment categorisation. An approach pursuant to a systematic review of the literature*, "European Management Journal", vol. 37(3), pp. 376–386, <https://doi.org/10.1016/j.emj.2018.11.001>

Sofritti Federico, Benozzo Angelo, Carey Neil, Pizzorno Maria Chiara (2020), *Working precarious careers trajectories: tracing neoliberal discourses in younger workers' narratives*, "Journal of Youth Studies", vol. 23(8), pp. 1054–1070, <https://doi.org/10.1080/13676261.2019.1654602>

St-Denis Xavier, Hollister Matissa (2024), *Are All the Stable Jobs Gone? The Transformation of the Worker–Firm Relationship and Trends in Job Tenure Duration and Separations in Canada, 1976–2015*, "Work, Employment and Society", vol. 38(3), pp. 657–683, <https://doi.org/10.1177/09500170221146916>

Standing Guy (2014), *The Precariat: The New Dangerous Class*, London–New York: Bloomsbury.

Szewczyk-Jarocka Mariola, Nowacka Anna, Sawicka Janina (2023), *Praca nierejestrowana jako nierozwiązany problem rynku pracy*, "Polityka Społeczna", vol. 586(1), pp. 16–25, <https://doi.org/10.5604/01.3001.0053.4093>

Tassinari Arianna, Maccarrone Vincenzo (2020), *Riders on the Storm: Workplace Solidarity among Gig Economy Couriers in Italy and the UK*, "Work, Employment and Society", vol. 34(1), pp. 35–54, <https://doi.org/10.1177/0950017019862954>

Vosko Leah F. (2011), *Managing the Margins: Gender, Citizenship, and the International Regulation of Precarious Employment*, Oxford–New York: Oxford University Press.

Winogrodzka Dominika (2023), *'Stability is a foggy concept': work stability from the perspective of young people with mobility experiences*, "Journal of Youth Studies", vol. 28(2), pp. 1–21, <https://doi.org/10.1080/13676261.2023.2271843>

Wood Alex J. (2018), *Powerful Times: Flexible Discipline and Schedule Gifts at Work*, "Work, Employment and Society", vol. 32(6), pp. 1061–1077, <https://doi.org/10.1177/0950017017719839>

Wood Alex J., Martindale Nicholas, Burchell Brendan J. (2025), *Beyond the 'Gig Economy': Towards Variable Experiences of Job Quality in Platform Work*, "Work, Employment and Society", vol. 39(5), <https://doi.org/10.1177/09500170251336947>

Xu Duoduo, Jin Shuheng, Pun Ngai, Guo Jiao, Wu Xiaogang (2024), *The Scarring Effect of First Job Precarity: New Evidence from a Panel Study in Hong Kong*, "Work, Employment and Society", vol. 38(1), pp. 206–225, <https://doi.org/10.1177/09500170221112221>

Zielińska Justyna (2023), *Strategie radzenia sobie wśród osób zmarginalizowanych na rynku pracy*, "Etnografia Polska", vol. 67(1–2), <https://doi.org/10.23858/EP67.2023.3410>

ZUS (n.d.), *Ubezpieczeni (osoby fizyczne) w ubezpieczeniach emerytalnym i rentowych według grup tytułów ubezpieczeń – stan na 31 grudnia 2024 r.*, <https://psz.zus.pl/kategorie/ubezpieczeni/ubezpieczenia-emerytalne-i-rentowe> (accessed: 28.03.2025).

Cytowanie

Stefan Bieńkowski (2025), *From Voluntariness to Coercion: The Heterogeneity of Work Under Nonstandard Employment*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XXI, nr 4, s. 170–187, <https://doi.org/10.18778/1733-8069.21.4.10>

Między dobrowolnością a przymusem: zróżnicowanie doświadczeń pracy w niestandardowym zatrudnieniu

Streszczenie: Choć elastyczne zatrudnienie stanowi przedmiot wielu badań socjologicznych, jego poszczególne formy wciąż wymagają pogłębionej analizy. Tę lukę uzupełnia artykuł, w którym przeprowadzona została analiza trzech niestandardowych form zatrudnienia wśród analityków danych i pracowników opieki: „pozornego” samozatrudnienia, umów-zleceń oraz pracy nierejestrowanej. Artykuł odpowiada na pytanie, czy niestandardowe zatrudnienie zawsze pogarsza warunki pracy, czy też może stanowić również pożądany typ umowy. Badanie pokazuje, że brak formalnych regulacji – będący konsekwencją braku standardowego zatrudnienia – nie prowadzi automatycznie do prekaryzacji, a motywacje pracowników i pracownic mieszczą się w spektrum od dobrowolności po przymus. W zależności od konkretnej formy zatrudnienia, sektora rynku pracy, wieku oraz indywidualnych zasobów niestandardowe zatrudnienie może funkcjonować zarówno jako strategiczny wybór umożliwiający uzyskanie korzyści, jak i prowadzić do prekaryzacji, co potwierdza wewnętrzne zróżnicowanie tej szerokiej kategorii.

Słowa kluczowe: niestandardowe zatrudnienie, elastyczne zatrudnienie, prekariat, samozatrudnienie, umowy-zlecenia, praca nierejestrowana, analiza danych, praca opiekuńcza

PSJ

Dostępny online
www.przegladsocjologiijakosciowej.org

„PSJ” stworzyliśmy, aby umożliwić swobodny przepływ informacji w społecznym świecie socjologii jakościowej. Adresujemy go do wszystkich socjologów, dla których paradygmat interpretacyjny i badania jakościowe stanowią podstawową perspektywę studiowania rzeczywistości społecznej.

Work and Vulnerability in Times of Polycrises

Tom XXI ~ Numer 4

30 listopada 2025

REDAKTORZY NUMERU TEMATYCZNEGO: Jacek Burski,

Ewa Giermanowska, Agata Krasowska

REDAKTOR NACZELNY: Krzysztof T. Konecki

REDAKCJA: Waldemar Dymarczyk, Marek Gorzko, Anna Kacperczyk,

Łukasz T. Marciniak, Jakub Niedbalski, Robert Prus, Izabela Ślęzak

REDAKTOR PROWADZĄCY UŁ: Sylwia Mosińska

REDAKCJA JĘZYKOWA I KOREKTA: Monika Poradecka (j. pol.),

Marta Olasik (j. ang.)

PROJEKT OKŁADKI: Anna Kacperczyk

ISSN: 1733-8069

